

Rosja w krzywym zwierciadle

Nikołaj Lewaszow

Tom 1

Od Gwiezdných Rusów do zbezczeszczonych Rosjan

Spis treści

Przedmowa	4
Rozdział 1. Pojawienie się człowieka na Ziemi.	
1.1. Miejsce człowieka w ekologicznym systemie Midgard-Ziemi.	13
1.2. Pozaziemskie pochodzenie współczesnego człowieka.	19
1.3. Pochodzenie współczesnego człowieka w światowych religiach i mitach Midgard-Ziemi.	24
1.4. Natura Sił Światła i Sił Ciemności. Siły Ciemności – socjalni pasożyty... 29	
1.5. Natura zdolności parapsychicznych u różnych ras i ich różnice u mężczyzn i kobiet.	33
1.6. Wojna pomiędzy Siłami Światła i Ciemności i przedstawienie jej w Starym Testamencie i w Wedach Sławiano-Aryjskich.	42
1.7. Pojawienie się szarej rasy hybrydowej.	55
1.8. Pojawienie się człowieka na Midgard-Ziemi zgodnie z Wedami Sławiano- Aryjskimi.	61
1.9. Działania socjalnych pasożytów podczas wojen pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności opisane przez Peruna ¹	68
1.10. Brama Międzyświatów w Wedach Sławiano-Aryjskich. Zasady ich działania.	72
1.11. Zmiana strategii i taktyki działania przez Siły Ciemności. Natura Dni i Nocy Swaroga.	81
1.12. Przyczyny katastrofy na Migdard-Ziemi 13 016 lat temu (na rok 2007) ²	84
1.13. Przemieszczanie się naszych przodków na wajtmanach i wajtmarach.	87

¹ Perun – jeden z hierarchów Światła, który odwiedzał Ziemię i był jej obrońcą. Perun przekazał czterem rodóm słowiańskim Wedy Sławiano-Aryjskie, „Słowo mądrości Peruna”.

² Rok napisania przez Nikołaja Wiktorowicza Lewaszowa książki „Rosja w krzywym zwierciadle”.

1.14. Wiadomości z Wed Słowiano-Aryjskich o odwiedzaniu Midgard-Ziemi przez hierarchów Światła i stadia rozwoju człowieka.	111
1.15. Zasady rozwoju człowieka jako istoty rozumnej.	118
1.16. Przyczyny szczególnego zainteresowania Sił Ciemności Midgard-Ziemią. Źródło Życia.	125
1.17. Słowiano-Aryjskie Wedy o przyczynach drugiej Katastrofy Planetarnej na Midgard-Ziemi.	131
1.18. Wielkie Ochłodzenie i jego skutki dla Midgard-Ziemi.	136
1.19. Początek mieszania się Białej Rasy z Czarną, Żółtą i Czerwoną. Wedy Słowiano-Aryjskie o tym, skąd się wzięły te rasy.	147
1.20. Przyczyny szczególnego zainteresowania Sił Ciemności Midgard-Ziemią.	151
1.21. Przyczyny zgodności ras na Midgard-Ziemi.	158
1.22. Noc Swaroga – ostatnia możliwość Sił Ciemności by objąć kontrolę nad Midgard-Ziemią.	164

2. Rozdział 2. Geopsychologia i psychologia ekonomii.

- 2.1. System ekologiczny Midgard-Ziemi i jego struktura jakościowa.
- 2.2. Rozmieszczenie/położenie Ras ludzkich według stref klimatycznych.
- 2.3. Podbiegunowa i Okołobiegunowa strefa klimatyczna i tamtejsze warunki do rozwoju człowieka.
- 2.4. Równikowa i okołorównikowa strefa klimatyczna i tamtejsze warunki do rozwoju człowieka.
- 2.5. Pasywny typ adaptacji człowieka do warunków życia/zamieszkania.
- 2.6. Poziom samoregulacji człowieka współczesnego i jego pozaziemskie pochodzenie.
- 2.7. Aktywny typ adaptacji człowieka do otoczenia.
- 2.8. Aktywny typ adaptacji Białej Rasy do warunków umiarkowanej strefy klimatycznej.
- 2.9. Aktywny i pasywny typy adaptacji i ich wpływ na szybkość rozwoju różnych Ras.
- 2.10. Nabycie pasywnej informacji - konieczny warunek do rozwoju człowieka jako istoty świadomej/rozumnej.
- 2.11. Tworzenie organizmu socjalnego w warunkach umiarkowanego klimatu.
- 2.12. Natura Dni i Nocy Swaroga.
- 2.13. Źródło Życia jako przeciwwaga do wpływu Nocy Swaroga.
- 2.14. Tworzenie organizmu socjalnego.
- 2.15. Tworzenie w organizmie socjalnym nisz ekonomicznych i zawodowych profili/typów psychologicznych.

- 2.16. Nisze ekonomiczne i podzielenie ich według ról w ekonomii socjalnego organizmu.
- 2.17. Kategorie nisz ekonomicznych organizmu socjalnego.
- 2.18. System ekonomiczny ustroju pierwotnego.
- 2.19. Stworzenie pierwszych systemów pasożytniczych przez wygnańców Białej Rasy.
- 2.20. Pojawienie się warunków ekonomicznych do przejęcia Midgard-Ziemi przez socjalnych pasożytów.
- 2.21. Związek pomiędzy pasożytami socjalnymi a kultem księżycowym.
- 2.22. Stworzenie przez Siły Ciemności obrazu iluzorycznego dla swoich pośredników.
- 2.23. Etapy utworzenia przez hebrajczyków światowego systemu pasożytniczego.
- 2.24. Utworzenie przez hebrajczyków państwa pasożytniczego Chanat Chazarski.
- 2.25. Początki tworzenia przez hebrajczyków ponadnarodowego pasożytniczego systemu socjalnego.
- 2.26. Zakończenie fazy podstawowego gromadzenia kapitałów przez hebrajczyków przed początkiem ery kapitalizmu.
- 2.27. Etapy stopniowego zniewolenia Białej Rasy przez Siły Ciemności w drugiej połowie Nocy Swaroga.
- 2.28. „Wielka” Hebrajska Rewolucja 1917 roku w Rosji.
- 2.29. Podział pomiędzy białymi i czarnymi hebrajczykami po zwycięstwie „Wielkiej” Hebrajskiej Rewolucji 1917 roku. Przyczyny tego podziału.
- 2.30. Prawdziwe przyczyny II Wojny Światowej i prześladowania Hebrajczyków, popleczników komunistów.
- 2.31. Utworzenie Faszystowskich Niemiec przez hebrajską finansjerę USA.

Opis obrazków.

Posłowie

Rosyjski Ruch społeczny „Odrodzenie. Złoty Wiek.”

Przedmowa

Jak każdy Rosjanin zawsze byłem ciekawy historii swojej Ojczyzny. Jeszcze będąc dzieckiem czytałem z wielkim zainteresowaniem książki o historii Rosji i reszty świata. W miarę przetwarzania dostępnej mi informacji historycznej coraz bardziej czułem się oburzony. Wszystkie narody Ziemi niezależnie od ich realnej roli w dziejach świata pisały o swojej wielkiej historii korzystając w tym celu zarówno z wydarzeń realnych, jak i ze swoich ludowych legend, a także po prostu wymyślając to i owo. I to wcale nie byłoby nic specjalnego, gdyby nie jedna rzecz: wszystko, co dotyczyło Rosji było wypełnione jawną, nie przykrywaną nienawiścią tych, którzy pisali historię Narodu Rosyjskiego. Słowianie według tych opowieści do IX wieku mieszkali w ziemiankach i byli prymitywni. Na tyle prymitywni, że nawet nie mieli swojego własnego państwa i musieli zaprosić do siebie Wikingów, i tak sobie żyli w niewiedzy i ignorancji do chwili, aż Cyryl i Metody nie stworzyli w IX wieku dla Słowian pisma na podstawie alfabetu greckiego, i nie dali go w prezencie tymże tępym i nieuczonym Słowianom. Potem Tatarzy przez 300 lat trzymali Rosjan w niewoli i dopiero car Piotr I „otworzył” okno na Europę, transformował Rosję na podobieństwo swojego wzoru, Rosja stała się wielkim Imperium i tak dalej i tak dalej. Każdy inteligentny człowiek wie, że historia pisze się na zamówienie tych, którzy są u władzy, i zmienia się, kiedy oni tego wymagają lub chcą. Rzecz oczywista, pojawia się pytanie: kto zamawia tę historię i kto ją pisze? Dlaczego dla tych, co są u władzy w Państwie Rosyjskim, nie została stworzona wersja, podobna do tej u Hebrajczyków, Chińczyków, Greków, Rzymian i innych narodów i imperiów? Okazuje się, że współczesna historia narodu rosyjskiego była aktywnie pisana w czasach dynastii Romanowów, która doszła do władzy w 1613 roku, a po rewolucji październikowej sztafetę przekazano bolszewikom. Oni są tymi, którzy zamawiali historię Rosji. Popatrzmy teraz na wykonawców. Romanową wersję historii napisali w XVIII wieku Bajer³, Miller⁴ i Schlözer⁵. Wszyscy byli z pochodzenia czystej krwi Niemcami, którzy nawet nie umieli mówić po rosyjsku, co im nie przeszkodziło napisać historię Państwa Rosyjskiego. Wśród ich „następców” także znajdziemy zaledwie kilku Rosjan.

³ Gottlieb Siegfried Bayer (6.01.1694 – 10.02.1738) – niemiecki historyk, filolog, jeden pierwszych członków Akademii Nauk w Petersburgu.

⁴ Gerhard Friedrich Müller (29.10.1705 – 22.10.1738) – rosyjsko-niemiecki historyk, historiograf, przyrodnik.

⁵ August Ludwig von Schlözer (5.07.1735 – 9.09.1809) – profesor historii rosyjskiej.

Wygląda to ciekawie. Wychodzi na to, że historię Rosji piszą wszyscy oprócz Rosjan. Czy Rosjanie są na tyle prymitywni, że swojej własnej historii nie potrafią napisać? Zapraszają do siebie historyków - wikingów? Otóż nie. Okazuje się, że byli Łomonosow⁶, Tatiszczew⁷ i wielu innych w czasach Imperium Rosyjskiego; Gumilow⁸, Gusiew⁹, Diomin¹⁰ i inni w radzieckich i postradzieckich czasach. Swoich prac historycznych ani Łomonosow, ani Tatiszczew za swojego życia opublikować nie mogli, nie pozwolono im tego zrobić. Dopiero po śmierci ich prace zostały „twórczo przerobione” przez tegoż samego Bajera, Millera i im podobnych. L. N. Gumilow swoje najlepsze lata przesiedział w obozie koncentracyjnym, a na badania Fomienki¹¹ i innych historycy nie chcą zwracać uwagi z jednego powodu... Tamci nie są dyplomowanymi specjalistami, a ci „dyplomowani” w swojej większości nigdy nie widzieli materiałów źródłowych i dokumentów historycznych, a swoje „dyplomy” otrzymali powtarzając czyjąś uznaną opinię, która nie została udowodniona nigdy, i nawet nie powstało pytanie o to, czy ktokolwiek udowodnił tę opinię.

Ale ich ulubieni „klasycy” – Bajer, Miller i im podobne towarzystwo – byli „wysoko wykształconymi profesjonalistami”, dla których znajomość języka rosyjskiego obowiązkowa nie była. Wszyscy historycy obecnie opierają się na stworzonej przez tych „profesjonalistów” wersji rosyjskiej historii jak na Biblii, odchodzenie od której pachnie herezją (ros. „KRAMOLA” – K RA¹² MOLOJ)¹³. Przywrócenie prawdy o przeszłości Rosji - RASieji (ros.) – odsłoni prawdę o wielkiej Wedyjskiej przeszłości naszej ojczyzny (RODiny – ros.), prawdę, którą starano się zniszczyć podczas ostatniej nocy Swaroga. Ale najciekawsze jest w tym to, że nawet fałszywej historii nie udało się stworzyć bez poważnych błędów, nieudomówień i przeciwstawnych informacji. Według oficjalnej wersji historii Słowiańskie państwo Ruś Kijowska pojawiło się w IX-X wieku i pojawiło się od razu w pełni zorganizowane, z opracowanym prawem, ze skomplikowaną hierarchią państwową i systemem wierzeń i mitów.

Wytłumaczenie tego w oficjalnej wersji jest nieskomplikowane. Dzicy słowiano-rusini zaprosili do siebie księcia Ruryka-Warega¹⁴, który niby był

⁶ Łomonosow Michaił Wasiljewicz (9.11.1711 – 4.04.1765) – wybitny rosyjski naukowiec-przyrodnik, profesor chemii, członek Imperatorskiej Akademii Nauk Petersburga.

⁷ Tatiszczew Wasilij Nikiticz (19.04.1686 – 15.07.1750) – rosyjski inżynier, geograf, historyk, ekonomista.

⁸ Gumiliow Lew Nikołajewicz (1.10.1912 – 15.06.1992) – rosyjski historyk, antropolog, geograf, poeta, pisarz, filozof, etnolog.

⁹ Gusjew Igor Nikołajewicz/ Igors Gusevs (ur. 13.06.1965) – łotewski rosyjski historyk, dziennikarz, publicysta, wydawca, autor książek o historii Rygi i Łotwy.

¹⁰ Diomin Lew Michajłowicz (1.03.1923 – 1.04.2008) – rosyjski historyk, dziennikarz, orientalista, członek Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych, Rosyjskiego Stowarzyszenia Geografów.

¹¹ Fomienko Anatolij Timofiejewicz (ur. 13.03.1945) – rosyjski matematyk, fizyk, topolog, pisarz.

¹² Ra – wg Słowiańskiego światopoglądu, Pierwotna Jedyna Niepoznana Istota promieniująca Życiodajnym Światłem Radości i Pierwotnych Ogniem Stwarzającym Świat.

¹³ Mola – modlitwa, prośba.

¹⁴ Waregowie – Słowiańscy zawodowi wojownicy, którzy się uczyli sztuce walki od dzieciństwa.

Szwedem, zapominając o tym, że w samej Szwecji w tym czasie nie było żadnego zorganizowanego państwa, były tylko jarlowie ze swoimi ludźmi, którzy trudzili się rabunkiem sąsiadów i bardziej przypominali piratów i rozbójników, uznawali tylko jedno prawo: prawo siły. Do tego Ruryk nie miał nic wspólnego ze Szwedami (którzy się nazywali Wikingowie, nie Waregowie), a był księciem z plemienia Wenedów i należał do kasty Waregów, zawodowych Wojowników, którzy uczyli się sztuki walki od dzieciństwa. Rurykowi zaproponowano przywództwo według praw Słowian, które wtedy istniały - na Wiecu wybierano najbardziej dostojnego księcia na swojego władcę. Takie zaproszenie zazwyczaj było tymczasowe i tylko w przypadku bardzo zasłużonego dla ludzi przywódcy rządy takiego księcia mogły stać się dożywotne, ale nigdy nie były przekazywane z ojca na syna. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że władza wtedy miała 2 gałęzie: cywilną i wojskową, które na początku były równoważne, czyli żadna z nich nie była podwładna w stosunku do drugiej.

Te gałęzie władzy były przeciwwagą dla siebie, wtedy nie powstawała dominacja jednej nad drugą. W czasach pokoju CYWILNY KSIĄŻĘ miał większe znaczenie, a w czasach wojny WOJENNY KSIĄŻĘ, który nazywał się HAN. Żaden z nich nie miał władzy absolutnej i nie mógł przekazać władzy swoim dzieciom. Każdy z nich był wybierany na to stanowisko przez ludzi: ksiązę cywilny zostawał wybierany przez ludzi cywilnych, a przewodcę wojennego, HANA, wybierali wojownicy. Ksiązę był wybierany ze względu na swoje zasługi i czyny odwagi, bardzo rzadko zdarzało się, że ten sam człowiek zostawał wybrany jednocześnie na dwa stanowiska, jako cywilny Ksiązę i jako wojenny. Taka sytuacja była rzadkością. Ale o tym później. Teraz wróćmy do naszych „historyków” i ich „wielkich dzieł”.

A więc, jeśli trzymać się oficjalnej wersji historii, Ruryk stworzył państwo rosyjskie z własnym rosyjskim prawem, które bardzo się różniło od praw krajów sąsiadujących i w pierwszej kolejności od praw Wikingów, bo ich prawa można nazwać tylko jednym jedynym zdaniem - prawem miecza, albo po prostu prawem siły. Wikingowie zamieszkiwali terytoria współczesnej Szwecji, Norwegii i częściowo Finlandii. Do tegoż Wikingowie nie mieli w tamtych czasach zjednoczonego państwa z jednym dla wszystkich spisem praw. Każdy jarl (ksiązę) był carem i bogiem, i bohaterem dla swoich ludzi, i główną działalnością jarla i jego towarzyszy był rabunek na dużych i małych drogach, głównie morskich. Innymi słowy to byli Piraci morscy, którzy czasami pracowali jako najemnicy za dobre pieniądze, służąc w wojsku tego lub innego króla, i mieli możliwość obserwować ustrój państwowy innych państw i imperiów z pozycji strażnika, bodyguarda lub wojownika podczas bitwy. W tym samym czasie Ruś Kijowska była zorganizowanym państwem, w pełnym tego wyrażenia znaczeniu, ze swoimi tradycjami, światopoglądem, który tworzył się w ciągu stuleci, a czasem

przez tysiąclecia. Coś tu nie pasuje do siebie w wersji „ojców” historii rosyjskiej. Pojawia się logiczne pytanie: w jaki sposób w Rusi Kijowskiej pojawiło się silne państwo ze skomplikowaną organizacją? A może ten system państwowy nie pojawił się znikąd, a po prostu już istniał w tej formie, i istniał od dawna?! Przy czym znika zagadkowa i mistyczna aureola wokół Rusi Kijowskiej na przełomie IX-X stuleci, ale... pojawia się jedno wielkie ALE, które sprawia, że ta wersja staje się wielce niechciana dla wielu tych, co są u władzy.

Znaczenie tego wielkiego ALE jest w tym, że w takim razie państwowość Rosji liczy setki, a może i tysiące lat, co zupełnie nie pasuje do obrazu dzikich Słowian którzy dopiero co wyszli ze swoich chat kurnych/ziemianek/gawr. I ten fakt widocznie bardzo się nie podobał „ojcom założycielom” historii Rosji, na tyle, że woleli napisać zupełną bzdurę, niż odkryć niewygodną im prawdę. Co więcej, Ruś Kijowską powinna się raczej nazywać Kijowskim Kaganatem, PROWINCJĄ KIJOWSKĄ OGROMNEGO SŁOWIANO-ARYJSKIEGO IMPERIUM, tak samo jak jej prowincjami była większość europejskich terytoriów. Właśnie to jest tym „kościotrupem w szafie”, a raczej jednym z kościotrupów, o których tak nie chciało się mówić „twórcom” rosyjskiej historii. Ale najciekawsze jest to, że prawie nikt nie zauważał tego i wielu innych absurdów, a często po prostu ogromnych luk w oficjalnie uznanej wersji historii Państwa Rosyjskiego. W tej książce postaram się przywrócić historyczną sprawiedliwość i rzucić światło na realną historię Wielkiego Narodu Rosyjskiego i kieruje mną tu nie szowinizm Wielkorosyjski, jak bardzo by się chciało myśleć co niektórym, lecz dług wobec Wielkich Przodków, Wielkich w pełnym sensie tego słowa. I dla tej właśnie prawdy historycznej chciałbym zwrócić uwagę na to, że szowinizm jest obcy dla narodu rosyjskiego, prawdziwego Rosjanina - i to nie słowa, a prawda historyczna. Żaden mały naród, zamieszkujący terytorium Państwa Rosyjskiego, nie został zniszczony, nawet wtedy, kiedy te narody przychodziły jako wrogowie; wszyscy, którzy chcieli, - ZACHOWALI SWÓJ JĘZYK, KULTURĘ I TRADYCJE.

Oprócz tego, WIELE MAŁYCH NARODÓW PRZETRWAŁO tylko dlatego, ŻE ZOSTAŁA PRZELANA ROSYJSKA KREW, ZOSTALI URATOWANI OD PEŁNEJ ZAGŁADY OD WROGÓW – GRUZINI, ORMIANIE, TADŻYCY, KIRGIZI, KAJSANOWIE, KAŁMYKOWIE I WIELE INNYCH. Przykre jest tylko to, że wiele z tych narodów zapomniało o tym fakcie, a w pierwszej kolejności Czeczeni, którzy zwracają się o pomoc przeciwko „rosyjskiemu szowinizmu” do społeczności świata i w pierwszej kolejności do USA, dla czegoś zapominając przy tym, lub „po prostu” nie wiedząc, że w kraju, który walczy o prawa człowieka na całym świecie, PRAWA CZŁOWIEKA „Z NIEWIADOMEJ PRZYCZYNY” BYŁY NIEJEDNOKROTNIE NARUSZANE. Kiedy emigranci z Europy Zachodniej przybyli do Ameryki Północnej, zamieszkiwało ją około 20 MILIONÓW AMERYKAŃSKICH INDIAN

(mniej-więcej tyle, ile było ludności w całej Europie Zachodniej), którzy tworzyli ponad DWA TYSIĄCE PLEMION I NARODÓW Ameryki przedkolumbijskiej.

Obecnie ZOSTAŁO TYLKO PIĘĆSET PLEMION, na które WYPADA OKOŁO OŚMIUSET TYSIĘCY LUDZI, MIESZKAJĄCYCH W REZERWATACH, NA NAJGORSZYCH I NAJBIEDNIEJSZYCH TERYTORIACH ICH WŁASNEJ OJCZYZNY. TYSIĄC SIEDEMSET PLEMION INDIANÓW AMERYKI ZNIKNĘŁO NA ZAWSZE z powierzchni ich własnego kraju, a mogłoby ich być teraz tyle, ile jest Europejczyków.

Lecz to nie wszystko – DWIEŚCIE PIĘCDZIESIĄT TYSIĘCY AMERYKANÓW POCHODZENIA JAPOŃSKIEGO ZOSTAŁO ZAMKNIĘTYCH W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH W 1941 tylko dlatego, że mieli JAPOŃSKIE KORZENIE. Amerykanie nigdy nie przelali ani kropli swojej krwi, ratując innych. Co prawda oni w „bardzo miły sposób” zaproponowali swoją ochronę Królestwu Wysp Hawajskich przed Japończykami podczas sprowokowanej przez prezydenta Roosevelta wojny amerykańsko-japońskiej w latach 1941-1945, ale nie wiadomo dlaczego „ochrona” i „troska” rozprzestrzeniły się tak daleko, że od tamtej pory Hawaje stały się pięćdziesiątym, NA RAZIE ostatnim stanem USA. Chętni mogą zapytać rdzennych hawańczyków, co oni myślą o tej „ochronie” i „trosce”. Niestety tego nikt nie widzi, tymczasem Rosja jest obwiniana we wszystkich grzechach śmiertelnych. I to w podziękowaniu za to, że Rosja uratowała kilkadziesiąt małych i nie aż tak małych narodów od pełnej zagłady. Przy czym zagłady tak fizycznej, jak i duchowej...

Rzecz jasna, jak w historii każdego innego państwa, Rosja miewała i czarne dni, a wśród Rosjan są też źli i podli ludzie, dla których nie istnieje nic świętego, którzy stali się wygnańcami (izGOJAmi – ros.) zgodnie z własnym życzeniem i do swojej ojczyzny (RODina – ros.) odnosili się jak do terytorium wroga. Na szczęście takich ludzi było i jest niewiele. Ci ludzie sprzedali swoją duszę, a jako zapłatę za to otrzymali WŁADZĘ, i w pierwszej kolejności zaczęli niszczyć naród rosyjski, jego kulturę i ślady wielkiej przeszłości rosyjskiego narodu. To jest fakt, którego nikt nie jest w stanie podważyć. W trakcie ostatniej NOCY SWAROGA, która trwała przez 1000 lat i zakończyła się w 1996 roku, los okrutnie doświadczył naród rosyjski, zmusił przeżyć tyle nieszczęść ile starczyłoby na kilkadziesiąt takich narodów. Niemniej jednak ten naród przeżył i się odrodził, jak Feniks, przynosząc Złoty Wiek wszystkim pozostałym narodom.

Najmocniejszego ataku dopuścił się na naród rosyjski - naród hiperborejczyków, potomków Ariów, przed świtem, kiedy w 1917 roku władzę w Imperium Rosyjskim przejęli CZARNI MASONI, którzy oficjalnie nazywali siebie bolszewikami. Wśród tej czarnej władzy PRAWIE NIE BYŁO Rosjan z narodowości. Ta czarna władza z całą siłą i w pierwszej kolejności skierowała swój atak właśnie na naród rosyjski na jego kulturę i historię. W stworzonych

przez nich obozach koncentracyjnych, jeszcze za życia Lenina, było unicestwianych miliony Rosjan, kwiat nacji – SZLACHTA, INTELEKTUALNA ELITA ROSJI, ROSYJSCY OFICEROWIE, PRZEDSIĘBIORCY ROSYJSCY, ROSYJSCY KUPCY. Ponadto wszystkie te warstwy społeczne były niszczone do zera, NIE TYLKO MĘŻCZYŹNI, ALE I KOBIETY, DZIECI, STARSI LUDZIE. Byli zabijani BEZ ŻADNEGO PROCESU SĄDOWEGO, PONIEWAŻ ŻADNY SĄD NIE MÓGŁBY ZNALEŹĆ PODKŁADKI PRAWNICZEJ POD UNICESTWIENIE CAŁYCH WARSTW SPOŁECZNYCH. Wszystko to się odbywało ZA MILCZĄCĄ ZGODĄ RESZTY ŚWIATA (a w wielu przypadkach i z jej udziałem), nikt przy tym, co „dziwne”, nie krzyczał o ludobójstwie narodu rosyjskiego ani o unicestwieniu KWIATU NACJI RUSÓW!

Ci, którzy mają radzieckie wychowanie, mogą powiedzieć: Przecież to byli przedstawiciele klasy wyzyskiwaczy!? Tak pisał „wielki” Karol Marks a także jego „wielcy” następcy Friedrich Engels, Vladimir Uljanow, Lew Trocki i wielu, wielu innych. Wszyscy wyżej wymienieni, jak i większość pozostałych „teoretyków” i „praktyków” rewolucji, byli narodowości hebrajskiej. Dlaczego więc rewolucję w Rosji nazywają Wielką Rosyjską Rewolucją, jeśli baza teoretyczna była stworzona przez Hebrajczyków, przez nich wcielona w życie za pieniądze Hebrajczyków amerykańskich? Ostatnią część tych pieniędzy – dwadzieścia milionów dolarów, dostarczył do Rosji w sierpniu 1917 roku Hebrajczyk z narodowości, urodzony w Imperium Rosyjskim, obywatel Ameryki Lew (Lejba) Trocki (Bronsztein). Właśnie za te ogromne, jak na te czasy, pieniądze, na amerykańskie złoto „sojusznika” Rosji CZARNI MASONI HEBRAJSKIEJ NARODOWOŚCI WYNAJĘLI ŁOTEWSKICH STRZELCÓW, CHIŃSKICH KRYMINALISTÓW, KTÓRZY RAZEM Z HEBRAJSKIMI BOJOWNIKAMI PRZEPROWADZILI WIELKĄ „ROSYJSKĄ” REWOLUCJĘ, obalając przy tym Rząd Tymczasowy na czele którego stał znów HEBRAJCZYK Kiereński. Pytanie brzmi: co więc w tym wszystkim jest rosyjskie oprócz nazwy?

Po zwycięstwie „Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej” i unicestwieniu kwiatu narodu rosyjskiego nowy CZARNY RZĄD wymordował za pomocą sztucznie stworzonego głodu DWADZIEŚCIA MILIONÓW ROLNIKÓW, i znów większość z nich to byli, „nie wiadomo dlaczego”, ROSJANIE, UKRAIŃCY I BIAŁORUSINI, których próbowali zmusić „dobrowolnie” do wstępowania do kibuców (kołchozów), był to pomysł, które podrzucił Hebrajczykowi Stalinowi Hebrajczyk Kaganowicz. Dziwnym trafem w izraelskich kibucach przesiedleńcy otrzymują wiejski dom na czas przebywania tam, jakąś wypłatę, i za to wszystko hebrajczyk ma odpracować tylko kilka godzin dziennie, a pozostały czas może spędzać ucząc się bezpłatnie języka albo po prostu ucząc się. I to wszystko tylko jeśli przesiedleńiec tego sobie życzy, bez jakiegokolwiek przymusu. Podczas gdy rosyjskich rolników hebrajczycy-bolszewicy przymuszali wstępować do

kołchozów, odbierając przy tym dla użytku społecznego wszystko, co tamci zarobili własną pracą, własnym „potem i krwią”.

„Dobrowolne” masowe wstępowanie rosyjskich rolników do kołchozów poniosło porażkę, ale to nie osłabiło dążenia „władzy ludowej”, aby prowadzić rolników do ich świetlistej przyszłości, której tamci NIE „rozumieli” przez swoją „ciemnotę”. Aby chłop rosyjski zobaczył to „światło”, Hebrajczycy u władzy postanowili przeprowadzić „oświecenie dusz”, sztucznie tworząc głód i zabierając rolnikom całe ziarno, nawet to, przeznaczone do siewu.

Po zebraniu ogromnej ilości wysokiej jakości zboża, komuniści sprzedali go prawie za darmo na amerykańskiej giełdzie za pomocą najlepszego przyjaciela Sowietów – Hammera, też, nawiasem mówiąc, Hebrajczyka. To wywołało kryzys na giełdzie, w wyniku czego amerykańscy rolnicy byli zmuszeni sprzedawać swoje zboże za grosze temuż Hammerowi. A Hammer wysyłał barki z tym zbożem do głodujących w ZSSR w zamian za bezcenne „cacka”, którymi te barki były wyładowane do pełna przez wojowniczych bezbożników. Ładowali oni „cacka”, które rosyjska cerkiew prawosławna zbierała prawie przez tysiąc lat...

Sztucznie wywołany głód zabrał DWADZIEŚCIA MILIONÓW ŻYĆ, ale pożądanego „oświecenia” u rosyjskiego chłopu NIE WYWOŁAŁ. Nawet po takim „oświeceniu” rosyjski rolnik uparcie nie chciał iść do kołchozu. I wtedy zostało znalezione rozwiązanie, którego w rzeczy samej nie powstydziliby się nawet sam król Salomon: bogaty chłop ZOSATŁ OGŁOSZONY „KUŁAKIEM” i ... w jednej chwili jeszcze PIĘĆ MILIONÓW ludzi zostało ograbionych, wyrzuconych ze swoich domów i wysłanych na Syberię w tym, w czym byli. Ci „dobrowolni przesiedleńcy” zostali wysłani do zamieszkania nie do gotowych domków wiejskich w miejscowości z infrastrukturą i wygodami, lecz na łono natury, w pole, dokładnie w tajgę. Ludzie byli zostawiani wśród tej dziewiczej tajgi, otrzymawszy „by się zadomowić” na cały skład (pociąg) jeden topór, jedną piłę i jedną łopatę. Ludzie, w najlepszym wypadku, zdążali zakopać się w ziemi. W takich warunkach mało kto zdołał przeżyć zimą...

Ktoś tu może się nie zgodzić, podając jako argument, że partia bolszewików służyła „proletariatowi”. Ale zapomina przy tym sprecyzować, że partia socjal-demokratów (frakcja bolszewików) wyszła z **BUNDA**! BUNDA, który był hebrajską partią narodową, innymi słowy – partią syjonistyczną. A wśród Hebrajczyków pracowników i rolników prawie nie **NIE BYŁO**! I ta partia „służyła” jedynej klasie „rewolucyjnej” – PROLETARIATOWI? Ale nie wiedzieć czemu, „jakimś” sposobem wszystkie KADRY PRACOWNICZE, POSIADAJĄCE WYSOKIE KWALIFIKACJE, były unicestwiane przez bolszewików jako jedne z pierwszych. Klasa społeczna, za którą tak gorliwie walczyli bolszewicy-leninowcy za pomocą dyktatury proletariatu, została unicestwiona przez nich prawie całkowicie. Tu na pewno zaszło jakieś nieporozumienie, powiedzą. Lecz żadnego nieporozumienia

NIE MA W CALE. Sprawa w tym, że wykwalifikowani pracownicy NIE POTRZEBOWALI walki o swoje prawa.

Oni dobrze zarabiali, wypłata była co najmniej kilka razy większa niż u ich braci w „rozwiniętych” krajach zachodnich. Przy przedsiębiorstwach były przedszkola i żłobki, mogli sobie pozwolić na urlop - pojechać do Włoch, Francji, Grecji itp., co nie jest zgodne z obrazem **WYZYSKIWANEJ WARSTWY SPOŁECZNEJ**, która „nie ma nic do stracenia prócz łańcuchów”. Aby nie było nikogo, kto by mógł zaprotestować przeciw podobnej „OBRONIE”, ich po prostu unicestwili i po wszystkim bez kłopotu walczyli o prawa już NIEISTNIEJĄCEJ WARSTWY SPOŁECZNEJ.

Sprytnie, czyż nie tak!? Na potwierdzenie tego może posłużyć fakt, że w czasie rewolucji partia bolszewików liczyła dwadzieścia pięć tysięcy członków, prawie wszyscy byli PROFESJONALNYMI REWOLUCJONISTAMI i większość z nich mieszkała za granicą, w dostatku, co kosztowało w tamtych czasach dość drogo. Przypomnę, że profesjonalny rewolucjonista zajmuje się WYŁĄCZNIE DZIAŁALNOŚCIĄ REWOLUCYJNĄ i niczym więcej. A więc jeśli w tej partii byli pracownicy, to TYLKO DAWNI. Wszyscy członkowie partii byli profesjonalnymi rewolucjonistami, a ich „PRACĄ” było podważenie istniejącego układu państwowego, co wymagało dużych ŚRODKÓW FINANSOWYCH. Dlatego okradanie banków itp. przez kryminalistów-bojowników partii (jednym z nich był Stalin) dawało tylko małą część tych środków. Główne środki na przeprowadzenie REWOLUCJI W ROSJI płynęły z dalekiej Ameryki, i, długo by się dziwić, znów w roli „Świętych Mikołajów” dla bolszewików występowali amerykańscy miliarderzy. I znów, ci amerykańscy miliarderzy, dziwić się czemu, wszyscy byli HEBRAJCZYKAMI. Dziwna jest ta WIELKA „ROSYJSKA” REWOLUCJA! Rewolucję PRZYGOTOWYWALI HEBRAJCZYCY, PRZEPROWADZALI ją HEBRAJCZYCY, FINANSOWALI JĄ HEBRAJCZYCY, po rewolucji – NA CZELE PAŃSTWA STALI HEBRAJCZYCY. Nie mniej jednak w książkach z historii ona ma nazwę „WIELKA”ROSYJSKA! Tak, jest jeszcze jeden fakt i nie jest on mało ważny: ona (rewolucja) UNICESTWIAŁA przeważnie ROSJAN i innych SŁOWIAN. NIEPOROZUMIENIE JAKIEŚ, proszę Państwa, ale o tym później...

Potem hebrajczyk z gór Dżugaszwili (Stalin), którego nazwisko w tłumaczeniu z gruzińskiego, oznacza „syn hebrajczyka”, poddawał represjom dziesiątki milionów ludzi, większość z nich to byli ROSJANIE, UKRAIŃCY, BIAŁORUSINI. Oczywiście tak samo cierpiały i inne narody Rosji, ale PRZEWAŻAJĄCA WIĘKSZOŚĆ ofiar tego reżimu to byli słowianie, naród rosyjski, jak i większość ofiar Drugiej Wojny Światowej. Z pięćdziesięciu milionów ludzi, którzy zginęli w wojnie, około trzydziestu milionów przypada na obywateli Związku Radzieckiego, większość z nich to SŁOWIANIE – ROSJANIE, UKRAIŃCY, BIAŁORUSINI i ponad dziewięć milionów Niemców. I nawet po zakończeniu

wojny proces unicestwienia Słowian nie skończył się, tylko występował w innej formie. Właściwie cały dwudziesty wiek – ostatni wiek NOCY SWAROGA – był wiekiem LUDOBÓJSTWA NARODU ROSYJSKIEGO. Narodu rosyjskiego, który stracił, według różnych obliczeń od siedemdziesięciu do dziewięćdziesięciu milionów swoich synów i córek, i to tylko straty bezpośrednie ... dlatego, kiedy na świecie obwiniają Rosjan w rozprzestrzenieniu zarazy komunistycznej, to boli, a serce przepełnia się goryczą od takiej NIESPRAWIEDLIWOŚCI. I kto najbardziej o tym krzyczy? WŁAŚNIE CI, CO SĄ WINOWAJCAMI TYCH ZBRODNI – HEBRAJCZYCY, UDAJĄCY „OFIARY” TEGO SYSTEMU. Kameleon zmienia swoje ubarwienie za każdym razem, kiedy jest to dla niego korzystne, ale czemu wszyscy pozostali patrzą na to i milczą? Może mają nadzieję, że jeśli będą milczeć, ich nie ruszą i pozwolą „spokojnie” żyć? Ale zazwyczaj bywa tak, że wilk zjada jedną owcę, a kiedy znów zgłodnieje, idzie po następną – trzeba o tym pamiętać.

A w przypadku, kiedy, wydawałoby się, uduszona ROSYJSKA OWCA zaczęła przemieniać się w WILCZURĄ, wilkowi nie pozostało nic, jak tylko zabrać się stąd o suchym pysku, nie kończąc posiłku. ROSYJSKI WILCZUR jeszcze jest szczeniakiem, ale on podrośnie i wtedy Wilki, uważajcie!!! Rosyjski Wilczur obroni swoją Ojczyznę od Wilków, ale nigdy NIE UPODOBNI SIĘ DO WILKA, w tym jest sekret rosyjskiego charakteru...

Nikołaj Lewaszow

Rozdział 1. Pojawienie się człowieka na Ziemi

1.1. Miejsce człowieka w systemie ekologicznym Midgard¹⁵- Ziemi

Człowiek, jako gatunek istot żywych, zajmuje niszę ekologiczną w ekosystemie Ziemi. Ta nisza nie jest przypadkowa, lecz odpowiada ona możliwościom i jakościom organizmu człowieka, jego sposobowi życia, jako istoty żywej ŻYJĄCEJ W GRUPIE. Dlatego pojawienie się człowieka, jako gatunku, stało się możliwym tylko wtedy, gdy system ekologiczny Ziemi w trakcie rozwoju ewolucyjnego osiągnął określoną złożoność i stał się na tyle wielopoziomowy, by pojawiły się w nim wolne nisze ekologiczne, które nałożyły się na gatunek oswajający ich określone wymagania. Adaptacja do tych wymagań przyczyniła się do pojawienia się u tego gatunku niezbędnych cech i jakości dla wykształcenia się i rozwoju umysłu.

Innymi słowy rozwój ewolucyjny świata roślinnego jako podstawy piramidy żywej materii na każdej planecie doprowadza do pojawienia się umysłu na określonym etapie rozwoju. Każda nisza ekologiczna ma określone wymagania w stosunku do gatunku, który ją zajmuje, takie jak: rozmiary i formy organizmów żywych, jakościowy i ilościowy skład jedzenia, okresowość procesów życiowych. Tylko organizmy, które umiały zaadaptować się do tych wymóg i warunków mogły przeżyć w procesie ewolucji.

Oczywiście nowe gatunki istot żywych mogą pojawiać się jako wynik mutacji i po zakończeniu tworzenia się systemu ekologicznego. Takie nowe gatunki mogą nawet wyprzeć z „mieszkań” ekologicznych ich poprzednich mieszkańców, jeśli te nowe gatunki umieją zaadaptować się do niszy ekologicznej w większym stopniu niż gatunek, który ją zajmuje. Wtedy poprzedni „mieszkańcy” wymierają, a jego miejsce zajmuje bardziej progresywny gatunek. Ale nikt nigdy, czy to żuczek czy neandertalczyk, nie zwałniał swojej niszy ekologicznej dobrowolnie. Każdy „stary” właściciel niszy nie opuszczał swojej „kwatery” ekologicznej bez krwawej walki/ okrutnej wojny za nią. To jest zrozumiałe: innej „kwatery” już nie dostanie i walczy o to, by przeżyć. W tej walce zwycięża

¹⁵ Midgard Ziemia – stara nazwa naszej planety, używana przez naszych przodków, zachowana np. w Wedach Słowiano-Aryjskich, mitach skandynawskich itd.

gatunek, który zaadaptował się do warunków istnienia w niszy ekologicznej lepiej i ma wyraźną ewolucyjną przewagę w porównaniu z rywalem. „Wyparty” gatunek wymiera, na zawsze znikając z powierzchni Ziemi i zachowuje się tylko jako istota (duch), która bez ciała fizycznego może tylko żywić się „resztkami spadającymi ze stołu”: emocjami, materiałami pierwotnymi, które produkują ci, co dalej żyją w formie fizycznej, w sytuacjach stresowych lub innych. Takie bezcielesne Istoty żywią się także lękiem, który wywołują u dzieci, strasząc ich. Niezaśmiecony dziecięcy mózg jest w stanie czasami widzieć te Istoty, wymarłe na planie fizycznym. Podsumowując: nisze ekologiczne są zajęte przez gatunki, które potrafiły najlepiej zaadaptować się do warunków tych nisz. Pozostali „chętni” na zawsze znikają ze sceny ewolucyjnej. Spójrzmy na to, co się działo z „kwaterą” ekologiczną, którą zajmuje współczesny człowiek, zanim on się pojawił na Midgard-Ziemi. Kto zamieszkiwał „naszą” niszę ekologiczną?!

Zanim na scenie ewolucyjnej pojawił się Homo Sapiens – współczesny człowiek – jego niszę ekologiczną zajmował gatunek humanoidalny, który antropolodzy nazywają *Homo neanderthalensis* (neandertalczyk). Ten gatunek bardzo dobrze zaadaptował się do tej niszy w ciągu kilku tysięcy lat osvajania jej. Neandertalczyki wyparli z tej niszy wszystkie poprzednie humanoidalne gatunki i jako jedyni panowali na Ziemi, przy czym oni zasiedlili całą Ziemię, wszystkie jej strefy klimatyczne, aczkolwiek przez wszystkie te tysiące lat nie pojawiły się różne rasy neandertalczyków. Na całej Ziemi panowała jedna rasa Neandertalczyków, i każdy jej przedstawiciel fizycznie znacznie wyprzedzał Człowieka z Cro-magnon (*Homo sapiens fossilis*), chociaż był pokryty gęstym futrem, którego się nie pozbył i raczej nie próbował nawet tego zrobić. Tygrys szablozębny był jedynym poważnym wrogiem, który był kłopotem dla Neandertalczyków. Neandertalczyki także jedli przedstawicieli własnego gatunku.

Dla Neandertalczyków zdobyczą i pożywieniem był każdy, kto nie należał do ich klanu, stada czy plemienia. Ciężko powiedzieć cokolwiek o inteligencji Neandertalczyka, ale nie ma też dowodów na to, że był głupszy od Człowieka z Cro-magnon. I tak sobie żyli i panowali przez setki tysięcy lat aż tu, około 40 tysięcy lat temu (wg danych antropologicznych), nie wiadomo skąd nagle pojawił się człowiek współczesny (w tym czasie na Midgard-Ziemi pojawiły się trzy rasy: Czarna, Czerwona i Żółta, podczas gdy biała rasa pojawiła się około sześciuset - ośmiuset tysięcy lat temu). Właśnie taki jest wiek wykopalisk, gdzie odnajdują szkielety człowieka współczesnego, znalezione na różnych kontynentach Midgard-Ziemi. Z przyczyn subiektywnych i obiektywnych nie ma

danych o znaleziskach archeologicznych tego typu na terytorium Syberii i zatopionego północnego kontynentu (o czym będzie wspomniano później). A na razie wróćmy do „naukowej” koncepcji pojawienia się *Homo Sapiens* – człowieka współczesnego na Matce-Ziemi. W tej koncepcji „naukowej” jest tyle sprzeczności i momentów niewyjaśnionych, że jest to doprawdy dziwne, czemu nikt nie zwraca na to uwagi. Pozostaje tylko popracować nad wyjaśnieniem niewyjaśnionego samodzielnie. Zwróćmy uwagę na niektóre „dziwactwa” człowieka współczesnego, jak biologiczne tak i psychologiczne...

Homo Sapiens – człowiek współczesny – pojawił się od razu i wszędzie. Przy czym pojawił się goły, bez futra, słaby (w porównaniu z neandertalczykiem) i jednocześnie na wszystkich kontynentach. Pojawiło się także nie wiadomo skąd od razu kilka ras, które różniły się od siebie dość znacząco kolorem skóry, budową czaszki, szkieletu, typem metabolizmu ale miały jedną wspólną cechę: mogły się ze sobą krzyżować i wydawać na świat zdadne do życia potomstwo. Nowy gatunek zgodnie z definicją nie może się pojawić w jednym momencie, bez form przejściowych i rozciągniętego w czasie procesu kumulacji i wzmocnienia mutacji pozytywnych. Człowiek współczesny nic takiego nie wykazuje. Człowiek Rozumny po prostu „zmaterializował się” znikąd. Nie znaleziono żadnego szkieletu starszego niż 40 tysięcy lat, jednakowoż od tego momentu aż do współczesności szkielety człowieka są znajdowane wszędzie¹⁶.

Znalezione szkielety dokładnie określają rasy: białą, żółtą, czerwoną i czarną. Co ciekawe, im „starsze” szkielety, tym bardziej wyraźne są cechy ras, co mówi o początkowej czystości tych ras, która utrzymywała się do czasu, kiedy te rasy zaczęły się ze sobą mieszać. A więc nie mogła istnieć jedna rasa (wg nauki ortodoksyjnej, czarnej), która rozsiedlając się z Centrum swojego pojawienia - Afryki, zmieniała swój wygląd i w wyniku tego pojawiły się inne rasy: biała, żółta i czerwona. Fakty mówią o czymś przeciwnym. Nowe rasy nie pojawiają się, ale wręcz odwrotnie: następuje mieszanie się tych ras, pojawianie się ras hybrydowych i stopniowe zbliżenie ras. Bardzo trudno znaleźć teraz przedstawicieli czystej narodowości lub nacji ponieważ odbywa się proces mieszania ludzi różnych narodowości wewnątrz jednej rasy jak i mieszanie przedstawicieli różnych ras. Do czego to doprowadza, omówimy później, a teraz wróćmy do pytania o pojawieniu się współczesnego człowieka i różnych ras na naszej planecie...

¹⁶ „Fenomen człowieka” Pierre Teilhard de Chardin, rozdział „Kompleks Homo Sapiens”.

Zgodnie z powyższymi danymi powinny być co najmniej cztery przejściowe humanoidalne gatunki i odpowiednio cztery gatunki, u których wystąpiły niezbędne mutacje pozytywne. Ciekawe jest też to, że te mutacje pozytywne i takie same u każdego z tych gatunków, musiałyby wystąpić u przodków człowieka współczesnego jednocześnie, odbywać się synchronicznie u czterech różnych gatunków humanoidalnych i jednocześnie zakończyć się na różnych kontynentach i dać tożsame wyniki...

Coś takiego jest niemożliwe i praktycznie i teoretycznie, ale na temat tego panuje zgodna cisza wśród „naukowców” i nikomu z nich to nie sprawia żadnego dyskomfortu. Nie sprawia dyskomfortu i ten fakt, że do tej pory nie znaleziono żadnego szkieletu form przejściowych. A domniemani przodkowie, neandertalczyki, jedyny gatunek humanoidalny, poprzedzający człowieka współczesnego, nie był i nie mógł być przodkiem współczesnego człowieka. I to nie jest założenie teoretyczne lecz fakt: badania DNA neandertalczyka, który był znaleziony w lodowcu Alpejskim, ukazały coś sensacyjnego: współczesny człowiek i neandertalczyk są genetycznie niekompatybilni, tak samo jak są niekompatybilne koń i zebra, chociaż obydwa gatunki należą do jednego rzędu ssaków nieparzystokopytnych. Te gatunki humanoidalne nie tylko są niekompatybilne, one nawet nie mogłyby stworzyć sterylnej hybrydy, jak to się dzieje, na przykład, w przypadku konia i osła. Jedyny szkielet, który łączy w sobie cechy obu gatunków, człowieka z Cro-magnon i neandertalczyka, był znaleziony w górach Ameryki Południowej. I to, że jego „właściciel” nie dożył do wieku dojrzewania, umarł jako dziecko, mówi o kompletnej niekompatybilności tych dwóch gatunków i sprawia, że założenie staje się faktem. Oprócz tego neandertalczyki żyli sobie w spokoju przez setki tysięcy lat i tylko wraz z pojawieniem się człowieka współczesnego wymarli wszyscy naraz, w ciągu tylko jednego tysiąca lat wspólnego życia na planecie, wymarli by zwolnić miejsce bardziej rozwiniętemu człowiekowi z Cro-magnon. Co ciekawe, neandertalczyki liczbowo znacznie przewyższali człowieka z Cro-magnon i byli znacząco silniejsi fizycznie. Od jakiegokolwiek strony byśmy nie popatrzyli na ten problem, nie da się znaleźć żadnego powodu dla którego neandertalczyki wymarli, a człowiek z Cro-magnon nie tylko przeżył ale i stał się czołowym przedstawicielem. W ciągu dość krótkiego okresu historycznego człowiek z Cro-magnon nie tylko uwolnił się od zależności od natury ale i, niestety, już współczesny człowiek zaczął bardzo nierozsądnie wtrącać się w naturę, niszcząc równowagę i harmonię.

Zwykle przyczyną wymarcia gatunku jest nagła zmiana warunków życia w środowisku naturalnym, do której ten gatunek nie zdążył lub nie umiał się

przystosować. W ciągu ostatnich 40 tysięcy lat była jedna epoka lodowcowa, która znacząco zmieniała warunki życia wiele gatunków, ale w momencie wymierania neandertalczyków jej nie było. A jednak oni wymarli, przeżył słabszy fizycznie, mniej liczny, nie mający ciepłego futra na sobie gatunek człowieka z Cro-magnon, co samo w sobie jest absurdem. I, co ciekawe, „goły” człowiek z Cro-magnon z łatwością przeżył epokę lodowcową, która się skończyła jedenaście tysięcy lat temu.

Druga ciekawa rzecz to to, że wszystkie gatunki humanoidalne z rzędu ssaków naczelnych mają ciepłe futro, które pokrywa prawie całe ciało. Takie gatunki jak goryl, orangutan czy szympan, które są uważane za najbliższe do gatunku człowieka, mają na sobie futro, chociaż zamieszkiwały strefy równikową i zwrotnikową przez miliony lat, nie zgubiły tego futra i nie stały się istotami rozumnymi. A człowiek współczesny od razu pojawił się „goły”, ale z resztkami pierwotnego futrzanego owłosienia na swoim ciele. I właśnie te resztki futra mówią o tym, że kiedyś ono pokrywało ciało, ale z czasem, ponieważ z jakichś przyczyn nie było potrzebne, zanikło. Powstaje pytanie: gdzie się to odbywało?! Na pewno nie na Ziemi.

Można oczywiście założyć, że Ojczyzną pojawienia się istot rozumnych na Ziemi jest ląd, który obecnie znajduje się na dnie morskim lub oceanicznym. Można by, ale jest coś, co sprawia, że to założenie traci swój sens. A mianowicie na moment pojawienia się człowieka współczesnego na Midgard-Ziemi nie było żadnej aktywności sejsmicznej skorupy ziemskiej, podczas której by duże części lądu opuściły się na dno morskie. Oprócz tego rasy współczesnego człowieka, jak już było wspomniane wyżej, pojawiły się jednocześnie na różnych kontynentach, i powinno być ich minimalnie cztery pra-gatunki i cztery formy przejściowe. Założenie, że wszystkie odnalezione szkielety czterech pra-gatunków i czterech form przejściowych jednocześnie okazały się na dnie morza, praktycznie i teoretycznie jest niemożliwe.

Dlaczego w takim razie paleontolodzy i antropolodzy do tej pory nie znaleźli żadnego szkieletu przodków współczesnego człowieka, chociaż znajdują szkielety i pozostałości innych gatunków humanoidalnych, które wymarły miliony lat temu? Szkielety australopiteka, synantropa i inne zachowały się wielu miejscach, chociaż w ciągu tych milionów lat zdarzały się i trzęsienia ziemi, powodzie, ląd w niektórych miejscach się opuszczał a w innych się wznosił, było kilka epok lodowcowych, niemniej jednak te kości się zachowały, tylko szkielety przodków współczesnego człowieka „z niewiadomej przyczyny”

zniknęły bez śladu, pomimo tego że oni „wymarli” około 40 tysięcy lat temu. Wychodzi absurd, lecz tego i innych faktów wszyscy starają się nie zauważać, po co się frasować takimi drobnostkami, kiedy już istnieje wygodna dla wszystkich teoria według której wszystko jest łatwe do zrozumienia. Pytanie tylko dla kogo ta teoria jest wygodna i dlaczego?

Współczesny człowiek, zdaniem tych „naukowców”, pojawił się na Ziemi w wyniku ewolucji życia z form humanoidalnych. Wówczas wymieniał się wszystkie formy humanoidalne: AUSTRALOPITEK, SINANTROP, NEANDERTALCZYK i itd., pokazuje się ich szkielety, i wszystko wygląda wspaniale. U tych, którzy uczą się w szkole i na uczelniach wyższych biologii ewolucyjnej, powinno pojawić się logiczne pytanie: czemu człowiek współczesny tak bardzo się różni od wszystkich „swoich” domniemanych przodków? Dlaczego oni wszyscy i ogólnie wszystkie człekopodobne małpy mieli gęste futro, z którym się nie rozstali w ciągu milionów lat istnienia, podczas gdy współczesny człowiek pojawił się od razu bez niego!? Jeśli jest to tak szybki proces, czemu futro nie odrosło z powrotem, kiedy nastąpiła epoka lodowcowa, która trwała dwa-trzy tysiące lat i skończyła się dziesięć – jedenaście tysięcy lat temu, a człowiek współczesny – *Homo Sapiens* - pojawił się i wyparł neandertalczyków w ciągu pierwszego tysiąclecia swojego istnienia? Właśnie z tego okresu są znaleziska i neandertalczyków i człowieka współczesnego w tych samych warstwach czasowych, po tym czasie szkielety neandertalczyków znikają bez śladu. Przez tysiąc lat te dwa gatunki humanoidalne, niekompatybilne genetycznie i bardzo od siebie różniące się współistniały w tej samej niszy ekologicznej, po czym neandertalczyki zostali wyparci z ekologicznej „kwatery” i po prostu „wymarli”.

Czasami ludzie spotykają dawnych „królów natury” w trudno dostępnych miejscach Midgard-Ziemi, ale coraz rzadziej. Nazywają ich różnie: „śnieżnym człowiekiem”, „yeti”, big foot itd. A i do tej pory ci neandertalczyki, którzy się zachowali w różnych zakątkach Ziemi, są wciąż pokryci futrem, tak jak i człekopodobne małpy, które żyją tak samo, jak kiedyś, w równikowej i zwrotnikowej strefie klimatycznej. Logicznie będzie założyć, że jeśli proces zmiany wyglądu zewnętrznego jest tak łatwy i szybki, człowiek współczesny powinien znów obrosnąć futrem i dołączyć do pozostałej futrzanej człekopodobnej „ekipy”. Lecz, tak się nie stało, pomimo tego, że współczesny człowiek posiada pozostałości owłosienia.

Z rzadka rodzą się jeszcze dzieci z anomaliami genetycznymi, gęsto owłosione, co potwierdza, że w dalekiej przeszłości przodkowie współczesnych

ludzi byli owłosieni, nie wiemy tylko, gdzie się to działo, skoro człowiek współczesny pojawił się na Midgard-Ziemi około 40 tysięcy lat temu... Pojawia się dwa pytania: gdzie i kiedy to się działo!?

Wnioskując z tego, co wiadomo na ten moment, nie działo się to na powierzchni dzisiejszych kontynentów ani w ogóle nie na Midgard-Ziemi...

1.2. Pozaziemskie pochodzenie człowieka współczesnego.

W niektórych źródłach wymienia się kontynent Daaria, który sto tysięcy lat temu zaczął powoli zatapiać się w morzu w okolicach współczesnego bieguna Północnego:

11.(139). Na Midgardzie mieszkacie spokojnie

Z dawien dawna, od czasów zawarcia pokoju(?)...

Pamiętając z Wed o działaniach Dażdboga¹⁷

Jak on zniszczył twierdze Kościejów¹⁸

Co znajdowały się na najbliższym księżycu...

Tarch¹⁹ nie pozwolił podłym Kościejom

Zniszczyć Midgard, jak zniszczyli Deję²⁰...

.....

.....

Kościeje te, przewódcy szarych,

Zginęły wraz z księżycem w jednej chwili...

Ale zapłacił Midgard za swą wolność

Daariją, którą zalała Powódź Wielka...

¹⁷ Dażdbóg – bóg Tarch Perunowicz, syn Peruna, nazywany także Dażdbogiem, był jednym z hierarchów Światła opiekujących się Midgard-Ziemią.

¹⁸ Kościeje – istoty ze Światów Ciemności, którzy pragnęli mieć Midgard-Ziemię w swojej władzy, ta nazwa dotrwała do naszych czasów w Wedach Słowiano-Aryjskich a także w bajkach rosyjskich.

¹⁹ Tarch Perunowicz (Dażdbóg) – jeden z hierarchów Światła, opiekujących się Midgard-Ziemią.

²⁰ Deja – nazwa planety, która znajdowała się w naszym układzie słonecznym pomiędzy Marsem a Jowiszem, po której pozostał teraz pas asteroidów.

12.(140). Wody księżycy tą powódź zrodziły,
Na Ziemię z niebios tęczą upadły,
Bo księżyc pękł na części
I armią swarożyców²¹ na Midgard spadły...

.....
Starodawne Nici²² zostały zniszczone,
Co sięgały odległych gwiazdozbiorów...
I w Międzyświecie część łączy została zerwana...
Nie słychać było wołania wielu głosów
Wiele Wajtmara²³ zgubiło się w Swardze²⁴ ...
Zanim nowe Nici powstały
I było usłyszane ich wołanie z Gwiazdozbiorów.

13.(141). Dużo ludzi wtedy zginęło,
Kto nie zdążył odlecieć na Wajtmachach
Lub przejść przez Bramę Międzyświatów
I schronić się w Gwiazdozbiorze Niedźwiedzia...

.....
.....
.....

Nici Gwiazdozbiorów znów nie działają,
Dlatego Igły Niebiańskie utraciły kolor,
By Igły znów zaświeciły się kolorami,
Zastąpcie ich Kryształami Tary...

²¹ Swarożyc – ogień.

²² Nici – Nici Niebiańskie, urządzenia połączenia międzyplanetarnego.

²³ Wajtmara – statek-matka zasięgu międzygalaktycznego.

²⁴ Swarga – przestrzeń kosmiczna, gdzie znajdują się światy Sił Światła.

I przez Zimun²⁵ odbudujecie Igły ...²⁶

Jak możemy przeczytać w Wedach, Daaria zatonała w wyniku działań Dadźboga skierowanych na zniszczenie Kościejów – przewodców szarych, część z nich znajdowała się ... na najbliższym Midgard-Ziemi księżycu Leli, która była jednym z trzech księżyców naszej planety. Nazwy tych trzech księżyców to Lela, Fatta, Miesjac (nazwa Miesjac do tej pory funkcjonuje w językach słowiańskich jako nazwa jedyne pozostałego księżyca planety). Lela była księżycem, który się znajdował najbliżej Ziemi – obiegał on Midgard-Ziemię w czasie siedmiu dni. Dadźbog (Daźbóg, Dabóg) to Bóg Tarch Perunowicz, Bóg-Strażnik Wielkiej Mądrości. Otrzymał on imię „Dadźbog” (bóg dający) za to, że dał ludziom Wielkiej Rasy i potomkom Rodu Niebiańskiego Dziewięć Sańtji (ksiąg).

Kościejami – księżętami ciemności – nazywano prawdziwych władców Ciemnych Światów. Istnieli także Ciemni Legowie i Ciemni Arlegowie. Przypomnijcie sobie jak w rosyjskich bajkach bohaterowie walczą z Kościejami-Nieśmiertelnymi, ratując z ich rąk Piękne Królewny, które symbolizowały Ojczyznę (ros. RODina), Midgard-Ziemię. Ciekawe, prawda?!...

W wyniku gwiazdnych wojen pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności jeden z księżyców – Lela opuścił swoją orbitę, a jego odłamki-Swarożyce spadły na Ziemię i spowodowały katastrofę planetarną, która doprowadziła do przesunięcia płyt tektonicznych i zatonięcia Daarii. Nie ulega wątpliwości, że ten kontynent istniał w rzeczywistości, w wyniku katastrofy zatonął w morzu i był praojczyzną Białej Rasy. Pojawia się inne pytanie: gdzie zatem zatoneły kontynenty, które były praojczyzną innych ras, Żółtej, Czerwonej i Czarnej?! Nawet gdyby one istniały, to prawdopodobieństwo ich jednoczesnego zatonięcia w morzu jest prawie równe zeru, a tak naprawdę nie było na naszej Midgard-Ziemi tylu „dodatkowych” kontynentów. Wychodzi na to, że brak wykopalisk szkieletów form przejściowych współczesnego człowieka nie da się wytłumaczyć. A nie da się tego zrobić z jednego tylko powodu: człowiek współczesny, główne rasy Homo Sapiens, nie rozwijały się na Midgard-Ziemi.

Oдноśnie Daarii, kontynentu, który zatonął, można założyć, co następuje:

1. Ten kontynent zatonął później, około trzydziestu pięciu – czterdziestu tysięcy lat temu, w wyniku katastrofy planetarnej, która nastąpiła po

²⁵ Zimun - Gwiazdozbiór, prawie całkowicie odpowiadający współczesnej Małej Niedźwiedzicy.

²⁶ Wedy Sławiano-Aryjskie, Santii Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santia 9.

Gwiezdnym Wojnach pomiędzy Siłami Światła i Ciemności. Inaczej mówiąc, między zewnętrznymi(w stosunku do Midgard-Ziemi) wysokorozwiniętymi cywilizacjami, dla których nasza Ziemia stała się kością niezgody.

2. Pamięć o praojczyźnie naszych przodków, Daarii, dotyczy innej planety, z której przybyli nasi przodkowie. Na przykład, zniszczonej w trakcie tych samych Gwiezdnym Wojen DEI – piątej planety Układu Słonecznego, która się znajdowała pomiędzy orbitami Ziemi Oreja (Marsa) i Ziemi Pioruna (Jowisza), na jej miejscu istnieje teraz Pas Asteroidów.
3. Ten kontynent zatonął około stu dziesięciu tysięcy lat temu, ale na nim znajdowała się baza innych cywilizacji, które kierowały rozwojem systemu ekologicznego Ziemi.
4. Daaria zatonąła sto dziesięć tysięcy lat temu, a przed zatonięciem zamieszkiwali ją ludzie białej rasy, inne rasy natomiast osiedliły się na Midgard-Ziemi później, około czterdziestu tysięcy lat temu.

Jeśli cywilizacja białej rasy istniała na Ziemi ponad sto tysięcy lat temu, to pojawia się pytanie, gdzie są namacalne ślady tych, którzy się przenieśli z tonącego kontynentu, tych plemion i ludności, którzy przesiedlili się? Może na terytorium Syberii?! Poziom cywilizacji Daarii był bardzo wysoki, zatopienie kontynentu w morzu nie wydarzyło się w jednej chwili, a to oznacza że na Nową Ziemię przesiedliła się ogromna liczba ludzi. Prawdopodobieństwo braku jakichkolwiek śladów człowieka w czasie dłuższym niż czterdzieści tysięcy lat, bardzo ciężko wytłumaczyć czymkolwiek. Te ślady współczesnego człowieka pojawiają się dopiero około CZTERDZIESTU TYSIĘCY LAT TEMU na wszystkich kontynentach i są to ślady nie tylko człowieka BIAŁEJ RASY ale i przedstawicieli wszystkich pozostałych GŁÓWNYCH RAS mniej-więcej na tych samych obszarach, które te rasy zamieszkują współcześnie. A więc nie da się obejść tu bez jakiejś siły zewnętrznej. W Wedach też się mówi, że po zatonięciu Daarii:

„Dużo ludzi zginęło wtedy, ci, co nie zdążyli wsiąść na WAJTMANY²⁷ lub przejść przez bramę MIĘDZYŚWIATÓW²⁸ i skryć się w GWIAZDOZBIORZE NIEDŹWIEDZIA... Nici Gmachów²⁹ są znów naruszone, dlatego Igły Niebiańskie utraciły kolory; by znów zaświeciły się kolorami Igły, zamieńcie Kryształ Irkamy. Zamieńcie je na Kryształ Tary... I poprzez Zimun odbudujecie Igły...

²⁷ Statek kosmiczny międzyplanetarnego zasięgu.

²⁸ Brama Międzyświatów – urządzenie, przez które można było w mgnieniu oka przemieścić się na inną planetę, do innego gwiazdozbioru pod warunkiem, że po tamtej stronie też było zainstalowane takie urządzenie.

²⁹ Gmach – dawny odpowiednik słowa „gwiazdozbiór”

„... NICI GMACHÓW są znów naruszone, dlatego IGŁY NIEBIAŃSKIE utraciły kolor ...” – w tym zdaniu mówi się o urządzeniach połączenia międzyplanetarnego lub międzygwiazdowego, które nasi przodkowie nazywali „IGŁAMI NIEBIAŃSKIMI”. I by odbudować tę łączą proponuje się zamienić KRYSZTAŁY IRKAMY na KRYSZTAŁY TARY.

Z tego można wywnioskować, po pierwsze że KRYSZTAŁY IRKAMY znajdują się NIE NA DNIE MORZA, gdzie się zanurzyła DAARIA, a na lądzie, najprawdopodobniej na terytorium współczesnej SYBERII, gdzie, zgodnie z tym, co jest opisane w Wedach, przenieśli się nasi Przodkowie. Po drugie, że KRYSZTAŁY IRKAMY nie działają z powodu śmierci „abonenta” lub w wyniku zniszczenia jego odbiornika – IGŁ NIEBIAŃSKICH po tamtej drugiej stronie. Po trzecie radzi się odbudować łączę poprzez ZIMUN (Gwiazdozbiór, prawie całkowicie odpowiadający współczesnej Małej Niedźwiedzicy) i użyć do tego KRYSZTAŁU TARY. Z TEGO wynika, że każdy KRYSZTAŁ dawał możliwość łączenia się z innym systemem gwiazdowym, każdy kryształ miał swoją własną nazwę i wewnętrzną budowę, która różniła się od pozostałych.

Tak naprawdę to wszystko przypomina tłumaczenie nieprofesjonalistom (lub dzieciom, które jeszcze nic nie rozumieją), co i w jaki sposób trzeba zrobić, by odbudować utraconą łączność. Wyrysowuje się coś bardzo ciekawego. W katastrofie zginęło dużo ludzi, ale nie wszyscy. Część ludzi, jak dowiadujemy się z Wed Słowiano-Aryjskich, opuściła Midgard-Ziemie na WAJTMANACH, inna część przeszła przez BRAMĘ MIĘDZYŚWIATÓW i ukryła się w GMACHU (Gwiazdozbiórze) NIEDŹWIEDZIA. Innymi słowy, część ludzi w ten czy inny sposób mogła opuścić Midgard-Ziemie i przeniosła się na jedną z planet Gwiazdozbioru Niedźwiedzia. Pytanie tylko, czy wszyscy, którzy nie zginęli, opuścili Midgard-Ziemie czy ktoś ZOSTAŁ?!

Jeśli po katastrofie nikogo nie zostało na Midgard-Ziemie, wychodzi że około czterdziestu tysięcy lat temu nastąpiła KOLONIZACJA WTÓRNA Midgard-Ziemie i powrócili ci, którzy uratowali się w Gwiazdozbiórze Niedźwiedzia (Gwiazdozbiór Wielki Wóz) podczas katastrofy. Czy jednak CZĘŚĆ LUDZI przeniosła się na PRZESTRZEŃ SYBERII i zaczęła zasiedlać nowe miejsce? Jeśli to było tak, to Syberia wciąż skrywa w sobie świadectwa obecności wysokorozwiniętej cywilizacji i nadejdzie czas (a może on już nadszedł) i te świadectwa otworzą się przed zdumioną ludzkością, która zapomniała o swoich gwiazdnych drogach.

Istnieje jeszcze jedno wytłumaczenie: wszystkie świadectwa istnienia wysokorozwiniętej cywilizacji na przestrzeni Rosji zostawały UTAJNIONE lub były

NISZCZONE w ciągu ostatniej nocy Swaroga³⁰, kiedy Siły Ciemności przejęły kontrolę nad Midgard-Ziemią. I to ostatnie założenie ma dość dużo DOWODÓW i PRZYKŁADÓW, ale do tego przejdziemy trochę później, a na razie ... wejrzymy w głębinę czasu przez legendy, mity, wierzenia, które dotarły do nas, i spróbujemy odtworzyć obraz: co tak naprawdę wydarzyło się czterdzieści tysięcy lat temu, i skąd na Ziemi pojawił się człowiek współczesny...

1.3. Pochodzenie współczesnego człowieka w światowych religiach i mitach Midgard-Ziemi.

Współczesna nauka nic mądrego na ten temat powiedzieć nie może, dlatego nie pozostaje nic innego jak spojrzeć **NA LEGENDY, MITY I RELIGIE**. Podstawą większości religii światowych obecnych czasów jest **JUDAIZM**. Wszystkie gałęzie chrześcijaństwa **ROZWINĘŁY SIĘ** z judaizmu, ponieważ **STARY TESTAMENT** jest adaptacją **TALMUDU** dla **NIE-JUDAISTÓW**, który w swojej kolejności jest tłumaczeniem Tory czyli Pięcioksięgu. Islam jest adaptacją chrześcijaństwa i był jego **SEKTĄ** do 1180 roku, kiedy cerkiewni hierarchowie Konstantynopolu nałożyli anatemę (odseparowanie od cerkwi): „... *Odseparowanie Boga Mahometa, o którym się mówi, że jest Bogiem, cały wykuty młotem, który nie rodził, nie był urodzony, do którego nikt nie jest podobny ...*”. Na odbytym wkrótce Soborze Cerkiewnym odseparowanie zostało potwierdzone. Inaczej mówiąc muzułmanizm **TO PROTESTANTYZM WSCHODNIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ SEKTY**.

Tym sposobem, zwracając się do Starego Testamentu można otrzymać dominujące religijne wyobrażenia o pochodzeniu człowieka:

26. Potem Bóg powiedział: Uczyńmy człowieka na nasz obraz według naszego podobieństwa; niech panuje nad rybami morskimi i ptactwem niebieskim, nad bydlętem i całą ziemią oraz nad wszelkimi zwierzętami pełzającymi, które pełzają po ziemi.

27. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boga go stworzył; stworzył ich mężczyznę i kobietą.

28. I Bóg błogosławił im. Potem Bóg powiedział do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, napętlajcie ziemię i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad

³⁰ Noc Swaroga – okres czasu, kiedy nasz układ słoneczny przechodzi przez obszary przestrzeni kosmicznej z ujemnym wpływem ewolucyjnym; Noc Swaroga, o której mowa zaczęła się w roku 6496 od Utworzenia (Zawarcia) Pokoju w Świątyni Gwiazdnej (988 r.) i skończyła się w roku 7504 od U.P.Ś.G. (1995-1996 rr.)

rybami morskimi i nad ptactwem niebieskim, i nad wszelkimi zwierzętami, które poruszają się po ziemi.

Stary Testament, Rdz 1, 26 – 28

Jak wynika z tych przytoczonych cytatów, człowiek, ze wszystkimi niedoskonałościami został stworzony na podobieństwo Boga. A jeśli **PODOBIEŃSTWO BOGA** jest tak **NIEDOSKONAŁE**, to znaczy, że i **PAN BÓG JEST DALEKI OD DOSKONAŁOŚCI** lub nie umie dobrze nic stworzyć, co również dobrze o nim nie świadczy i mówi o jego własnej **NIEDOSKONAŁOŚCI JAKO STWÓRCY**. Nie mniej jednak staje się jasne: człowiek jest podobieństwem Boga. Dalej w Starym Testamencie jest powiedziane:

7. Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia . I człowiek stał się żywą duszą.

8. PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i umieścił tam człowieka, którego ukształtował.

.....

15. PAN Bóg wziął więc człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.

16. I rozkazał PAN Bóg człowiekowi: Możesz jeść do woli z każdego drzewa ogrodu.

17. Ale z drzewa poznania dobra i zła jeść nie będziesz, bo tego dnia, kiedy zjesz z niego, na pewno umrzesz.

18. PAN Bóg powiedział też: Niedobrze, by człowiek był sam; uczynię mu odpowiednią dla niego pomoc.

.....

21. Wtedy PAN Bóg zesał głęboki sen na Adama; a gdy zasnął, wyjął jedno z jego żeber i wypełnił ciałem miejsce po nim.

22. I z tego żebra, które PAN Bóg wyjął z Adama, utworzył kobietę i przyprowadził ją do Adama.

23. I Adam powiedział: To teraz jest kość z moich kości i ciało z mojego ciała; dlatego będzie nazwana kobietą, bo z mężczyzny została wzięta.

24. Dlatego opuści mężczyzna swojego ojca i swoją matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem.

25. I oboje, Adam i jego żona, byli nadzy, a nie wstydzili się.

Stary Testament, Rdz 1, 7 – 8, 15 – 18, 21 – 25.

Ciekawe jest to, że Pan Bóg skłamał człowiekowi na temat owoców pochodzących z Drzewa Wiedzy i niebezpieczeństwa dla życia wynikającego z ich zjedzenia; pewnie się bał, że człowiek dowie się więcej, niż on chciałby człowiekowi przekazać. Bardzo dziwne zachowanie wobec swego „podobieństwa”. Oprócz tego w Starym Testamencie mówi się o tym, że Adam i Ewa byli **NADZY/NAGOWIE** (ros. – Nagi), co wszyscy od razu tłumaczą jak **GOŁE, BEZ UBRANÍ**. Ale to mogło być coś innego. Rzecz w tym, że zanim nastąpiło pierwsze nadejście plemion aryjskich do Starodawnych Indii, które nazywały się wtedy Drawidią (miało to miejsce 4821 lat temu, w roku 2817 od U.P.Ś.G.³¹ lub 2692 rok p. n. e.), krainę tą zamieszkiwały wtedy czarnoskóre plemiona **DRAWIDÓW I NAGÓW**. Plemiona Aryjskie przyniosły im wiedzę wedyjską, przeganiając z Drawidii **CZARNYCH MAGÓW**, którzy podtrzymywali kult Bogini **KALI – CZARNEJ MATKI**, której oni składali ofiary z ludzi. I całkiem możliwie, że wyrażenie ...I obaj byli **NADZY/NAGAMI**, Adam i żona jego, i **NIE MIELI WSTYDU**... może oznaczać i to, że oni byli ludźmi czarnoskórymi i służyli Bogini **KALI – CZARNEJ MATCE** i **NIE WSTYDZILI SIĘ** tego. Hebrajczycy, korzystając ze starodawnych źródeł wedyjskich podczas pisania swoich świętych ksiąg, mogli nieprawidłowo zrozumieć sens lub nie chcieli temu poświęcać uwagi. Sprawa w tym, że Hebrajczycy należą do tak zwanej **SZAREJ RASY HYBRYDOWEJ**, która pojawiła się, jako wynik zmieszania dwóch ras – **BIAŁEJ I CZARNEJ**.

Pierwszy podbój Drawidii przez Ariów odbył się około pięciu tysięcy lat temu, ale o wiele wcześniej zaczęło się aktywne mieszanie się ras pomiędzy białą i czarną i pojawienie się **NOWEJ RASY HYBRYDOWEJ – SZAREJ**, do której należą **HEBRAJCZYCY. WYGNAŃCY (izgoi – ros.)** – ludzie, odrzuceni przez **BIAŁĄ RASĘ** lub ci, co dobrowolnie opuścili Ojczyznę (**RODina – ros.**) przez swoje ambicje, których zrealizowaniu przeszkadzały prawa **RODU** – dotarli do Starodawnych Indii o wiele wcześniej, niż miała miejsce Pierwsza Aryjska Wyprawa. Fale wygnańców najprawdopodobniej przybywały w ciągu kilku tysięcy lat jedna po drugiej do Drawidii. Do momentu pierwszej aryjskiej wyprawy do Drawidii tam już się utworzyła **SZARA RASA HYBRYDOWA**. Ciekawe

³¹ U.P.Ś.G. – Utworzenie (Zawarcie) Pokoju w Świątyni Gwiazdnej, czyli rok zwycięstwa Słowiano-Ariów nad Arymią (Starożytnymi Chinami) i ustanowienia porozumienia pokojowego między nimi.

jest też to, że Stary Testament, który jest tak naprawdę mitologicznym opisem (H)IZ(s)TORII **NARODU HEBRAJSKIEGO**, umieszcza **RAJ** w Edenie na wschodzie:

8. PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i umieścił tam człowieka, którego ukształtował.

9. I wywiódł PAN Bóg z ziemi wszelkie drzewa miłe dla oka i których owoce były dobre do jedzenia oraz drzewo życia pośrodku ogrodu i drzewo poznania dobra i zła.

10. A z Edenu wypływała rzeka, aby nawadniać ogród; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki.

11. Nazwa pierwszej – Pizon; to ta, która okrąża całą ziemię Chawila, gdzie znajduje się złoto.

12. A złoto tej ziemi jest wyborne. Tam też jest bdellium i kamień onyksowy.

13. Nazwa drugiej rzeki – Gichon; ta okrąża całą ziemię Kusz.

14. Nazwa zaś trzeciej rzeki – Chiddekel; płynie ona na wschód ku Asyrii. A czwarta rzeka to Eufrat.

15. PAN Bóg wziął więc człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i strzegł.

Stary Testament, Rdz 2, 8 – 15.

Rzeka **PISZON** (dziś. **GANGES**) okrąża cały kraj Chawila. Rzeka **GICHON**, co okrąża cały kraj Kusz, to rzeka **NIL**. Rzeka **EUFRAT** i teraz zwie się **EUFRAT**. Rzeka **CHIDDEKEL**, biegnąca na wschód od Aszuru – to rzeka **TYGRYS**. **BDELLIUM** to wonna żywica, była przywożona z **INDII** – **DRAWIDII**. **KAMIEŃ ONYKSOWY** – też z **INDII** – **DRAWIDII**. Z **OFIRU**, który się znajdował **WE WSCHODNICH INDIACH** - **DRAWIDII** przywozili **ZŁOTO**. Józef Flawiusz potwierdzał, że rzeka **PISZON** to rzeka **GANGES**, ponieważ **EDEN-EDEN PO HEBRAJSKU** to **GAN EDEN**.

Plemiona Ariów po tym jak zmiażdżyły cywilizację **CZARNYCH MAGÓW DRAWIDII**, przysły do Międzyrzecza gdzie później pojawiła się cywilizacja Sumeru, stworzona przez przedstawicieli szarej rasy hybrydowej, którzy przyszli na tę ziemię po pokonaniu przez Ariów cywilizacji czarnych magów Drawidii (Starodawnych Indii). Pokonani **CZARNI MAGOWIE DRAWIDII** nie zostali zniszczeni całkowicie, część z nich zdążyła się ukryć w swojej **PRAOJCZYŹNIE** – na afrykańskim kontynencie. Najprawdopodobniej w Etiopii, która w czasach

starożytnych nazywała się Ziemią Kusz. A więc **WIĘKSZA CZĘŚĆ DRAWIDÓW I NAGÓW** pozostała w **DRAWIDII – INDIACH**, część wróciła na północny wschód Afryki do **ETIOPII – ZIEMI KUSZ**, a jeszcze jedna ich część osiedliła się w **MIĘDZYRZECZU I NA BLISKIM WSCHODZIE**. Ale najprawdopodobniej większość potomków wygnańców, którzy utworzyli nową **SZARĄ RASĘ HYBRYDOWĄ**, opuściła swoją nową ojczyznę przez lęk bycia ukaranym za naruszenie praw **RITA**, co zrobili ich przodkowie. Ale o tym trochę później, na razie wróćmy do Starego Testamentu...

Jeśli rozumieć nie dosłownie słowa Starego Testamentu o tym, że wychodząca z **EDENU – GAN EDENU** rzeka **PISZON** dzieli się na cztery rzeki: **GANGES, EUFRAT, TYGRYS I NIL**, a rozumieć pod tym **PODZIELENIE SIĘ CAŁOŚCI CYWILIZACJI CZARNYCH MAGÓW, KTÓRZY CZCILI BOGINIĘ KALI (SANSKR.: KALI-MA, CO OZNACZA CZARNA MATKA) – NA TRZY CZĘŚCI**, to można zobaczyć że **JEDNA CZĘŚĆ ZWOLENNIKÓW TEGO KULTU ZOSTAŁA** na rzece **GANGES**, **DRUGA CZĘŚĆ** została **WYGNANA Z EDENU** na Gangesie i **OSIEDLIŁA SIĘ W MIĘDZYRZECZU** dookoła rzek **TYGRYS I EUFRAT**, a **CZĘŚĆ WYGNANYCH CZARNYCH MAGÓW POWRÓCIŁA** do swojej **PRAOJCZYZNY** i osiedliła się w górnej części rzeki **NIL**, w **ZIEMI KUSZ** (Etiopia).

Logicznie jest założyć, że **EDEN** dla **PLEMION DRAWIDÓW I NAGÓW**, zwolenników **CZARNEJ MATKI**, jest **ŚWIĘTYM MIEJSCEM**, zwłaszcza dla kapłanów bogini **KALI-MA**, a dokładniej **KAPŁANEK**, ponieważ **KAPŁANAMI TEJ BOGINI BYŁY PRZEWAŻNIE KOBIETY**. Rzecz w tym, że z plemionami Ariów do Drawidii (Indii) przybyli **UROWIE**, przybysze z innej planety, którzy mieszkali wśród ludzi białej rasy. Urowie byli nauczycielami dla Ariów, ich obrońcami, posiadali ogromną wiedzę i możliwości. Możliwości Urów dla ludzi innych ras, w tym wypadku dla ludzi czarnej rasy, do której należały plemiona Nagów i Drawidów, wydawały się być czymś nadprzyrodzonym. Urowie byli przedstawicielami Sił Światła naszego Wszechświata, dla Ariów oni byli **KRÓLAMI (WOLCHWAMI), WIEDZMINAMI, BIAŁYMI MAGAMI**. Tak naprawdę to właśnie ci królowie zorganizowali i stali na czele wyprawy plemion aryjskich do Drawidii, by zatrzymać rozprzestrzenianie się wpływów Sił Ciemności, których przewodnikami byli **CZARNI MAGOWIE DRAWIDII**:

.....

W czasach nowej Wielkiej Assy³²

³² Wielka Assa – wielka bitwa.

Ciemni zostali wygnani ze wszystkich Ziem,
Które znajdowały się w Gmachu Makoszy³³,
Rady i Rasy³⁴, i dlatego droga ciemnych
Duchów i Dusz zaczęła przechodzić tylko
Przez Świat Ludzi, zamieszkujących Ziemię
W Rękawie Gmachu Swati,
I tylko przez Świat Ludzi
Stało się możliwym kroczenie
Złotą Drogą³⁵.
Zwłaszcza ważną rolę zaczęła odgrywać
Midgard-Ziemia, znajdująca się
Pośrodku, pomiędzy Światłem a Ciemnością.
Przez to Siły Ciemności postanowiły
Oddać władzę nad ludźmi Demonom.
Dlatego na Midgard-Ziemi
Toczy się wojna pomiędzy Siłami Ciemności i
Siłami Światła, w której udział biorą
Ludzie należący do różnych Rodów i Narodów³⁶ ...

1.4. Natura Sił Światła i Sił Ciemności. Siły Ciemności – socjalni pasożyci.

Siły Ciemności i Siły Światła, dobro i zło – to wszystko zależy od punktu widzenia i wielu warunków, mogą powiedzieć co niektórzy. I częściowo będą mieć racje. Częściowo ale nie całkowicie. To, co jest dobrem dla jednego człowieka może być złem dla wielu, albo to, co jest złem w stosunku do jednego człowieka może być dobrem dla wielu. Pojęcia dobra i zła nie są absolutne, są

³³ Gmach Makoszy – Gwiazdozbiór Wielki Wóz.

³⁴ Gmach Rady, Gmach Rasy – nazwy gwiazdozbiorów, wyodrębnianych przez naszych przodków.

³⁵ Złota Droga – droga rozwoju duszy/istoty, którą podążają istoty ze Światów Światła.

³⁶ Słowiano-Aryjskie Wedy, Księga Światła, Haratja 4, str. 102-103

względne. Lecz stają się absolutne, kiedy są zastosowane do konkretnej sytuacji lub wydarzenia. I jeśli wziąć pod uwagę fakt, że zło bardzo często przywdziewa szaty świętości i „rzecze” w imieniu tejże świętości, odróżnić istotę zła można tylko poprzez to, co czyni.

PASOŻYTNICTWO ŻYWI SIŁY CIEMNOŚCI, a KREACJA ODŻYWIA SIŁY ŚWIATŁA. W Naturze też są pasożyty: organizmy, które żyją kosztem innych organizmów. Można założyć, że pasożytnictwo, PASOŻYTY są naturalnym i niezbędnym zjawiskiem Przyrody, i takie założenie będzie absolutnie ... BŁĘDNE. Każdy pasożyt, żyjący w organizmie żywym lub w organizmie społecznym po tym jak wysię siły życiowe albo ginie wraz ze swoim dawcą albo znajduje sobie inny organizm. Tak czy inaczej każdy pasożyt niesie ze sobą zniszczenie, chaos i dlatego niesie ze sobą EWOLUCJĘ NEGATYWNĄ. W świecie zwierząt pasożyty pełnią jednak rolę pozytywną, atakując organizmy osłabione, i w pierwszej kolejności genetycznie słabe, co powoduje zachowanie gatunku i ewolucję najbardziej zdrowych i przystosowanych przedstawicieli gatunku i to ostatecznie przyczynia się do POZYTYWNEJ EWOLUCJI. W odróżnieniu od pasożytów naturalnych PASOŻYTY SOCJALNE atakują w pierwszej kolejności NAJBARDZIEJ SILNE I ZDROWE ELEMENTY ORGANIZMU SOCJALNEGO I DOSZCZĘTNIE JE NISZCZĄ. Tym samym PASOŻYTY SOCJALNE pracują (RABotają –pracują (ros.) od RAB – niewolnik) dla ewolucji negatywnej i bez wątpienia, z każdego punktu widzenia niosą ze sobą ŚMIERĆ EWOLUCYJNĄ. W TYM NIE MA I NIE MOŻE BYĆ ŻADNEJ KORZYŚCI, NIEZALEŻNIE OD TEGO, JAKIE AGRUMENTY PODAJĄ WŁAŚNIE PASOŻYTY.

SIŁY CIEMNOŚCI są dokładnie PASOŻYTAMI SOCJALNYMI i oto, co o nich mówią Słowiano-Aryjskie Wedy:

12. (76). POZNACIE ICH, WROGÓW Z OBCYCH ZIEM,

PO SZARYM KOLORZE SKÓRY ICH

.....

13.(77). Kłamstwem i pochlebstwem bezprawnym

Podbiją oni wiele krajów Midgard-Ziemi,
Tak, jak czynili to na innych Ziemiach (planetach),
W wielu światach w Czasach
Byłej Wielkiej Assy,
Ale zostaną pokonani i zesłani

DO KRAINY GÓR STWORZONYCH PRZEZ CZŁOWIEKA³⁷,
Gdzie będą mieszkać ludzie ze skórą
W kolorze mroku i potomkowie Rodu Niebiańskiego
Którzy przyszedli z ziemi Boga Nija³⁸.
I dzieci Człowiecze zaczną uczyć ich pracować
By sami mogli uprawiać zboża
I warzywa i karmić dzieci swoje ...

14. (78). Lecz brak chęci do pracy

Zjednoczy cudzoziemców,
I opuszczą oni kraj Gór Stworzonych Przez Człowieka,
I rozproszą się po wszystkich krajach Midgard-Ziemi.
I stworzą oni wiarę własną,
I ogłoszą się synami Boga Jedyneho,
I zaczną krew swoją i dzieci swoje
Przynosić w ofierze bogu swojemu,
Aby istniał sojusz krwi
Pomiędzy nimi i ich bogiem ...

15.(79). I zaczną Bogowie Światła wysyłać

Do nich Wędrowców Wielomądrych,
Jako że nie mają oni ani Ducha, ani Sumienia.
I cudzoziemcy będą słuchać Mądre Słowo
Ich, a po wysłuchaniu, będą przynosić życie
Wędrowców w ofierze bogu swojemu...
I stworzą oni Cielca Złotego,
Jako symbol potęgi swojej,
I będą go czcić,
Tak jak i Boga swojego ...

16.(80) I poślą do nich Bogowie...

Wielkiego Wędrowca miłość
Niosącego, ale kapłani Złotego Tura
poddadzą go śmierci męczeńskiej.
I po śmierci jego, ogłoszą BOGIEM go...

³⁷ Góry stworzone przez człowieka – piramidy.

³⁸ Bóg Nij – hierarcha Światła, opiekun mórz o oceanów.

I stworzą wiarę nową, zbudowaną
Na kłamstwie, krwi i ucisku...
I ogłoszą wszystkie narody niższymi
I grzesznymi. I każą przed obliczem
Przez nich stworzonego Boga kajać się,
I prosić o wybaczenie za czyny
Dokonane i niedokonane ...

Dla starodawnych hindusów – NAGÓW I DRAWIDÓW – plemiona Aryjskie, które przysły do Drawidii około pięciu tysięcy lat temu (Pierwsza h'Aryjska³⁹ wyprawa rozpoczęła się w 2692 r. p.n.e.) byli nosicielami wysoko rozwiniętej cywilizacji. Szczególnie mocne wrażenie musieli na nich wywrzeć Urowie, posiadający OGROMNE MOŻLIWOŚCI i będący NOSICIELAMI OGROMNEJ WIEDZY (UROWIE to nauczyciele plemion Aryjskich, którzy przybyli z innej planety i mieszkali pomiędzy nimi). Dlatego najprawdopodobniej plemiona Nagów i Drawidów odebrały URÓW, którzy przyszli razem z Ariami, jako BOGÓW, jak to zrobili starodawni Chińczycy, i mieszkańcy obu Ameryk, i nie ma w tym nic dziwnego, lecz o tym później...

Po wygnaniu kapłanek i kapłanów CZARNYCH MAGÓW, którzy uprawiali kult Bogini KALI – CZARNEJ MATKI, zakazaniu składania ofiar z ludzi i przekazaniu części wiedzy plemionom Drawidii, plemiona Aryjskie powróciły do swojej Ojczyzny (RODiny – ros.) w roku 2893 od U.P.Ś.G. (2616 r. p.n.e.). Od momentu rozpoczęcia wyprawy do jej zakończenia minęło 76 lat. Przez jakiś czas po odejściu plemion aryjskich do Ojczyzny, Drawidowie i Nagowie powstrzymywali się od powrotu do kultu CZARNEJ MATKI, ale za kilka pokoleń przyczyny przyjścia plemion aryjskich zostały zapomniane lub mało kto pamiętał o tym podboju Drawidii lub pomyślano, że skoro Ariowie poszli, to już nie wrócą. Tak czy inaczej, mieszkańcy Drawidii powrócili do swoich dawnych wierzeń, które były dla nich BARDZIEJ ZROZUMIAŁE i BLIŻSZE, i istniały w ich PAMIĘCI GENETYCZNEJ przez wiele tysięcy lat. Kult MATKI, w tym wypadku kult Bogini KALI – CZARNEJ MATKI, ODPOWIADA CYWILIZACJI MATRIARCHALNEJ, kiedy to KOBIETA grała KLUCZOWĄ ROLĘ, A DZIECI DZIEDZICZYŁY TYLKO PO MATCE ITP. Niektóre plemiona w Indiach, zamieszkujące trudnodostępne miejsca, do tej pory żyją według tych praw, tak jak żyli ich przodkowie NAGOWIE I DRAWIDOWIE w Drawidii.

³⁹ H'Aryjscy – jedno z czterech pierwszych plemion Słowiano-Aryjskich, którzy się osiedlili na Midgard-Ziemi.

Psychologiczne, socjologiczne i psychiatryczne badania ostatnich lat ujawniły, że dzieci, które zostały adoptowane jako maluchy i wychowane w rodzinach u których w ciągu kilku stuleci (o czym zachowała się wiarygodna informacja) nie było PSYCHICZNYCH ANOMALII LUB ANOMALII W ZACHOWANIU, w wieku dojrzewania hormonalnego, czyli w wieku nastoletnim, zaczynały zachowywać się według wzorów zachowania swoich BIOLOGICZNYCH RODZICÓW, KTÓRZY POSIADALI JAKIEŚ PSYCHICZNE ANOMALIE LUB ANOMALIE ZACHOWANIA (które też można prześledzić do kilku pokoleń wstecz). W większości wypadków dzieci nigdy nie dowiedziały się i nawet nie podejrzewały tego, że NIE MAJĄ POKREWIEŃSTWA z rodziną ich wychowującą. A jednak...

Oczywiście, to nie oznacza, że GENETYKA, DZIEDZICZNOŚĆ, WARUNKUJE WSZYSTKO, i że człowiek JEST SKAZANY PRZEZ LOS na określone czyny lub działania. GENETYKA, DZIEDZICZNOŚĆ WARUNKUJE TYP UKŁADU METABOLICZNEGO CZŁOWIEKA, to, jak jego ORGANIZM REAGUJE na ZEWNĘTRZNE i WEWNĘTRZNE CZYNNIKI/ZDARZENIA, jakie EMOCJE przeżywa człowiek i JAKIE i ILE HORMONÓW wyrzuca układ hormonalny do krwi. I to oznacza tylko, że człowiek albo jest niewolnikiem swoich instynktów i impulsów albo jest ich panem. Mając „złą genetykę”, czyli będąc GENETYCZNYM NOSICIELEM PSYCHICZNYCH ANOMALII I ANOMALII ZACHOWANIA, człowiek POWINIEN POSIADAĆ MOCNĄ SIŁĘ WOLI I CHĘĆ, by nie dopuścić przejawiania się tychże anomalii. CHĘĆ KONTROLOWANIA SWOICH EMOCJI I INSTYNKTÓW może pojawić się POD WPŁYWEM WŁAŚCIWEGO ZACHOWANIA, ale często jest to niewystarczające, podczas gdy SIŁA WOLI ZALEŻY TYLKO OD OSOBOWOŚCI CZŁOWIEKA. Ale niestety niewielu ludzi posiada silną wolę, a ci, co ją posiadają nie zawsze kierują ją na kreację...

1.5. Natura parapsychologicznych zdolności u różnych ras i ich różnice u mężczyzn i kobiet.

Wróćmy teraz do starodawnej Drawidii... w czasach matriarchatu w społeczeństwie dominowały kobiety, one były bardziej aktywne i odgrywały decydującą rolę w życiu plemion. W czasach matriarchatu kobiety były przywódczyniami, kapłankami, stały na czele Rodów i rodzin. Okres dominacji kobiet nad mężczyznami przechodziło wiele narodów w przeszłości. Czas trwania dominacji matriarchatu różnił się w każdej narodowości. Szczególnie duże różnice w tym można zaobserwować u różnych RAS.

RASY historycznie kształtowały się w RÓŻNYCH WARUNKACH GEOKLIMATYCZNYCH, ludzie RÓŻNYCH RAS odżywiali się INNYM POD WZGLĘDEM SKŁADU CHEMICZNEGO POKARMEM, PILI WODĘ O INNYM SKŁADZIE CHEMICZNYM I INNEJ KWASOWOŚCI. W wyniku tego ludzie RÓŻNYCH RAS mają RÓŻNY METABOLIZM ORAZ ILOŚCIOWE I JAKOŚCIOWE RÓŻNICE HORMONALNE. A to znaczy, że LUDZIE RÓŻNYCH RAS W INNY SPOSÓB REAGUJĄ NA TAKIE SAME ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE ODDZIAŁYWANIA.

Innymi słowy, ZJAWISKA I ZDARZENIA, które dzieją się w otaczającym człowieka środowisku, WYWOŁAJĄ INNE EMOCJONALNE REAKCJE I ZACHOWANIA u przedstawicieli RÓŻNYCH RAS. Właśnie dlatego historycznie ROZWÓJ POSZCZEGÓLNYCH RAS toczył się innymi ścieżkami. Oprócz tego, układy hormonalne MĘŻCZYŻNY I KOBIETY RÓŻNIĄ SIĘ W DUŻYM STOPNIU, co powoduje dodatkowe różnice w ich psychicznych reakcjach i zachowaniu na zewnętrzne i wewnętrzne zdarzenia. Kobięca psychika jest bardziej ruchoma niż męska. Procesy przemiany materii u kobiet zmieniają się w o wiele większych zakresach, niż u mężczyzn. Rozmiar przysadki mózgowej, narządu, który kontroluje układ hormonalny człowieka, u kobiety jest DWA RAZY WIĘKSZY niż u mężczyzny. I to przede wszystkim podyktowane jest tym, że rolą kobiety jest wydanie na świat i karmienie dzieci. Ale tak ważna dla zapewnienia przedłużenia rodu właściwość organizmu kobiety często wyświadcza „niedźwiedzią przysługę” przedstawicielkom „płci pięknej”. Ruchomość ma swoje granice, których przekroczenie czasem powoduje nieodwracalne zmiany w organizmie kobiety. Powszechnie znany jest fakt, że kobieta w dwa-trzy razy szybciej od mężczyzny przyzwyczaja się do alkoholu, narkotyków, jest bardziej elastyczna/ruchoma psychicznie, lecz „odzwyczaja się” od tego wszystkiego o wiele dłużej, niż mężczyzna i przeżywa ten proces o wiele ciężiej. I w dużej mierze to jest spowodowane wysokim poziomem emocjonalności kobiet, łatwością, z jaką niektóre kobiety wchodzi w trans. Właśnie te cechy fizjologii i psychiki kobiet jednocześnie z posiadaniem przez nie zdolności parapsychicznych, w epoce matriarchatu dawały im możliwość dominować w czasach bytności starodawnych cywilizacji.

Możliwości wchodzenia w stan transu pozwoliły kobietom z takimi zdolnościami opanować w większym lub mniejszym stopniu mechanizmy kierowania psi-energiją swoją i innych osób, a przede wszystkim – mężczyzn. Kontrolowanie swojej psi-energii sprawiło, że seks stał się potężną bronią w rękach posiadaczek takich możliwości parapsychicznych, które używały jej, by osiągać korzystne dla siebie cele. „Drzwi” w inne warstwy rzeczywistości, które

obdarzone naturą kobiety otwierały z łatwością, dały możliwość wejść im w kontakt z „mieszkańcami” tychże warstw, a większość z nich to były esencje subtelne wyginiętych gatunków różnych istot. Po stracie ciała fizycznego te istoty adaptowały się do nowych warunków istnienia przemieniając się w ENERGETYCZNYCH PASOŻYTOW. Te pasożyty energetyczne zaczęły pochłaniać energię życiową „szczęśliwych” posiadaczy ciał fizycznych, pochłaniając wydzielane przez nich EMOCJE. Adaptacja do takich warunków istnienia rozwinęła u pasożytów NOWE MOŻLIWOŚCI I ZDOLNOŚCI, których NIE POSIADAŁY, będąc właścicielami ciał fizycznych.

Niektóre z nich nauczyły się poprzez podświadomość wpływać na tych, co zamieszkują świat fizyczny, prowokując u swoich „żywicieli” te emocje, które były w stanie pochłaniać. Nie przypadkowo prawie każdy naród ma w swoim folklorze wierzenia o duszkach domowych. Dobry duszek chronił ludzi, u których mieszkał, pomagał utrzymać w rodzinach miłość i zgodę, co było źródłem pozytywnych emocji, którymi się żywił. Zły duszek odwrotnie – starał się sprowokować negatywne reakcje emocjonalne, które dostarczały mu jego „chleb dnia codziennego” czyli emocje negatywne.

Właśnie dlatego ludzie starali się pozbyć złych duszków i zdobyć dla siebie dobrego. Ale to wszystko było tylko „resztkami z pańskiego stołu”. Dlatego kiedy kobiety jako pierwsze otworzyły drzwi do innych poziomów rzeczywistości, korzystając ze swoich psi-zdolności, te istoty-pasożyty dostały zupełnie nowe źródło pożywienia. Najbardziej rozumne wśród tych istot dość dobrze poznały psychologię swoich żywicieli i tworzyły pożądane iluzje u pionierów innych wymiarów rzeczywistości wchodząc z nimi w symbiozę (wzajemnie korzystne istnienie dwóch lub więcej istot różnych gatunków). One stawały się źródłem informacji, informacji realnej ze świata na planie fizycznym, do tegoż o wydarzeniach tak z przeszłości, jak i z teraźniejszości, i z przyszłości, co było dość potężną bronią w rękach tych, co potrafili to wykorzystać. Oprócz tego oni wykonywali szereg innych delikatnych usług, żądając jako zapłaty tylko jednego – SIŁY ŻYCIOWEJ kobiet-medium. Im bardziej znacząca była usługa, tym wyższa była zapłata za nią. Z czasem istoty-pasożyty co raz mocniej wpływały na swoje pośredniczki-kobiety, zmieniając je, co raz bardziej synchronizując je ze sobą, przemieniając je na swoje podobieństwo i obracając je w swoich niewolników. To w następnej kolejności zazwyczaj prowadziło do degradacji ewolucyjnej kobiet, które NIE ROZUMIAŁY WARTOŚCI TEGO, CO ODDAJĄ – WARTOŚCI WŁASNEJ SIŁY ŻYCIOWEJ I ILUZORYCZNĄ WARTOŚĆ TEGO, CO OTRZYMYWAŁY W ZAMIAN. Wcześniej czy później kobiety-pośredniczki STAWAŁY SIĘ DODATKAMI,

kukłami, którymi kierowali ich „pomocnicy nie z tego świata” i często nawet ich o to nie podejrzewały. Inteligentny „SŁUGA-PASOŻYT”, stopniowo stawał się panem, a NAIWNY „PAN” – CAŁKOWICIE ZALEŻNYM SŁUGĄ.

Takim sposobem kobiety mające parapsychiczne zdolności, stawały się przewodnikami Sił Ciemności, o których mówi się w Wedach. Przejawianie paranormalnych zdolności w dużym stopniu było powiązane z miejscem, gdzie zostały otwarte „drzwi” do innych poziomów rzeczywistości. Strefy wyjścia lub wejścia potoków energetycznych na powierzchnię planety, tak zwane pozytywne i negatywne strefy geomagnetyczne, idealnie pasowały do podobnych wyjść na inne poziomy rzeczywistości. Takie strefy odnajdywano drogą doświadczeń, a najpotężniejsze z nich zostały ogłoszone SAKRALNYMI MIEJSCAMI, gdzie kapłanki obcują z Bogami.

Po tym, jak „WŁAŚCICIELKA” zostawała CAŁKOWICIE PODPORZĄDKOWANA, ISTOTY-PASOŻYTY zaczynały domagać się co raz więcej siły życiowej dla siebie. Kobiety z mocno przejawiającymi się paranormalnymi zdolnościami w znakomitej większości stawały się KAPŁANKAMI tych lub innych „BOGÓW”. By nie stracić CAŁEJ SWOJEJ SIŁY ŻYCIOWEJ, kapłanki zaczęły zbierać wokół siebie ludzi, którzy posiadali silną energetykę i korzystali z nich, jak ze źródła siły życiowej podczas obcowania z „BOGAMI”. Mimo to nawet tego okazywało się za mało i dlatego istoty-pasożyty, które całkowicie kontrolowały kapłanki, domagały się od nich ofiar – w pierwszej kolejności Z LUDZI, im więcej, tym lepiej. Podczas ZABÓJSTW RYTUALNYCH CAŁA SIŁA ŻYCIOWA OFIARY stawała się zdobyczą tych pasożytów. Bardzo często także ich Esencje stawały się ich zdobyczą i wiecznymi niewolnikami istot-pasożytów. Jako zapłatę za podobne usługi „BOGOWIE” przekazywali swoim kapłankom cenne dla ludzi informacje, pokazywały dla tłumu swoje cuda, korzystając z kapłanek, i to podtrzymywało u ludzi ślełą wiarę w ich istnienie. Ze względu na swoje biochemiczne i psychiczne cechy najmocniej te procesy odbywały się u przedstawicielek CZARNEJ RASY, które właśnie stworzyły kult CZARNEJ MATKI – Bogini KALI-MA. Do tej pory w Afryce zachowało się pięć tajemnych klanów magów, u których wiedza i umiejętności obcowania z „istotami-sługami” są przekazywane tylko w linii żeńskiej już od wielu tysięcy lat. Zewnętrzną, zmyłkową formą przejawiania się tych sił jest WUDU. A teraz wrócimy do Starego Testamentu:

8. *Wtedy usłyszeli głos PANA Boga chodzącego po ogrodzie w powiewie dziennym. I Adam, i jego żona ukryli się przed obliczem PANA Boga wśród drzew ogrodu.*

9. *I PAN Bóg zawołał na Adama, i zapytał go: Gdzie jesteś ?*

10. *On odpowiedział: Usłyszałem twój głos w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, i ukryłem się .*

11. *Bóg zapytał: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy zjadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść?*

12. *Adam odpowiedział: Kobieta, którą mi dałeś , aby była ze mną, ona dała mi z tego drzewa i zjadłem.*

13. *PAN Bóg zapytał kobietę: Co zrobiłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i zjadłam.*

Stary Testament, Rdz 3, 8 – 13.

Dziwne jest, że wszyscy starają się zrozumieć to, co zostało napisane DOSŁOWNIE. Zapominają, że W STAROŻYTNOŚCI informacja ZAWSZE była przekazywana OBRAZOWO, ALEGORYCZNIE, by UNIKNĄĆ TEGO, BY WAŻNA INFORMACJA TRAFIŁA W NIEPOWOŁANE RĘCĘ. Przecież nie przez przypadek fundamentem judaizmu jest TORA, a dla korzystania na skalę masową istnieje TALMUD – INTERPRETACJA TORY przez tych, co rozumieją JĘZYK OBRAZOWY TORY i wiele z tych interpretacji jest NIEDOSTĘPNYCH nie tylko dla praktykujących judaizm, ale też NIE KAŻDEMU RABINOWI, lecz WYŁĄCZNIE TYM NALEŻĄCYM DO WYŻSZEJ KASTY LEWITÓW.

Przetłumaczono na inne języki tylko PIĘĆ interpretacji TORY z PONAD CZTERDZIESTU, co jest bezpośrednim dowodem na utajnianie przed NIEJUDAISTAMI INFORMACJI, którą te księgi zawierają, i to samo w sobie wiele mówi. Ale o tym później, a teraz spróbujmy przeczytać język obrazowy Starego Testamentu...

RAJSKI OGRÓD – MIEJSCE SAKRALNE, posiadające mocną energetykę, pozytywna strefa geomagnetyczna, gdzie ŻONA, KOBIETA-KAPŁANKA, która posiada duże możliwości parapsychiczne, OTWORZYŁA DRZWI na INNE POZIOMY RZECZYWISTOŚCI i, z powodu swojej IGNORANCJI, popadła pod całkowitą kontrolę ISTOTY-PASOŻYTA, będąc duchowo NIEdojrzałą i NIEprzygotowaną do zupełnie innego działania: „WAŻ MNIE ZWIÓDŁ I ZJADŁAM”. Jak wynika z tego zdania, KOBIETA ZJADŁA OWOCE z drzewa

Poznania Dobra i Zła jako PIERWSZA, a potem dała zjeść MĘŻCZYŹNIE, co mówi o istnieniu u NAGÓW MATRIARCHATU, i o pierwszeństwie KOBIETY: „NIEWIASTA, którą postawiłeś przy mnie, DAŁA MI OWOC Z TEGO DRZEWA I ZJADŁEM...”

W patriarchacie kobieta jadła dopiero jak zjadł mężczyzna. Do tej pory ten zwyczaj istnieje u wielu muzułmańskich narodowości, i nie tylko u nich. I jeszcze jedno – mężczyzna w czasach patriarchatu powiedziałby: „niewiasta, którą wziąłem”, a nie: „niewiasta, którą postawiłeś przy mnie”. W patriarchacie mężczyzna bierze dla siebie kobietę, w matriarchacie kobieta bierze sobie mężczyznę. W jednej opcji mężczyzna – towar, a kobieta – kupujący, w innej jest odwrotnie. To bez wątpienia zostawia swój ślad w psychologii i mężczyzny i kobiety. Wpływa na to, co każde z nich mówi, myśli i robi.

BÓG zapytał MĘŻCZYZNĘ, CZY JADŁ on z drzewa, z którego ON mu ZAKAZAŁ jeść. Z niewiadomej przyczyny Mężczyzna miał zakaz jedzenia TYLKO z jednego drzewa dobra i zła w rajskim ogrodzie – EDENIE. Oprócz tego BÓG go straszył: „...bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz...”. Ale, jak to widać dalej, ani niewiasta ani mężczyzna nie umarli po zjedzeniu owoców z Drzewa Dobra i Zła. Wychodzi na to, że Bóg kłamał istotom, stworzonym przez niego samego na jego podobieństwo, tak jakby kłamał prawie samemu sobie. Pojawia się pytanie: po co ON to ZROBIŁ?

Spróbujmy dociec, czemu i po co ON podał NIEPRAWDZIWĄ INFORMACJĘ. Przecież we wszystkich krajach świata ludzie składają przysięgę na TORZE, BIBLI I KORANIE, że będą mówić PRAWDĘ i TYLKO PRAWDĘ, i wołają na świadka samego PANA BOGA, że to, co mówią, jest CZYSTĄ PRAWDĄ. W przypadku oszustwa, kłamca ponosi odpowiedzialność karną za to oszustwo. Niedobrze wychodzi. A może to jest trik psychologiczny Pana Boga, który wie, że po tych słowach istota, którą stworzył robi to ze zwykłej ciekawości, bo i ON sam NIE JEST JEJ POZBAWIONY, w przeciwnym wypadku, po co by tworzył wszystko, w tym człowieka, jak nie z ciekawości – co z tego wszystkiego wyjdzie?! A więc było to MU po coś potrzebne! Po co tylko swoje własne stworzone dzieła, tak surowo karać, przecież nie umarli?!

A może PAN BÓG NIE KŁAMAŁ wcale, a PRAWDĘ RZEKŁ!? A więc gdzie jest PRAWDA, KTÓREJ SZUKAMY, jeśli ona, oczywiście, istnieje i jest dostępna naszemu rozumieniu?! Szukając jej zwróćmy uwagę na nazwę drzewa z owocami zakazanymi. PAN BÓG nazywa go DRZEWEM POZNANIA DOBRA I ZŁA, więc jego owoce pozwalają przeniknąć znaczenie tych pojęć potem jak zostaną

zjedzone przez poszukującego poznania i jednocześnie one są śmiertelnie niebezpieczne, zgodnie ze słowami Pana Boga. By zrozumieć to, przypomnijmy, że u wielu narodów kapłani, szamani, jasnowidzący itp. korzystali i korzystają z OWOCÓW, liści, korzeni, kory różnych roślin dla wzmocnienia swoich możliwości parapsychicznych i dla otwarcia drzwi do świata duchów, do których oni zwracają się po pomoc i z pytaniami.

Carlos Castaneda w swoich książkach, opisując naukę donna Huana, mówi o tym, że szamani starodawnego Meksyku do podróży do świata Duchów wykorzystywali SOK PEJOTLU, KAKTUSA. Szamani Indian Centralnej i Południowej Ameryki do tej pory po to, by wprowadzić siebie w stan transu do podróży do Świata duchów, wykorzystują i pejotl i inne substancje narkotyczne. Szamani Syberii wykorzystują w tych celach grzyby trujące, na przykład, MUCHOMORY itp. Niemniej jednak przeważająca większość tych roślin rośnie w strefie równikowej i zwrotnikowej Ziemi, które były historycznie terytoriami zamieszkania CZARNEJ I CZERWONEJ RASY. Większość znanych halucynogenów w dużych dawkach jest śmiertelna, mniejsze dozy (nieśmiertelne) dość szybko wywołują poważne uszkodzenia psychiczne i ostatecznie doprowadzają do śmierci. A więc PAN BÓG najprawdopodobniej NIE KŁAMAŁ o śmiertelnym niebezpieczeństwie owoców z Drzewa Poznania. Jego owoce najprawdopodobniej posiadały mocne właściwości halucynogenne i rzeczywiście były niebezpieczne. Substancje narkotyczne to roślinne substancje trujące, które wywierają najmocniejszy wpływ na neurony mózgu, ponieważ komórki nerwowe są najbardziej delikatne, a krew, która przepływa po małym krwioobiegu, w pierwszej kolejności płynie do mózgu, dając maksymalną koncentrację halucynogenów. W wyniku tego do każdej komórki mózgu W CIĄGU JEDNEJ JEDNOSTKI CZASOWEJ WNIKA KILKA RAZY WIĘCEJ SUBSTANCJI TRUJĄCYCH, niż neurony mózgu człowieka SĄ W STANIE NEUTRALIZOWAĆ. Dlatego, CZĄSTECZKI SUBSTANCJI TRUJĄCYCH, które przeniknęły przez „obwarowania” komórkowe, zaczynają NISZCZYĆ NEURONY MÓZGU. Komórki nerwowe zaczynają ginąć i ... by nie dopuścić do śmierci mózgu i całego organizmu, ISTOTA CZŁOWIEKA JEST ZMUSZONA DO OTWARCIA STRUKTURY MÓZGU na innych poziomach rzeczywistości, kiedy mózg nie jest jeszcze gotowy do tego. W wyniku tego SUBSTANCJE TRUJĄCE SĄ NISZCZONE przez mocne strumienie materii pierwotnych, które przepływają przez mózg podczas tego otwarcia, a człowiek na jakiś czas otrzymuje możliwość WIDZIEĆ, SŁYSZEĆ, ODCZUWAĆ I DOTYKAĆ TO, CO SIĘ DZIEJE NA INNYCH POZIOMACH rzeczywistości. Do tego człowiek, obdarzony mocnymi zdolnościami

parapsychicznymi, może dokonać bardzo wiele. Co też czynili KAPŁANKI I KAPŁANI starożytności. A więc zakaz jedzenia owoców z Drzewa Poznania, jak zostało pokazane wyżej, miał rację bytu. Teraz każdy wie, jak narkotyki niszczą organizm człowieka, jego psychikę, wpływają na potomstwo ludzi, którzy ich zażywają. Nie mniej niszczący wpływ narkotyki wywierają na możliwości ROZWOJU CZŁOWIEKA. W większości wypadków człowiek, biorący narkotyki, degraduje się, staje się zabawką w rękach Istot-pasożytów. I to właśnie jest PRAWDZIWĄ ŚMIERCIA. Po tym, co się stało Pan Bóg wygnał Adama i Ewę z Rajskiego Ogrodu:

22. Wtedy PAN Bóg powiedział: Oto człowiek stał się jak jeden z nas, znający dobro i zło. Wygnajmy go więc, aby nie wyciągnął swej ręki i nie wziął z drzewa życia, by jeść i żyć na wieki.

23. PAN Bóg wydalil go więc z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty.

24. Tak wygnał człowieka i postawił na wschód od ogrodu Eden cherubinów i płomienisty miecz obracający się we wszystkie strony, aby strzegły drogi do drzewa życia.

Stary Testament, Rdz 3, 22 – 24.

W Starym Testamencie zaznacza się, że trafić do Ogrodu Eden można było tylko od wschodniej strony: „... i postawił na wschód od ogrodu Eden cherubinów i płomienisty miecz obracający się we wszystkie strony, aby strzegły drogi do drzewa życia.” Aleksander Filippow⁴⁰ na podstawie Biblii, wyruszył na poszukiwania biblijnego Raju ... i znalazł go ... w Indiach (Drawidia). Zobaczył malowniczą dolinę z niezwykłymi roślinami, zwierzętami i ptakami. Ta dolina rzeczywiście miała granice w postaci łańcuchu górskiego, który miał kształt podkowy („paradiz” w tłumaczeniu z perskiego oznacza „wał kamienny otaczający ogród”). Rzeka Son wypływająca z doliny, też miała widoczną granicę w postaci równej linii katarakt rzecznych (patrz obraz 1). Za kataraktami nawet kolor wody był inny. Ten pejzaż był nie z tego świata. Przy zbiegu rzek znajdowała się kamienna brama (wschodnia część doliny), obok której stała podobizna ogromnej istoty z mieczem (na myśl przychodzi Cherubin z ognistym mieczem, który strzegł bramę Raju). Nieopodal rośło drzewo z rzeźbami trzech kobr. Ono było ogrodzone i ozdobione kwiatami i koralikami. A w głębi doliny

⁴⁰ Aleksander Filippow – rosyjski diakon z Petersburgu, który wyruszył w wyprawę poszukując biblijnego Raju i znalazł go w Indiach.

znajdowało się ogromne, wytworzone ręcznie drzewo z węzem, oplatającym jego pień. Okazało się, że dla HINDUSÓW (potomków DRAWIDÓW I NAGÓW) to miejsce jest ŚWIĘTE. Oni uważają, że w tej dolinie urodził się SIWA.

SIWA w hinduizmie i brahmanizmie to jeden z trzech Najwyższych Bogów, wraz z BRAHMĄ I WISZNU. BRAHMA – Bóg Stwórcy, WISZNU – Bóg utrzymujący to, co zostało stworzone, i SIWA – Bóg NISZCZYCIEL. SIWA w hinduizmie jest Wielkim Bogiem, Mahadewą. Równali się z nim tylko BRAHMA i WISZNU. SIWA jest wieczny, jest przewodcą złych duchów, bogiem wściekłego szaleństwa i dzikich orgii i jednocześnie Bogiem ascezy i opiekunem joginów. SIWA to ZABÓJCA KAMY, miłości, która miała odwagę dotknąć jego duszy. Jego symbole to BYK, FALLUS I KSIĘŻYC. Często jest przedstawiany z trójzębem i naszyjnikiem z LUDZKICH CZASZEK. KULT SIWY zawierał w sobie SKŁADANIE OFIAR Z LUDZI. MAŁŻONKA SIWY, KALI PRZERAŻAJĄCA (KALI-MA) to dokładne podobieństwo swojego męża. Warto zauważyć, że KULT SIWY pojawił się w epoce patriarchatu, który odstawił Boginie na boczny tor, w tym Boginię KALI-MA (KALI PRZERAŻAJĄCĄ), wypełnił „niszę” po niej i zachował jej specyfikę – SKŁADANIE OFIAR Z LUDZI. Składanie ofiar z ludzi BOGU SIWIE NIGDY SIĘ NIE SKOŃCZYŁO I WCIAŻ SIĘ ODBYWA w naszych czasach, na co są konkretne dowody: „Kapłan świątyni Siwy w hinduskim stanie Bihar został aresztowany przez policję za odprawianie OBRZĘDÓW SKŁADANIA OFIAR Z LUDZI. Ostatnią jego ofiarą był ośmioletni chłopiec z miasta Kalagar. Ogłoszenie o jego zaginięciu powstało po tym, jak wychodząc bawić się ze swoimi przyjaciółmi, zniknął w ruinach starożytnej świątyni Siwy. Jego ciało bez głowy wkrótce zostało odnalezione w lesie nieopodal. Według zeznań aresztowanego kapłana, on złożył chłopca w ofierze, by ubłagać Boga odprawiając rytualny obrzęd.”

Oczywiście składanie ofiar z ludzi odbywa się w ukryciu, i nie na taką skalę, jak było w starożytności, ale to nie zmienia istoty tego kultu. A więc BÓG SIWA „po prostu” przejął historyczną sztafetę z rąk BOGINI KALI-MA (KALI PRZERAŻAJĄCEJ). STATUS MĘŻA BOGINI KALI PRZERAŻAJĄCEJ tylko potwierdza tę ciągłość. To wszystko daje możliwość założenia, że w epoce BOGA SIWY, Rajską Dolinę Eden była SAKRALNYM MIEJSCEM dla DRAWIDÓW i NAGÓW, czczących CZARNĄ MATKĘ -Boginię KALI-MA.

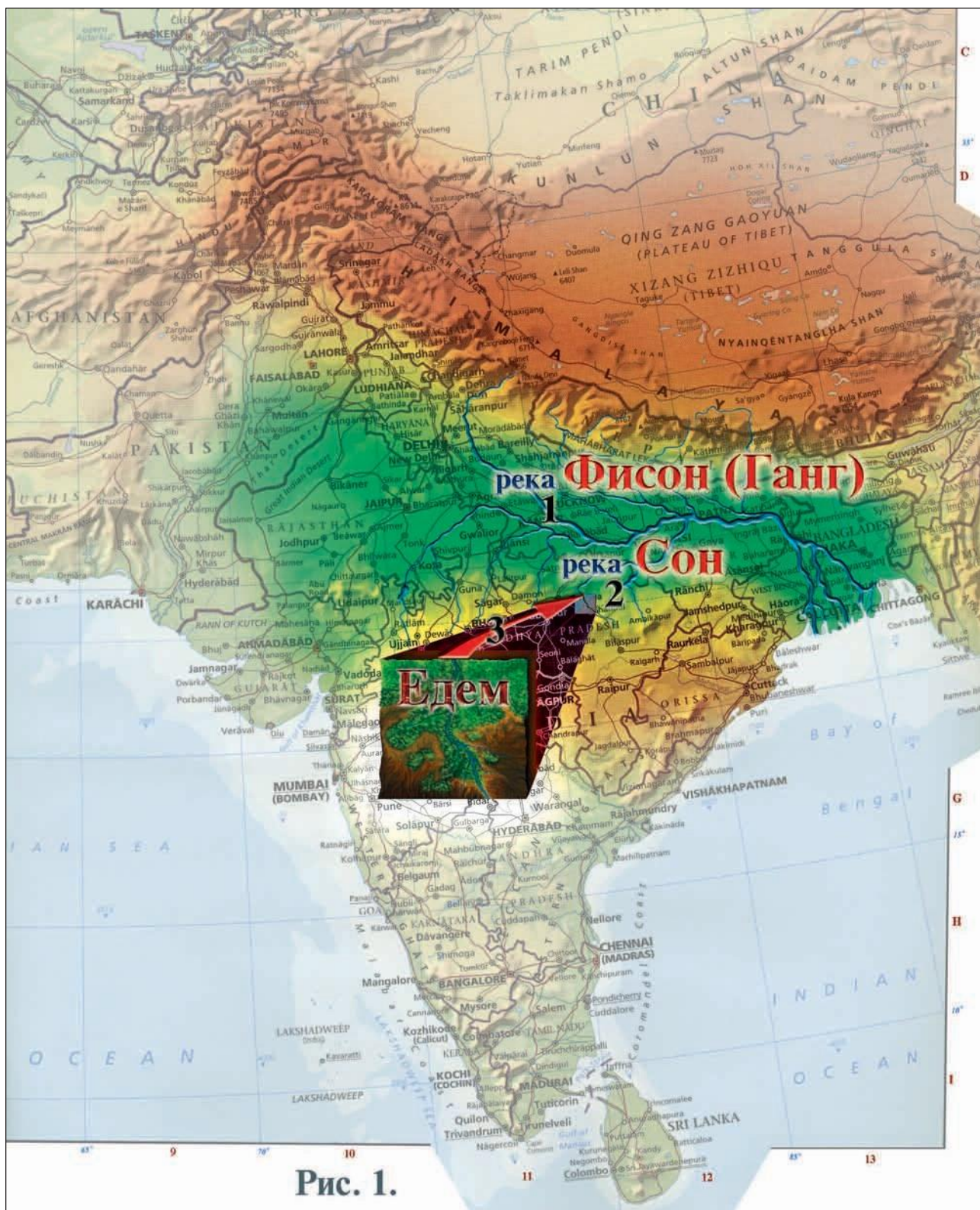


Рис. 1.

1.6. Wojna pomiędzy Siłami Światła a Siłami Ciemności i jej odzwierciedlenie w Starym Testamencie i w Wedach Sławiano-Aryjskich.

W czasach swojej pierwszej wyprawy do Drawidii w roku 2817 od U.P.Ś.G. (od Zawarcia Pokoju w Świątyni Gwiazdnej) lub 2692 r. p.n.e. plemiona Aryjskie podjęły pierwszą próbę zakończenia SKŁADANIA OFIAR Z LUDZI i zatrzymania oddawania czci BOGINI KALI-MA -CZARNEJ MATCE. Wygnawszy kapłanki BOGINI KALI-MA – CZARNEJ MATKI ze świątyni, plemiona Ariów powróciły do domu. Cała wyprawa od początku do końca zajęła siedemdziesiąt sześć lat, plemiona Aryjskie wróciły do Ojczyzny w roku 2893 od U.P.Ś.G. lub 2616 r. p.n.e. Po odejściu plemion Aryjskich Drawidzi i Nagowie wrócili do starych tradycji z powodów wyżej wymienionych. Dlatego powstała potrzeba drugiej wyprawy plemion Aryjskich do Drawidii, która z kilku powodów odbyła się dopiero po sześciuset dziesięciu latach w roku 3503 od U.P.Ś.G. lub 2006 r. p.n.e.

Druga wyprawa do Drawidii zasadniczo różniła się od pierwszej. Część tych, którzy przyszli, NA ZAWSZE ZOSTAŁA w Drawidii i zaczęła tworzyć cywilizację, która teraz jest znana jako cywilizacja hinduska. Chan Uman (Najwyższy Kapłan Światłego kultu Bogini Tary), który stał na czele tej wyprawy, został wyznaczony jako doradca Duchowy leśnych ludzi DRAWIDÓW i NAGÓW. Tak o tym piszą Wedy Słowiano-Aryjskie:

8. (72). Inne Rody Wielkiej Rasy

Zamieszkają całą Midgard-Ziemie...

I przejdą za Himawat-góry ...

I nauczą LUDZI ZE SKÓRĄ KOLORU

MROKU MĄDROŚCI ŚWIATA ZORZY ...

Aby zaprzestali oni składać

Ofiary straszne, krwawe,

Swojej Bogini – CZARNEJ MATCE

I WĘŻOM-SMOKOM ze ŚWIATA NAWI,

I aby posiadliby nową Boską Mądrość i Wiarę⁴¹ ...

⁴¹ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santji Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 5, s. 39.

Wszystko tu widać jak na dłoni, chciałbym tylko zwrócić uwagę na zdanie: „... i WĘŻOM-SMOKOM ze ŚWIATA NAWI ...”. W tym zdaniu mówi się o węzach-smokach ze Świata Nawi:

Po pierwsze, Stary Testament też mówi o Wężu, który zwiódł Ewę, pamiętacie? „I odpowiedziała kobieta: WĄŻ MNIE ZWIÓDŁ i ZJADŁAM”. I w SŁOWIANO-ARYJSKICH WEDACH, i w STARYM TESTAMENCIE mówi się o WĘŻU/WĘŻACH, przejawiających się poprzez KOBIETĘ/KOBIETY, KAPŁANKĘ/KAPŁANKI BOGINI KALI – EWY.

PO DRUGIE, ŚWIATEM NAWI W WEDACH SŁOWIANO-ARYJSKICH nazywany jest ŚWIAT DUCHÓW, gdzie ODCHODZĄ DUSZE LUDZI I ZWIERZĄT PO ŚMIERCI I GDZIE WCIĄŻ ISTNIEJĄ ISTOTY/DUSZE GATUNKÓW WYMARŁYCH, KTÓRE STAŁY SIĘ ISTOTAMI-PASOŻYTAMI. W procesie adaptacji do istnienia bez ciał fizycznych Istoty wymarłych zwierząt przeszły na zasadniczo inny poziom istnienia – BEZ CIAŁA.

Ale niestety po przejściu do istnienia jako pasożyty, część zwierząt wymarłych (a więc tych, które stały się ISTOTAMI PASOŻYTNICZYMI, żywiącymi się siłą życiową „szczęśliwych” posiadaczy fizycznych ciał), stała się tak zwanymi zwierzętami astralnymi. O nich w Słowiano-Aryjskich Wedach jest napisane, że zamieszkują ŚWIAT NAWI. Właśnie dlatego w Słowiano-Aryjskich Wedach mówi się o WĘŻACH-SMOKACH – ISTOTACH WYMARŁYCH GATUNKÓW GADÓW – DINOZAURÓW, których wiele ludów świata zwie SMOKAMI. We wszystkich rosyjskich ludowych bajkach i legendach SMOKI nazywają się ŻMIEJE-GORYNYCZE (ros. Zmiej-Gorynycz). Bardzo ciekawy wspólny, i wcale nie ostatni, element pomiędzy Starym Testamentem i Słowiano-Aryjskimi Wedami. Ale to jeszcze nie wszystko. Wróćmy do Słowiano-Aryjskich Wed:

13.(77). Kłamstwem i pochlebstwem bezprawnym

Przejmą oni wiele krajów Midgard-Ziemi,

Jak czynili na innych Ziemiach,

W wielu światach

W czasach przeszłej Wielkiej Assy,

Ale zostaną pokonani

I wygnani do kraju Gór Zbudowanych Przez Człowieka,

Gdzie mieszkać będą ludzie ze skórą koloru
Mroku i potomkowie Rodu Niebiańskiego,
Którzy przyszli z ziemi Boga Nija.
I dzieci człowiecze zaczną uczyć ich pracować,
Aby oni potrafili sami uprawiać zboża
I warzywa dla wykarmienia swoich dzieci⁴² ...

Po pokonaniu przez plemiona aryjskie armii CZARNYCH MAGÓW podczas drugiej wyprawy do Drawidii, (większość tej armii to były kobiety – kapłanki kultu CZARNEJ MATKI, Bogini KALI-MA), pozostali przy życiu wyznawcy czarnego kultu zostali „... WYGNANI DO KRAJU GÓR ZBUDOWANYCH ...”. I o tym samym w Starym Testamencie mówi się: „PAN Bóg wydalil go więc z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię, z której został wzięty”.

Po popełnieniu grzechu Pan Bóg WYGNAŁ Adama i Ewę z ogrodu rajskiego – Edenu. Przy czym nie powiedziano dokładnie, dokąd zostali wygnani. Ale tylko na pierwszy rzut oka miejsce „odpokutowania” grzechu nie jest podane. Zanim będę kontynuował analizę porównawczą Słowiano-Aryjskich Wed i Starego Testamentu, chciałbym zwrócić uwagę na to, że te dwa źródła odzwierciedlają wydarzenia z punktów widzenia PRZECIWLEGŁYCH SOBIE SIĘ. SŁAWIANO-ARYJSKIE WEDY ODZWIERCIEDLAJĄ WYDARZENIA oczami BIAŁYCH MAGÓW, którzy stali na czele obu wypraw plemion aryjskich do Drawidii i POKONALI twierdzą CZARNYCH MAGÓW w starożytnej Drawidii. A STARY TESTAMENT PRZEKAZUJE WYDARZENIA przez pryzmat percepcji POKONANYCH – CZARNYCH MAGÓW. Dlatego pokonani, ale nie pogodzeni z porażką, przedstawiają swoją wersję wydarzeń alegorycznie, by nie wyłożyć „kawy na łąkę”. W STARYM TESTAMENCIE dosyć wyraźnie mówi się o RAJACH „ZAPASOWYCH”, które były założone przez KAPŁANKI CZARNEJ MATKI zanim „GŁÓWNY” RAJ PRZESTAŁ SŁUŻYĆ IM JAKO MIEJSCE SAKRALNE:

.....

10. A z Edenu wypływała rzeka, aby nawadniać ogród; i stamtąd dzieliła się na cztery główne rzeki...

⁴² Wedy Sławiano-Aryjskie, Santji Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 5, s. 41.

Stary Testament, Rzd. 2 Księga Rodzaju 2-10.

To znaczy, że JEDNA RZEKA PODZIELIŁA SIĘ NA CZTERY i te CZTERY RZEKI potem DALEJ NAWADNIAŁY OGRÓD. Wszyscy nie wiadomo czemu zaczynają zastanawiać się, jakim to sposobem JEDNA RZEKA mogła PODZIELIĆ SIĘ NA CZTERY, które „NAGLE SIĘ ZNALAZŁY” na RÓŻNYCH KONTYMENTACH lub co najmniej okazały się ODDALONE OD SIEBIE O TYSIĄCE KILOMETRÓW. Wszyscy zwracają uwagę na ilość rzek, ale nikt NIE ZWRACA UWAGI NA ROLĘ, którą pełniła ta rzeka – nawodnienie: „...JEDNA RZEKA, KTÓRA NAWADNIAŁA OGRÓD ...” – NIE ZWYKŁA rzeka, a rzeka KTÓRA NAWADNIAŁA OGRÓD. Jeśli istnieje KILKA RZEK, KTÓRE NAWADNIAJĄ OGRÓD, to znaczy, że istnieje KILKA OGRODÓW – EDENÓW – SAKRALNYCH miejsc dla CZARNEJ MATKI (KALI-MA). Zamiast JEDNEGO - pojawiło się KILKA MIEJSC SAKRALNYCH dla CZARNYCH MAGÓW, specjalnie strukturyzowanych przez nich stref geomagnetycznych Midgard-Ziemi, na których nieprzerwanie działają BRAMY na inne poziomy planety. Przy czym AKTYWNOŚĆ I MOC, a co idzie za tym i MOŻLIWOŚCI tych miejsc sakralnych były NIE RÓWNE SOBIE. Właśnie dlatego w STARYM TESTAMENCIE są one opisane według ich znaczenia:

PIERWSZY EDEN.

1.1 Nazwa pierwszej – Pizon; to ta, która okrąża całą ziemię Chawila, gdzie znajduje się złoto; (il. 2)

1.2 A złoto tej ziemi jest wyborne. Tam też jest bdellium i kamień onyksowy. [DRAWIDIA]

DRUGI EDEN.

2.1. Nazwa drugiej rzeki – GICHON, ta okrąża całą ZIEMIĘ KUSZ . (il. 3) [STAROŻYTNA ETIOPIA]

TRZECI EDEN.

3.1. Nazwa zaś trzeciej rzeki – CHIDDEKEL; płynie ona NA WSCHÓD KU ASYRII.

3.2. A czwarta rzeka to EUFRAT. (il. 4) [MEZOPOTAMIA]

Najprawdopodobniej po pierwszej wyprawie Aryjskiej do Drawidii, kiedy CZARNI MAGOWIE odnieśli całkowitą porażkę, postanowili zabezpieczyć się i STWORZYLI DWA DODATKOWE CENTRA, na wypadek jeśli PIERWSZY – główny, będzie znów pod kontrolą wroga – BIAŁYCH MAGÓW. I tak się stało po drugiej wyprawie Aryjskiej, kiedy Ariowie nie tylko wygnali KAPŁANKI I KAPŁANÓW

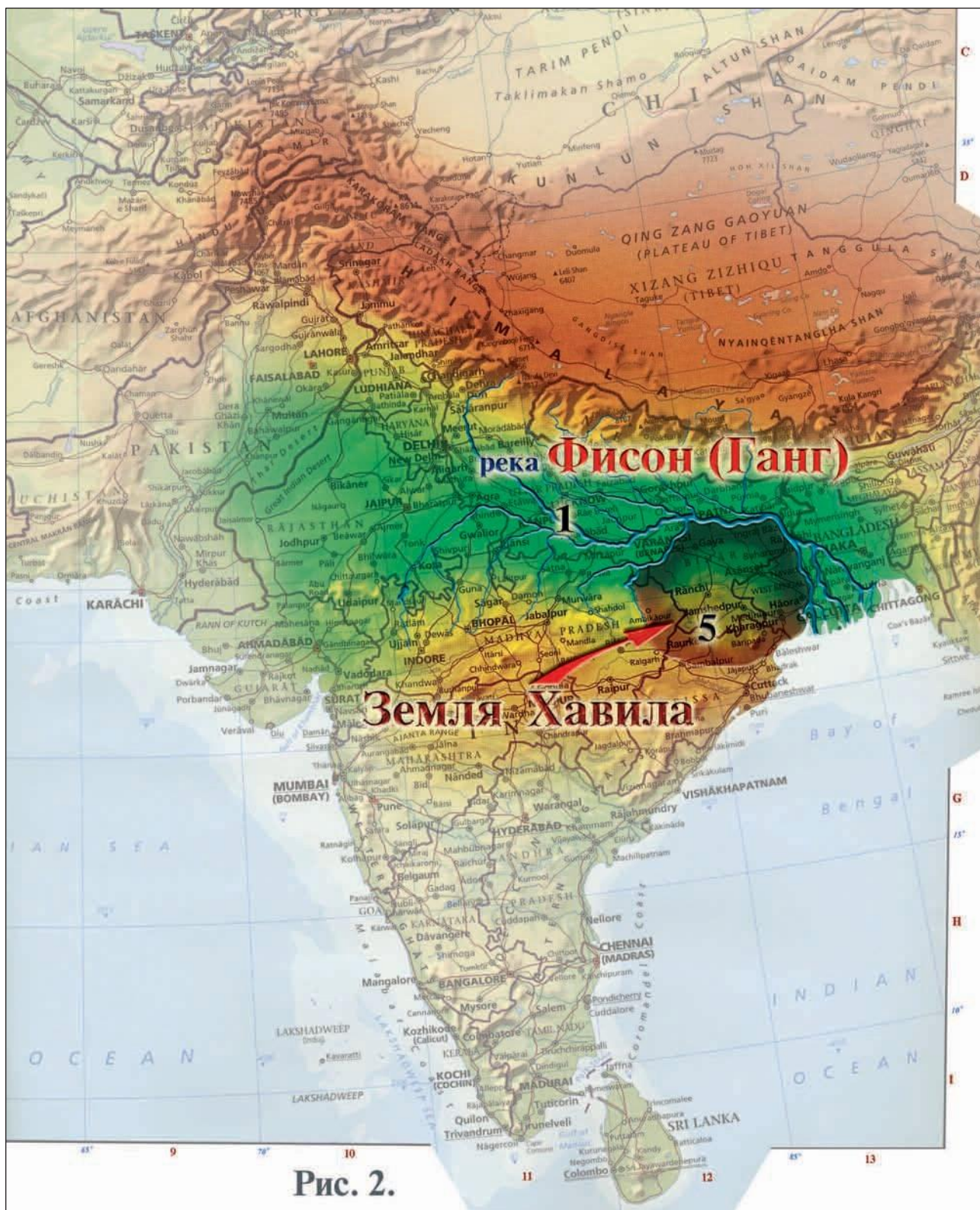


Рис. 2.

CZARNEJ MATKI, ale i zostali na miejscu, kontynuując prace po ZMIANIE GENETYKI DRAWIDÓW I NAGÓW. Przedmiotem szczególnego zainteresowania CZARNYCH MAGÓW byli ludzie SZAREJ RASY HYBRYDOWEJ, ponieważ posiadali OBYDWA TYPY GENETYKI i tym samym stanowili IDEALNĄ BROŃ PRZECIWKO BIAŁYM MAGOM, przeciw CYWYLIZACJI BIAŁEJ RASY.

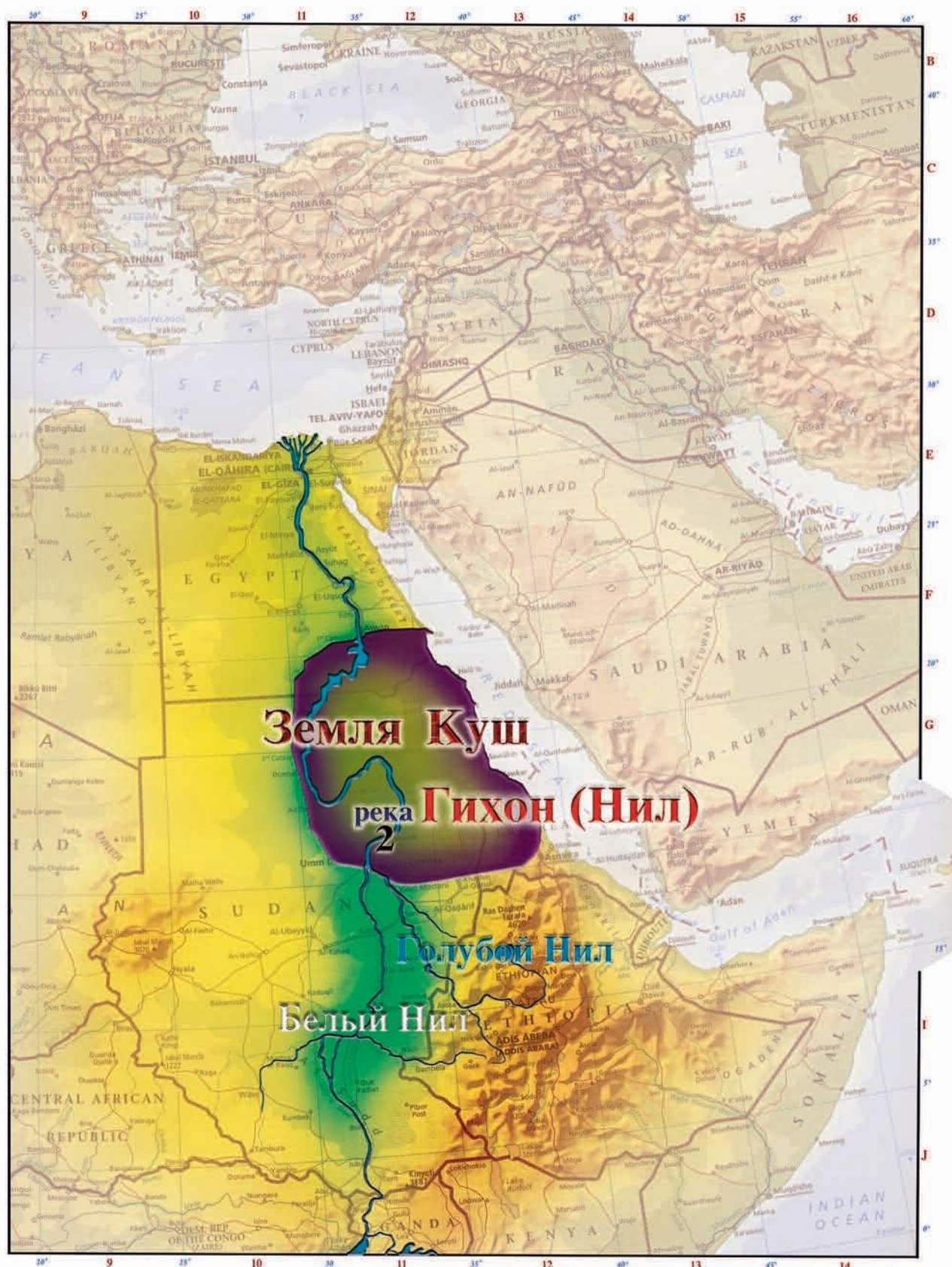


Рис. 3.

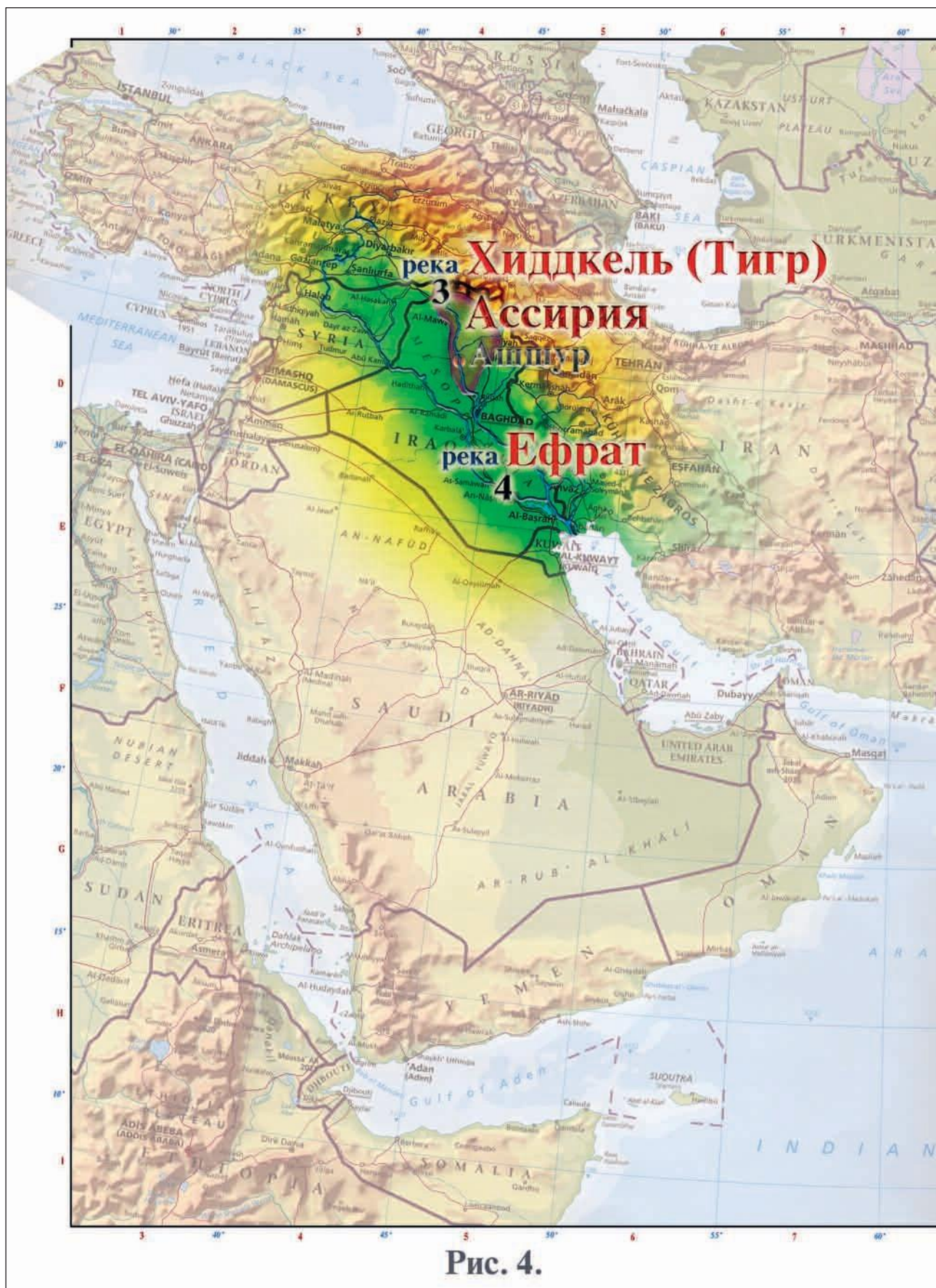
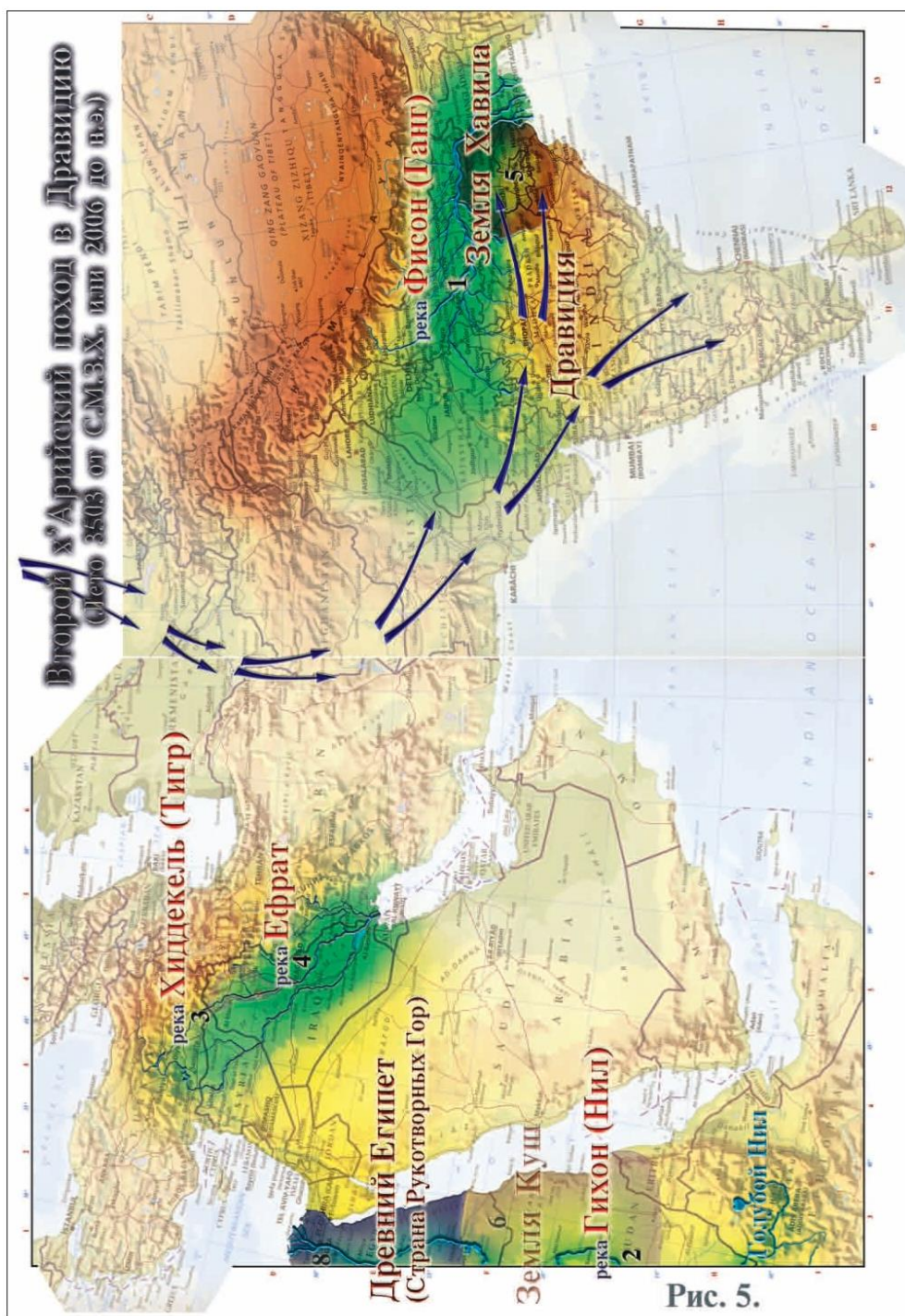


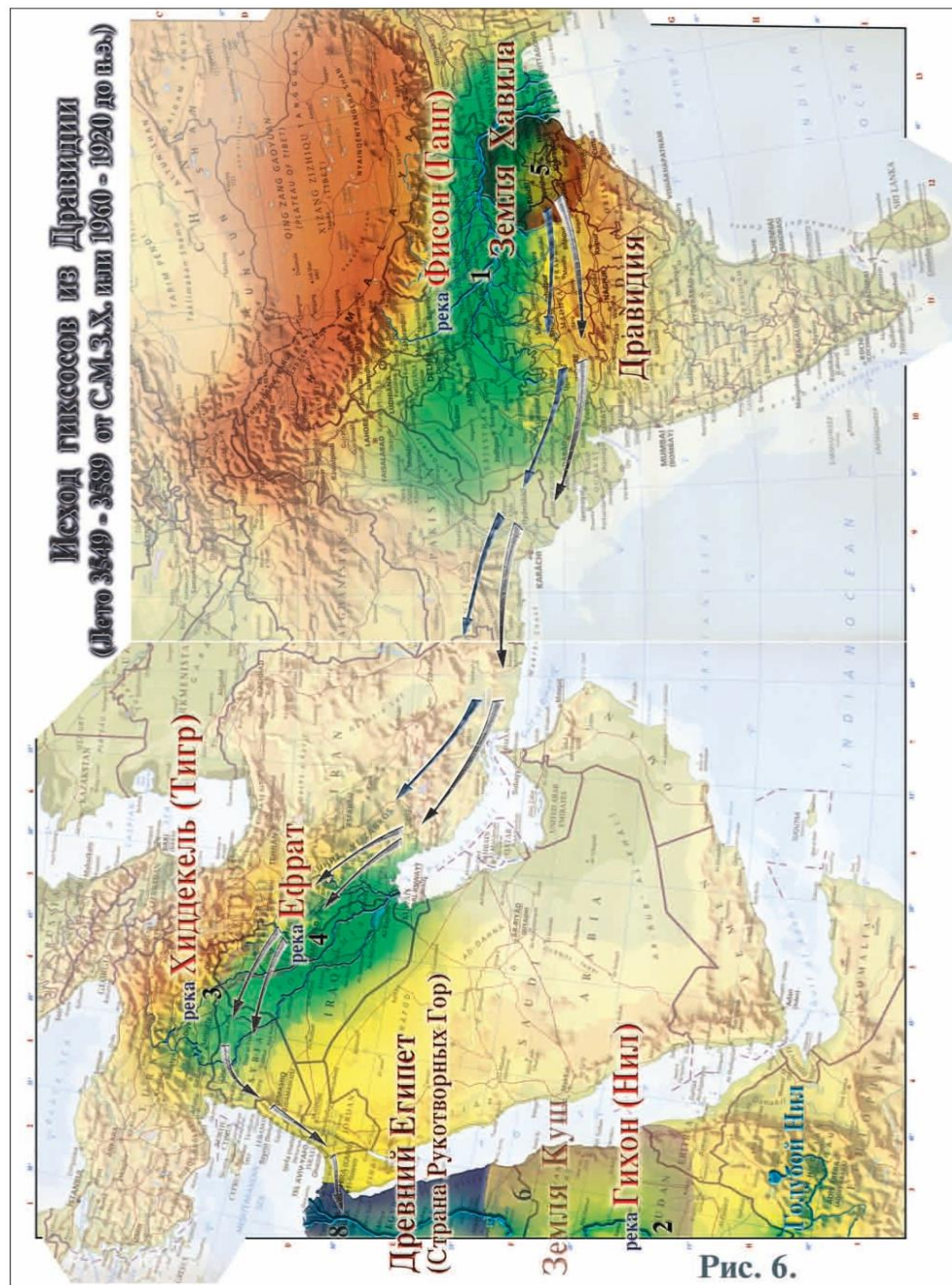
Рис. 4.

Po pokonaniu CZARNYCH MAGÓW w Drawidii – Indiach, zwycięzcy najprawdopodobniej zaproponowali pokonanym miejsca ich wygnania, ponieważ UROWIE, którzy byli DUCHOWYMI LIDERAMI I NAUCZYCIELAMI BIAŁEJ RASY, NIGDY NIE ZABIJALI POKONANYCH WROGÓW, lecz próbowali pomóc im obrać drogę cnoty i o tym dobrze wiedzieli LIDERZY SIŁ CIEMNOŚCI. I zawczasu przygotowali dla siebie centra przyszłej walki ze swoimi przeciwnikami oraz zwerbowali sobie „wsparcie” swoich popleczników. Pytanie tylko co to było za wsparcie i jakiego rodzaju?! CZARNI MAGOWIE zatem stworzyli sobie TRZY CENTRA: DRAWIDIA (Indie) – ZIEMIA KUSZ (starożytna Etiopia) – MEZOPOTAMIA (Asyria). Przy czym ostatnie centrum było drugoplanowe, będąc raczej ogniwem łączącym pierwsze centrum z drugim. Ciekawe jest też to, że mniej więcej w tym samym czasie ZIEMIA KUSZ – starożytna Etiopia w połowie VIII wieku p.n.e. i ASYRIA w pierwszej połowie VII wieku p.n.e. rozpoczęły agresję skierowaną przeciw swoim sąsiadom.

W wyniku tego starożytna Etiopia pokonuje Egipt, a Asyria kontroluje praktycznie całą Mezopotamię, prowadząc nieprzerwanie wojnę ze swoimi sąsiadami przez osiem stuleci. I wszędzie pod innymi nazwami wprowadza się kult CZARNEJ MATKI, ale o tym później. A na razie wróćmy do losu pokonanych zwolenników KALI-MA w Drawidii. Zwycięzcy – plemiona Aryjskie, które walczyły po stronie Sił Światła, wyganiają pokonanych do kraju Zbudowanych Gór (Egiptu). Przypomnę, że wyprawa ta odbyła się w roku 3503 od U.P.Ś.G. lub 2006 r. p.n.e. (il. 5).

STARY TESTAMENT wskazuje na NOWE SAKRALNE CENTRA – EDENY. Głównym, według swojego znaczenia, a faktycznie nowym centrum stał się „Raj” w górnych odcinkach Nilu – GICHONU w ZIEMI KUSZ. Dlaczego? Ponieważ plemiona aryjskie odniósłszy zwycięstwo w drugiej wyprawie NIE ODESZŁY, a raczej jakaś ich część nie odeszła, a została w STAROŻYTNEJ DRAWIDII i „PIERWSZY RAJ” na długo pozostał pod ich kontrolą, pod czujnym okiem BIAŁYCH NAUCZYCIELI – URÓW – BIAŁYCH MAGÓW i stał się NIEOSIĄGALNY dla CZARNYCH MAGÓW, sług Bogini KALI-MA. A więc pokonani zwolennicy Bogini KALI-MA zostali wygnani, najprawdopodobniej na ich własne żądanie, do krainy Zbudowanych Gór – STAROŻYTNEGO EGIPITU. Większość z nich to byli ludzie z SZAREJ RASY HYBRYDOWEJ, część była z CZARNEJ RASY – Drawidzi i Nagowie i niewielka część wygnańców należała do BIAŁEJ RASY. Wszyscy byli zwolennikami KULTU CZARNEJ MATKI i nimi zostali, ale o tym później (il. 6). W tamtym momencie oni dopiero rozpoczęli swoją długą drogę, która trwała prawie dwieście lat z Drawidii do Starożytnego Egiptu. Oni podróżowali z rodzinami, z





mieniem przez ziemię, gdzie ich nie każdy witał z otwartymi ramionami. W wielu miejscach musieli zatrzymać się na wiele lat, by odzyskać siły lub się przebić z bronią w dłoni przez wrogo nastawione do nich plemiona. Z upływem czasu stali się oni plemionami nomadów, których historycy później określą

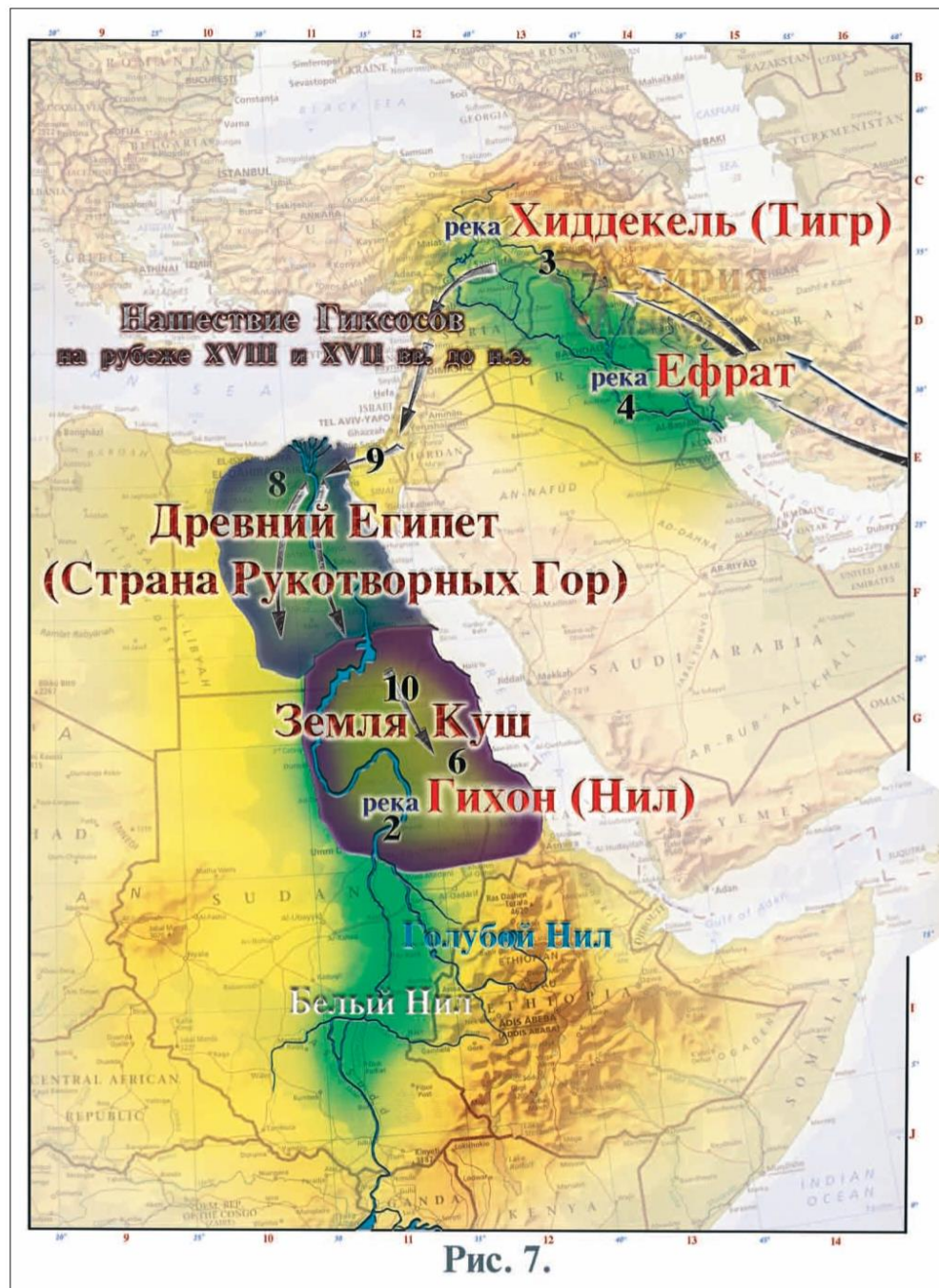
nazwą HYKSOSÓW. Pod tą nazwą na przełomie XVIII i XVII wieków p.n.e. wtargnęli jako zdobywcy do Starożytnego Egiptu, kraju Zbudowanych Gór, i zawładnęli nim. Przez około sto dziesięć lat Hyksosi rządili Egiptem i tylko część z nich dotarła do ZIEMI KUSZ, o której mówi się w STARYM TESTAMENCIE, jak o NOWYM EDENIE (il. 7). Po długiej drodze zwolennicy KULTU CZARNEJ MATKI dotarli do swojego nowego raju, i od tego momentu zaczyna się NOWA EPOKA w cywilizacji MIDGARD-ZIEMI.

To znaczy, że w STARYM TESTAMENCIE mówi się nie o POCHODZENIU CZŁOWIEKA w wyniku STWORZENIA GO PRZEZ BOGA, lecz o walce pomiędzy SIŁAMI ŚWIATŁA I SIŁAMI CIEMNOŚCI na MIDGARD-ZIEMI, w wyniku której zwolennicy SIŁ CIEMNOŚCI zostali pokonani i zostali wygnani do KRAINY ZBUDOWANYCH GÓR – STAROŻYTNEGO EGIPTU. Oprócz tego z analizy Starego Testamentu wyraźnie wynika, że on został napisany o wiele później przez tych, którzy odnieśli porażkę, zwolenników SIŁ CIEMNOŚCI – KULTU CZARNEJ MATKI – KALI-MA. Ze Starego Testamentu także wyraźnie wynika, że RAJ-EDEN znajduje się na Midgard-Ziemi, a nie na jakimś innym poziomie, gdzie trafią sprawiedliwi po Dniu Sądu Ostatecznego. A więc wszyscy bogobojni chrześcijanie po życiu pełnym cnoty mają się znaleźć ... w Indiach, zgodnie z Biblią, a skoro tak bardzo chcą tam trafić, mogą to zrobić już teraz. Lecz mało prawdopodobne jest, że im się tam spodoba. I do tegoż nie odnaleziono tam ani jednego sprawiedliwego ani świętego kościoła chrześcijańskiego, którzy mieli udać się do Ogrodu Rajskiego i są czczeni przez kościół chrześcijański jako zamieszkujący go na wieczność!

Cóż, nie ma żadnych świętych i sprawiedliwych w Edenie chrześcijańskim, przynajmniej w tym, o którym mówi się w Starym Testamencie. I fanatycy chrześcijańscy powinni dobrze się zastanowić, gdzie ulokować swój raj. Fanatycy, nie wierzący, ponieważ słowo WIARA (WIERA – ros.) ZNACZY osiągnięcie przez człowieka OŚWIECENIA WIEDZĄ, a żadnej wiedzy w Starym Testamencie nie ma i być nie może! Ktoś jednak może zaprotestować, mówiąc, że jeśli EDEN jest na Midgard-Ziemi, w Indiach (Drawidii), to to nie oznacza, że Pan Bóg NIE STWORZYŁ człowieka, ponieważ w Biblii jest napisane:

7. Wtedy PAN Bóg ukształtował człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia. I człowiek stał się żywą duszą.

8. PAN Bóg zasadził też ogród w Edenie, na wschodzie, i umieścił tam człowieka, którego ukształtował.



.....

21. Wtedy PAN Bóg zesał głęboki sen na Adama; a gdy zasnął, wyjął jedno z jego żeber i zappełnił ciałem miejsce po nim.

22. I z tego żebra, które PAN Bóg wyjął z Adama, utworzył kobietę i przyprowadził ją do Adama.

23. I Adam powiedział: To teraz jest kość z moich kości i ciało z mojego ciała; dlatego będzie nazwana kobietą, bo z mężczyzny została wzięta.

24. Dlatego opuści mężczyzna swojego ojca i swoją matkę i połączy się ze swoją żoną, i będą jednym ciałem.

Stary Testament, Rdz 2, 7 – 8, 21 – 25.

1.7. Pojawienie się hybrydowej szarej rasy.

Cóż, popatrzmy na to na spokojnie. Przypomnijmy sobie, że Stary Testament jest adaptacją **TALMUDU** dla **NIEHEBRAJCZYKÓW**, który w swojej kolejności jest **H-IS(Z)-TORią NARODU HEBRAJSKIEGO** – o czym w nim wprost jest napisane. Wydarzenia, opisane w tych księgach, nie są powiązane z przeszłością innych narodów, za wyjątkiem tych wydarzeń, które zostały „zapożyczone” od innych narodów do napisania tychże ksiąg. Jeśli przyjąć inny punkt widzenia, wyjdzie, że wszyscy ludzie, którzy zamieszkują Midgard-Ziemię, są hebrajczykami, ponieważ Adam i Ewa byli Hebrajczykami. Wszyscy to dobrze rozumieją, a w pierwszej kolejności **HEBRAJCZYCY**, którzy nazywają wszystkich ludzi **BIAŁEJ RASY GOJAMI**, i oddzielają siebie od nich, tak samo jak i od ludzi innych ras i narodów. Zatem pomimo dużej chęci zwolenników wersji biblijnej o pochodzeniu człowieka, nic im z tego nie wyjdzie, ponieważ nie mają argumentów.

Kontynuując, **HEBRAJCZYCY** należą do tak zwanej **SZAREJ RASY HYBRYDOWEJ**, która jest łączącym ogniwem pomiędzy **BIAŁĄ I CZARNĄ RASĄ**, z dominującą genetyką **BIAŁEJ RASY**. Właściwie można powiedzieć, że ludzie należący do **SZAREJ RASY HYBRYDOWEJ**, mają nieznaczącą domieszkę cech **CZARNEJ RASY**. Każdy, kto ma jakieś pojęcie o genetyce, zrozumie, że cały szereg cech **CZARNEJ RASY** taki jak kolor skóry, włosów, oczu, budowa czaszki, typ procesów przemiany materii itp. **JEST DOMINUJĄCYM** w stosunku do tychże

cech **BIAŁEJ RASY**. Dlatego całe pierwsze pokolenie dzieci przy **MIESZANIU SIĘ BIAŁEJ I CZARNEJ RASY** będzie mieć **CZARNĄ SKÓRĘ** i większość **CECH ZEWNĘTRZNYCH CZARNEJ RASY**. Zanim przejdziemy dalej, chciałbym przypomnieć, że człowiek posiada czterdzieści sześć chromosomów, dwadzieścia trzy otrzymanych z linii ojca i dwadzieścia trzy otrzymanych z linii matki. Dwudziesty trzeci chromosom określa płeć dziecka – połączenie XY daje płeć męską, XX – żeńską. Chromosomy człowieka określają nie tylko przynależność do tej czy innej płci, ale szerzej o tym powiemy trochę później.

Teraz, jeśli mężczyzna lub kobieta należą do jednej rasy, to cały zestaw chromosomów, w tym chromosomy płciowe, **POSIADA CECHY JEDNEJ RASY**. By to łatwiej zobaczyć oznaczmy **X** i **Y** chromosomy płciowe ludzi **BIAŁEJ RASY** kolorem niebieskim, a chromosomy płciowe **X** i **Y** czarnej rasy kolorem czerwonym. Przy takim oznaczeniu mężczyźni i kobiety **BIAŁEJ RASY** będą mieli odpowiednio **XY** i **XX**, a **CZARNEJ** – **XY** i **XX**. U białej kobiety **XX** i czarnego mężczyzny **XY** dzieci będą czarnoskóre i w jakimś stopniu z wygładzonymi cechami negroidalnymi i dzieci te będą mieć zestawy chromosomów **XY** lub **XX**. U czarnej kobiety **XX** i białego mężczyzny **XY** pierwsze pokolenie dzieci też będzie czarnoskóre z bardziej wyrażonymi cechami negroidalnymi i zestawem chromosomów **XX** i **XY**. Naturalnie, wszyscy metysi mają w sobie cechy obu ras ... ale jest tu bardzo ważne, od kogo i jakie chromosomy przychodzą do dzieci, jakie idą **OD MATKI**, a jakie **OD OJCA**.

W genetyce główna uwaga skupia się na cechach zewnętrznych, dziedziczonych od rodziców, takich jak kolor skóry, oczu, włosów, kształt ciała, czaszki itp. To naturalne, bo cechy zewnętrzne łatwo da się określić i służą one jako punkt odniesienia podczas selekcji zwierząt i roślin. Ale poprzez geny dziedziczone są **NIE TYLKO CECHY ZEWNĘTRZNE**, ale i **TYP PROCESÓW PRZEMIANY MATERII, TEMPERAMENT** (typ balansu hormonalnego), **CECHY CHARAKTERU ORAZ JAKOŚCI, ZDOLNOŚCI I SKŁONNOŚCI** itp. Współczesna genetyka ma pojęcia o roli około dziesięciu procent genów w chromosomach człowieka, uważając pozostałe dziewięćdziesiąt procent genów po prostu za genetyczne śmieci, balast, który człowiek „odziedziczył” od swoich „ewolucyjnych przodków”. I to wszystko tylko z jednego powodu – te dziesięć procent genów określają większość cech zewnętrznych człowieka. Pozostałe jest dla genetyków **„NIEPOZNANE”**, a więc są to **„ŚMIECI”**. Duża część tych „niepoznanych” dziewięćdziesięciu procent zawiera w sobie **CECHY CHARAKTERU I JAKOŚCI** człowieka, zarówno te **ODKRYTE PRZEZ CZŁOWIEKA** jak i te **NIEODKRYTE**. Albo też geny te odpowiadają za jakości i cechy, o których

istnieniu w sobie człowiek nawet nie ma pojęcia. Takie jak na przykład możliwość **WPŁYWANIA** na innych **LUDZI I ZWIERZĘTA**, na **MATERIĘ OŻYWIONĄ I NIEOŻYWIONĄ**, zdolności **WPŁYWANIA NA PROCESY ZACHODZĄCE W PRZYRODZIE, ZJAWISKA KOSMICZNE** i na cały **WSZECHŚWIAT** i wiele, wiele innych. Wiele ludzi nawet tego nie podejrzewa. A wielu z tych, **KTÓRZY PODEJRZEWAJĄ I WIEDZĄ** O TYM, robi wszystko, by większość ludzi **OBDARZONYCH PRZEZ NATURĘ TAKIMI ZDOLNOŚCIAMI, NIGDY SIĘ O TYM NIE DOWIEDZIAŁO**, a nawet **NIE DOPUSZCZAŁO DO SIEBIE MYŚLI O TYM, ŻE JEST TO MOŻLIWE**.

Na tym polu odnieśli niemało sukcesów. Nie mniej jednak oni sami w tajemnicy korzystają z takich możliwości na miarę swoich zdolności. Chciałbym zwrócić uwagę i na to, że chromosomy **X** i **Y** zawierają w sobie nie tylko informację o żeńskim i męskim polu, ale i są nosicielami **INNYCH CECH I JAKOŚCI CZŁOWIEKA**. Oprócz tego nie zapominajmy, że razem z chromosomami **X** i **Y** „na dokładkę” każdy otrzymuje od rodziców jeszcze **PO DWADZIEŚCIA DWA INNE CHROMOSOMY**, zarówno od strony matki, jak i od strony ojca.

Wszystko się układa w logiczną całość, jeśli zwrócić uwagę na to, że rasowe cechy ludzi **BIAŁEJ RASY SĄ PRZEKAZYWANE** po ojcu, poprzez jego **CHROMOSOM Y**, w związku z faktem, że u ludzi białej rasy **CHROMOSOM Y** dominuje nad **CHROMOSOMEM X**, tak jak na przykład, ciemny kolor oczu dominuje nad niebieskim lub zielonym. **CHROMOSOM Y** i pozostałe dwadzieścia dwa, idące w zestawie z nim, niosą w sobie jakości i cechy, charakterystyczne dla ludzi białej rasy. Właśnie z tego powodu u wszystkich plemion aryjskich dzieci są określane po ojcu, zwłaszcza **CHŁOPCY, KTÓRZY NIOSĄ GŁÓWNE CECHY BIAŁEJ RASY**. U przedstawicieli **CZARNEJ RASY** wszystko wygląda dokładnie odwrotnie. Właśnie **CHROMOSOM X** (razem z pozostałymi dwudziestu dwoma chromosomami) **DOMINUJE** nad **CHROMOSOMEM Y** i jest nosicielem cech i jakości **CZARNEJ RASY**. Dlatego cechy i jakości **NEGROIDALNEJ (CZARNEJ) RASY SĄ PRZEKAZYWANE TYLKO PRZEZ KOBIETĘ**. A jeśli wziąć pod uwagę, że **CZARNA KOBIETA** posiada **DWA CHROMOSOMY X** i nosi w sobie dziecko, ona wywiera **DECYDUJĄCY WPŁYW** na przejawienie przez jej przyszłe dziecko cech i jakości. Dominujący **CHROMOSOM Y BIAŁEJ RASY** poza wszelką wątpliwością występuje jako **DOMINUJĄCY** i w stosunku do **CHROMOSOMU X CZARNEJ RASY** w zygocie (zapłodnionej komórce jajowej), ale podczas **ROZWOJU DZIECKA, KTÓRE POSIADA MIESZANE CECHY RASOWE**, w macicy **CZARNEJ KOBIECY** są tłumione nie tylko **RECESYWNE JAKOŚCI CHROMOSOMU**

X BIAŁEJ RASY, ale i **DOMINUJĄCE JAKOŚCI CHROMOSOMU Y**. Przeciw **DWOM MACIERZYSTYM CHROMOSOMOM X** samej matki i **JEDNEGO CHROMOSOMU X ZYGOTY** tejże matki pod wpływem potężnych strumieni materii pierwotnych, przenikających ciało fizyczne i Istotę przedstawicielki **CZARNEJ RASY**, **DOMINUJĄCY CHROMOSOM Y BIAŁEJ RASY NIE JEST W STANIE ZACHOWAĆ** swoją **POZYCJĘ DOMINUJĄCĄ**, w wyniku czego znajduje się **W PODLEGŁEJ, PODRZĘDNEJ POZYCJI**.

W takiej samej podrzędnej pozycji znajdują się i **DETERMINUJĄCE CECHY I JAKOŚCI BIAŁEJ RASY**. Właśnie z tego powodu u **NEGROIDALNEJ (CZARNEJ) RASY LINIA MATKI JEST DECYDUJĄCA**. I nie przez przypadek u niektórych narodowości **HYBRYDOWEJ SZAREJ RASY** narodowość **OKREŚLA SIĘ PO MATCE**, jest to bardzo przestrzegane przez **HEBRAJCZYKÓW**. Do tego pytania jeszcze wrócimy, a na razie znów zwrócimy się ku wydarzeniom, które miały miejsce w **DRAWIDII**, i zostały opisane w **WEDACH SŁOWIANO-ARYJSKICH** i w **STARYM TESTAMENCIE**.

Po **PIERWSZEJ WYPRAWIE ARYJSKIEJ** do **DRAWIDII** w wyniku której kapłanki i kapłani **KALI-MA - CZARNEJ MATKI** zostali wygnani, niewielka liczba **URÓW-NAUCZYCIELI** pozostała w starożytnych Indiach, aby **PRZYNIEŚĆ ŚWIATŁO WIEDZY** plemionom **DRAWIDÓW I NAGÓW**, i **ULEPSZYĆ** ich **CECHY GENETYCZNE**. Zgodnie z podaniami Hinduskimi **SIEDMIU BIAŁYCH NAUCZYCIELI** (Rishi) przyszło zza wysokich gór Północnych (Himalaje) i **PRZYNIOSŁO** tubylcom **WEDY** i nową **WIARĘ WEDYJSKĄ**, która z czasem, po wielu zniekształceniach transformowała się w hinduizm. Oni nauczyli ludzi:

... ze skórą koloru Mroku Mądrości Świata

Zorzy, aby przestali oni przynosić

Ofiary krwawe swojej Bogini – Czarnej

Matce i Wężom-Smokom ze świata Nawi,

A odnaleźli nową Boską Mądrość i Wiarę⁴³

Ta wiedza jako ostatnia część Świętych przekazów z Mądrości Zorzy, weszła do księgi zwanej Rigwedy, która zachowała się we współczesnych Indiach pod nazwą Wed Hinduskich. Siedmiu Białych nauczycieli- **URÓW** świetnie **ZDAWAŁO SOBIE SPRAWĘ Z POŁĄCZENIA** pomiędzy **PSYCHICZNYMI REAKCJAMI I WZORCAMI ZACHOWANIA CZŁOWIEKA** a jego **GENETYKĄ**. Oni rozumieli, że

⁴³ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 5, s. 39.

oddawanie czci **BOGINI KALI-MA – CZARNEJ MATCE** przez tysiące lat nie było przypadkowe, lecz było **NASTĘPSTWEM REZONANSU** tego kultu z **PSYCHICZNYMI CECHAMI I WZORCAMI ZACHOWAŃ**, nieodłącznymi z **GENETYKĄ CZARNEJ (NEGROIDALNEJ) RASY**⁴⁴.

Szczególnie mocno te cechy i jakości przejawiały się przez **CHROMOSOMY X CZARNEJ RASY** w związku z tym, że u genetycznie czystej czarnej kobiety każdy **CHROMOSOM X** wzmacnia dominujące jakości drugiego chromosomu X, co w swojej kolejności wywołuje znaczące wzajemne wzmocnienie ich jakości, tworząc wyraźną żeńską dominantę. Rozumiejąc to, **UROWIE-NAUCZYCIELE** byli **ZMUSZENI ZMIENIAĆ KOD GENETYCZNY** plemion **NAGÓW I DRAWIDÓW**, dodając do ich genetyki **FRAGMENTY GENETYKI BIAŁEJ RASY**. Podobną **KOREKTĘ GENETYCZNĄ** przeprowadzali wszędzie, by blokować negatywne wzorce reakcji psychicznych i zachowania w środowisku wielu plemion czarnej i żółtej rasy, które zwracały się do nich po pomoc. Takiej korekcie genetycznej poddało się większość plemion, które zostało przesiedlonych przez nauczycieli-Urów z Azji do Ameryki Północnej i Południowej. Przesiedlenie odbywało się do zniknięcia Przesmyku Beringa pomiędzy Kamczatką i Alaską.

W sytuacji z **CZARNĄ RASĄ** Biali Nauczyciele-Urowie zetknęli się z jeszcze innym przypadkiem, kiedy dodanie do „kotła” genetycznego własnych genów było niewystarczającym warunkiem dla otrzymania koniecznych zmian jakościowych, reakcji psychicznych i wzorców zachowania całej rasy. Aktywny **CHROMOSOM X** nie dawał takiej możliwości ze względów opisanych wyżej. Przy czym aktywne jakości posiadały także pozostałe dwadzieścia dwa chromosomy, które są przekazywane przez linię żeńską. Dlatego **UROWIE** zastosowali nową zasadę inżynierii genetycznej. Oni wykorzystali dla stworzenia nowej hybrydowej rasy pasywne (recesywne) chromosomy czarnej rasy, które są przekazywane przez linię męską.

W tym celu wykorzystali oni **KOMÓRKI ŻÓŁTEGO SZPIKU KOSTNEGO MĘŻCZYZNY**, jako najbardziej odpowiednie. Komórki żółtego szpiku kostnego podczas podziału produkują białe krwinki, które mają wiele właściwości, a jedną z głównych ich funkcji jest budowa. Białe krwinki są dostarczane przez krew do tkanek, gdzie z nich, w zależności od zapotrzebowania, tworzą się takie lub inne komórki tkanek wielokomórkowego organizmu człowieka. Żółty szpik kostny znajduje się wewnątrz jam szpikowych kości człowieka, w tym także wewnątrz

⁴⁴ Bardziej szczegółowo o naturze geopsychicznych zjawisk człowieka patrz „Istota i Umysł” N. Lewaszow, tom 3, rzd. 11 (tylko w j. rosyjskim)

żeber. Najprostszą drogą otrzymania żółtego szpiku kostnego przy minimalnych konsekwencjach dla organizmu jest **WYJĘCIE GO Z JEDNEGO Z ŻEBER**.

Dlatego najprawdopodobniej jeden z **NAUCZYCIELI-URÓW**, „odpowiedzialny” za korektę genetyczną, świetnie posługujący się potężnym psi-polem, **POGRAŻYŁ „ADAMA” W GŁĘBOKI SEN HYPNOTYCZNY** i **POBRAŁ Z JEGO ŻEBRA** żółty szpik kostny. W Starym Testamencie to jest opisane tak: „ ... Wtedy **PAN BÓG ZESŁAŁ GŁĘBOKI SEN** na Adama; a gdy zasnął, wyjął **JEDNO Z JEGO ŻEBER** i zapełnił ciałem miejsce po nim...”. Różnica pomiędzy tymi dwoma wersjami jest tylko w tym, co dokładnie zostało zrobione – **PAN BÓG WYJĄŁ JEDNO ŻEBRO** człowieka czy **WYJĄŁ Z JEDNEGO ŻEBRA** człowieka?! Człowiek ma dwanaście par żeber, tak mężczyzna, jak i kobieta. Jeśli **PAN BÓG WYJĄŁ** u człowieka **ŻEBRO**, to jedno żebro powinno pozostać bez pary, przynajmniej u mężczyzny, czego, oczywiście, nie obserwujemy. Zatem zostaje jedna wersja - **Z ŻEBRA**. Najprawdopodobniej zaszło zniekształcenie podczas tłumaczenia z języka starorosyjskiego, który „z niewiadomego powodu” nazywają sanskrytem, lub z pisma runicznego, z którego korzystali Kapłani i wiedźmini Sławiano-Rusów wraz z pismem alfabetycznym. Następnie w Starym Testamencie czytamy: „... I **Z** tego **ŻEBRA**, które **PAN Bóg** wyjął z Adama, **UTWORZYŁ KOBIECĘ** i **PRZYPROWADZIŁ** ją do Adama.”. Jak wynika z przytoczonej wyżej analizy, występuje zniekształcenie w tłumaczeniu nieświadome lub **Z PREMEDITACJĄ**. Właściwe tłumaczenie brzmi tak: „I **STWORZYŁ** Pan Bóg (?) **Z WYJĘTEGO Z ŻEBRA** u Adama **KOBIECĘ** i **PRZYPROWADZIŁ** ją do Adama”. W tej wersji przynajmniej znikają wszystkie bzdury dotyczące wyjątku u Adama żebra, które na przekór woli boga z powrotem znalazło się tam, gdzie i powinno być – w klatce piersiowej człowieka. Podczas analizy tekstów wyraźnie daje się prześledzić podobieństwo pomiędzy **UREM-NAUCZYCIELEM** i **PANEM BOGIEM**, w czym, tak naprawdę, nie ma nic dziwnego. Do niedawna inżynieria genetyczna była czymś w rodzaju sci-fi, więc co można powiedzieć o plemionach Drawidów i Nagów, dla których możliwości **URÓW**, którzy przybyli ze Słowiano-Ariami, były nadprzyrodzone i oni (Urowie) byli odbierani przez te plemiona jak Bogowie. Analogicznie reagowały na **URÓW** plemiona tak zwanych Indian Amerykańskich, które czciły Białych Nauczycieli, jak Bogów. Biali Nauczyciele zostawili te plemiona, kiedy tamte zaczęły na ich cześć składać ofiary z ludzi i odmówiły zaniechania tych praktyk. Ale to już inna historia. Na razie powróćmy do inżynierii genetycznej starożytności.

Po tym jak pobrali komórki szpiku kostnego od mężczyzny czarnej (negroidalnej) rasy, Urowie wykonali zamianę pasywnego **CHROMOSOMU Y** na

pasywny **CHROMOSOM X** białej rasy, w wyniku czego **PASYWNY CHROMOSOM X BIAŁEJ RASY** połączył się z **PASYWNYMI CHROMOSOMAMI CZARNEJ RASY**, które są przekazywane w linii męskiej. Sztucznie stworzyli podwójny zestaw żeńskich chromosomów z pasywnym zestawem cech i otrzymali żeński embrion hybrydowej **SZAREJ RASY**. Z takich embrionów u białych kobiet rodziły się dziewczynki, które nie posiadały już w sobie cech psychicznych i wzorców zachowania charakterystycznych dla czarnej rasy, tych, które sprawiały, że kobiety zostawały przewodniczkami Sił Ciemności. Tak oto została stworzona **HEBRAJSKA EWA – KOBIETA HYBRYDOWEJ SZAREJ RASY**, która, w zamyśle jej twórców, powinna była doprowadzić potomków czarnej rasy do **ŚWIATŁA**. Aby wykonana korekta genetyczna stała się dominującą w środowisku potomków czarnej rasy, powinien był minąć jakiś czas, potrzebny na kumulację tych zmian. I tylko wtedy, kiedy ilość nosicieli zmienionej genetyki osiągnęłaby liczbę krytyczną, zmiany genetyczne stałyby się **NIEODWRACALNE I DOMINUJĄCE**.

Ale akurat tego czasu na dokończenie procesu transformacji genetycznej **HIERARCHIA SIŁ CIEMNOŚCI** nie zostawiła. Poprzez ekspresje genetycznych pozostałości **ISTOTY PASOŻYTNICZE** w przygotowanej aktywnej strefie sakralnej – **BIBLIJNYM EDENIE** – dokonały udanej próby odbudowania swojego zniszczonego systemu. Odbudowanie nie było kompletne, ale wystarczające, by odwrócić zapoczątkowany przez Urów proces wstecz. Wykonana na poziomie genetycznym praca i dostarczona wiedza nie zdołała zneutralizować całkowicie możliwości odbudowania starych nawyków. Wiele tysięcy lat czczenia **CZARNEJ MATKI** wykonało swoją czarną robotę. Stworzona przez Urów **HYBRYDOWA SZARA RASA** okazała się następną ofiarą **ISTOT-PASOŻYTÓW**. W Drawidii znów zaczęło się składanie ofiar z ludzi na cześć **BOGINI KALI-MA**, jak tylko Biali Nauczyciele odeszli. Ten fakt był przyczyną Drugiej Aryjskiej Wyprawy do Drawidii i wygnania nowych zwolenników **CZARNEJ MATKI** do **KRAJU GÓR ZBUDOWANYCH** jak najdalej od sakralnego miejsca **BOGINI KALI-MA - CZARNEJ MATKI**. Ale i to niestety nie pomogło – w **ZIEMI KUSZ – STAROŻYTNEJ ETIOPII** – już było przygotowane **NOWE MIEJSCE SAKRALNE CZARNEJ MATKI, DRUGI EDEN**. Ale o tym później.

Analiza biblijnej wersji pochodzenia człowieka doprowadza do wniosków, że w Starym Testamencie nie ma żadnej informacji o pojawieniu się człowieka na Midgard-Ziemi, tylko mitologizowana historia pochodzenia **HEBRAJCZYKÓW** na terytorium współczesnych Indii w wyniku mieszania białej i czarnej rasy oraz historia migracji plemion **HYBRYDOWEJ SZAREJ RASY** z Drawidii do Kraju Gór Zbudowanych (Starożytny Egipt), jako następstwo Drugiej Wyprawy Aryjskiej do

Drawidii przeciwko **CZARNYM MAGOM** czczącym **CZARNĄ MATKĘ**. Ani współczesna nauka, ani główne religie światowe nie dają odpowiedzi na pytanie: skąd i w jaki sposób pojawił się człowiek współczesny na Ziemi?!

1.8. Pojawienie się człowieka na Midgard-Ziemi zgodnie z Wedami Słowiano-Aryjskimi

Zwróćmy się do Wed Słowiano-Aryjskich i postarajmy się znaleźć w nich odpowiedzi na pytanie: skąd i w jaki sposób pojawił się człowiek na błękitnej planecie Ziemia:

.....

Rozpowszechniając się w Przestrzeniach
I Rzeczywistościach z różnych planów,
Mądre, myślące istoty
Były prowadzone przez Starodawnych Bogów-Opiekunów,
Ustatkowywali się na pięknych, bezludnych
Nowych Ziemiach Jasnego Świata Nawi,
A potem znów w niebiosa wyruszali.

Tak zostały zasiedlone harmonijne
Światy Jawi i Nawi,
Zrodzone w Dziewiczym,
Żywym Świecie Radości,
Który wciąż jest nasycany światłem
Przez Pierwotnego, Wielkiego Ra-M-Ha⁴⁵...

⁴⁵ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Światła, Haratja 2, 41 s.

Jak wynika z przytoczonego wyżej fragmentu, współczesny człowiek pojawił się na Midgard-Ziemi w wyniku przesiedlenia się ludzi z innych Ziemi (planet). Jednoczesne pojawienie się na naszej Midgard-Ziemi kilku ras trzydzieści-czterdzieści tysięcy lat temu mówi o tym, że:

1. Przesiedlenie odbywało się z **RÓŻNYCH ZIEM** naszego Wszechświata, mających **ZBLIŻONE WARUNKU PRZYRODNICZO-KLIMATYCZNE**, nie mniej jednak **NIE TOŻSAME**. Na tych planetach niezależnie od siebie ukształtowały się humanoidalne rasy istot, **FIZIOLOGICZNIE BLISKICH** sobie, ale posiadających **RÓŻNE TYPY PROCESÓW PRZEMIANY MATERII, KOLORU SKÓRY, RÓŻNIC W BUDOWIE SZKIELETU ITP.** – to wszystko, co antropolodzy i paleontolodzy nazywają **CECHAMI RASOWYMI**. Oprócz cech antropologicznych te rasy mają **RÓŻNE PSYCHICZNE REAKCJE I REAKCJE ZACHOWANIA**, które są uwarunkowane przez dość znaczące **RÓŻNICE W ICH BIOCHEMII**.
2. Niektóre wewnątrzrasowe różnice uwarunkowane są też tym, że **RÓŻNE PLEMIONA** tej samej rasy **ROZWIJAŁY SIĘ NIEZALEŻNIE** na **RÓŻNYCH** planetach z prawie tożsamymi przyrodniczo-klimatycznymi warunkami lub, że są przedstawicielami tej samej cywilizacji, która pojawiła się na jednej planecie i później rozprzestrzeniła się na inne planety z bardzo zbliżonymi warunkami życia.
3. Wszyscy przesiedleńcy zostali ulokowani w strefach klimatycznych maksymalnie zbliżonych do tych, w których mieszkali na swoich rodzimych planetach. Zasiedlenie Midgard-Ziemi odbyło się w krótkim okresie historycznym. W przeszłości Midgard-Ziemia była częścią zjednoczonego systemu cywilizacji naszego Wszechświata. Komunikacja pomiędzy cywilizacjami odbywała się głównie poprzez **BRAMĘ MIĘDZYŚWIATÓW** lub **GWIEZDĄ BRAMĘ** lub za pomocą **WAJTMAR** – statków międzygwiazdnych:

1. **(129).** I zapytali Peruna Gromowierżcę⁴⁶

Kapłani – **Strażnicy Dróg**,

Prowadzących przez **Gwiazdne Wrota**:

Opowiedz nam, nasz Mądry Nauczycielu,

Co się dzieje w Swardze Wielkiej,

I czemu do Makoszy i Rady ... wiele **Wrót**

⁴⁶ Gromowierżca, Gromownik – ros. miotacz błyskawic.

Nie słyszymy odpowiedzi na nasze wołanie⁴⁷ ...

Po przybyciu na Wajtmanie na nadającą się do życia planetę, gwiazdni zwiadowcy instalowali na niej Gwiazdne Wrota. Były to urządzenia, ściskające przestrzeń (zmieniające wymiar) w taki sposób, że wewnątrz tych Gwiazdnych Wrót łączyły się w jednym punkcie dwa punkty przestrzeni, odległe od siebie o miliony, a czasem i miliardy lat świetlnych (patrz il. 8 i il. 9). Po zainstalowaniu takich urządzeń przemieszczanie się z jednej planety na inną odbywało się praktycznie w oka mgnieniu. Właśnie przez te urządzenia – Gwiazdne Wrota, zainstalowane w kilku miejscach na powierzchni Midgard-Ziemi, przybyły

64

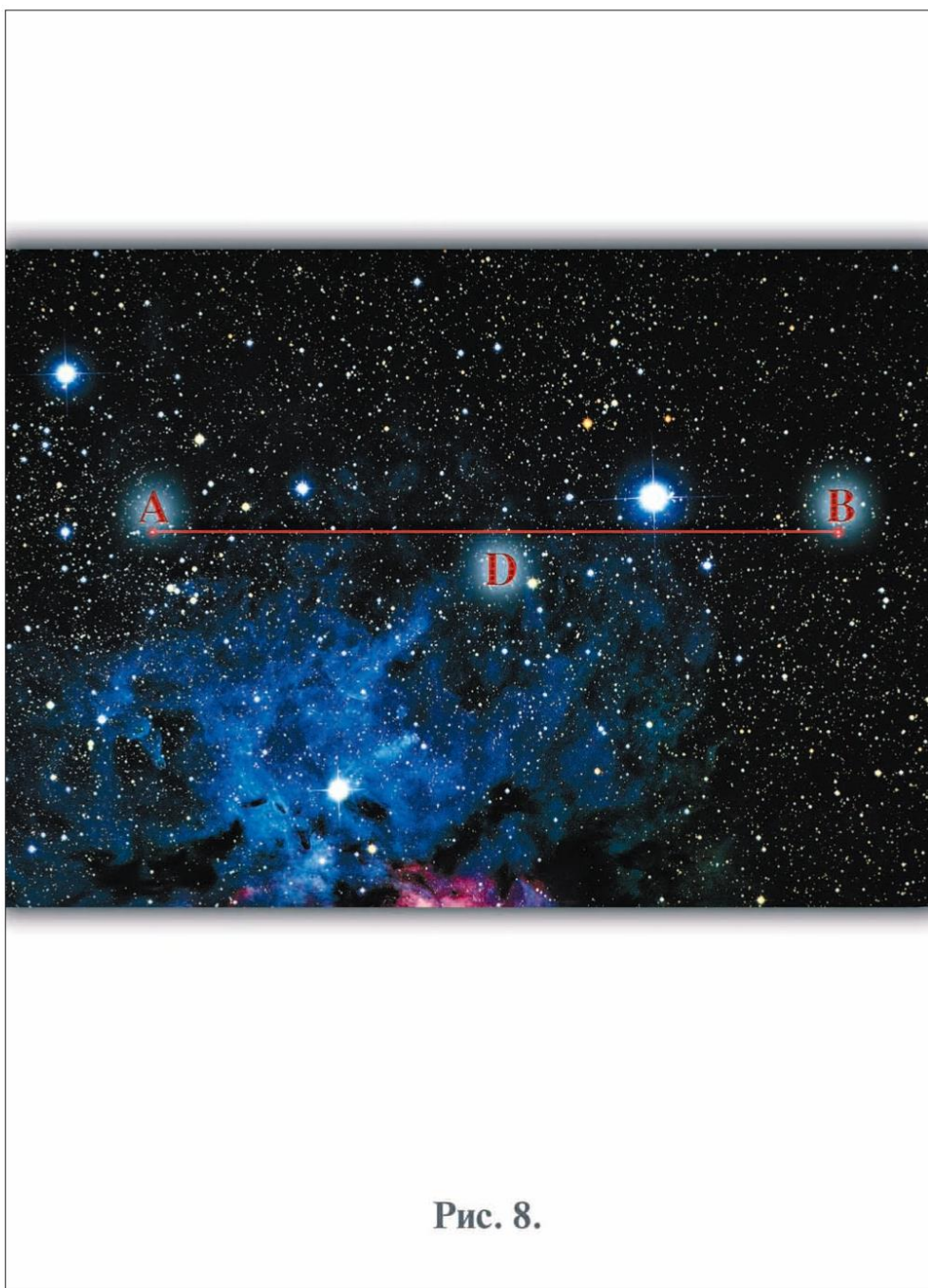


Рис. 8.

wszystkie główne rasy Homo Sapiens – człowieka świadomego. Przy czym każda z ras przechodziła przez swoje Gwiazdne Wrota.



Рис. 9.

Przesiedleńcy zasiedlali strefy klimatyczne maksymalnie zbliżone do tych, które były na planetach, z których pochodzili. A to, że takich planet było dużo wynika z Wed Słowiano-Aryjskich:

2. (130). Odpowiedział im Perun Wielomądry:

Wiedźcie, Strażnicy Wrót Międzyświatów,

W Swardze Wielka Assa się toczy...

W **Makoszy**, w **Radzie**, w **Swacie**, w **Rasie**

Teraz Wielki Bój się odbywa,

W nim z Cudzoziemnymi Wojami Piekła

Światli Bogowie z Prawi

Stanęli do Walki okrutnej...

I Świat oczyszczają **Gmach** po **Gmachu**

Od wojowników Ciemności, ze Świata Ciemności⁴⁸...

W tym fragmencie z Wed Słowiano-Aryjskich mówi się o czterech Galaktykach, które są wciągnięte w gwiazdne wojny z Siłami Ciemności: **GALAKTYCE - MAKOSZ**, **GALAKTYCE - RADA**, **GALAKTYCE - SWAĆ**, **GALAKTYCE - RASA**. Przy czym Siły Światła w tych Galaktykach (Światach), wyzwalają jeden Gwiazdozbiór po drugim (Gmach po Gmachu) od wojowników Ciemności, którzy przyszli ze Świata Ciemności (Galaktyki Ciemności). I także w tę wojnę międzygalaktyczną zostało wciągniętych wiele cywilizacji, z którymi Midgard-Ziemia miała połączenie komunikacyjne. Oznacza to, że:

Po pierwsze, nasza Midgard-Ziemia straciła połączenie komunikacyjne z wieloma planetami i że Strażnicy Wrót Międzyświatów nie znali przyczyny, dla której Wrota nie działały na tamtych planetach.

Po drugie, istniało wiele innych planet-Ziem, z którymi połączenie komunikacyjne na Midgard-Ziemie wciąż działało. Przyczyną wyłączenia Wrót Międzyświatów właśnie na tych planetach było to, że one trafiły w strefę działań wojennych i istniało **RYZIKO PRZEJĘCIA ICH** przez Siły Ciemności. **PO PRZEJĘCIU WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW W STANIE DZIAŁAJĄCYM**, wrogowie mogliby szybko i nieoczekiwanie pojawiać się na innych planetach-Ziemiach, z którymi te światy były połączone poprzez Wrota Międzyświatów. Dlatego jeśli istniało zagrożenie

⁴⁸ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 68.

przejęciem planet-Ziem przez Siły Ciemności, Wrota Międzyświatów na nich zostawały zablokowane. Innymi słowy podobne działania były zwykłymi środkami ostrożności, o czym mówi **PERUN**:

3. (131). Od tych wrogów złych
Co Ziemie kwitnące w proch obracali,
Co krew przelewali stworzeń niewinnych,
Nie oszczędzali ani małych, ani starych...

Dlatego **wiele Wrót zamknięto**,
By **nie trafili wrogowie** z Ziem Cudzych
Na Jasne Ziemie Swargi Wielkiej...
I by nie podzieliły los **Troary**,
Co w Radzie Najjaśniejszej
Miłością Mądrą Światy oświecała⁴⁹...

Zatem można wywnioskować z przytoczonego wyżej fragmentu, że **PERUN**, chociaż był uważany za Boga, tak naprawdę nim **NIE** był, a był jednym z **HIERARCHÓW** Kosmicznych Sił Światła. On przybył na Midgard-Ziemie z misją, która polegała na tym, by wytłumaczyć sens tego, co się dzieje Strażnikom Wrót Międzyświatów; sens tego, co się odbywa w Kosmosie i na Midgard-Ziemie. Podobnie można założyć, że wszyscy pozostali Bogowie Wed Sławiano-Aryjskich zajmowali w hierarchii Sił Światła tę lub inną pozycję, zgodnie z ich jakościami i zdolnościami ewolucyjnymi.

1.9. Opisanie przez Peruna działań pasożytów socjalnych w trakcie Wojen Gwiazdnych pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności

Ciekawe jest też, jak Perun opisuje swoim słuchaczom i podwładnym na Midgard-Ziemie następstwa zaatakowania przez Siły Ciemności niektórych planet-Ziem, z którymi Midgard-Ziemia miała komunikację poprzez Wrota Międzyświatów:

4. (132). Teraz **Troara** opustoszała jest, bez Życia...
Krąg Wielu Wrót rozerwany na części,

⁴⁹ Wedy Sławiano-Aryjskie, Santji Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 68.

Na wiele Igieł góry spadły...
I popioły pożogi na siedem sążni głęboko leżą...
Taki sam obraz smutny, przygnębiający,
Widziałem w Arkonie, na Rutty-Ziemi,
Co kiedyś świeciła w Makoszy Jasnej ...

.....
Wrota Międzyświatów – kamień stopiony...
Igły Niebiańskie – pył co przy drodze...

5. (133). Wszędzie ruiny Wielkich Świątyń
I Grody zniszczone silnym płomieniem,
Co pięły się w górę z Rutty do nieba...
Nie ma już Życia na tej Ziemi bez Słońca,
Nie ma ani roślin, ani ptaków, ani zwierząt...

.....
.....
Wiatr tylko proch roznosi po dolinach,
I zasypuje wąwozy między górami...
Smutno i cicho w tym świecie usianym gruzami,
Gdzie kiedyś Życie mieszkało wszędzie...

6. (134). **Fasz-Niszczyciel** wyparował rzeki,
Morze i niebo napełniły czarne chmury,
Przez dym nieprzejrzysty
Promień światła nie przejdzie...
... i Życie nie wróci w ten Świat nigdy ...

.....
To się stało z **wieloma Ziemiami**,
Gdzie przybyli wrogowie ze Świata Ciemności...
Ich przyciągało bogactwo i złoża,
Które posiadały te piękne Ziemie...
Pochlebstwem zdobywszy zaufanie mieszkańców,
Skłócili oni ludzi między sobą...
Tak oto w tych Światach zrodzone zostały wojny...

7. (135). Po tym jak skończyły się wojny,
tych, co pozostali żywi, napromieniowali cyranem...
i ludzie stracili Świadomość i Wolę,

I na rozkaz wrogów z Ziemi Cudzej
Bogactwa i złoża wydobywali...
A kiedy w tych Ziemiach nie pozostało już bogactwa,
I złoża się wyczerpały do końca,
Wtedy wszystkich ludzi wrogowie unicestwili
I wywieźli wszystko, co na Ziemiach wydobyli...
A na **Ziemie** z których **Cudzoziemców wygnali**,
Tam **wysyłali oni Fasha-Niszczyciela**...⁵⁰

Tu **PERUN** opisuje następstwa zastosowania **PRZEZ SIŁY CIEMNOŚCI FASZA-NISZCZYCIELA** – tak w Wedach Sławiano-Aryjskich nazywa się **BROŃ TERMOJĄDROWA**. Na przykładzie dwóch planet – **TROARY-ZIEMI** i **RUTTY-ZIEMI** – podaje wiele szczegółów, następstw ataków jądrowych na te planety i opisuje strategię i taktykę Sił Ciemności. „To się stało z wieloma Ziemi, gdzie przybyli wrogowie ze Świata Ciemności...” – kontynuuje Perun swoją opowieść i przed oczami naszej wyobraźni otwiera się cały obraz horroru i bezsensowności tej kosmicznej katastrofy. Gwiezdne wojny nie są wymysłem pisarzy si-fi, tylko **RZECZYWISTOŚCIĄ PRZESZŁĄ I TERAŹNIEJSZĄ**. Starcie **SIŁ ŚWIATŁA** z **SIŁAMI CIEMNOŚCI** – nie jest pojęciem abstrakcyjnym, zależnym od punktu widzenia i chęci tego, kto o tym opowiada i stara się ukazać siebie od lepszej strony i chęci opowiedzenia korzystniejszej dla siebie **WERSJI PRAWDY**. To jest starcie, starcie między **ŻYCIEM**, a **ŚMIERCIA**, między **EWOLUCYJNYM POSTĘPEM** i **EWOLUCYJNYM ŚLEPYM ZAUŁKIEM**. **PASOŻYT SOCJALNY W SKALI PLANETY**, przedostając się do **PRZESTRZENI KOSMICZNEJ**, staje się o wiele bardziej niebezpieczny przede wszystkim przez to, że posiada „na stanie” właśnie tę broń, która pozwala obracać w pustynie całe planety. Słowa same w sobie nic nie znaczą, ale znaczenie ma to, o czym mówią i co przekazują. **SIŁY CIEMNOŚCI**, czy to **DIABEŁ**, **KOŚCIEJE**, **CIEMNI ARLEGOWIE**, **KSIĄŻĘTA CIEMNOŚCI** czy **CZARNOBÓG** – ważny jest **SENS**, **NIE NAZWA**! Bez rozumienia **SENSU**, który kryje się za tymi lub innymi słowami, łatwo jest stać się zabawką w rękach tych właśnie sił, kiedy **CZARNE** ogłasza się **BIAŁYM**, a **BIAŁE** – **CZARNYM**. Aby uniknąć podobnej pułapki, **KONIECZNE JEST DOGŁĘBNIIE ZROZUMIEĆ ZNACZENIE**, które **STOI ZA TYMI SŁOWAMI**. Trzeba je poczuć **SERCEM**, poczuć i zrozumieć **DUSZĄ** i **UMYSŁEM**, wypełnić się **ŚWIATŁEM WIEDZY I ZROZUMIENIA** tego, co się dzieje. Raz jeszcze naświetlę sens zjawiska, które stoi za pojęciem **PASOŻYT SOCJALNY**, z tego powodu, że jest to niezmiennie

⁵⁰ Wedy Sławiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 68.

ważne dla zrozumienia tego, co się dzieje na naszej Midgard-Ziemi, i nie tylko! Siły Ciemności są **PASOŻYTEM SOCJALNYM**. I to nie puste słowa, lecz **WIEDZA** i **ROZUMIENIE** tego, co się dzieje, kiedy rozumienie przenika przez każdą komórkę waszego ciała, kiedy **PRAWDA** przenika nie tylko przez mózg, ale przez całe jestestwo człowieka.

Ale, co to jest pasożyt!? Wiele z nas zna pojęcie: pasożyt biologiczny. Ale co to jest – pasożyt socjalny!? Czy mają coś wspólnego te dwa pojęcia (oprócz samego słowa „pasożyt”), a jeśli tak, to co konkretnie!? Czy czymś się różnią (pomimo tego samego słowa „pasożyt”), i jeśli tak, to czym!? W jaki sposób słowa towarzyszące słowu „**PASOŻYT**”, zmieniają jego sens? A więc **RÓŻNICE** pomiędzy **BIOLOGICZNYM** a **SOCJALNYM PASOŻYTEM** są zasadnicze i dają się określić z łatwością.

PASOŻYT BIOLOGICZNY – **ATAKUJE SŁABE LUB CHORE** zwierzę, dając możliwość silnym i zdrowym zwierzętom dalej się rozwijać i ewoluować, często ratując je od źródła zarazy i rozpowszechniania się choroby, mogącej zabić wszystkich. Indywidualna tragedia jednego organizmu, jednej istoty, ostatecznie służy progresowi ewolucyjnemu, zachowując cały gatunek. I właśnie dlatego **BIOLOGICZNYCH PASOŻYTÓW** można zaliczyć do **DODATNICH ZJAWISK NATURALNYCH**. Pomimo **ODRAŻAJĄCEJ ISTOTY** tego zjawiska.

PASOŻYT SOCJALNY – **ATAKUJE SILNY I ZDROWY ORGANIZM SOCJALNY**, doprowadza go ostatecznie do **UNICESTWIENIA, ŚMIERCI EWOLUCYJNEJ**. W tym jest ich zasadnicza różnica, w tym tkwi **ISTOTA ROZUMIENIA NATURY SIŁ CIEMNOŚCI, DIABŁA** itd. I ta **ISTOTA KLAROWNIE I WYRAŹNIE JEST OPISANA** w opowieści **PERUNA**. „Po tym jak skończyły się wojny, *tych, co pozostali* przy życiu, **NAPROMIENIOWALI CYRANEM** ... i ludzie **STRACILI ŚWIADOMOŚĆ i WOLĘ**, i na rozkaz wrogów z Ziemi Cudzej Bogactwa i złoża wydobywali ...” – w tych słowach Peruna ukazuje się **ISTOTA PRZEJAWIANIA SIĘ PASOŻYTA SOCJALNEGO**, którego on nazywa **SIŁAMI CIEMNOŚCI**.

Następne „pociągnięcie pędzlem”, przybliżające nam obraz **PASOŻYTA SOCJALNEGO** ukazuje się w słowach: „A kiedy w tych Ziemiach **NIE POZOSTAŁO bogactwa**, i **ZŁOŻA WYCZERPAŁY SIĘ DO KOŃCA**, wtedy **WSZYSTKICH LUDZI** wrogowie **UNICESTWILI** i **WYWIEŻLI** wszystko, co na Ziemiach wydobyli ...”. I ostatnią „kropką nad i” w obrazie **SOCJALNEGO PASOŻYTA** są słowa **PERUNA**: „A na **Ziemie**, z których Cudzoziemców **WYGNALI**, tam **WYSYŁALI** oni **FASZANISZCZYCIELA...**”.

Portret **PASOŻYTA SOCJALNEGO** został przedstawiony przez Peruna wyraziście i obrazowo – wszechogarniający i dogłębny, ukazujący całą jego istotę. Takim sposobem, „**SIŁY CIEMNOŚCI**” ze zwykłych słów, osobno nie

mających negatywnego znaczenia („ciemne”, na przykład, mogą być włosy, skóra, oczy, noce, kąty itp.), stały się jednym pojęciem. Pojęciem, którego rozumienie otwiera oczy na naturę okropnego w swojej **ISTOCIE PASOŻYTA SOCJALNEGO**. Po dogłębnym zrozumieniu istoty tego zjawiska żadna maska stworzona ze słownych śmieci nie będzie mogła zwieść, zamglić oczu, uwieść iluzją piękna i harmonii, za którymi nie stoi nic innego jak **EWOLUCYJNA ŚMIERĆ...**

1.10. Wrota Międzyświatów w Wedach Słowiano-Aryjskich. Zasady ich działania.

Wróćmy znów do słów **PERUNA**, których on używa, by opisać następstwa ataków jądrowych na dwóch planetach i zwróćmy uwagę na fakt, że z pośród wielu innych planet-Ziem, unicestwionych przez Siły Ciemności, on wybrał właśnie te dwie – **TROARĘ-ZIEMIĘ** i **RUTĘ-ZIEMIĘ**. Możliwe, że wybór ten jest przypadkowy lub spowodowany koniecznością podania jakiegokolwiek przykładu. Jednak jak wiadomo najlepszym przykładem jest oczywiście przykład czegoś, co jest dobrze znane, bliskie sercu słuchaczy. Jeśli więc wszyscy słuchacze lub chociaż niektórzy z nich sami odwiedzali te Ziemie, widzieli wszystko, o czym jest mowa na własne oczy, to właśnie w tym przypadku odbiór tego, co zostało powiedziane, był dla nich głęboki i mocny z emocjonalnego punktu widzenia. Szczegółowy opis następstw zastosowania broni jądrowej na **RUCIE-ZIEMI** jak najbardziej sprostą temu zadaniu. Ale o **TROARZE-ZIEMI** Perun mówi tylko w kilku słowach. Dlaczego? Czyżby tylko po to, by coś jeszcze dodać? Myślę, że jednak nie. Zwróćmy tylko uwagę na wers: „ *Teraz **TROARA** opustoszała, bez Życia ... **KRĄG WIELU WRÓT** rozerwany na części, na wiele **IGIEŁ** góry upadły ...*”.

W jednym jedynym miejscu w Słowiano-Aryjskich Wedach mówi się o **KRĘGU WIELU WRÓT**. Słowa, powiedziane niby przypadkowo, są ogromnie ważne. Świadomość człowieka po prostu pomija te słowa, nie zauważając, w związku z tym, że to pojęcie jest prawie dla wszystkich niezrozumiałe, jednak te słowa wcale **NIE** są przypadkowe. Chodzi o to, że planety-Ziemie są połączone między sobą poprzez Wrota Międzyświatów w jeden system, w gwiazdną sieć transportową. Ten system działał przy pomocy jakiegoś potężnego źródła i to źródło nie znajdowało się na naszej Midgard-Ziemi. Oprócz tego to źródło nie było **ANI ELEKTRYCZNE, ANI MAGNETYCZNE, ANI GRAWITACYJNE**, nie było też

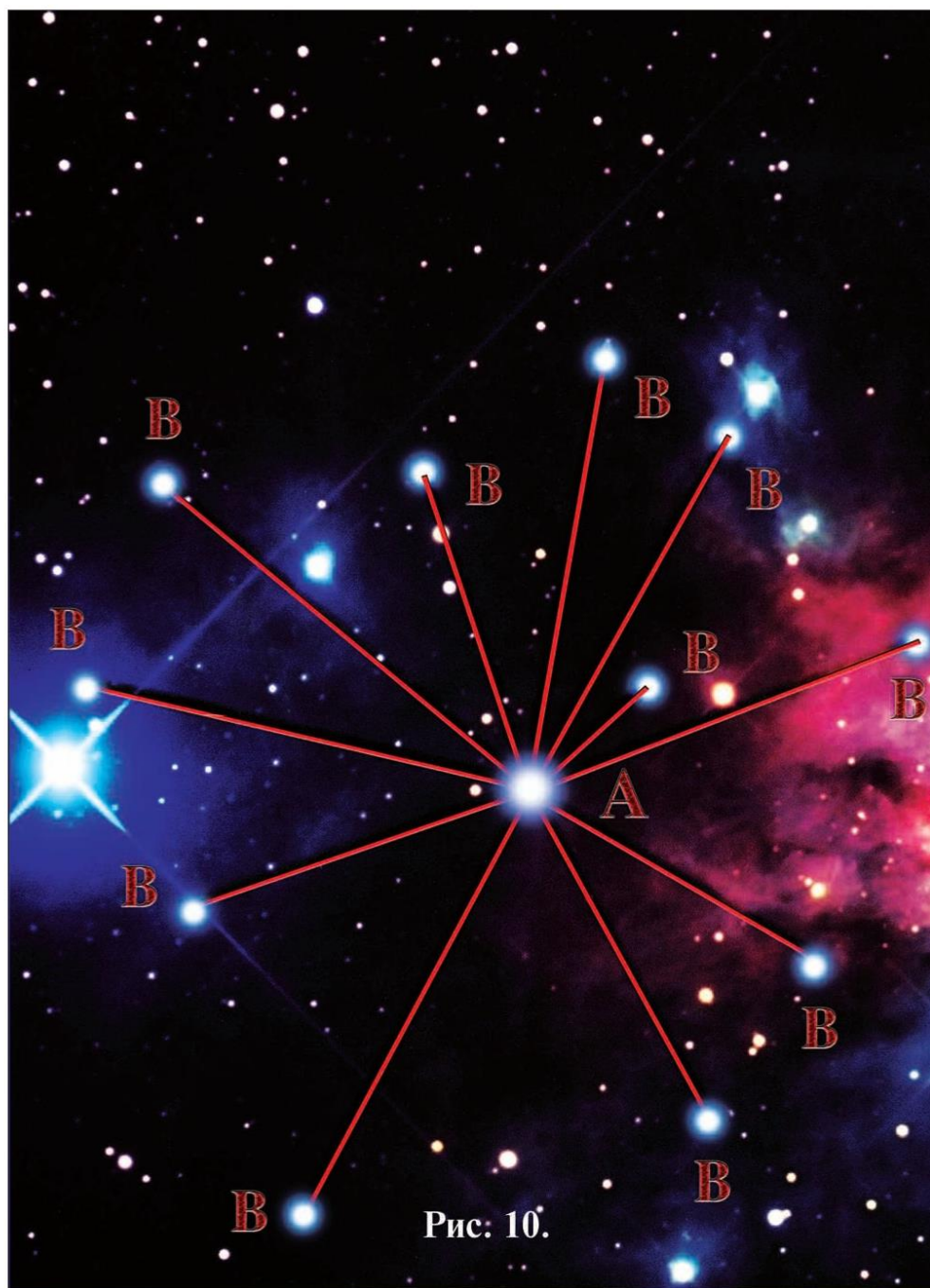
żadną znaną kombinacją tychże pól. Współczesna ortodoksyjna nauka zaledwie dotknęła rzeczywistych praw natury. Wszystkie znane jej siły i źródła energii są **TYLKO MANIFESTACJĄ** rzeczywistej mocy natury, która rodzi się jako **NASTĘPSTWO INTERAKCJI NIEJEDNORODNEJ PRZESTRZENI i MATERII** istniejących w tej przestrzeni.

Przestrzeń, która posiada ciągle zmieniające się właściwości i jakości, wchodzi w interakcje z materiami, które posiadają określone właściwości i jakości. W wyniku **INTERAKCJI NIESKOŃCZONOŚCI** i „**SKOŃCZONOŚCI**” zrodził się ten Wszechświat, który w jakieś swojej części jest dostępny do zrozumienia przez współczesnego człowieka. Jeśli się rozumie naturę tej interakcji, pojawia się możliwość kierowania siłami natury. Właśnie na zrozumieniu natury interakcji przestrzeni i materii opiera się zasada działania Wrót Międzyświatów.

PO PIERWSZE: Wrota Międzyświatów znajdujące się na wielu planetach-Ziemiach są połączone ze sobą w systemy, z których każdy ma swoje jedno źródło, dostarczające energii do pracy całego takiego systemu.

PO DRUGIE: każde z tych źródeł ma limity swojej wydajności/mocy, co jest spowodowane limitami właściwości i jakości materiałów, wykorzystywanych przy budowie tych generatorów pola.

Zatem ilość Wrót Międzyświatów podłączonych do każdego takiego generatora pola jest **OGRANICZONA** i **ZALEŻY OD ODLEGŁOŚCI** pomiędzy planetami-Ziemią i **STANEM JAKOŚCIOWYM PRZESTRZENI** pomiędzy nimi. System Wrót Międzyświatów można wyobrazić sobie jako „lampki choinkowe”, gdzie każde „światełko” – to Wrota Międzyświatów na jakimś planecie-Ziemi. I wszystkie te „lampki” – Wrota Międzyświatów – „świecą się” na choince-Wszechświecie tylko wtedy, kiedy są podłączone do „wtyczki”. I jeśli z wtyczką na zwykłej choince wszystko jest zrozumiałe, to w przypadku „światełek” Wrót Międzyświatów pojawia się pytanie, które znika od razu, jeśli zwrócimy uwagę na słowa Peruna: „... *Krąg Wielu Wrót rozerwany na części...*”. **KRĄG WIELU WRÓT** jest tą „wtyczką”, która zapala wszystkie „światełka” na łańcuchu **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW**. Na jednej z planet-Ziemi, na przykład, na **TROARZE-ZIEMI**, instaluje się generator mocy – **KRĄG WIELU WRÓT** – sama nazwa mówi o połączeniu w jedną całość wielu **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW**, usytuowanych na różnych planetach-Ziemiach. Generowanie mocy w tym urządzeniu odbywa się za pomocą **IGIEŁ**, które są ulokowane dookoła niego i wpływając na wymiar przestrzeni, otaczającej generator, wywołują tym samym ciągłe nasycenie go strumieniami materii, przenikających tę przestrzeń. Podobnie jak strumienie wody będą wiecznie spadać w dół pod wpływem siły grawitacyjnej, tak i materie z otaczającej przestrzeni będą napełniać i nasycać **KRĄG WIELU WRÓT**



nieskończonymi strumieniami, generowanymi przez **IGŁY**, w taki sposób dostarczając moc/energię do wszystkich **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW** należących do jednego systemu (il. 10). Aby „wyłączyć” cały system, wystarczy zniszczyć

IGŁY, których powinno być po siedem (w granicach naszego Wszechświata) dookoła każdego **KRĄGU WIELU WRÓT** na **KLUCZOWEJ** planecie-Ziemi każdego systemu **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW**. O tym powiadamia **PERUN** swoich słuchaczy: „... na wiele IGIEŁ góry spadły ...”

„... **KRĄG WIELU WRÓT ROZERWANY NA CZĘŚCI...**”. Kiedy się wyciągnie „wtyczkę” z „gniazdka”, zgaśnie cały „łańcuch” światełek.

Tak atak jądrowy na **TROARZE-ZIEMI**, która była kluczową w systemie międzygwiazdowego systemu transportowego i na której znajdował się **KRĄG WIELU WRÓT**, doprowadził do tego, że wszystkie Wrota Międzyświatów powiązane z Troarą-Ziemią, zamknęły się. A właśnie do systemu Troary-Ziemi należała nasza Midgard-Ziemia. Zamknęły się **WROTA MIĘDZYŚWIATÓW**: „do Makoszy i Rady ...” (**MAKOSZ** – Gwiazdozbiór **WIELKIEGO WOZU** (**WIELKIEJ NIEDŹWIEDZICY** – ros.), a **RADA** – Gwiazdozbiór **ORIONA**) – ten fragment oznacza, że **KRĄG WIELU WRÓT** na **TROARZE-ZIEMI** łączył naszą Midgard-Ziemię właśnie z tymi Gwiazdozbiorami – Wielkim Wozem i Orionem. Zamknęło się **WIELE** Wrót Międzyświatów, ale **NIE WSZYSTKIE**! To mówi o istnieniu na naszej Midgard-Ziemi **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW** związanych z wieloma Gwiazdozbiorami naszej Galaktyki.

Krąg Wielu Wrót na Troarze-Ziemi został rozerwany na części podczas ataku jądrowego i na długo ta planeta stała się martwą pustynią. Dlatego wszystkie **WROTA MIĘDZYŚWIATÓW**, które były w łańcuchu Troary-Ziemi trzeba było skierować na inną planetę kluczową, na której **KRĄG WIELU WRÓT** działał, o czym **PERUN** powiadamia Strażników Wrót:

8.(137). By odbudować Krąg z zarbinu,
By znów rozbłysła Spirala Międzyświatów,
Wyjmijcie Kryształy Ruchu,
W części, co gaśnie promieniem w pół ćwierć...
Zamiast Kryształów Ruchu Swargi,
Tych na obrzeżach, dla Pałaców Swaroga,
zainstalujcie Kryształy Inglil ...
Światło Innoświatów, przejawione w Nawi,
Będzie w Kryształach Inglil się świecić...
I lejąc się mocnym strumieniem,
Ono odbuduje światło zarbina...⁵¹

⁵¹ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 69-70.

Jak widzimy z tego fragmentu, **TROARA-ZIEMIA** była podłączona do Kręgu Wielu Wrót **ZA POMOCĄ KRYSTAŁÓW RUCHU SWARGI**. Zamiast nich **PERUN** proponuje **ZAINSTALOWAĆ KRYSTAŁY INGLII** po to, by **ODBUDOWAĆ ŚWIATŁO ZARBINA**. Co to oznacza? **KRYSTAŁY RUCHU SWARGI** zapewniają przemieszczanie się w granicach naszego Wszechświata, w naszym świecie, ale nie potrafią podłączyć „lampki” do nowego „łańcucha”. Aktywacja Wrót Międzyświatów, czyli zapalanie się „lampki”, odbywa się podczas stykania się naszego świata, naszego Wszechświata z innymi Wszechświatami. Musi pojawić się przejście przez Innoświaty (Inomirje – ros.), z jednego punktu naszego Wszechświata w inny.

Rzecz w tym, że w strefie stykania się przestają działać prawa natury zarówno naszego Wszechświata jak i innych Wszechświatów. Powstaje **NEUTRALNA STREFA** – swoiste „drzwi” pomiędzy Wszechświatami – w jej granicach prawa natury nie działają w taki sposób, w jaki my to rozumiemy.

Podobne zjawisko jest znane współczesnej nauce pod nazwą **EFEKTU TUNELOWEGO** w półprzewodnikach na przejściach **pnp** i **nnp**, kiedy strumień elektronów „przeskakuje” przez część swojego fizycznego nośnika. Wytłumaczenie tego zjawiska współczesna nauka podaje „proste” – w obecności określonych energii elektrony przebijają barierę potencjałów i „**PRZESKAKUJĄ**” niektóre odległości wewnątrz przewodnika. Elektrony **znikają w jednym miejscu i pojawiają się w innym, w pewnej odległości od miejsca zniknięcia**. Pomiedzy ich zniknięciem i pojawieniem się one (elektrony) **NIE ISTNIEJĄ** w naszym Świecie-Wszechświecie i to jest najważniejsze. Jeśli one nie istnieją w naszym Świecie-Wszechświecie, nawet przez bardzo krótką chwilę, powstaje logiczne pytanie - gdzie one znajdują się, jeśli nie w Naszym Wszechświecie?! I odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta ... znajdują się **W INNYM** Świecie-Wszechświecie, jakościowo różniącym się od naszego, gdzie działają absolutnie **INNE PRAWA NATURY**.⁵²

Podobne zjawiska można zaobserwować podczas przejścia przez Wrota Międzyświatów. Człowiek wchodzi w „**DRZWI**” **W JEDNYM MIEJSCU** i pojawia się przez podobne „**DRZWI**” **W INNYM MIEJSCU**. Zasadnicza różnica jest tylko w tym, że człowiek nie rozpędza się do dużych szybkości, jak to się dzieje z elektronami podczas efektu tunelowego. Wymagany stan jakościowy stwarza się za pomocą specjalnego urządzenia – **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW**. Główną rolę w tym urządzeniu odgrywa specjalna substancja, którą Perun nazywa **ZARBINEM**, a dokładnie **KRĘGIEM Z ZARBINU**. Zatem **KRĄG Z ZARBINU** spełnia

⁵² Patrz: „Niejednorodny Wszechświat” N. Lewaszow, Rzd. 2, 3 (tylko w j. rosyjskim).

tę samą rolę co **pn_p** i **np_n** przejścia w półprzewodnikach, tylko na innym poziomie jakościowym. Wprowadzenie **KRĘGU Z ZARBINU** w stan aktywacji odbywa się pod wpływem **KRYSTAŁÓW INGLII**, które w odróżnieniu od **KRYSTAŁÓW RUCHU SWARGI**, nie określają punktów wyjścia w granicach naszego Świata-Wszechświata, lecz tylko włączają „lampkę” w łańcuch „choinkowy”. Po tym **KRYSTAŁY RUCHU SWARGI** wracają na swoje poprzednie miejsce:

.....
9.(137). Jak tylko na **Kręgu z zarbinu** przed wami
Równym blaskiem Spirala się przejawia
Znów zamieńcie **Krystały jak było**
Inaczej otworzą się wam **Innoświaty**...
Wiedziecie, **zgubne jest Innoświatów Światło**,
Ono pochłania promieniowanie Duszy...
I Umysł zgaśnie w Promieniach Innoświatów,
Nie mogąc zrozumieć, co dzieje się z Duszą...
A życie bezmyślnych, bezdusznych stworzeń
Nie zmierza do Swargi, lecz do Piekła idzie...
I tam one słabną w niekończącej się ciemności,
Nie znając siebie, ani tego, co się stało...⁵³
.....

Podczas aktywacji **KRĘGU Z ZARBINU** za pomocą **KRYSTAŁÓW INGLII**, robi się przebicie w przestrzeniach, następuje spotkanie się w jednym punkcie kilku Światów-Wszechświatów, które w Słowiano-Aryjskich Wedach są nazwane **INNOŚWIATAMI**. „... znów zamieńcie **KRYSTAŁY JAK BYŁO** ...” – po włączeniu Wrót Międzyświatów na nowej kluczowej planecie-Ziemi, zamiast zniszczonej **TROARY-ZIEMI**, **KRYSTAŁY INGLII** są zabierane z Kręgu z zarbinu. „... Wiedziecie, że **ZGUBNE JEST ŚWIATŁO INNOŚWIATÓW**, pochłania ono promieniowanie Duszy ...” – przy braku **ODPOWIEDNIEGO POZIOMU ROZWOJU EWOLUCYJNEGO**, wpływ przestrzeni, który się pojawia podczas przebicia barier jakościowych pomiędzy Światami-Wszechświatami z różnymi właściwościami i jakościami, jest niebezpieczny dla wszystkiego, co żyje. Dosyć szczegółowe wyjaśnienie **PERUNA „ZASAD BHP”** podczas reaktywacji **WRÓT MIĘDZYŚWIATÓW** mówi o tym, że ta operacja/procedura **NIGDY WCZEŚNIEJ** na naszej Midgard-Ziemi **NIE MIAŁA MIEJSCA**. A to, w swojej kolejności, oznacza, że **SIŁY CIEMNOŚCI PO RAZ**

⁵³ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 69-70.

PIERWSZY, przynajmniej w gwiazdnej wspólnocie cywilizacji, do której należała i cywilizacja naszej Midgard-Ziemi, zdołały zneutralizować pola obronne i zniszczyć atakiem jądrowym **KRĄG WIELU WRÓT** na jednej z kluczowych planet-Ziem. W czasie poprzednich gwiazdnych wojen pomiędzy **SIŁAMI ŚWIATŁA** i **SIŁAMI CIEMNOŚCI**, w które była zaangażowana i nasza Midgard-Ziemia, **NIE ZDARZYŁO SIĘ NIC PODOBNEGO**, chociaż Siły Ciemności zniszczyły wtedy cywilizację **DEI** (zniszczona została piąta planeta Układu Słonecznego naszego Jaryty-Słońca, która znajdowała się pomiędzy orbitami Ziemi Oreja czyli Marsa i Ziemi Peruna czyli Jowisza, jej resztki tworzą pas asteroidów). Także Daźdbóg był zmuszony zniszczyć twierdze Kościejów na najbliższym od Midgard-Ziemi Księżycu-**LELI**, wraz z samym księżycem. Upadek resztek Księżyca-Leli na naszą Midgard-Ziemie wtenczas wywołał pogrążenie w wody oceanu Daarii i katastrofę planetarną z gigantycznymi falami-tsunami, w wyniku czego zmieniła się powierzchnia Midgard-Ziemi i zginęła ogromna liczba ludzi.

11. (139). Wy na Midgardzie mieszkacie spokojnie,
Od dawien-dawna, kiedy pokój zapanował...
Pamiętając z Wed o działaniach Daźdboga,
Jak on zniszczył twierdze Kościejów,
Co na najbliższym księżycu znajdowały się...
Tarch nie pozwolił podstępny Kościejom
Midgard zniszczyć, tak jak zniszczyli Deję...

.....
.....
.....

Ci Kościeje, władcy Szarych,
Zginęli razem z księżycem w krótkim czasie...
Ale zapłacił Midgard za wolność,
Daarię Potop Wielki pochłonał ...

12. (140). Wody księżyca ten Potop stworzyły
Na Ziemię z niebios one spadły tęczą,
Ponieważ Księżyc pękł na kawałki
I armię Swarżyców na Midgard upadli...

.....
Zostały zniszczone Starodawne Nici
Co sięgały dalekich Pałaców...
I w Międzyświatach część łączy została zerwana...

Nie słyszalne było wołanie wielokrotne,
Wiele wajtmar zgubiło się w Swardze...
Zanim nowe Nici się narodziły
I usłyszeli ich wołanie z Pałaców.

13. (141). Wielu zginęło wtedy ludzi,
Kto nie zdążył na Wajtmanach się wznieść,
Lub przejść przez Wrota Międzyświatów
I uratować się w Pałacu Niedźwiedzia...

.....
.....

Nici Pałaców naruszone są znów,
Dlatego Igły Niebiańskie kolor straciły,
By znów kolorami Igły świeciły,
Zamieńcie Kryształę Irkamy.
Zamieńcie ich na Kryształę Tary...
I poprzez Zimun odbudujecie Nici...⁵⁴

Bardzo interesujący jest fragment tekstu z Wed Sławiano-Aryjskich, na który nikt lub prawie nikt nie zwraca uwagi, chociaż informacja, przekazana w Wedach jest nadzwyczaj ważna, i oto dlaczego. „Wielu zginęło wtedy ludzi, **KTO NIE ZDĄŻYŁ** na **WAJTMANACH SIĘ WZNIEŚĆ**, **LUB PRZEJŚĆ PRZESZ WROTA MIĘDZYŚWIATÓW** I uratować się w Pałacu Niedźwiedzia ...” – to oznacza, że podczas tej planetarnej katastrofy ... **WIELU BYŁO TAKICH, CO NIE ZDĄŻYLI** na **WAJTMANACH SIĘ WZNIEŚĆ** i **BYŁO DUŻO TYCH, CO ZDĄŻYLI PRZEJŚĆ PRZESZ WROTA MIĘDZYŚWIATÓW**. A to oznacza także, że w tamtych czasach **POZIOM CYWILIZACJI MIDGARD-ZIEMI**, naszej cywilizacji w przeszłości, był **BEZMIERNIE WYŻSZY** niż teraz. I że dzisiejszy poziom cywilizacji jest prymitywny i barbarzyński w porównaniu z tym, który istniał, kiedy **PRZENOSZENIE SIĘ NA SETKI I TYSIĄCE, A MOŻE NAWET NA MILIONY, MILIARDY LAT ŚWIETLNYCH POMIĘDZY UKŁADAMI GWIEZDNYMI BYŁO ZWYKŁĄ SPRAWĄ** dla praktycznie każdego człowieka, tak samo, jak były **CZYMŚ ZWYKŁYM DLA KAŻDEGO CZŁOWIEKA LOTY DO INNYCH UKŁADÓW GWIEZDNYCH NA STATKACH MIĘDZYGWIEZDNYCH** – **WAJTMANACH**. Perun mówi, że „Nici Pałaców naruszone są **ZNÓW**...” – znów oznacza co następuje:

⁵⁴ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 70-72.

1. Perun się pojawił przed Strażnikami Dróg po zatonięciu Daarii w wodach morza-oceanu w następstwie upadku na Midgard-Ziemie najbliższego księżyca Leli. On opisuje te wydarzenia w czasie przeszłym: „ *Wy na Midgardzie mieszkacie w spokoju od dawien-dawna, kiedy pokój zapanował ...*”
2. Przyczyna jego przybycia to uszkodzona międzyplanetarna sieć transportowa, która się nazywała systemem Wrót Międzyświatów, przerwanie ciągłości jej pracy. Większa część tego systemu została uszkodzona w wyniku ataku jądrowego, który został przeprowadzony przez Siły Ciemności na kluczowej planecie Troarze-Ziem, gdzie się znajdował Krąg Wielu Wrót, co dostarczał energię do całego systemu transportowego.
3. Gwiazdne wojny pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności ciągną się od dziesiątków tysięcy lat i nasza Midgard-Ziemia z różnych powodów ma ważne znaczenie dla obu stron. A dokładniej Siły Ciemności starają się ją przejąć podczas gdy Siły Światła starają się do tego nie dopuścić.
4. Siły Ciemności chcą zagarnąć naszą Midgard-Ziemie, nie ją zniszczyć. W przeciwnym wypadku oni (Siły Ciemności) dawno już zastosowałyby broń jądrową, co niejednokrotnie czynili w stosunku do innych planet, jak to wynika z Wed Sławiano-Aryjskich. Pojawienie się ich twierdz (baz) na najbliższym księżycu Midgard-Ziem Lunie-Leli potwierdza ich **ZAMIAR ZAWŁADNIĘCIA**, a nie zniszczenia naszej Ziemi.

Perun jako przedstawiciel wyższej hierarchii unii cywilizacji, do której należała nasza Midgard-Ziemia jako kolonia przesiedleńców z innych planet, będących członkami międzygwiazdnej unii cywilizacji Sił Światła – pojawił się na Midgard-Ziemie podczas kolejnego zaostrenia konfrontacji pomiędzy Siłami Światła i Ciemności. On nie tylko przekazał informację o przyczynie załamania międzyplanetarnej sieci transportowej i o niezbędnych działaniach mających ją naprawić, ale i poinformował o nowej taktyce i strategii, jakie stosują Siły Ciemności podczas swojej ofensywy przeciwko cywilizacjom, wchodzącym do unii Sił Światła; przekazał też informację o przypuszczalnych działaniach Sił Ciemności w stosunku do naszej Midgard-Ziem, co wynika z następujących słów:

1. (81). I powiedział Kapłan Światozar,
Ze sławnego Rodu Świętorusów:
Ty opowiedz, Perunie-Ojcze,
Co się stanie ze Świętą ziemią Rasy Wielkiej
I Wiarą Przodków naszych?

Opowiedz Światły Bogu,
Jeśli nadejdą ciężkie czasy
Dla Synów Wielkiej Rasy, wtedy
kto będzie mógł uratować Świętą ziemię Rasy...
i **potomków Rodu Niebiańskiego**?⁵⁵

Dla naszej Midgard-Ziemi nieubłagalnie nadchodził czas prób – bezpośrednie kolejne starcie z Siłami Ciemności, które, jak guz rakowy, zżerały wszystko, co zdrowe i silne. Nasza Midgard-Ziemia miała stać się poligonem dla tych pasożytniczych sił, i to nadchodziło, jako nieunikniona rzeczywistość w skutek określonych procesów okresowych, które mają miejsce w naszym Wszechświecie. W tamtym czasie Siły Światła **NIE POSIADAŁY** możliwości opierania się Siłom Ciemności na poziomie, na którym jest możliwa nie tylko **OBRONA PRZED AGRESJĄ**, ale i całkowita **NEUTRALIZACJA** tychże sił.

Wartość naszej Midgard-Ziemi dla Sił Światła polegała właśnie na próbie stworzenia **JAKOŚCIOWO NOWEJ CYWILIZACJI** Sił Światła, która by posiadała moc na poziomie nieosiągalnym dla innych, kiedy człowiek mógłby **SIŁĄ MYŚLI WPŁYWAĆ** na globalne procesy we Wszechświecie. Niestety, **SIŁY CIEMNOŚCI** dowiedziały się o tym i podejmowały jedną próbę za drugą w celu zawładnięcia Midgard-Ziemią. Miały wielką ochotę wykorzystać efekty tego, co zostało stworzone przez Siły Światła. To właśnie jest typowym podejściem pasożyta socjalnego.

1.11. ZMIANA STRATEGII I TAKTYKI DZIAŁAŃ SIŁ CIEMNOŚCI. NATURA DNI I NOCY SWAROGA.

Siły Ciemności wyciągnęły wnioski ze swoich przeszłych porażek i **ZASADNICZO ZMIENIŁY STRATEGIĘ I TAKTYKĘ** swoich działań. Posiadając określoną wiedzę i możliwości pasożyta Siły Ciemności zaczęły przenikać poprzez **NIEDOJRZAŁE ELEMENTY** w szeregach Sił Światła. One, sprytnie grając na ambicjach i ślepotcie duchowej, tworzyły sytuacje, w wyniku których zasadniczo ważne informacje o systemach obrony planet-Ziem Sił Światła trafiały im w ręce poprzez podobne elementy. Coś takiego stało się możliwym tylko w epoce, kiedy sama Natura niechcący była „po ich stronie”, tworząc na jakiś czas „piętę Achillesa” Siłom Światła. Tą „piętą Achillesa” była cykliczna zmiana natężenia strumieni materii pierwotnych, które tworzą zarówno nasz

⁵⁵ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 6, s. 44.

Wszechświat, jak i inne. Przewaga tej lub innej materii w ogólnych strumieniach materii pierwotnych zasadniczo oddziałuje na rozwój ewolucyjny istot rozumnych, które się znajdują na początkowym stadium rozwoju. Właśnie ten tymczasowy słaby punkt młodych i rozwijających się cywilizacji wykorzystały Siły Ciemności.⁵⁶

Podobne wahania natężenia i gęstości strumieni tej lub innej materii pierwotnej w strumieniu ogólnym są okresowe. Dla każdego Wszechświata istnieje jego własna kolejność podobnej przewagi materii pierwotnych w strumieniu ogólnym i tę kolejność określa się przez **ILOŚCIOWĄ I JAKOŚCIOWĄ STRUKTURĘ** tego Wszechświata. Przewaga strumieni niektórych materii pierwotnych może wywołać **NIESTABILNOŚĆ I PODATNOŚĆ** u ludzi, może stworzyć dogodne warunki do wpływu Sił Ciemności na początkowych wewnątrzplanetarnych etapach rozwoju cywilizacji, w czasie kiedy większość istot rozumnych **NIE PRZESZŁA** jeszcze przez niebezpieczną dla rozwoju ewolucyjnego strefę. Właśnie wtedy, na tym stadium rozwoju istot rozumnych, istnieje możliwość przejęcia ich przez Siły Ciemności i zamiany ich w posłuszne narzędzie w rękach tychże sił. Jeśli cywilizacja w swojej większości już zdążyła przejść przez to niebezpieczne „okno ewolucyjne”, wszystkie następne wahania natężenia i gęstości strumieni tej lub innej materii pierwotnej już **NIE WYWIERAJĄ** znaczącego negatywnego wpływu na kierunek rozwoju ewolucyjnego tej cywilizacji. Niestety kolejna aktywizacja działań Sił Ciemności była specjalnie zaplanowana na początek przechodzenia cywilizacją Midgard-Ziemi przez takie niebezpieczne „okno ewolucyjne”. Właśnie dlatego Perun mówi:

.....
2.(82). Mówił Bóg Wielomądry takie oto
Słowa: wiedźcie ludzie, że czasy ciężkie
Przyniesie strumień Rzeki Czasu
Na ziemię Świętą Rasy Wielkiej...
I zostaną na ziemi tej
Tylko Kapłani-Strażnicy Wiedzy Starodawnej
I Mądrości Tajemnej...

... ponieważ wykorzystają ludzie
Siłę żywiołów Midgard-Ziemi

⁵⁶ Patrz: „Ostatnie wołanie do ludzkości” N. Lewaszow („The last Appeal to Humanity” N. Lavashov), Rzd. 6 (tylko w j. rosyjskim i j. angielskim); „Istota i Umysł”, tom 1, Rzd. 2, 3; „Istota i Umysł”, tom 2, Rzd. 9; „Istota i Umysł”, tom 3, Rzd. 12 (tylko w j. rosyjskim).

I zniszczą Mały Księżyc
I Świat swój piękny ...
I odwróci się wtedy Swaroży Krąg
I przerażą się Dusze ludzkie...⁵⁷

„I **ZOSTANĄ NA ZIEMI TEJ**, tylko **KAPŁANI – STRAŻNICY** Wiedzy Starodawnej i Mądrości Tajemnej ...” – w tych słowach mówi się o tym, że tylko wyższa kasta kapłanów – strażników będzie mogła uniknąć niebezpieczeństwa wpływu Sił Ciemności ze względu na to, że oni już przeszli wewnątrzplanetarny cykl rozwoju ewolucyjnego i dlatego są odporni na wpływy Sił Ciemności. Pozostali, ci, co nie zdążyli ukończyć tego stadium ewolucyjnego swojego rozwoju, nie będą w stanie oprzeć się „wirusowi” Sił Ciemności. O tym mówi Perun w następującym wersie: „ ... **PONIEWAŻ WYKORZYSTAJĄ LUDZIE** Siłę żywiołów Midgard-Ziemi i **ZNISZCZĄ MAŁY KSIĘŻYC I ŚWIAT SWÓJ PIĘKNY** ...”. Opisane tu wydarzenia pokazują wyniki starcia wojennego pomiędzy Starodawnym Imperium Słowiano-Aryjskim i jego zbuntowaną prowincją Antłanią (Atlantydą). Miało to miejsce ponad 13 tysięcy lat temu. W wyniku tego wojennego starcia o panowanie nad światem wydarzyła się katastrofa planetarna, został zniszczony Mały Księżyc – Fatta a jego odłamki spadły na Midgard-Ziemie i wywołały cały szereg katastrof planetarnych. Zmienił się kąt nachylenia osi Midgard-Ziemi („i odwróci się wtedy Swaroży Krąg”), płyty kontynentalne się poruszyły, co spowodowało silne trzęsienia ziemi, erupcje wulkanów, Jaryło-Słońce zostało zastąpione przez chmury popiołu wulkanicznego, który przedostał się w górne warstwy atmosfery, na długo zapanował zmierzch, ogromne części lądu zatoneły, podczas gdy inne wyłoniły się z oceanu. Wody Oceanu Zachodniego (Atlantyckiego) na zawsze skryły w swojej głębi rebeliancką Antlań (Atlantyde). W jednej chwili wzniosły się nowe łańcuchy górskie, gigantyczne fale tsunami kilkakrotnie obieły Midgard-Ziemie, kolejny raz zmienił się klimat. I to wszystko cofnęło cywilizację Midgard-Ziemi z poziomu międzygalaktycznego do poziomu prawie całkowitej dzikości, z zachowanymi gdzieś wysepkami cywilizacji, którą zachowali Kapłani - Strażnicy. O tym uprzedza Perun swoich słuchaczy:

.....
3.(83). Wielka noc ogarnie Midgard-Ziemie...
I Ogień Niebiański unicestwi wiele krajów ziemi...
Tam, gdzie kwitły piękne ogrody,
Będą rozciągać się Wielkie Pustynie...

⁵⁷ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 6, s. 44.

Zamiast życiodajnego lądu będą szumieć morza,
A tam, gdzie rozlewały się morza,
Pojawią się wysokie góry
Pokryte wiecznym śniegiem...⁵⁸

1.12. Przyczyny katastrofy na Midgard-Ziemi

13 016 lat temu (na 2007 rok)

Starcie pomiędzy Starożytnym Imperium Słowiano-Aryjskim i Antlanią (Atlantydą) odbywało się przy użyciu broni jądrowej i psi-oddziaływania na siły Natury (czyli mentalnego oddziaływania):

4.(84). Zaczną ludzie chować się od **deszczy**
zatrutych, śmiercionośnych, w jaskiniach,
i odżywiać się zaczną mięsem zwierząt,
ponieważ **owoce z drzew wypełnią się trucizną**
i wielu ludzi umrze, skosztowawszy je...
Zatrute strumienie wody przyniosą **wiele**
Śmierci Dzieciom Wielkiej Rasy
I potomkom Rodu Niebiańskiego,
I **cierpienie** ludziom **przyniesie pragnienie**...⁵⁹

Z tych słów staje się jasne, że widzimy opis katastrofy jądrowej. Przed naszymi oczami powstaje obraz **KATASTROFY JĄDROWEJ – KATASTROFY**, którą nasza Midgard-Ziemia **JUŻ PRZEŻYŁA TRZYNAŚCIE TYSIĘCY LAT TEMU**. Ta katastrofa cofnęła cywilizację Midgard-Ziemi z poziomu **JEDNEJ Z KOLONII OGROMNEGO SOJUSZU CYWILIZACJI SIŁ ŚWIATŁA** do **POZIOMU PIERWOTNYCH SPOŁECZNOŚCI**. **RADIOAKTYWNE DESZCZE** które spadły na naszą Midgard-Ziemię po **WYBUCHACH JĄDROWYCH** napełniły jeziora i rzeki. **ZATRUTY ŻYCIODAJNY PŁYN** (woda) trafiła przez glebę do krwi ziemi – do wód gruntowych zatruwając je. Wciągnięty przez korzenie roślin zatruty płyn życia napełnił sobą owoce roślin i: „ ... **OWOCE DRZEW WYPEŁNIĄ SIĘ TRUCIZNĄ** i **wiele ludzi UMRZE PO ZJEDZENIU ICH...**” Otoczeni zatrutą wodą ludzie cierpieli z pragnienia, gdyż zaspokojenie pragnienia wodą radioaktywną skutkowało szybką śmiercią w męczarniach: „... i **CIERPIENIE** ludziom **PRZYNIESIE**

⁵⁸ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 6, s. 45.

⁵⁹ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 6, s. 45.

PRAGNIENIE...”. Przyczyną całego tego horroru była duchowa niedojrzałość wyższej kasty Antlani (Atlantydy), której przedstawiciele przesadnie interesowali się rozwojem technologii, zapomniawszy o duchowym aspekcie rozwoju swojej cywilizacji. Posiadając wiedzę wystarczająco dużą, by stworzyć bardzo zaawansowaną technologię, oni jednocześnie pozostali **NIEDOJRZALI DUCHOWO**. I dlatego w środowisku tej cywilizacji, która powstała z przesiedleńców plemienia Antów, jednego z plemion Słowiano-Arijów, pojawiły się warunki dla nieharmonijnego rozwoju osobowości, które z czasem doprowadziły do chęci całkowitej dominacji nad Światem. Tym sposobem zniekształcone dusze stały się żyzną glebą dla „wirusa” Sił Ciemności w czasach Ery Ciemności. To wszystko stworzyło warunki do przeniknięcia **TAJEMNYCH EMISARIUSZY** Sił Ciemności.

PASOŻYT GWIEZDNY przeniknął na naszą Midgard-Ziemie. Od tego momentu katastrofa jądrowa, która miała miejsce ponad trzysta tysięcy lat temu, stała się nieunikniona. Nasza Midgard-Ziemia została jedną z planet-Ziem zakażonych wirusem Sił Ciemności. Potajemne przygotowania przedstawicieli rządzącej kasty Antlani (Atlantydy), zakażonych tym wirusem Sił Ciemności do przejęcia siłą władzy na Midgard-Ziemie zakończyły się wojną jądrową. Jej skutkiem była katastrofa, w której zginęła większa część tych, co byli zakażeni tym wirusem Sił Ciemności. Ale jednocześnie, niewielkie grupy wyższych hierarchów Antlani (Atlantydy), które na moment katastrofy znajdowały się na pokładzie Wajtman i Wajtmar, przeżyły i zostały tymi nasionami Sił Ciemności, których owoce działań my zbieramy aż do teraz:

5.(85). Słuchając **radę Przybyszy**
którzy potajemnie przybyli na Midgard-Ziemie,
ludzie zaczęli odbierać Życie sobie nawzajem...
dla łyka świeżej wody,
dla kawałka czystego jedzenia...
i zaczęli zapominać Mądrość Pradawną
i Prawa Boga-Twórcy Jedynego...
.....
Wielkie podziały przyjdą na Świat Midgardu
I tylko Kapłani-Strażnicy Świętej ziemi Rasy
Wielkiej zachowają czystość Wiedzy Pradawnej,
Nie bacząc na straty i śmierć...⁶⁰

⁶⁰ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 6, s. 45-46.

Zakażenie ludzi naszej Midgard-Ziemi „wirusem” Sił Ciemności było przyczyną całkowitej izolacji jej od innych planet-Ziem Sił Światła.

BRAMA MIĘDZYŚWIATÓW na naszej Midgard-Ziemi została wyłączona, ponieważ istniało niebezpieczeństwo przeniknięcia przez nią wirusa Sił Ciemności na inne planety-Ziemie – została **ODŁĄCZONA** od zintegrowanego systemu transportowego cywilizacji Sił Światła. Nasza Midgard-Ziemia trafiła w obszar kwarantanny dla zakażonych „wirusem” Sił Ciemności, i ta kwarantanna będzie trwać do pory, aż Midgard-Ziemia **NIE UWOLNI SIĘ** od tego „wirusa”, **STAJĄC SIĘ ODPORNA** na niego lub zostanie **ZNISZCZONA** przez Siły Ciemności. Innej drogi po prostu nie ma. A zatem **ZATRZYMANIE FUNKCJONOWANIA** międzyplanetarnego systemu transportowego **BRAMY MIĘDZYŚWIATÓW** na jakiegokolwiek planecie-Ziemi, należącej do tego systemu (w tym i naszej Midgard-Ziemi) może się zdarzyć z następujących przyczyn:

1. **USZKODZENIE** lub **ZNISZCZENIE** Bramy Międzyświatów na planecie-Ziemi.
2. **USZKODZENIE** lub **ZNISZCZENIE** na planecie-Ziemi kluczowej dla tego systemu transportowego **KRĘGU WIELU BRAM** i **IGIEŁ NIEBIAŃSKICH**.
3. **PRZEJĘCIE** przez Siły Ciemności lub **INFILTRACJA** jakiegokolwiek planety-Ziemi, która należy do systemu transportowego Bramy Międzyświatów.

Przyczyną odłączenia Bramy Międzyświatów na naszej Midgard-Ziemi była jej **INFILTRACJA** przez Siły Ciemności. Zrobiono to, by nie dopuścić **PRZENIKNIĘCIA** Sił Ciemności na inne planety-Ziemie połączone z Midgard-Ziemią **ZINTEGROWANYM MIĘDZYGWIEZDNYM SYSTEMEM TRANSPORTOWYM**. Właśnie dlatego Brama Międzyświatów nie funkcjonuje obecnie. I nie będzie funkcjonować do pory, nasza planeta **NIE UWOLNI SIĘ SPOD WPŁYWU MIĘDZYGWIEZDNEGO SYSTEMU PASOŻYTNICZEGO**. W języku rosyjskim zachowały się ślady korzystania z Bramy Międzyświatów. Słowa **СИГать** (sjigat), **СИГануть** (sjiganyt) – oznaczały jak i teraz skok, tylko skok nie z jednego schodka na drugi, a skok z planety na planetę przez Bramę Międzyświatów. Rzecz w tym, że **СИГ** (sjig) w tradycji Słowiano-Aryjskiej – to jednostka czasu, dorównująca mniej-więcej 1/300-milionowej części sekundy. I zgodnie z tym, słowo **СИГануть** (sjiganyt) znaczyło początkowo prawie natychmiastowe przejście z jednego punktu przestrzeni do drugiego, przez Bramę Międzyświatów lub za pomocą teleportacji. A więc ślady Wielkiej Przeszłości w języku rosyjskim można znaleźć co „krok”, trzeba tylko przemyśleć sens słów, z których korzystamy codziennie...

Noc Swaroga, która trwała w ciągu ostatniego tysiąca lat, zakończyła się. Zaczął się Świt Swaroga, i Siły Ciemności nie mają szans doczekać się następnej Nocy Swaroga, aby znów spróbować przejąć całkowitą kontrolę nad Midgard-Ziemią. W trakcie Dnia Swaroga ludzkość ma przejść na następny poziom rozwoju ewolucyjnego. I jeśli tak się zdarzy, to nawet kolejna Noc Swaroga nie pomoże Siłom Ciemności osiągnąć to, czego pragną. I one dobrze o tym wiedzą, i właśnie dlatego ostatnia, ta co dopiero się skończyła, Noc Swaroga była najbardziej okrutną, najbardziej krwawą ze wszystkich ją poprzedzających. Pasożytniczym Siłom Ciemności prawie się udało osiągnąć to, czego chcieli, zwłaszcza w ostatnim stuleciu Nocy Swaroga. One, wykorzystując kłamliwą ideologię i filozofię komunizmu, całkowicie przejęły władzę w Imperium Rosyjskim, a trochę później i w kilku innych europejskich i azjatyckich krajach. Oszustwem przejęły władzę w Rosji i zaczęły **ZAGŁADĘ GŁÓWNIENIE NARODU ROSYJSKIEGO, ŚWIADOMIE NISZCZĄC KWIAT NARODU**, który kształtował się w narodzie nie jeden tysiąc lat. Głodzono miliony i miliony, a cały świat spokojnie patrzył na to, co się dzieje i żaden kraj świata nawet nie spróbował zatrzymać tej zagłady. I była przyczyna tego, ale niestety wcale nie usprawiedliwiająca ich, a sprawiająca, że stali się współwinowajcami tej kosmicznej/wszechświatowej zbrodni przeciwko Słowianom, przeciwko narodowi rosyjskiemu. Do tego wrócimy trochę później, a teraz spójrzmy na to, w jaki sposób człowiek pojawił się na naszej błękitnej planecie Ziemi...

1.13. Przemieszczanie się naszych przodków w przestrzeni na Wajtmanach i Wajtmarach.

Oprócz Bramy Międzyświatów nasi przodkowie, by przemieszczać się na inne planety-Ziemie, korzystali ze statków kosmicznych – **WAJTMAN**. Z **WAJTMAN** korzystano, by się przemieszczać na planety, gdzie nie było Bram Międzyświatów. Przypomnijmy sobie: żeby korzystać z Bramy Międzyświatów, taka Brama musi zostać zainstalowana i na planecie-„nadawcy” i na planecie-„odbiorcy”. Jeśli na którejś z planet nie ma Bramy Międzyświatów, to najprawdopodobniej przyczyna jest następująca:

1. Planeta, na której istnieje życie rozumne, z jakiegoś powodu nie wchodzi do tej unii/ ... cywilizacji.
2. Na planecie istnieje życie rozumne, ale cywilizacja tej planety znajduje się na początkowym stadium rozwoju i nie jest gotowa na międzygwiazdne kontakty.

3. Planeta nie posiada życia rozumnego, na niej znajdują się wyłącznie bazy badawcze.
4. Na planecie nie ma życia i nie jest przedmiotem zainteresowania stowarzyszenia cywilizacji.
5. Planeta nie jest znana stowarzyszeniu cywilizacji.

Oprócz połączenia z planetami, na których nie ma Bram Międzyświatów, z **WAJTMAN** korzystano do przewożenia ładunków i ludzi na duże odległości (z jednej planety-Ziemi na drugą), i do przewożenia ludzi i ładunków w granicach jednej planety. I to nie są rozważania teoretyczne. Przeczytajmy razem „Podanie o Jasnym Sokole”:

„ Wtedy Jasny Sokół powiedział głośno: - Żegnaj, moja piękna dziewczyno! Jeśli będę ci potrzebny, znajdziesz mnie, chociaż będę bardzo daleko! A przed tym, idąc do mnie za Trzydzięcią Ziem, Do Trzynadziętego (Trzynastego) Gmachu, zużyjesz siedem par żelaznych butów, siedem chlebów żelaznych zjesz ...”

Za Trzydzięcią Ziem – co za tym stoi!? Gdzie to jest i co to jest? Odległość czy położenie jakiegoś miejsca? To jest zarówno jedno jak i drugie. Nasi przodkowie nazywali Ziemiami inne planety, a Trzydzięcią Ziem znaczy dwadzieścia siedem Ziem (planet) układu Jaryły-Słońca. Pod nazwą Układ Jaryły-Słońca rozumiano nie liczbę planet, obiegających wokół jakiejś gwiazdy, lecz liczbę zamieszkałych planet, zjednoczonych w jeden układ. Innymi słowy, Midgard-Ziemia należała do jednego z systemów zjednoczonych cywilizacji, w którym było dwadzieścia siedem zamieszkałych planet-Ziem! I ta unia cywilizacji dwudziestu siedmiu zamieszkałych planet-Ziem nazywała się układem Jaryły-Słońca. Te dwadzieścia siedem planet-Ziem były zjednoczone międzygwiazdowym systemem, który posiadał wspólną dla wszystkich tych planet-Ziem hierarchię rządzącą, te same prawa i najprawdopodobniej, tę samą kulturę i jeden język porozumiewania się i tym językiem komunikacji był ... starorosyjski, który mało w czym zmienił się od tamtej pory!

Oprócz tego Jasny Sokół wskazuje, w którym Gwiazdozborze znajduje się planeta systemu Jaryły-Słońca, na której on będzie przebywał – w Trzynadziątym Gmachu – czyli on będzie się znajdował w trzynastym Gwiazdozborze systemu Jaryły-Słońca, co odpowiada Słowiano-Aryjskiej nazwie Gwiazdozbioru Finista na Kręgu Swarożym. By tam trafić, Nasteńka musi pokonać **TRZYDZIECIĄ DALEKICH DALI – 27 DALEKICH DALI**. Zatem jeśli znamy znaczenie słów, rozumiemy ich pierwotny sens, kilka zdań, wypowiedzianych przez Jasnego Sokoła staje się dokładnymi współrzędnymi miejsca, gdzie trzeba go szukać. Przez sen Nasteńka usłyszała słowa Jasnego Sokoła i następnego

ranka postanowiła iść na jego poszukiwania, wiedząc dokładnie, gdzie trzeba szukać narzeczonego. Na początek potrzebowała znaleźć statek kosmiczny – Wajtmanę, by podróżować na inne Ziemie-planety:

*„... Idzie Nasteńka drogą (putiom-dorogoj – ros.). Idzie nie dzień, nie dwa, nie trzy dni, idzie przez dłuższy czas. Szła i polem czystym, i lasem urmańskim (stara nazwa Uralskich lasów – tłum.), szła i przez góry wysokie. W polach ptaki jej pieśni śpiewały, lasy Urmańskie ją witały, z gór wysokich ona cały świat podziwiała, i dotarła ona wreszcie do cudnej doliny, gdzie **WAJTMANY HANDLOWE** stały i z doliny tej w niebiosą bezkresną odlatywały. Poprosiła Nasteńka ludzi dobrych by lecieć Wajtmaną handlową i odleciała w daleką drogę z Ziemi rodzimej do Trzydzięciu Dalekich Dali ...”*

Po długiej drodze dotarła ona: „ ... do doliny cudnej, gdzie **WAJTMANY HANDLOWE** stały ...”. Czyli wychodzi na to, że wszyscy wiedzieli o tym, że istnieją pasy startowe, z których startowały i lądowały statki kosmiczne – Wajtmany, do tegoż – **WAJTMANY HANDLOWE**. A jeśli istniały **WAJTMANY HANDLOWE**, to znaczy, że istniały także **STOSUNKI HANDLOWE** pomiędzy naszą Midgard-Ziemią a innymi planetami-Ziemi.

Ktoś może nie zgodzić się – przecież to jest podanie, to wszystko wymysł.

Po pierwsze **PODANIEM** w przeszłości nazywano opowieść o realnych wydarzeniach, trochę ozdobioną literacko. I to, że właśnie tak jest, ma swoje potwierdzenie i dowody, które nic nie zostawia z każdego argumentu sceptyków. W 1999 roku we wsi Czandar została odnaleziona kamienna płyta z trójwymiarowym obrazem miejscowości, wykonana nieznaną metodą. Na płycie widniała trójwymiarowa mapa Regionu Uralskiego z rzekami Białą, Ufimską i Sutołką. Oprócz tego na tej kamiennej płycie były zaznaczone budowle hydrotechniczne: system kanałów długości 12 tysięcy kilometrów, zapory, potężne tamy. Kanały tworzyły dwa systemy, szerokości 500 metrów. Zaznaczonych zostało dwanaście tam szerokości 300-500 metrów, długości do dziesięciu kilometrów i głębokości 3 kilometrów każda. Po drugie na tej trójwymiarowej mapie nieopodal kanałów zaznaczone kilka rodzajów „dziwnych” **PLACÓW**. Obraz na powierzchni płyty ukazuje mapę o skali 1:1,1 km. Na płycie jest dużo napisów, których „chińskie pochodzenie” nie zostało potwierdzone i winą temu jest prosty fakt: **NAPISY ZOSTAŁY WYKONANE SŁOWIANO-ARYJSKIMI RUNAMI**. Stworzyć coś takiego można tylko dysponując informacją z satelitów i technologią, której nie zna współczesna cywilizacja. (il. 11).

Profesor A. Czuwyrow, który znalazł tę mapę, odkrył w archiwach generał-gubernatora Ufy wzmiankę, datowaną na koniec XVIII wieku, o dwustu białych

kamiennych płytach, które się znajdują blisko wsi Czandar w Nuryńskim rejonie. Zakłada się, że one tworzyły trójwymiarową mapę naszej planety Midgard-Ziemi. Następna wyprawa zorganizowana przez profesora A. Czuwyrowa odnalazła drugą kamienną płytę-mapę, co jest potwierdzeniem informacji z archiwum. Jest mało prawdopodobne, że uda się odnaleźć wszystkie kamienne płyty-mapy, ale tego, co już zostało znalezione, wystarczy, by udowodnić istnienie na Midgard-Ziemi jeszcze całkiem niedawno, trzynaście-piętnaście tysięcy lat temu, wysokorozwiniętej cywilizacji, która była częścią systemu, jednoczącego wiele Galaktyk. Znalezienie tych trójwymiarowych map całkowicie potwierdza informację z Wed Słowiano-Aryjskich i sprawia, że stają się niezawodnym źródłem o przeszłości naszej cywilizacji.

A teraz wróćmy do Podania o Jasnym Sokole i przypomnijmy, że Nasteńka po długiej drodze dotarła do: „ ... *do doliny cudnej, gdzie **WAJTMANY HANDLOWE** stały ...*”. Na trójwymiarowej mapie regionu Uralskiego: „... *Niedaleko od kanałów zaznaczone **PLACE W KSZTAŁCIE DIAMENTU** ...*”. Zatem staje się oczywistym, że **PLACE W KSZTAŁCIE DIAMENTU** na mapie i **POSTÓJ WAJTMANÓW HANDLOWYCH** z Podania – to jedno i to samo. Okazuje się, że przeznaczenie placów w kształcie diamentu jest zwyczajne – to są pasy startowe dla Wajtmanów, tak handlowych, jak i innych ich odmian...

Jak wynika z rozmowy z Aleksandrem Nikołajewiczem Czuwyrowym, na trójwymiarowej mapie zostały znalezione place o różnych kształtach (od kształtu diamentu do trójkąta) i o różnych rozmiarach. Funkcja tych placów pozostała tajemnicą dla badaczy. A te place są niczym innym jak **PASAMI STARTOWYMI** dla **WAJTMAN** i **WAJTMAR**, tak handlowych, jak i innego przeznaczenia. Można założyć, że place różnego kształtu były przeznaczone do postoju **WAJTMAN** i **WAJTMAR** różnych rodzajów i rozmiarów. Rozmiary, na przykład, placów w kształcie diamentu są po prostu ogromne i najprawdopodobniej były przeznaczone do startowania i lądowania ogromnych **WAJTMAR**. Dla klarowności podaję dane z Wed Słowiano-Aryjskich o funkcjach statków kosmicznych, z których korzystali nasi przodkowie.

WAJTMARAMI nasi przodkowie nazywali **KOSMICZNE STATKI-MATKI**, które **PRZEWOZIŁY W SOBIE PO 144 WAJTMANY**. Wajtmary najprawdopodobniej były statkami kosmicznymi do **PRZELOTÓW MIĘDZY GALAKTYCZNYCH** i do zwiadów dalekiego zasięgu. W podaniu

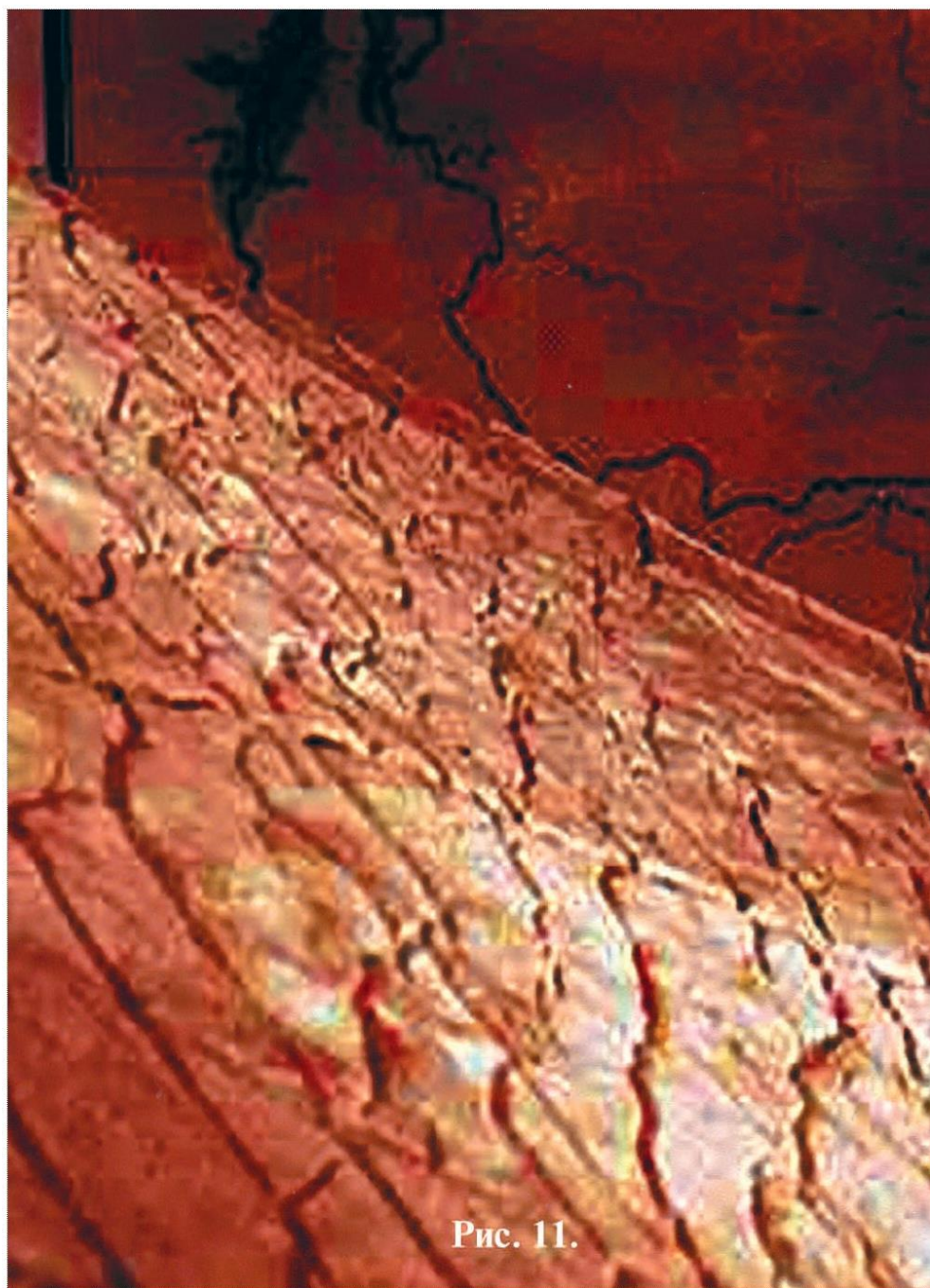


Рис. 11.

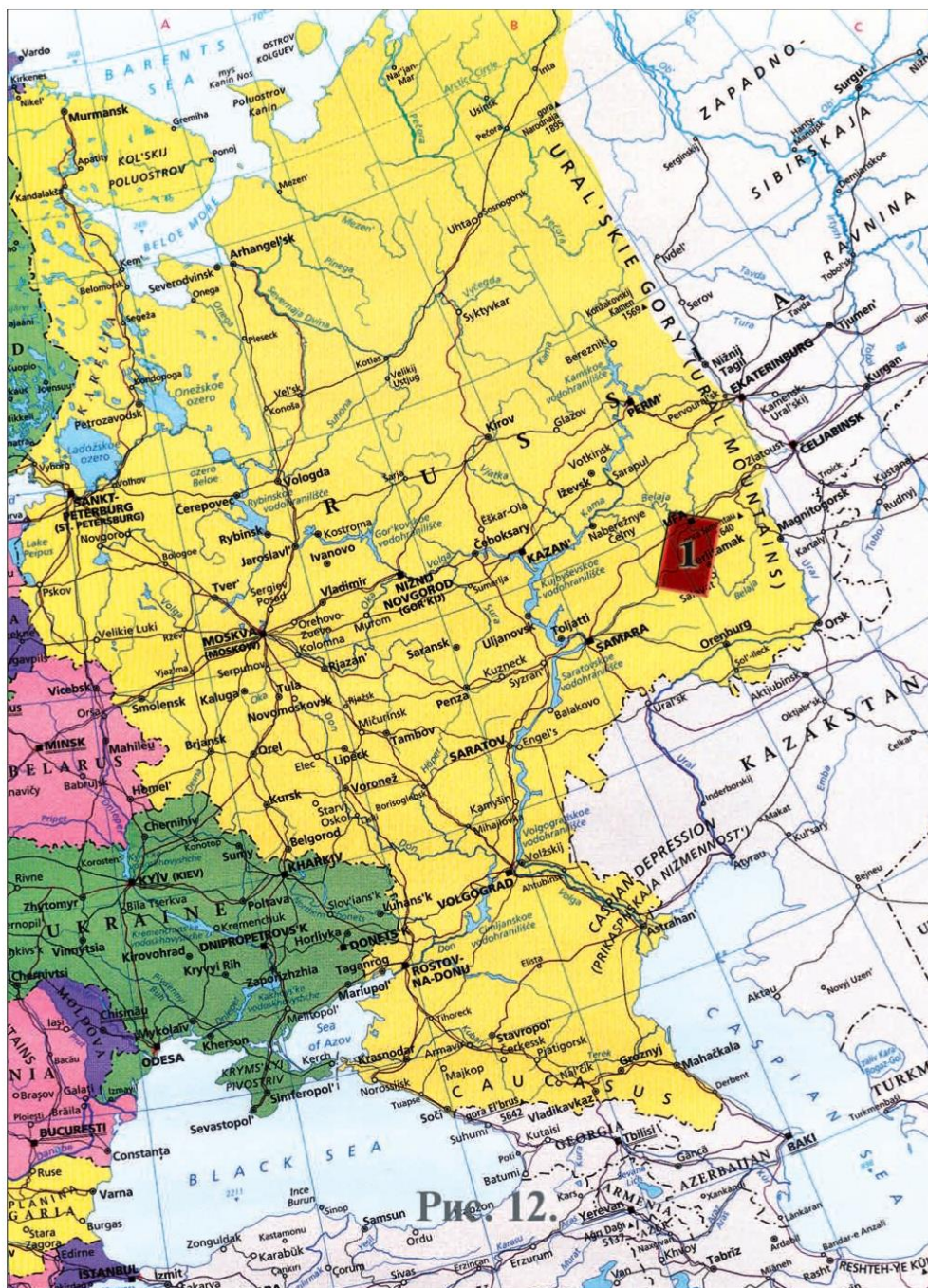
przeczytamy: „ ... *LASY URMAŃSKIE* ją witały, z gór wysokich ona cały świat podziwiała, i dotarła ona wreszcie do *CUDNEJ DOLINY*, gdzie *WAJTMANY HANDLOWE* stały i z doliny tej w niebiosa bezkresne odlatywały...”. Dla

współczesnego człowieka takie słowa jak lasy urmańskie nic nie powiedzą. A przecież **LASY URMAŃSKIE** porastały stoki **URMAŃSKICH GÓR** – to stara nazwa **URALSKICH GÓR** (później Góry Uralskie były nazywane także Ripejskimi górami)! A kiedy pojawia się znajome słowo lub pojęcie, wszystko od razu staje na swoje miejsca. „Z gór wysokich ona cały świat podziwiała ...” – mówi o tym, że jej droga przechodziła przez Urmańskie (Uralskie) góry.

Ze względu na to, że to pasmo górskie ciągnie się z północy na południe praktycznie wzdłuż południka, jej dom ojczysty mógł znajdować się na wschód lub na zachód od gór Urmańskich (uralskich). By móc trafić ... do doliny cudnej, z której Wajtmany handlowe w niebiosa bezkresne odlatywały, Nasteńka musiała przejść przez pasmo górskie. Zwróćmy uwagę na to, że w Podaniu mówi się o tym, że Wajtmany handlowe odlatywały z **DOLINY CUDNEJ**. A to znaczy, że ta cudna dolina mogła znajdować się gdzieś w rejonie południowych zboczy/stoków Urmańskich (Uralskich) gór. Urmańskie (Uralskie) góry były porośnięte gęstym lasem, a ze wszystkich stron otaczała je dziewicza tajga, więc doliny u zboczy Urmańskich gór mogły być tylko na Południowym Uralu! Zatem opisany w Podaniu pas startowy mógł być albo na wschód albo na zachód od Urmańskich (Uralskich) gór. Kiedy więc wspomina się w Podaniu o cudnej dolinie – to jednoznacznie jest to wskazówka na to, że pas startowy dla Wajtman lub Wajtmar powinien znajdować w bezpośredniej bliskości właśnie od tych Urmańskich (uralskich) gór.

Oto do jakiego wniosku można dojść, jeśli zwrócić uwagę na treść Podania. Ale ... niesamowite jest to, że na trójwymiarowej mapie, znalezionej przez Aleksandra Nikołajewicza Czuwyrowa, właśnie na Południowym Uralu, na zachód od pasma górskiego, został odkryty prostokątny plac ogromnych rozmiarów (il. 12, il. 13). Ta cudna dolina, z której handlowe Wajtmany lecą w niebiosa bezkresne, ten pas startowy jest olbrzymich rozmiarów! Powierzchnia tego pasu startowego wraz z miejscem na postój statków, a prościej – kosmodromu wynosiła **DWIEŚCIE OSIEMDZIESIĄT CZTERY KILOMETRY KWADRATOWE** z kawałkiem!!! Na tej powierzchni spokojnie by się zmieściły miasta Ufa, Błagowieszczeńsk, Sterlitamak, Salawat i wszystkie mniejsze miasteczka i miejscowości pomiędzy nimi! Rozmiary stworzonych przez naszych przodków budowli są oszołamiające! I budzi podziw także fakt, że w podaniu o Jasnym Sokole jest podana dokładna informacja o wydarzeniach z przeszłości naszych przodków. By to zobaczyć, trzeba tylko umieć wnikliwie czytać i rozumieć sens przekazanego przez naszych przodków Podania.

Do tego nie potrzeba dużo. Trzeba tylko znaleźć sens i znaczenie słów i pojęć, których nie używamy w naszych czasach lub przywrócić prawdziwy sens



tych słów i pojęć, właśnie ten, który zawierali w nich nasi przodkowie. I wtedy zdarzy się prawdziwy cud!!! Nagle się okaże, że Podanie jest tym, czym miało być według swojej definicji – opisem realnych wydarzeń przeszłości narodu



rosyjskiego, przekazywanego ustnie przez pokolenia, od dawnych czasów do naszych dni. A przekazane przez naszych przodków informacje zawarte w Podaniu o Jasnym Sokole okazują się być po prostu niesamowite. Ciekawe jest

też to, w jaki sposób nasi mądrzy przodkowie zdolali przekazywać przez wiele tysięcy lat informacje o realnych zdarzeniach z przeszłości, informacje o wydarzeniach, których zrozumienie pozwala zerwać czarną płachtę kłamstwa z wielkiej przeszłości narodu rosyjskiego, a dokładniej – narodu Rusów!

Tylko Rus będzie szukał prawdziwy sens słów i pojęć w Podaniach, lub jak je później nazywano – w rosyjskich bajkach ludowych. Żaden obcokrajowiec nie zdoła zobaczyć informacji, którą zawarli nasi przodkowie w podaniach ustnych z jednego powodu – obcokrajowiec nie będzie umiał zrozumieć prawdziwego znaczenia rosyjskich słów ponieważ po prostu nie wpadnie na pomysł, że to jest potrzebne. Tylko pamięć genetyczna, którą dostaliśmy od przodków, daje możliwość przywrócić do życia słowa naszego wielkiego języka i te słowa, przewrócone do życia, odkryją nam wielkie tajemnice przeszłości, które tak wielu chciałoby pozostawić w zapomnieniu.

Bardzo wiele świadectw zostało zniszczonych, ale nikt nie zdołał unicestwić Podań, bajek. Nikt z naszych wrogów nawet nie zwracał na nie uwagi, uważając je za głupie fantazje. Ale nawet dla Rusa prawdziwe znaczenie słów otworzy się tylko po tym jak on się obudzi!

A zanim to się stanie, słowa będą chronić swoje tajemnice, swój prawdziwy sens. I by przekonać się, że tak to jest, kontynuujemy analizę i zobaczmy, że nawet w jednym Podaniu o Jasnym Sokole „**SCHOWANA**” jest niezwykła informacja ... A więc powróćmy do przygód Nasteńki w tym momencie, w którym ją zostawiliśmy, czyli do tego momentu, kiedy ona wyruszyła w swoją pierwszą podróż na handlowym Wajtmanie po opuszczeniu domu rodzinnego ... Po długim czasie lot Wajtmana dobiegł końca: „ ... a kiedy wylądowała Wajtmana na ziemi cudownej, poszła ona ścieżką leśną, podążając za zachodzącym słońcem niebieskim. Długo szła ona, już noc nastąpiła, w niebie nad ziemią dwa księżycy świeciły”.⁶¹

Zatem podróżniczka znalazła się na innej planecie, należącej do innego układu planetarnego gwiazdy, z dominacją niebieskiego w spektrum promieniowania zachodzącego słońca. Stąd właśnie **SŁOŃCE – NIEBIESKIE** na niebie tej planety. Handlowa Wajtmana dowiozła ją na inną planetę, nie do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista. Po tym jak dowiedziała się od Bogini Karny, że do Gmachu Finista zostaje jeszcze **PÓŁTORA KRĘGU DALNICH DALI**, Nasteńka zaczęła szykować się do nowej podróży. Przy okazji, słowo „podróż”, „po drodze” {ić} („puteszestwije” – „putiom szestwować” ros.) - iść drogą – znaczy iść swoją drogą, czyli szukać swojej drogi, sensu swojego życia i realizować siebie.

⁶¹ Wedy Sławiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 71.

W naszych czasach słowo to ma zupełnie banalne znaczenie, którego sens to fizyczne przemieszczanie się człowieka z jednego punktu do drugiego. Nasi przodkowie mieli na to inne słowo – wędrować („stranstwować” ros. od „strany” – kraje, „wędrować po krajach”), które co raz rzadziej jest stosowane w języku współczesnym.

Zapomnienie wielu słów, celowe zniekształcenie prawdziwego znaczenia innych doprowadza do tego, że genetyczny Rus nie zrozumie sensu wielu słów lub zrozumie je nieprawidłowo. Sabotaż językowy, który urzeczywistniają wrogowie rodzaju człowieczego, doprowadził do sytuacji, kiedy te słowa dla współczesnego Rosjanina mało o czym mówią. Większość czytających napotkawszy słowa **DALEKA DAL** nawet nie zatrzyma na nich swojej uwagi, wzięwszy je po prostu za zwrot literacki, a szkoda! A dla naszych przodków te, wydawałoby się, zwyczajne, ale niezrozumiałe dla nas słowa były oczywiste i jasne, jak czyste niebo w pogodny dzień. **DALEKA DAL** – to nie jest obrazowe pojęcie dużej odległości, stosowane przez naszych „prymitywnych” przodków, lecz **JEDNOSTKA DŁUGOŚCI**, równa w przybliżeniu **1,4 ROKU ŚWIETLNEGO** według współczesnych pojęć. Dla tych, kto zapomniał lub nie zna pojęcia roku świetlnego, przypomnę, że **ROK ŚWIETLNY** – to odległość, którą przebywa światło w ciągu jednego roku, jeśli zakładać że **PRĘDKOŚĆ PORUSZANIA SIĘ ŚWIATŁA** w przestrzeni równa się **300 KILOMETROM NA SEKUNDĘ**. Zatem **ROK ŚWIETLNY** równa się 9.4608×10^{12} km i odpowiednio, **DALEKA DAL** równa się w przybliżeniu odległości $13,245 \times 10^{12}$ km.

A teraz rozważmy, co to znaczy **PÓŁTORA KRĘGU**. Co znaczy półtora wie każdy, ale pojęcie kręgu u naszych przodków różniło się od współczesnego. Najprawdopodobniej chodzi tu **SWAROŻY KRAĞ**, który był podzielony na **16 CZĘŚCI**, a więc wyrażając to liczbami półtora kręgu to **24**. I jeśli teraz przekonwertujemy to na zrozumiałe dla wszystkich wartości, to **PÓŁTORA KRĘGU DALEKICH DALI** równa się odległości **33.6 ROKU ŚWIETLNEGO** lub 3.1788288×10^{14} km. Zatem od planety Bogini Karny do Gmachu Finista odległość wynosi **33.6** roku świetlnego, podczas gdy od Midgard-Ziemi to jest odległość **27 DALEKICH DALI** lub **37.8** lat świetlnych. Wychodzi, że odległość od Midgard-Ziemi do planety Bogini Karny równa się **3 DALEKICH DALI** lub **4.2 LATA ŚWIETLNYCH**.

To, co wychodzi, jest bardzo ciekawe – od Ziemi w takiej odległości znajduje się **TYLKO JEDNA GWIAZDA – ALFA (α) CENTAURI**. A to znaczy, że pierwszy przystanek Nasteńki był na planecie-Ziemi z układu planetarnego **ALFA (α) CENTAURI** i że na naszej Midgard-Ziemi w czasach tworzenia Podania o Jasnym Sokole istniała wysokorozwinięta cywilizacja. I jeszcze trzeba zauważyć,

że nie jest **ZBIEGIEM OKOLICZNOŚCI** w Podaniu „O Jasnym Sokole” to, że są podobne **ODLEGŁOŚCI DO PIERWSZEJ PLANETY-ZIEMI**, na której Nasteńka spotkała Boginie Karnę, z **ODLEGŁOŚCIĄ DO NAJBLIŻSZEJ DO NAS GWIAZDY ALFA (α) CENTAURI – TO NIE MOŻE BYĆ PRZYPADEK**. I to jest **JESZCZE JEDNYM POTWIERDZENIEM PRAWDZIWOŚCI** informacji zawartych w Wedach Słowiano-Aryjskich.

Według współczesnych danych **ALFA (α) CENTAURI**: rodzaj – żółta gwiazda, ciągu głównego, odległość (od Ziemi) **4.36 LATA ŚWIETLNYCH**, średnica trochę większa od średnicy Słońca. Należy zwrócić uwagę na fakt, że dokładna odległość do gwiazdy Alfa Centaura była wyliczona stosunkowo niedawno – w 2003 roku. A przed tym różne źródła podawały informację o odległości do tej gwiazdy **OD 4.3 DO 4.5 LAT ŚWIETLNYCH!** I dopiero niedawno została określona dokładna odległość do tej gwiazdy i okazało się, że wynosi ona równe **4.36 LAT ŚWIETLNYCH**. Jeśli przekonwertować miary długości naszych przodków, to odległość do najbliższej do nas gwiazdy, o której jest mowa w Podaniu, okaże się równa **4.2 LATOM ŚWIETLNYM**. Zbieżność odległości do tej gwiazdy z tekstem Podania jest niesamowita. I sama gwiazda jest praktycznie identyczna ze Słońcem.

I chociaż istnieje różnica w liczbach (**1.6** dziesiątych) pomiędzy współczesnymi danymi i starożytnymi, należy bardziej wierzyć dokładności naszych przodków, ponieważ oni latali do innych gwiazd, na inne planety-Ziemie, niż współczesnym danym, które zostały otrzymane teoretycznie. A i szybkość światła (**C**) nie jest stała i zmienia się w dość szerokich zakresach, na co współczesna nauka też ma sporo dowodów. Zatem te różnice pomiędzy realnymi danymi naszych przodków i teoretycznymi wyliczeniami współczesnych naukowców, bazujących na pojęciu roku świetlnego jako jednostce miary, potwierdzają tylko prawdziwość informacji zawartych w Podaniu o Jasnym Sokole. Ale ktoś może zwrócić uwagę na to, że Nasteńka opisuje planetę z **NIEBIESKIM SŁOŃCEM**. Sceptyk już radośnie zaciera ręce wyobrażając sobie przyjemność ujawnienie następnej falsyfikacji. Ale ... radość sceptyka będzie trochę przedwczesna, by powiedzieć łagodnie. Nasza podróżniczka mówi o **zachodzącym NIEBIESKIM** słońcu. Nasze **ZACHODZĄCE SŁOŃCE – jest CZERWONE**, a czasem i bordowe. Szczególnie mocno to widać zimą, kiedy są duże mrozy. Czy to oznacza, że nasze Słońce jest czerwone lub bordowe? Myślę, że nie. Choćby z kilku powodów:

1. **NACHYLENIE OSI PLANETY** w stosunku do swojej Gwiazdy. Jeśli **OŚ PLANETY JEST NACHYLONA W STRONĘ SWOJEJ GWIAZDY**, tak jak w przypadku z naszym Słońcem, przesunięcie widma/spektrum będzie w

stronę bardziej długich fal optycznych, czyli będziemy obserwować **CZERWONE PRZESUNIĘCIE WIDMA/SPEKTRUM**. Jeśli **OŚ PLANETY JEST NACHYLONA W STRONĘ PRZECIWNĄ OD SWOJEJ GWIAZDY**, przesunięcie widma/spektrum będzie w stronę krótszych fal optycznych, czyli będziemy obserwować **NIEBIESKIE PRZESUNIĘCIE WIDMA/SPEKTRUM**.

2. ODLEGŁOŚĆ PLANETY OD SWOJEJ GWIAZDY. Im bliżej planeta znajduje się swojej gwiazdy, tym większa część krótkich fal optycznych ze/w spektrum/widma gwiazdy dociera do planety. Im dalej znajduje się planeta od gwiazdy, tym większa część długich fal optycznych ze/w spektrum/widmie gwiazdy dociera do planety.

3. GAZOWY SKŁAD ATMOSFERY. Nawet drobna zmiana w proporcjach gazów, wchodzących w skład atmosfery wywołuje dość znaczącą zmianę w spektrum pochłaniania przez atmosferę planety promieniowania gwiazdy. Inne niż ziemskie gazy obojętne wchodzące w skład atmosfery planety, także wpływają na znaczną zmianę spektrum/widma pochłaniania przez atmosferę promieniowania gwiazdy.

Zatem zachodzące za horyzont Niebieskie Słońce, które zobaczyła Nasteńka na planecie Bogini Karny, nie oznacza, że ta planeta-Ziemia nie znajduje się w układzie Alfa (α) Centauri. Jeśli ktoś jeszcze ma wątpliwości, radzę popatrzeć na nasze Słońce przez różne filtry świetlne, które stwarzają podobny efekt. Teraz wróćmy do odysei kosmicznej zwykłej ruskiej/rosyjskiej dziewczyny, która to odyseja tak naprawdę, jak to widzimy, była realnym zdarzeniem...

Aby trafić do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista, ona musiała kontynuować swoją podróż: „... i widzi ona – stoją lasy ciemne, w polach trawa rośnie niechlebowa, kłująca, natrafia na góry gołe, kamienne, i ptaki nie śpiewają nad ziemią. Szła Nasteńka coraz dalej, coraz bardziej śpieszyła się. Widzi znów dolina cudna, na niej stoją Wajtmany złote, wszystkie handlowe. Poprosiła Nastenka ludzi dobrych, by na Wajtmanie złotej handlowej lecieć ... i odleciała z Ziemi dziwnej...”⁶²

Jeśliby miała ona swoją własną Wajtmanę lub udałoby się jej napotkać handlową Wajtmanę, odlatującą do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista, Nasteńka potrzebowałaby tylko jednej podróży. Ale z tego powodu, że Wajtmany handlowe przemieszczały się z planety na planetę w swoich własnych sprawach,

⁶² Wedy Słowiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 73.

ona skorzystała z pomocy tych, którzy lecieli we właściwym kierunku. Takim sposobem ona znalazła się na następnej planecie: „ ... Wylądowała Wajtmana złota na Ziemi ciemnej, brzydkiej. Rude Słońce zza góry wschodzi, ciepła i światła niewiele daje, a księżyców nad tą Ziemią wcale nie ma...”.

Zgodnie z opisem staje się jasne, że gwiazda tej planety według współczesnej klasyfikacji należy do grupy Czerwonych Karłów, co odpowiada ostatniej fazie życia gwiazdy. W zasadzie Czerwone Karły to umierające gwiazdy. Niewystarczająca ilość ciepła i światła powoduje zubożenie planetarnego życia i taki opis mógł wyjść od kogoś, kto nie jest związany z nauką i kto nie ma pojęcia o istnieniu innych światów, i takim człowiekiem była właśnie Nasteńka. Dość brzydką była planeta-Ziemia, na której mieszkała Bogini Żela, i od tej planety-Ziemi do Gmachu Finista, według słów Bogini Żeli, było nie mniej niż **DWUNADZIEWIĘĆ DALEKICH DALI I PÓŁ – 22.5 DALEKICH DALI – 31.5 LAT ŚWIETLNYCH** lub **2.980152x10¹⁴** km. Nasteńka zbliżyła się do Gmachu Finista na **2.1 LATA ŚWIETLNE**. Wyobraźcie sobie przez chwilę ile czasu potrzebowałyby współczesne „statki kosmiczne” by przebyć taką odległość. Lecz ona jeszcze jest daleko od punktu docelowego swojej podróży i jej podróż toczy się dalej:

„... patrzy ona – tylko las czarny na tej Ziemi rośnie, a pola niema. I drzewa, im dalej prowadzi kłębek, są coraz wyższe i pnie ich przeplatają się ze sobą. Całkiem już ciemno się zrobiło: Słońca rudego w niebiosach nie widać, tylko odbłysek szkarłatnego zachodu pozostał. Rozstąpił się czarny las i zobaczyła Nasteńka wielki nieużytek, czarnym kamieniem wybrukowany, a na nim Wajtmanę ognistą ... i odleciała z Ziemi brzydkiej ...”⁶³

Następny przystanek w podróży do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista okazał się na planecie z bogatą przyrodą: „ Wylądowała Wajtmana ognista na Ziemi wspaniałej, przepięknej. Złote Słońce za morzem zachodzi i dużo światła daje, a cztery Księżyce z niebios wspaniały Ziemię cudnym światłem pokrywają...”⁶⁴

Z każdym lotem coraz bliżej do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista znajdowała się Nasteńka. Jak jej powiedziała Bogini Srecia, od jej planety-Ziemi do Gmachu Finista jest nie mniej niż **DWUNADZIEWIĘĆ DALEKICH DALI Z JEDNĄ TRZECIĄ – 21 DALEKICH DALI** lub **29.4 LAT ŚWIETLNYCH – 2.7814752x10¹⁴** km. Jak widać Nasteńka nieznacznie zbliżyła się do Gmachu Finista, tylko na **2.1** lata świetlne podczas lotu z planety-Ziemi, na której żyła Bogini Żela. Ale to nie koniecznie oznacza, że pomiędzy tymi planetami-Ziemią była odległość **2.1** lat

⁶³ Wedy Sławiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 73.

⁶⁴ Wedy Sławiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 73

światlnych, lecz że ta planeta była na **2.1** lata świetlnych **BLIŻEJ** do Gmachu Finista. Zawsze konieczne jest pamiętać o objętości przestrzeni kosmicznej, i że odwiedzane przez Nasteńkę planety teoretycznie i praktycznie **NIE MOGŁY ZNAJDOWAĆ SIĘ W LINII PROSTEJ**. Każda planeta w jej podróży różni się od innych i różni się swoimi gwiazdami, i ilością księżyców, i swoją przyrodą.

Podświadomie ona porównuje każdą z tych planet do swojej ojczystej Midgard-Ziemi, co psychologicznie rzecz biorąc jest całkiem naturalne i to potwierdza prawdziwość informacji, która z czasem obrosła elementami mitologicznymi, co jest dość charakterystyczne dla rosyjskich podań, w których prawdziwe zdarzenia „przywdziewają” mityczne ubranka. I było to robione nie tyle by ładniej brzmiało, ile po to, by schować prawdziwą informację i tym ocalić ją dla potomków... I znów Nasteńkę woła podróż:

*„ ... i poszła za kłębuszkiem, wskazującym drogę, z powrotem, gdzie **WAJTMANY RÓŻNE** stały. Zobaczyła ona Wajtmnę srebrną, zmieniła czwartą parę żelaznych butów i poprosiła ludzi dobrych, aby wzięli ją ze sobą, ... a tu i lot Wajtmny srebrnej się skończył, a podróży Nasteńki końca nie widać. Westchnęła Nasteńka ciężko i kiedy Wajtmna wylądowała na Ziemi przedziwnej, pustynnej, upalnej, pod Słońcem Białym ... w niebiosach nad ziemią trzy Księżyce jaskrawym światłem świeciły ...”.*⁶⁵

I trafiła Nasteńka na planetę-Ziemię, gdzie Bogini Niesrecza mieszkała, bogini wytłumaczyła jej, że do Gmachu Finista ma ona jeszcze przebyć **JEDEN KRĄG DALNICH DALI I JEDNĄ CZWARTĄ – 20 DALEKICH DALI – 28 LAT ŚWIETLNYCH** lub **2.649024x10¹⁴** km. Tym razem podróż zrobiła się krótsza o jedną daleką dal – **1.4** roku świetlnego. I nadal nie jest to jeszcze koniec drogi:

*„ ... Doprowadził ją kłębuszek przez góry do doliny, gdzie tylko jedna wielka Wajtmara stała. Zobaczyła ona Wajtmnę wielką, zmieniła piątą parę butów żelaznych i poprosiła ludzi dobrych wziąć ją ze sobą na Ziemię, gdzie **BOGINI TARA** mieszka. Tak szybko pędziła wielka Wajtmara wśród gwiazd niebiańskich, że **ŚWIATŁO GWIAZD RYSAMI ŚWIATŁA SIĘ STAWAŁO** i cudną tęczą się mieniło, ... Wylądowała wielka Wajtmara na Ziemi cudownej, Ziemi dziwnej. Złote Słońce nad lasami zielonymi promieniami gra, ciepło i światło daje stworzeniom żywym. Widzi Nasteńka obok lasów zielonych miasto piękne stoi, a po środku miasta pałac z białego kamienia ...”.*⁶⁶

Wielką Wajtmarą – Wielkim Niebiańskim Rydwanem – w przeszłości nazywano statek kosmiczny, który mógł pomieścić w sobie ponad 144

⁶⁵ Wedy Słowiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s.77-78.

⁶⁶ Wedy Słowiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 80

Wajtmany. Innymi słowy, Wielką Wajtmarą nazywano statek-matkę. Szybkość poruszania się w przestrzeni Wielkiej Wajtmary, którą podróżowała Nasteńka, jak to widać z opisu, była bliska szybkości światła (należy pamiętać, że szybkość światła **C** w przestrzeni kosmicznej nie jest stała, jak to uważano zgodnie z teorią względności, która jest błędna i została sfalsyfikowana z premedytacją). Właśnie dlatego Nasteńka mogła obserwować jak światło gwiazd stawało się rysami i mieniło się cudną tęczą. Czegoś takiego nie da się wymyślić, tylko trzeba doświadczyć samemu, zwłaszcza młodej dziewczynie, chyba że ona ma stopień naukowy z fizyki kwantowej.

Bogini Tara opowiedziała jej, że do Gmachu Finista od jej planety trzeba lecieć jeszcze **JEDEN KRĄG 16 DALEKICH DALI – 22.4 LAT ŚWIETLNYCH** lub **2.1192192x10¹⁴km**. Tym razem zbliżyła się do celu swojej podróży na **CZTERY DALEKICH DALI – 5.6** lat świetlnych. Dowiedziawszy się od Bogini Tary gdzie i w jaki sposób można dostać pomoc w odnalezieniu najkrótszej drogi do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista, Nasteńka znów wyruszyła w drogę:

*„ ... i poszła ona do **RYDWANU OGNISTEGO**. A jak dotarła do rydwanu ognistego, zmieniła szóstą parę żelaznych butów i odleciała na rydwanie z cudnej Ziemi. Tak szybko mknął rydwan ognisty wśród gwiazd niebiańskich, że **GWIAZD NIE BYŁO WIDAĆ, TYLKO SAMA KOŁOROWA TĘCZA SIĘ MIENIŁA** ... wylądował rydwan ognisty na Ziemi, wyszła Nasteńka i od zdziwienia mało nie zwariowała. A wydało się jej, **ŻE ONA Z POWROTEM JEST NA ZIEMI OJCZYTEJ**, tak jakby nigdzie nie latała. Także jasne słońeczko nad lasami i polami promienie wysyła, tak samo ptaki w niebie latają ...”.*⁶⁷

Jak widzimy z podania, Nasteńka znalazła się na planecie, podobnej do Midgard-Ziemi niczym bliźniak. To potwierdza raz jeszcze, że inne odwiedzane przez nią planety-Ziemie w dużym stopniu różniły się od Midgard-Ziemi. I co jest ciekawe, to to, że ją nie dziwiły planety, które bardzo się różniły od jej rodzimej Midgard-Ziemi, a uderzyła ją planeta-Ziemia, która była bardzo podobna. To znaczy tylko jedno – ona, prosta dziewczyna, **WIEDZIAŁA O LICZNYCH ZASIEDLONYCH ŚWIATACH**, spotykała ludzi, którzy przylecieli z innych planet-Ziem, i to było dla niej **ZWYCZAJNĄ SPRAWĄ, CZYMŚ, DO CZEGO BYŁA PRYZWYCZAJONA**. Widocznie, w jej rozumieniu ukształtowała się myśl, że wszystkie inne planety-Ziemie powinny się różnić od jej ojczystej Midgard-Ziemi. I właśnie dlatego szok u niej wywołała planeta-Ziemia, bliźniaczo podobna do Midgard-Ziemi. Dla kogoś, kto po raz pierwszy poleciał w Kosmos, szokiem powinna być i sama podróż do innych światów i inne planety-Ziemie z inną od

⁶⁷ Wedy Słowiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 83.

ojczystej przyrodą. Ale tego akurat tu nie obserwujemy. Nasteńka w Podaniu spokojnie reaguje na przyrodę innych planet-Ziem, które mają inne Słońca na niebie, inny kolor niebios, niezwykłą florę i faunę.

Podobna reakcja jest możliwa tylko w wypadku, kiedy takie podróże nie były czymś nadzwyczajnym, jeśli wielu ludzi wśród tych, których znała, podróżowało na inne planety-Ziemie i opowiadało o swoich podróżach. A i to, jak ona reagowała na konieczność odszukania swojego Jasnego Sokoła w Gmachu (Gwiazdozbiórze) Finista, mówi o tym, że myśl o odnalezieniu go w innym Gwiazdozbiórze nie była dla Nasteńki czymś nie do przyjęcia. Ona po prostu naszykowała się i wyruszyła w drogę, wiedząc, gdzie ma szukać pasów startowych, skąd może się udać do innego Gwiazdozbioru. Dla niej takie zachowanie było naturalnym. By odzyskać ukochanego, musiała „**TYLKO**” **POLECIEĆ DO INNYCH ŚWIATÓW**. Dla Nasteńki to było prawie tak samo, jak dla współczesnego człowieka pojechać do innego kraju, czyli było dość codzienną rzeczą. I to mówi o tym, że w tamtych czasach podróże pomiędzy światami były dość powszechną sprawą. A i problem lotu dał się rozwiązać w dość łatwy sposób – ona po prostu poprosiła dobrych ludzi i oni zabierali ją ze sobą na handlowych Wajtmanach, które leciały we właściwym dla niej kierunku.

Zatem podróżując Handlowymi Wajtmanami i Wielkimi Wajtmarami ona stopniowo zbliżała się do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista. Ale do niego wciąż jeszcze zostawało **PÓŁ KRĘGU DALEKICH DALI – 8 DALEKICH DALI – 11.2 LATA ŚWIETLNYCH** lub **1.0596096x10¹⁴km**. Tym razem dziewczyna zbliżyła się do Gmachu Finista na **8 DALEKICH DALI** lub **11.2** lata świetlne. Z planety bardzo przypominającej Midgard Ziemie ona wyruszyła do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista:

*„...i odleciała ona na Rydwanie Niebiańskim z dziwnej ziemi. Szybko mknął Niebiański Rydwan wśród gwiazd, ale Nasteńce wydała się ta droga najdłuższa. Ile minęło czasu nie wiadomo, lecz Nasteńka zносиła ostatnią parę żelaznych butów, ostatni chleb żelazny zjadła, a tu i droga Rydwanu Niebiańskiego się skończyła. Wylądował Rydwan Ognisty na Ziemi, Dażdbog Tarch Perunowicz wskazał Nasteńce, w którą stronę trzeba iść...”*⁶⁸

Zatem Nasteńka dotarła do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista sześcioma „przesiadkami”. Odtąd niech podąża swoją ścieżką. Dla nas ważne było prześledzić jej podróż z jednej planety-Ziemie do drugiej i zrozumieć, jak to się działo i czym ona podróżowała. Analiza tego odkryła niezwykłą warstwę informacji o tym, co wiedzieli, co było zwyczajnym i zwykłym dla naszych

⁶⁸ Wedy Słowiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 85-86.

przodków. I ku naszemu zaskoczeniu, okazało się, że dla nich **PODRÓŻE Z PLANETY NA PLANETĘ BYŁY ZWYKŁYM ZJAWISKIEM**. Oprócz tego odwiedzając różne planety Nasteńka otrzymywała wsparcie i pomoc od mieszkańców tych planet, których, mieszkańców, nasi przodkowie czcili jako Boginie lub Bogów: Karna, Żela, Srecza, Niesrecza, Tara, Dżywa i Tarch. Do tego oni sami mówią, że to ich tak nazywają, a nie to, że to oni tak myślą: „ ...posłuchaj mnie, miła dziewczyno. To na mnie tak **WOŁAJĄ**: Bogini Żela ...”⁶⁹

Zazwyczaj człowiek, mówiąc jak ma na imię, mówi – mam na imię ... Kiedy się mówi – **WOŁAJĄ NA MNIE** – to znaczy, że imię było nadane przez kogoś i niekoniecznie będzie się ono pokrywać z imieniem rzeczywistym lub prawdziwym. Uściślam to, by uniknąć nieporozumień z imionami i pojęciami. Ciekawe jest i to, że wspomniani w Podaniu Boginie i Bogowie mieszkali na różnych planetach-Ziemiach, które do tego są oddalone od siebie w przestrzeni na ogromne odległości i znajdują się w różnych Gmachach-Gwiazdozbiorach. Sam fakt, jeśli zwrócić na niego uwagę, mówi o tym, że oni byli czczeni na Midgard-Ziemi jako Bogowie, ale w rzeczywistości nimi nie byli. Każdy z nich przylatywał na Midgard-Ziemie z określonym zadaniem, po którego wykonaniu wracał na swoją ojczystą planetę-Ziemie lub na inne, by pomóc cywilizacjom lub pomóc rozwiązać pojawiające się problemy koloniom na tych planetach-Ziemiach.

Niewątpliwie wszyscy oni byli wysokorozwiniętymi istotami, posiadającymi ogromne możliwości, w porównaniu ze zwykłymi ludźmi. I nic dziwnego, że ci, komu oni pomagali, przypisywali im boskie pochodzenie. Ludziom, znajdującym się na różnych ewolucyjnych poziomach rozwoju bardzo ciężko zrozumieć siebie nawzajem. W większym stopniu to się odnosi do tych, którzy stoją ewolucyjnie niżej, ze względu na to, że oni jeszcze **NIE PRZESZLI** przez wiele **STADIÓW ROZWOJU**. Gdy ci, co już przeszli te stadia rozwoju, zaczynali swój rozwój od zera i zdołali przejść przez mnóstwo schodków ewolucyjnych, by osiągnąć poziom, który pozwalał im na posiadanie wszystkich tych możliwości, posiadanie których sprawia, że są postrzegani przez innych jako bogowie. Właśnie dlatego oni odnosili się do tych, co **NIE PRZESZLI** oświecenia wiedzą, jak do dzieci, które jeszcze mają wyrosnąć, wydorośleć i doświadczyć oświecenia wiedzą, i wejść na jakościowo inne poziomy możliwości. Te wysokorozwinięte istoty pomagały pozostałym rozwiązywać pojawiające się problemy, których ci nie umieli rozwiązać samodzielnie lub przekazywali umiejętności i wiedzę niezbędne dla ich rozwoju.

⁶⁹ Wedy Słowiano-Aryjskie, Źródło Życia, Podanie o Jasnym Sokole, s. 74.

Niektórzy mogą zadać pytania – czemu oni nie pomogli innym wzrosnąć do swojego poziomu!? Jaka była tego przyczyna – lęk przed stratą swojej boskiej pozycji? Wcale nie, rzecz w tym, że aby **NABYĆ PODOBNE JAKOŚCI I MOŻLIWOŚCI** każdy człowiek **POWINIEN SAM PRZEJŚĆ WSZYSTKIE KONIECZNE** dla tego **EWOLUCYJNE ETAPY. SZYBKOŚĆ PRZECHODZENIA CZŁOWIEKA** taką drogą ewolucyjną/ schodami ewolucyjnymi zależy od danego człowieka, jego zdolności, jego jakości duchowych, jego pracowitości. Ktoś będzie mógł przejść te etapy ewolucyjne szybko, w ciągu jednego życia. Ktoś będzie potrzebował wielu cykli życia, by to osiągnąć. Ktoś może nigdy nie zdoła przejść przez oświecenia wiedzą. I nie dlatego, że to jest niemożliwe, a dlatego, że człowiek powinien sam przejść, przeżyć każdy etap ewolucyjny i nikt nie jest w stanie tego zrobić za niego. Tak naprawdę można przeprowadzić człowieka po etapach ewolucyjnych, ale to nic nie zmieni w samym człowieku, jeśli on nie będzie rozumieć i znać istoty tych etapów.

Otrzymanie możliwości, które nie są zgodne z poziomem ewolucyjnym człowieka, stwarza zagrożenie, że **DUCHOWO NIEDOJRZAŁY** człowiek, posiadający podobne możliwości, może nie wytrzymać lub nie zrozumieć całej odpowiedzialności i zastosować je **W ZŁEJ INTENCJI**. Tak już się zdarzało nie jeden raz. Taki niedojrzały duchowo człowiek, posiadający duże możliwości, jest dobrym podłożem dla Sił Ciemności, których pasożytnicza istota mistrzowsko manipuluje tą niedojrzałością. Podobna niezgodność pomiędzy formą a treścią zawsze była źródłem problemów.

Co dobrego może się zdarzyć, jeśli nowonarodzonemu dziecku, które jeszcze nie umie mówić, próbować wytłumaczyć, na przykład, fizykę kwantową lub dać do ręki mocny laser!? Raczej nic dobrego. I nie dlatego, że to jest niedostępne dla człowieka z zasady, tylko dlatego, że rozumienie fizyki kwantowej i tego, że laser nie jest zabawką – rozumienie tego nie jest dostępne dla dziecka. Dziecko najpierw powinno nauczyć się mówić, pisać, czytać, pójść do szkoły i długo się uczyć, po czym będzie mogło zrozumieć te pojęcia i pojawi się poczucie odpowiedzialności za swoje działania. I znów nie każde dziecko, które zakończyło edukację, będzie w stanie zrozumieć fizykę kwantową i poziom własnej odpowiedzialności za swoje działania.

Nie ma w tym nic poniżającego. Natura i tożsamość każdego człowieka jest unikatowa, i wszyscy ludzie różnią się w swoich możliwościach, talentach i sile charakteru. Ze względu na to będzie się różnić realizowanie przez nich życia. W każdym razie naszym przodkom pomagały wysokorozwinięte istoty, na których nasi przodkowie-„dzieci” patrzyli jak na Bogów... chociaż sens słowa Bóg u naszych przodków był zupełnie inny, ale o tym później... przecież nie

przypadkowo nasi przodkowie mówili cudzoziemcom: „...jesteśmy dziećmi Tarcha i Tary...”. Tarch i Tara byli uważani za opiekunów Ziemi Rusów. Wyjaśnijmy więc, kim byli dla Słowiano-Ariów ci Bogowie i Boginie, o których się wspomina w Podaniu o Jasnym Sokole:

1. **BOGINI KARNA** – Niebiańska Bogini-Opiekunka wszystkich nowych urodzeń i wcieleń człowieka. Bogini Karna daje prawo każdemu człowiekowi pozbyć się popełnionych w swoim Jawnym ziemskim życiu błędów, nieprzyzwoitych działań i wypełnić swoje przeznaczenie, przygotowane przez Wyższego Boga Roda. Od Niebiańskiej Bogini Karny zależy, w jakiej miejscowości na naszej Midgard-Ziemi, w którym ze starodawnych Rodów Wielkiej Rasy, w jakich warunkach i w jakim czasie historycznym odbędzie się nowe wcielenie człowieka. Aby człowiek mógł dostojnie, z honorem i czystym Sumieniem zakończyć drogę życiową na Midgard-Ziemi i kontynuować ją w innym Świecie.
2. **BOGINI ŻELA** – Niebiańska Bogini-Opiekunka i Bogini-Strażniczka przeprowadzania Pogrzebowych Obrzędów (obrzędów odprowadzania zmarłego do Świata Przodków). Bogini Żela to bardzo miła, dobroduszna młodsza siostra Bogini Karny. Bogini Żela wita dusze-nawie⁷⁰, które się unoszą ze Świętym dymem Krody (ogniska pogrzebowego) lub przyptywają pogrzebową łodzią i daje im niezbędne porady, żeby mogły się one oswoić w Świecie Nawi i wiedziały, gdzie mają dalej iść, by podążać Złotą Drogą Rozwoju Duchowego, jak przykazał Wyższy Bóg Swarog.
3. **BOGINI DOLA (SRECZA)** – Niebiańska Bogini szczęśliwego losu, szczęścia i powodzenia w życiu i twórczym działaniu. To wiecznie piękna młoda Niebiańska przodka, która przędzie cudowną nić życia człowieka. Bogini Dola ma niezwykłą rękę do każdego rękodziela. Z jej szmaragdowego wrzeciona płynie równa i mocna złota nić życia i losu człowieka, którą ona mocno trzyma w swoich czułych i delikatnych rękach. Bogini Dola – najmłodsza córka Niebiańskiej Bogarodzicy Makoszy i młodsza siostra Bogini Niedoli.

⁷⁰ Dusze-nawie – dusze, przechodzące do świata Nawi po śmierci ciała fizycznego.

- 4. BOGINI NIEDOLA (NIESRECZA)** – Niebiańska Bogini, która przydziela niektórym ludziom i ich dzieciom nieszczęśliwy los za złamanie Prawa RITA (Niebiańskich Praw o Czystości Rodu i Krwi) i Przekazań Krwi. To starsza kobieta, która przędzie szczególną nić życia człowieka. Z jej starego granitowego wrzeczona płynie krzywa, nierówna i krucha szara nić życia i losu człowieka, który odrabia lekcję Bożą. Kiedy człowiek całkowicie odrobi lekcję Bogów, Niedola urywa szarą nić jego życia i człowiek, uwolniony od nieszczęśliwego losu, idzie do Świata Przodków, lub wpłata do losu człowieka złotą nić młodszej siostry. Bogini Niedola jest najstarszą córką Bogarodzicy Makoszy i starszą siostrą Bogini Doli.
- 5. BOGINI TARA** (Tarina, Taja, Tabiti) – młodsza siostra Boga Tarcha, nazywanego Dażdbogiem, córka Niebiańskiego Boga Peruna. Bogini Tara zawsze świeci się dobrocią, miłością, łagodnością, troską i uwagą. Jej łaska spływa nie tylko na Naturę, ale i na ludzi. Wiecznie piękna Bogini Tara jest Niebiańską Strażniczką Świętych Gajów, Lasów, Gajów Dębowych i Świętych Drzew Wielkiej Rasy – Dębu, Cedru, Wiązu, Brzozy i Jesiona. W związku z tym, że Bogini Tara razem ze swoim starszym bratem Tarchem Dażdbogiem są Strażnikami bezkresnej ziemi Bielowodja⁷¹ i Świata Rasy⁷², te obszary są nazywane ziemią Tarcha i Tary, czyli Wielką Tartarią (Grand Tartaria). Oprócz tego, Gwiazda Polarna była nazywana przez Słowiańskie i Aryjskie ludy na cześć tej pięknej Bogini – Tarą.
- 6. BOGINI DŻYWA** (Diewa, Żywa, Diwa, Sjiwa) – Bogini Wiecznego Uniwersalnego Życia, Bogini Młodych i czystych Dusz Człowieczych. Bogini Dżywa daje każdemu człowiekowi Wielkiej Rasy lub potomkowi Rodu Niebiańskiego w chwili urodzenia w Świecie Jawi czystą i światłą Duszę, a po sprawiedliwym ziemskim życiu daje człowiekowi wypić Boską Suricę⁷³ z Pucharu Wiecznego Życia. Bogini Dżywa jest ucieleśnieniem owocodajnej siły Życia, wiecznej młodości, zakochania, a także najwyższego Piękna całej Natury i

⁷¹ Belowodje – ziemie plemion Sławiano-Ariów.

⁷² Świata Rasy – ziemie plemion Sławiano-Ariów.

⁷³ Surica – uzdrawiający napój naszych przodków.

człowieka. Bogini - Opiekunka Gmachu Panny na Swarożym Kręgu. Uważa się, że kiedy Jaryło-Słońce znajduje się w Niebiańskim Gmachu Panny, rodzą się dzieci, posiadające szczególne talenty, takie jak: przewidywanie wielkich zmian w życiu ludzi i przepowiadanie groźnych zjawisk natury, zdolne rozwiązać każdą zagmatwaną sytuację. Bogini Dżywa – dobroduszna małżonka i zbawicielka Boga Tarcha Dażdboga. Ona także obdarza łagodnością, dobrocią, serdecznością i uważnością kobiety w ciąży i karmiące matki z Rodów Wielkiej Rasy, które przestrzegają rodzinnych tradycji i wielowiekowego Rodowego Sposobu Życia.

7. BÓG TARCH PERUNOWICZ (DAŻDBÓG) – Bóg-Strażnik Starodawnej Mądrości. Został nazwany Dażdbogiem (Dającym Bogiem) za to, że dał ludziom Wielkiej Rasy i Potomkom Rodu Niebiańskiego Dziewięć Santji (Ksiąg). Te Santji, zapisane starodawnymi Runami zawierają Święta Starodawne Wedy, Przykazania Tarcha Perunowicza i jego nauki... Dażdbóg – Bóg dający dostatnie życie, szczęście i pomyślność. Tarcha Dażdboga sławiono w świętych i ludowych pieśniach i hymnach nie tylko za szczęśliwe i dostojne życie Rodów Wielkiej Rasy, ale także za zbawienie od sił Świata Ciemności, które były zebrane przez Kościejów na najbliższym Księżycu Leli, by przejść Midgard-Ziemie. Tarch Dażdbóg unicestwił ten księżyc razem ze wszystkimi Siłami Ciemności, które się na nim znajdowały... Dażdbóg Tarch Perunowicz jest Bogiem-Opiekunem Gmachu Rasy na Swarożym Kręgu. Bardzo często w różnych starodawnych Wedyjskich tekstach Tarcha Perunowicza prosi o pomoc ludziom Rodów Wielkiej Rasy jego piękna siostra, złotowłosa Bogini Tara. Razem oni zrobili dużo dobrego, pomagali ludziom usatkwowywać się na bezkresnych przestrzeniach Midgard-Ziemi. Bóg Tarch wskazywał miejsce, gdzie najlepiej zbudować osady i Świątynie, a jego siostra, Bogini Tara, podpowiadała ludziom Wielkiej Rasy, jakie drzewa trzeba wziąć do budowy. Oprócz tego ona uczyła ludzi, by na miejscu ściętych drzew sadzili nowe, by dla ich potomków

*wyrosły nowe drzewa, potrzebne dla budowli. Z czasem wiele Rodów zaczęły nazywać siebie wnukami Tarcha i Tary...*⁷⁴

Bogowie i Boginie, do których zwracała się Nasteńka podczas poszukiwań narzeczonego, stoją w kolejności, w której ich odwiedzała dziewczyna w „Podaniu o Jasnym Sokole”: Karna, Żela, Srecza (Dola), Niesrecza (Niedola), Tara, Dżywa i Tarch Perunowicz (Dażdbog). Jeśli zwrócić uwagę na ich „obszary odpowiedzialności”, w których pomagali naszym przodkom, wyłaniają się ciekawe szczegóły. U Bogini Karny Nasteńka dowiedziała się, czy nie wcielił się Jasny Sokół w następne życie. U Bogini Żeli – czy nie znajduje się on w Świecie Nawi, innymi słowy, czy nie zmarł i nie przeszedł ze Świata Jawi do Świata Nawi. Wychodzi na to, że Nasteńka nie była pewna, czy jej nareczony żyje. Dowiedziawszy się, że jej narzeczonego nie ma w Świecie Nawi, ona wyruszyła do Bogini Sreczi (Doli), by dowiedzieć się, gdzie prowadzą ją i jej narzeczonego nicie życia i losu. U Bogini Niesreczi (Niedoli) dowiedziała się ona, czy nie jest to, co im się przydarzyło, karą za niewłaściwe zachowanie. I czy nie złamali oni niechcący praw RITA i Przekazań Krwi? I dopiero potem ona zwróciła się do Bogini Tary po pomoc, wiedząc, że Bogini pomaga ludziom z Ziemi Rusów, i jeśli zajdzie konieczność, poprosi o pomoc swojego brata – Boga Tarcha Perunowicza (Dażdboga). Otrzymawszy wsparcie od opiekunki zakochanych, Bogini Dżywy – małżonki Boga Tarcha, Nasteńka wyrusza do swojego narzeczonego na Niebiańskim Rydwanie Boga Tarcha, który dowiózł ją do Gmachu (Gwiazdozbioru) Finista. Z tego, co zostało powiedziane wyżej wynika, że działania Nasteńki nie były przypadkowe, a były podporządkowane hierarchicznym prawom, według których żyli nasi przodkowie. Odwiedzanie przez nią Bogiń i Bogów odbywało się zgodnie z ich pozycją w Niebiańskiej Hierarchii Sił Światła. A to mówi o tym, że praktycznie każdy człowiek Ziemi Rusów w przeszłości wiedział o istnieniu tej hierarchii i znał reguły zachowania. Oprócz tego, tak zwani Bogowie nie byli dla ówczesnych ludzi bogami we współczesnym tego słowa znaczeniu, tylko ludźmi, bardziej rozwiniętymi ewolucyjnie, oświeconymi wiedzą, rozwiniętymi ewolucyjnie do takiego stopnia, że posiadali niesamowite zdolności i możliwości.

Ciekawe jest i to, że Nasteńka docierała do planet-Ziem, gdzie mieszkali Boginie i Bogowie tylko za pomocą Wajtman i Wajtmar. Mówi to o tym, że w czasach wydarzeń, opisywanych w Podaniu, na Midgard-Ziemi nie działały Bramy Międzyświatów, jako następstwo gwiazdnych wojen pomiędzy Siłami

⁷⁴ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga trzecia. Ingliizm. Słowo Mądrości Kapłana Wielimudra, s. 72-73, s. 72, s. 63, s. 63, s. 61, s. 49, s. 45-46.

Światła i Ciemności. Jeśli tak jest, to opisywane w Podaniu wydarzenia działały się około czterdziestu tysięcy lat temu. Mniej-więcej w tym czasie na Midgard-Ziemi był Bóg Perun i wyjaśniał Kapłanom-strażnikom Bram Międzyświatów, jak trzeba reaktywować ten międzygwiazdny transportowy system natychmiastowego przemieszczania się pomiędzy planetami-Ziemi, które należały do międzygalaktycznego sojuszu cywilizacji Sił Światła.

Oczywiście, istniały także planety-Ziemie, na których nie było Bram Międzyświatów i można było założyć, że w Gmachu (Gwiazdozbiornie) Finista nie było Bram Międzyświatów. Wtedy wydarzenia z Podania o Jasnym Sokole mogły się wydarzyć w dowolnym czasie przed katastrofą planetarną na Midgard-Ziemi, która miała miejsce 13016 lat temu (na rok 2007) w wyniku starcia pomiędzy Starodawnym Imperium Sławiano-Aryjskim (pierwszym Imperium), a Antlanią (Atlantyda). Dopiero po tej katastrofie zostały zatrzymane regularne połączenia komunikacyjne pomiędzy Midgard-Ziemią a innymi planetami-Ziemi, kiedy w wyniku nieumiejętnego wykorzystania Sił Żywiołów Midgard-Ziemi przez wyższą kastę Antlani (Atlantydy) został unicestwiony mała Księżyc Fatta i jego odłamki spadły na Midgard-Ziemię, co spowodowało zmianę kąta nachylenia osi planety. Dopiero wtedy, kiedy nastąpiło przesunięcia płyt tektonicznych, potężne trzęsienia ziemi, erupcje wulkanów itp., zostały zniszczone przez żywioły pasy startowe dla Wajtman i Wajtmara, przepiękne miasta i inne potężne budowle naszych przodków, dopiero wtedy zostały zablokowane Bramy Międzyświatów! A przed tym one działały i kryształowe ich nawigacji znajdowały się na swoich miejscach. Oprócz tego, w czasie swojej podróży Nasteńka odwiedzała Wyższych Hierarchów Sił Światła na ich planetach-Ziemiach. I tymi hierarchami były Boginie: Karna, Żela, Srtecha (Dola), Niesrecza (Niedola), Tara, Dżywa i Bóg Tarch Perunowicz (Daźdbóg).

Z tego wynika, że na planetach-Ziemiach tych Świątłych Hierarchów, a przynajmniej na niektórych z nich, powinny być być Bramy Międzyświatów! Ale Nasteńka leci do tych planet-Ziem tylko na Wajtmanach i Wajtmarach. A to znaczy, że wydarzenia z Podania o Jasnym Sokole odbywały się w czasie wojny pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności, kiedy kosmiczne pasożyty socjalne zniszczyły atakami jądrowymi niektóre planety-Ziemie, na których znajdowały się Kręgi Wielu Bram (Troara-Ziemia), i kiedy na Midgard-Ziemi Bramy Międzyświatów nie działały. Dlatego z dużym stopniem pewności można powiedzieć, że wydarzenia z Podania o Jasnym Sokole działały się około czterdziestu tysięcy lat temu! A teraz powróćmy do Wajtman i Wajtmara.

Przypomnijmy sobie, że nasi przodkowie nazywali dużą Wajtmare - Wielkim Niebiańskim Rydwanem. Podobne statki kosmiczne były przeznaczone

dla bardzo dalekich lotów, najprawdopodobniej do przelotów z jednej Galaktyki do innej. Te statki kosmiczne mogły zabrać na pokład, jak to już było wspomniane wyżej, 144 Wajtmany i więcej. Wajtmany służyły jako statki badawcze, do przelotów pomiędzy sąsiednimi układami gwiazdnymi, które były oddalone od siebie na stosunkowo „niewielkie” odległości, a także jako statki handlowe. Można założyć, że istniały dwa rodzaje statków kosmicznych – **KLASY MIĘDZYGALAKTYCZNEJ – WIELKIE WAJTMARY** i **KLASY GALAKTYCZNEJ – WAJTMANY**.

Galaktyczne statki kosmiczne (Wajtmany) wykorzystywano do przelotów w granicach jednej Galaktyki. Międzygalaktyczne statki kosmiczne (Wajtmary) wykorzystywano do przemieszczania się pomiędzy bliżej i dalej położonymi Galaktykami. Potwierdzeniem tego jest opis różnych szybkości przemieszczania się w przestrzeni **WJATMAN** i **WAJTMAR**. Tylko w przypadku podróżowania na **DUŻEJ WAJTMARIE – WIELKIM NIEBIAŃSKIM RYDWANIE**, na **OGNISTYM RYDWANIE** i **NIEBIAŃSKIM RYDWANIE**, szybkość przemieszczania się była większa od szybkości światła. Zwijanie przestrzeni przez Wielkie Wajtmary stosowano, widocznie, podczas dużych skoków przestrzennych z jednej Galaktyki do drugiej. Przy małych odległościach w granicach jednej Galaktyki podczas przelotu z jednego układu gwiazdnego do drugiego, ani Wajtmany, ani Wajtmary nie stosowały zwijania przestrzeni. Możliwe, że to było wywołane koniecznością stosowania środków ostrożności w czasie kolejnej gwiazdnej wojny pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności, toczącej się około czterdziestu tysięcy lat temu. Ale to jest temat na inną rozmowę...

Widzimy zatem, że Wielki Niebiański Rydwan, Ognisty Rydwan, Niebiański Rydwan – to są, w języku ludowym, różne warianty nazwy tego samego międzygalaktycznego statku kosmicznego – **WAJTMARY**. Oprócz tego niektóre różnice w nazwie międzygalaktycznych statków kosmicznych – Wajtmar – są wywołane najprawdopodobniej tym, że różniły się od siebie z technicznego punktu widzenia, co jest możliwe z następujących powodów:

1. Każdy z tych statków był zbudowany przez inną cywilizację.
2. Każdy z tych statków należy do innego typu/rodzaju międzygalaktycznych statków, zbudowanych przez tą samą cywilizację.

Tak czy inaczej, Wajtmary używano do przemieszczania się w przestrzeni na duże kosmiczne odległości, na odległości znacznie większe niż te dostępne Wajtmanom. Wajtmany najprawdopodobniej potrafiły z lekkością wchodzić w atmosfery planet i lądować na ich powierzchni. To właśnie tłumaczy ich zastosowanie do przewożenia ładunków handlowych. W opisie wspomina się

różne handlowe Wajtmany: złote, ogniste, srebrne. I ciekawe jest to, że na pasie startowym na planecie-Ziemi Bogini Sreczi (Doli) stało kilka rodzajów Wajman: „ ...do doliny, gdzie Wajtmany różne stały. Zobaczyła ona Wajtmanę Srebrzystą, zmieniła czwartą parę żelaznych butów i poprosiła dobrych ludzi wziąć ją ze sobą...”.

WAJTMANY RÓŻNE stały... ale Nasteńka wybrała **WAJTMANĘ SREBRNĄ**. To może oznaczać, że **TYLKO WAJTMANA SREBRNA** ma możliwość dowieźć ją na planetę-Ziemię, gdzie mieszkała Bogini Niesrecza (Niedola). To znaczy, że różne cywilizacje lub sojusze cywilizacji miały **RÓŻNE** statki kosmiczne – Wajtmany. **RÓŻNICE ZEWNĘTRZNE** mówią o tym, że one pod względem technicznym różniły się od siebie, co z kolei mówi o niezależnym rozwoju cywilizacji lub sojuszów cywilizacji, które utrzymywały ze sobą zarówno kontakty handlowe, jak i, możliwe, że i inne rodzaje kontaktów. Tylko na jednej, trzeciej z kolei planecie-Ziemi z podróży Nasteńki, na pasie startowym stały różne Wajtmany, co daje możliwość wywnioskować, że ta trzecia planeta-Ziemia była centrum handlowym dla wielu cywilizacji. I najprawdopodobniej, to jest związane z wygodnym dla wszystkich usytuowaniem tej planety-Ziemi w przestrzeni...

1.14. Informacje w Słowiano-Aryjskich Wedach o odwiedzaniu Midgard-Ziemi przez Świątłych Hierarchów i stadia rozwoju człowieka.

O Wajtmanach i Wajtmarach wspomina się w różnych rękopisach runicznych, co jeszcze raz potwierdza, że dla naszych przodków **PRZEMIESZCZANIE SIĘ W PRZESTRZENI NA STATKACH KOSMICZNYCH** było **ZJAWISKIEM CODZIENNYM**. Ale w Słowiano-Aryjskich Wedach jest mowa i o odwiedzaniu Midgard-Ziemi przez Świątłych Hierarchów:

1.(1). Jako w mieście Bogów, w Asgardzie Iryjskim
U połączenia dwóch rzek świętych, Irija i Omi,
Obok Wielkiej Świątyni Inglii
Obok świętego kamienia Alatyr **zstąpiła z**
Niebios Wajtmana, boski rydwan...
Wielkie lśnienie i płomienie ją otaczały,
Kiedy ona wylądowała na Ziemi...

.....

2.(2). Zbierali się, zjeżdżali się do **Wajtmany**
Tej Niebiańskiej Rody h'Aryjskie i da'Aryjskie,
Rody Rasenów i Świętorusów,
Przewodcy i wojownicy wszystkich Rodów Rasy Wielkiej,
Zbierali się Weduni⁷⁵ srebrnowłosi
I Kapłani Wielomądry,
I wierni Boga Jedynego...

.....

3. (3). Zbierali się, zjeżdżali się
Wokół **Wajtmany** w rzędach siadali,
Wiele dni Boga sławili...
I **otworzyła się Wajtmana**, i wychodził z niej
W ciele (fizycznym) Światły Bóg Niebiański...⁷⁶

Jak wynika z tego fragmentu, obok Asgardu Iryjskiego był pas startowy, na którym lądowały i z którego startowały statki kosmiczne – Wajtmany. Ciekawe, że szczególnie podkreśla się pojawienie się Peruna **W CIELE FIZYCZNYM**. To znaczy, że Światli Bogowie i Boginie mogli pojawiać się przed ludźmi jako Istoty (Dusze) i komunikowali się z nimi telepatycznie. Jednak i w tamtych czasach nie wszyscy potrafili odbierać informację telepatycznie, i można założyć, że telepatyczny kontakt był prowadzony przez specjalnie przygotowanych do tego ludzi –zwanych Wedunami i Wedunkami. W przypadkach, kiedy trzeba było dostarczyć informację dla ludzi **NIE ZDOLNYCH** odbierać informacji **TELEPATYCZNYCH** lub dla potwierdzenia autentyczności otrzymania ważnych informacji, Światli Hierarchowie pojawiali się osobiście, **W CIELE FIZYCZNYM**.

Szczególna uwaga przydzielana temu zagadnieniu w Wedach Sławiano-Aryjskich mówi o tym, że coś takiego zdarzało się dość rzadko i że dzieje się wtedy coś nad wyraz ważnego i na Midgard-Ziemi, i w Wielkim Kosmosie. Czczony jako Bóg (co nie oznacza, że był Bogiem) Hierarcha Kosmicznych Sił Światła Perun zewnętrznie mało czym się różnił od mieszkańców Midgard-Ziemi i miał fizyczne ciało, jak każdy inny człowiek. I dla przemieszczania swojego fizycznego ciała w przestrzeni, z jednej planety-Ziemi na drugą, jak i wszyscy inni, Perun musiał korzystać ze statku kosmicznego – Wajtmany:

⁷⁵ Wedun - kapłan

⁷⁶ Wedy Sławiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 1, s. 13-14.

4.(4). Rzekł Bóg Wieczniemłody:
Przyleciałem z Uraj-Ziemi,
Ze Swargi Niebiańskiej, gdzie płynie Irij Światły,
W ogrodach Wyrija, obok Asgardu Niebiańskiego,⁷⁷
Ja Perun Gromownik, Swaroga syn.
Słuchajcie ludzie i wojownicy Rodów Człowieczych
Słowa moje, naukę słów moich słuchajcie...

Ciekawostką jest, że Perun sam siebie **NIE NAZYWA BOGIEM**: ja Perun Gromownik, Swaroga syn. I Swaroga on nie nazywa Bogiem. Perun mówi swoim słuchaczom **SKĄD PRZYLECIAŁ. URAJ-ZIEMIA – PLANETA URAJ W GMACHU (GWIAZDOZBIORZE) ORŁA NA SWAROŻYM KRĘGU**. Gwiazdozbiór Orła znajduje się we wschodniej gałęzi Drogi Mlecznej i zalicza się do niego 119 gwiazd, które są widoczne gołym okiem. Nazwa najjaśniejszej gwiazdy tego Gwiazdozbioru to Altair (**il. 14**). To jest jaskrawa biała gwiazda klasy A, 0.77 obserwowanej wielkości gwiazdowej, znajdująca się w odległości 16,5 lat świetlnych od Słońca i posiadająca 11 razy większą niż Słońce jasność. Która gwiazda z tych 119, tworzących Gwiazdozbiór Orła miała zamieszkałą planetę Uraj – Uraj-Ziemie – i na jakiej odległości ta gwiazda znajduje się od naszego Słońca, na ten moment nie wiadomo, ale nie stanowi to zasadniczej różnicy i nie jest ważne (**II.15**).

Ważne jest, że Perun mówi swoim słuchaczom nazwę planety, z której przyleciał i w jakim Gwiazdozbiórze ta planeta znajduje się zgodnie z wiedzą, którą posiadali Słowiano-Ariowie. Naturalnie, nazwa planety Uraj – to nazwa własna, którą nadali planecie jej mieszkańcy, i wątpliwe, żeby ktoś na Midgard-Ziemi znał jej dokładną pozycję lub odwiedził ją, a jeśli ktoś tam był, to tylko jako pasażer na Wajtmanie, mniej-więcej tak, jak podróżowała Nasteńka z Podania o Jasnym Sokole.

Zatem Perun zewnętrznie mało czym się różnił lub nie różnił się wcale od naszych przodków, nie mniej jednak oni czcili go jako Boga. To znaczy, że istota „boskości” była nie w oznakach zewnętrznych, a w „wewnętrznej zawartości”. Ta „zawartość” jest określana poziomem ewolucyjnego rozwoju człowieka. Wspomnijmy, że Tarch Perunowicz (Daźdbóg) **SIŁĄ SWOJEJ MYŚLI ZNISZCZYŁ** najbliższy do Midgard-Ziemi księżyc – Lelę razem ze wszystkimi Siłami Ciemności, które tam się znajdowały i dzięki temu nie pozwolił tymże siłom przejąć Midgard-Ziemi około stu dziesięciu tysięcy lat temu. I kiedy on to zrobił,

⁷⁷ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 1, s. 14.

to był człowiekiem, tylko człowiekiem wysokorozwiniętym ewolucyjnie. Rozpatrzmy to bardziej szczegółowo.



Człowiek łączy w sobie dwa procesy ewolucyjne – **EWOLUCJĘ ISTOTY BIOLOGICZNEJ** i **EWOLUCJĘ DUCHOWĄ**. **DUCHOWA EWOLUCJA** nie ma nic wspólnego z religiami, lecz jest **ROZWOJEM ISTOTY (DUSZY) CZŁOWIEKA**, która jest realna i materialna. **BIOLOGICZNA EWOLUCJA** zaczyna się od momentu zapłodnienia, kiedy w zapłodnioną komórkę jajową wchodzi Istota (Dusza) i zaczyna gromadzić dla siebie nowe ciało fizyczne⁷⁸. Ewolucja biologiczna dzieli się na dwa stadia:

1. **PRENATALNY ROZWÓJ.**
2. **POZANATALNY ROZWÓJ.**

W czasie stadium **PRENATALNEGO ROZWOJU** ewolucja fizycznie gęstego ciała człowieka przechodzi drogę od jednej komórki (zapłodniona komórka jajowa) do organizmu biologicznego do złożonej organizacji. W czasie tego stadium organizm przechodzi ewolucję od najprostszych jednokomórkowych form do skomplikowanego wielokomórkowego organizmu o złożonej organizacji.

POSTNATALNY rozwój człowieka można podzielić na cztery stadia:

1. Stadium **ZWIERZĘCIA**
2. Stadium **INTELIGENTNEGO ZWIERZĘCIA**
3. Stadium **CZŁOWIEKA WŁAŚCIWEGO**
4. Stadium **WYSOKOROZWINIĘTEGO CZŁOWIEKA**.

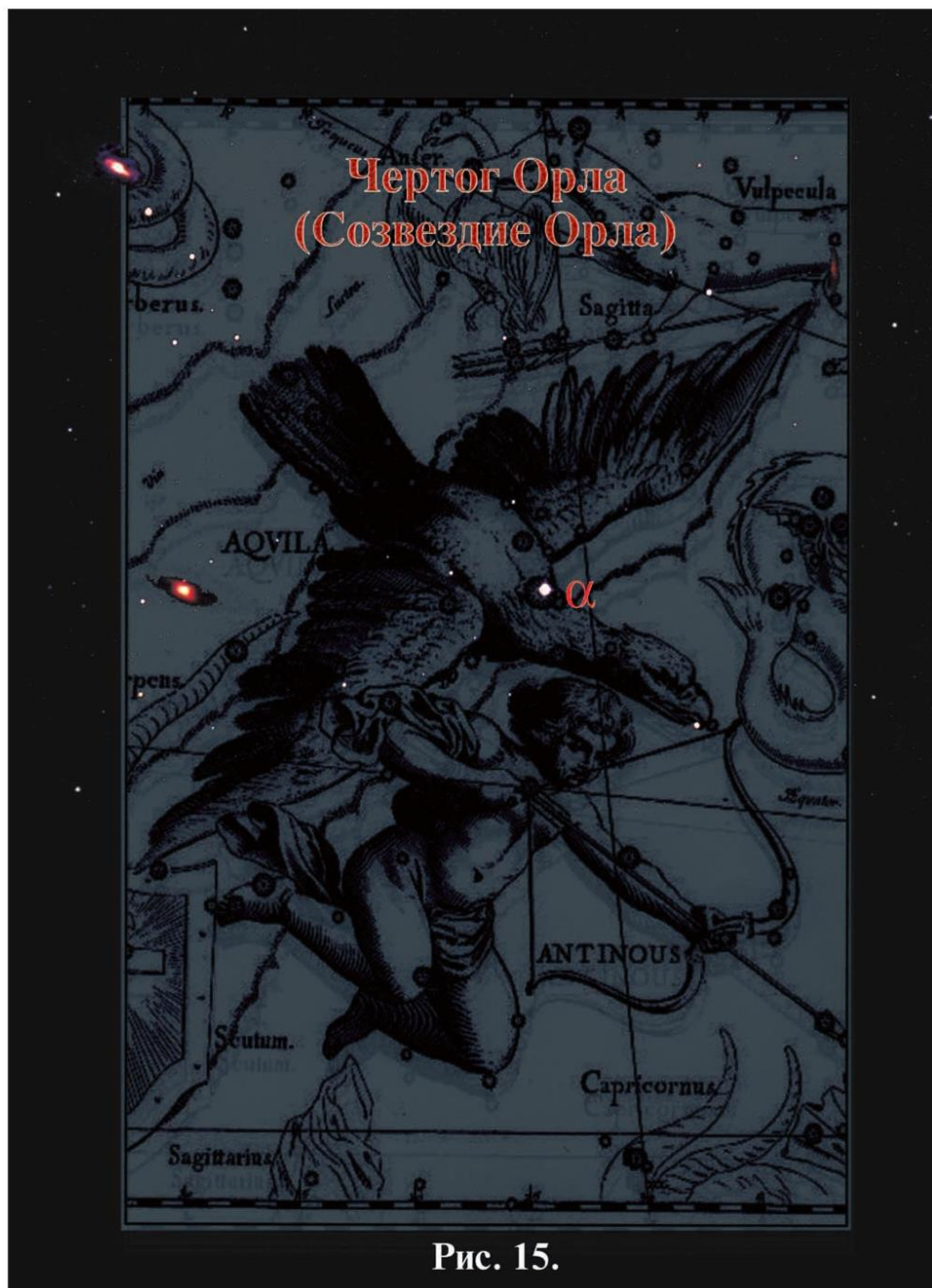
Człowiek się rodzi **POTENCJALNIE ROZUMNYM/INTELIGENTNYM**. Co to znaczy!? to znaczy, że dziecko, które się urodziło jest zwierzęciem z możliwością ewolucyjnego rozwoju do poziomu wysokorozwiniętego człowieka. I ten rozwój odbywa się etapowo. Mózg urodzonego dziecka musi wchłonąć w siebie, w fazie rozwoju drugich materialnych (eterycznych) ciał neuronów, określoną minimalnie-krytyczną ilość/objętość informacji. Jeśli w czasie aktywnego rozwoju drugich ciał neuronów mózgu człowieka to się nie zadzieje, człowiek zostanie **ZWIERZĘCIEM**. Proces wykształcenia połączeń neuronalnych mózgu kończy się w wieku ośmiu-dziewięciu lat.⁷⁹

Konieczną do tego ilość informacji dziecko otrzymuje w rodzinie i podczas poznawania otaczającego go świata, rozwijając w sobie umiejętność mówienia.

⁷⁸ Patrz: „Ostatnie wołanie do ludzkości” N. Lewaszow („The Last Appeal to Humanity” N. Levashov), Rzd. 6. (dostępne w j. rosyjskim i j. angielskim)

⁷⁹ Patrz: „Istota i Umysł” N. Lewaszow, tom 1, Rzd. 6; „Istota i Umysł”, tom 2, Rzd. 7 (dostępna w j. rosyjskim).

Opanowanie mowy i obiektywnego myślenia na tym etapie ewolucyjnego rozwoju jest kluczowe dla przejścia do drugiego stadium postnatalnego rozwoju człowieka – zwierzęcia inteligentnego. Jeśli, z jakiegokolwiek powodu, dziecko



człowieka **NIE OTRZYMAŁO NIEZBĘDNEJ ILOŚCI/OBJĘTOŚCI** informacji, ono (dziecko) **NA ZAWSZE ZOSTANIE NA STADIUM ZWIERZĘCIA**. I to nie są rozważania teoretyczne. Znane są przypadki, kiedy z tego czy innego powodu dzikie zwierzęta wychowywały człowiecze dzieci. W przypadku, kiedy tych „Mowgli” sprowadzali do człowieczego społeczeństwa w wieku starszym niż dziewięć lat, oni nigdy nie byli w stanie przyswoić chociażby minimalnych umiejętności, charakterystycznych dla człowieka. Oni **NA ZAWSZE** pozostawali w zachowaniu tymi **ZWIERZĘTAMI**, które ich wychowały, pomimo to, że fizycznie ci ludzie byli całkowicie zdrowi. I do końca swoich dni nie zdołali się nauczyć mówić i zachowywać się jak przystało na człowieka. Zatem człowiek rodzi się potencjalnie inteligentnym i istnieje odstęp czasowy, kiedy dziecko ma możliwość stać się inteligentnym lub na zawsze zostać na stadium zwierzęcia. W przeważającej liczbie przypadków dzieci, wychowywane w rodzinie, do lat dziewięciu gromadziły krytyczną ilość informacji, konieczną do tego, by neurony mózgu mogły się rozwinąć na trzecim materialnym poziomie i by rozpoczął się rozwój trzecich materialnych (astralnych) ciał neuronów. Rosnący człowiek rozpoczyna drugą fazę swojego rozwoju – **FAZĘ INTELIGENTNEGO ZWIERZĘCIA**. By rozjaśnić sytuację, określimy znaczenie co niektórych pojęć. Jeśli zachowaniem człowieka **KIERUJĄ INSTYNKTY**, taki człowiek jest **INTELIGENTNYM ZWIERZĘCIEM**, ponieważ jeśli **CZŁOWIEK ZACHOWUJE SIĘ TAK SAMO** jak **KAŻDE INNE ZWIERZĘ** to podlega wołaniu i sile instynktów – on niczym się od nich, zwierząt, nie różni. Jeśli człowiek przeważnie **POTRAFI KONTROLOWAĆ SVOJE INSTYNKTY** i zachowuje się, kierując się **ROZUMEM, SUMIENIEM** i swoim **SERCEM**, to jest on **CZŁOWIEKIEM** nie tylko zewnętrze, ale i w rzeczywistości. W naturze istnieje kilka rodzajów żywych istot, które istnieją jako stałe społeczności. Najbardziej znane wśród nich to **PSZCZOŁY, MRÓWKI, TERMITY** i **OSY**. Na przykład mrówki i termity nie tylko razem budują swoje miasta, ale i robią to z niebywałą dokładnością, z którą ludzie budować swoje miasta i domy jeszcze się nie nauczyli. Podczas budowy termitiera lub mrowiska budowane jednocześnie wewnętrzne przejścia łączą się ze sobą z dokładnością co do jednej setnej części milimetra, chociaż ani termity ani mrówki nie korzystają z narzędzi pomiarowych, jak robią to ludzie. Oprócz tego u nich istnieje surowa hierarchia: matka stoi na czele i są kasty wojowników, zwiadowców, strażników, budowniczych, wychowawców, myśliwych, magazynierów, sprzątaczy itp. Mrówki, na przykład, nawet wypasają stada mszyc, hodują w mrowisku lub obok niego grzyby, które są częścią ich jadłospisu. Oprócz tego i mrówki, i termity prowadzą wojny ze swoimi sąsiadami o terytorium i jedzenie, wspólnie atakują i robią naloty na swoich naturalnych

wrogów. Każdy z tych gatunków ma swój własny język komunikacji itp. Pszczoły, na przykład, za pomocą języka ruchów przekazują sobie dokładne współrzędne lokalizacji kwitnących roślin, obfitych w nektar i wiele innych. Można dalej wyliczać różne rodzaje działalności tych społeczności, które można z pewnością nazwać inteligentnymi. Ale my nie nazywamy tych istot inteligentnymi. I to się dzieje z jednego powodu: **POJEDYŃCZA MRÓWKA, PSZCZOŁA, TERMIT** lub **OSA** nie przejawiają żadnych oznak inteligentnego zachowania. Ona zachowuje się inteligentnie tylko w granicach działania wspólnego psi-pola.⁸⁰

Przykładowo, wspólne psi-pole pszczelej rodziny działa w promieniu pięciu kilometrów od ula, jeśli z jakiegokolwiek powodu pszczoła znajdzie się poza granicami tego obszaru, ona natychmiast traci swoje „inteligentne zdolności”. Wszystko, co się dzieje w tych społecznościach jest następstwem przejawiania stanu **NADORGANIZMU**. Kiedy psi-pola pojedynczych organizmów łączą się w psi-pole społeczności, tworzy się jeden dla całej społeczności układ nerwowy, który potrafi kierować i zapewniać inteligentne działania społeczności tych stworzeń. Każdy pojedynczy organizm jednak wtedy przestaje być niezależną istotą żywą, która żyjąc słucha swoich własnych instynktów, a staje się **BIOROBOTEM**, działania którego są podporządkowane wyłącznie interesom społeczności. Przy tym tłumy się nawet najpotężniejszy instynkt samozachowawczy. Dla tych gatunków istot żywych taki stan nadorganizmu był ewolucyjnym nabytkiem, który dał im możliwość przetrwać i zachować się jako gatunkowi. Dla wszystkich pozostałych istot żywych stan nadorganizmu pojawia się na jakiś czas, jeśli ku temu jest określony powód. U ludzi stan **NADORGANIZMU** istnieje też i nazywa się **STAN TŁUMU**. **STAN TŁUMU** u ludzi może pojawić się z **NATURALNYCH POWODÓW** lub będąc **SZTUCZNIE WYWOŁANY** w wyniku **ZEWNĘTRZNEGO PSI-DZIAŁANIA**. Do tego powrócimy później, teraz zaś przejdźmy do analizy ewolucyjnych stadiów rozwoju człowieka.

1.15. Prawa rozwoju człowieka jako istoty rozumnej.

Człowiek jako gatunek istot żywych należy do gatunku zwierząt społecznych, żyje w społecznościach. Człowiek **STAJE SIĘ CZŁOWIEKIEM WYŁĄCZNIE** we **WSPÓLNOCIE LUDZI**. I przyczyna tego nie jest skomplikowana. Aby neurony mózgu człowieka miały możliwość zgromadzić trzecie ciała

⁸⁰ Patrz: „Ostatnie wołanie do ludzkości” N. Lewaszow/ „The Last Appeal to Humanity” N. Levashov, Rzd. 3 (dostępna w j. rosyjskim i j. angielskim)

materialne, bez których **WYKSZTAŁCENIE SIĘ ŚWIADOMOŚCI NIE JEST MOŻLIWE**, konieczna do tego ilość informacji może być nabyta tylko w ludzkim społeczeństwie. **WŁASNEGO DOŚWIADCZENIA ŻYCIOWEGO**, doświadczenia jednego człowieka, **NIE WYSTARCZA** nawet do przejścia ze stadium ewolucyjnego zwierzęcia do stadium zwierzęcia inteligentnego. **KRYTYCZNA ILOŚĆ INFORMACJI**, potrzebna by przejść do **STADIUM ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO** wymaga **SUMY** doświadczeń co najmniej **KILKU OSÓB**, co dostarcza, w większości wypadków, rodzina.

Niezbędna krytyczna ilość informacji dla przejścia ze stadium **INTELIGENTNEGO ZWIERZĘCIA** do stadium **CZŁOWIEKA ROZUMNEGO WŁAŚCIWEGO** wymaga sumy doświadczeń co najmniej **KILKU POKOLEŃ CAŁEJ SPOŁECZNOŚCI LUDZI**. I im więcej ludzi bierze udział w tworzeniu tego banku informacji społeczności ludzkiej, tym szybciej każdy pojedynczy człowiek może przejść ewolucyjną fazę inteligentnego zwierzęcia i rozpocząć rozwój w stadium człowieka właściwego. Podczas tego rozwoju ma znaczenie nie tylko ilość otrzymywanej od społeczności informacji, ale i jakość tej informacji i jej wielowymiarowość. Wielostronność jakościowej informacji pozwala człowiekowi harmonijnie rozwinąć swój mózg, kiedy nie tylko jeden lecz wiele obszarów kory mózgowej jest w stanie zgromadzić pełnowartościowe trzecie ciała neuronów. Im więcej **RÓŻNYCH ROZWIJAJĄCYCH SIĘ AKTYWNYCH OBSZARÓW KORY** mózgu człowieka, tym szybciej i łatwiej ten człowiek przejdzie stadium rozwoju inteligentnego zwierzęcia.

Im wcześniej dziecko przejdzie od stadium inteligentnego zwierzęcia do ewolucyjnego stadium człowieka rozumnego właściwego, tym bardziej jakościowy fundament tworzy się i daje możliwość przejść na stadium wysokorozwiniętego człowieka. Oprócz tego jeśli dziecko osiągnie stadium **CZŁOWIEKA ROZUMNEGO WŁAŚCIWEGO** zanim nastąpi nastoletni „wybuch” hormonalny, znika niebezpieczeństwo **EMOCJONALNEGO ZAMROŻENIA** na stadium **INTELIGENTNEGO ZWIERZĘCIA**. Rozwój w czasie dojrzewania płciowego, podczas potężnej burzy hormonów płciowych, znacznie zwalnia, a jeśli występuje **AKTYWNOŚĆ SEKSUALNA**, staje się praktycznie **NIEMOŻLIWYM**. Instynkty płciowe zaczynają kontrolować zachowanie człowieka i nie pozwalają przejść stadium ewolucyjnego zwierzęcia inteligentnego. Taki stan rzeczy definiują dwie przyczyny:

1. **„DRZWI EWOLUCYJNE”** które otwierają się, by przejść przez stadium zwierzęcia rozumnego, zamykają się w wieku 16-18 lat.

2. Produkowany przez organizm człowieka **POTENCJAŁ** jest **OGRANICZONY**.

I dlatego, jeśli ten potencjał jest wykorzystywany na aktywność seksualną, **NIE ZOSTAJE WYSTARCZAJĄCO** dużo **ENERGII** na prawidłowy rozwój mózgu, i całego organizmu.

To jest bardzo ważne dla rozumienia zasad działania Sił Ciemności (pasożytniczych sił) na każdej planecie-Ziemi, w tym i na Midgard-Ziemi. Ich „wizytówką” jest **ZNISZCZENIE SYSTEMÓW EDUKACJI I WYCHOWANIA MŁODEGO POKOLENIA** i **PROPAGANDA** wśród młodzieży **WOLNOŚCI SEKSUALNEJ I LEKKICH OBYCZAJÓW**. Robi się to nie z troski o „**WOLNOŚĆ OSOBOWOŚCI**” młodzieży, jak to oni starają się zaprezentować, a po to, by **ZATRZYMAĆ ROZWÓJ EWOLUCYJNY** młodzieży na stadium **ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO**. A potrzebne im to by łatwiej było **RZĄDZIĆ I MANIPULOWAĆ TŁUMEM** w swoim interesie. Ze względu na to, że właśnie na tym stadium rozwoju – **STADIUM ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO** – oni mogą przerobić masy ludzi na bioroboty i rządzić nimi, prawie tak samo, jak to się dzieje u termitów, mrówek, pszczół itp.

Przypomnę, że Siły Ciemności przeniknęły na Midgard-Ziemie przez swoich pośredników, którzy rozpętali wojnę o władzę nad światem, w wyniku której 13 tysięcy lat temu został zniszczony mały księżyc Fatta, i jego odłamki spadły na Midgard-Ziemie, co wywołało pograżenie się na dno oceanu Atlantydy i innych obszarów lądu i początek ostatniej epoki lodowcowej (Wielkiego Ochłodzenia). Po tym Midgard-Ziemia została odizolowana od innych planet-Ziem, by zapobiec przeniknięciu Sił Ciemności poprzez Bramy Międzyświatów na inne planety-Ziemi koalicji cywilizacji Sił Światła. I chociaż większość pośredników Sił Ciemności zginęła podczas zatonięcia Atlantydy-Antlani, część z nich uchowała się i zaczęła stopniowe przejęcie Midgard-Ziemi, korzystając z różnych sposobów osiągnięcia władzy. Zrobienie z ludzi biorobotów – to jest jeden z najbardziej skutecznych sposobów zniewolenia narodów i narodowości przez Siły Ciemności i nie tylko na Midgard-Ziemi. Pierwsze dwa stadia ewolucyjne mają, głównie, **BIERNY CHARAKTER** od strony rozwijającego się człowieka. Rosnące dziecko, a później i nastolatek, w dużej mierze, przypomina „gąbkę”, „gąbkę”, która nasiąka informacją najpierw swojej rodziny, a potem – dostępną informację, zgromadzoną w społeczeństwie ludzkim za cały czas jej istnienia. Od tego, **JAKĄ INFORMACJĄ** nasiąknie rozwijający się człowiek, jaka jest **JAKOŚĆ** tej informacji i na ile jest **WIELOSTRONNA**, zależy to, czy **ZATRZYMA SIĘ ROZWÓJ** określonego człowieka **NA STADIUM WŁAŚCIWEGO CZŁOWIEKA ROZUMNEGO** czy **BĘDZIE KONTYNUOWANY NA STADIUM CZŁOWIEKA WYSOKOROZWINIĘTEGO**. Rozwój na tych dwóch stadiach jest, głównie,

AKTYWNY, DZIEJE SIĘ POPRZECZ DZIAŁANIE. DZIAŁAJĄC człowiek **PRZEPUSZCZA** otrzymaną wiedzę **PRZECZ SIEBIE** i pod warunkiem prawidłowego zastosowania prawdziwej wiedzy, osiąga stan **ZROZUMIENIA** tej wiedzy, wtedy wiedza z ciężaru przekształca się w życiodajny strumień, który wypełnia działającego człowieka w całości i on przemienia się z konsumenta **W TWÓRCĘ**.

Wtedy rozwijający się człowiek **OSIĄGA STAN OŚWIECENIA WIEDZĄ** i od tego momentu zaczyna się jego rozwój **NA STADIUM WYSOKOROZWINIĘTEGO CZŁOWIEKA**. Na tym stadium ewolucyjnym **NIE ISTNIEJE GRANICA ROZWOJU** dla człowieka. Zanim będę pisał dalej, chciałbym zwrócić uwagę na słowo **rozwój (razwitiye – ros.)**. Wydawałoby się, że to zwykłe słowo, lecz wystarczy skupić na nim uwagę, i dla genetycznego Rusa to słowo odkryje swoje prawdziwe znaczenie. Słowo **razwitiye (rozwój)** składa się z dwóch słów **RA** i **WITOK (jeden obrót spirali)** lub **WITOK RA**. Litera **Z** (razwitiye) pełni rolę łącznika dla dwóch tematów/ słów **RA** i **WITOK**. Temat **RA** zawiera w sobie sens oświecenia, a temat **WITOK** – przejście na wyższy poziom pojmowania, oświecenia. Ze względu na to, że znaczenie słowa **RA** ma większą wagę pojęciową, niż słowa **WITOK**, nasi przodkowie zawsze to podkreślali, stawiając słowo **RA** przed każdym innym, jeśli łączyli kilka słów w jedno. Innymi słowy, istniała **HIERARCHIA SŁÓW** w języku rosyjskim zgodnie z ich sensem i znaczeniem. By upewnić się, że to tak jest, wystarczy zwrócić uwagę na inne słowa języka rosyjskiego, które były utworzone w taki sam sposób. Na przykład słowo **razwiernut (zawrócić)**. To słowo też ma dwa tematy – **RAZWIERNUT** lub, jeśli to słowo podzielić na słowa, z których się składa, wyjdzie tak: **RA WIERNUT** lub **WIERNUT RA**! To słowo odnosiło się do człowieka i oznaczało odzyskanie przez człowieka stanu oświecenia wiedzą.

Odzyskanie stanu oświecenia wiedzą odnosiło się do ludzi, którzy osiągnęli stan **TWÓRCY**. Człowiek razworacziwał (odzyskiwał) siebie, kiedy w ciągu swojego życia przechodził stadia zwierzęcia i inteligentnego zwierzęcia i stadium właściwego człowieka rozumnego i rozpoczynał stadium wysokorozwiniętego człowieka. To działo się, kiedy w ciało wcielała się wysokorozwinięta Istota (Dusza- tłum.) i musiała przejść wszystkie stadia rozwoju od stadium zwierzęcia do tego poziomu, który posiadała Istota przed wcieleniem się w ciało fizyczne. I w tym wypadku Istota odzyskiwała w swoim nowym ciele poziom oświecenia wiedzą, które miała przed wcieleniem się w fizyczne ciało. A to znaczy, że mało komu udawało się odzyskać **RA** – stan oświecenia wiedzą. Teraz to słowo ma zupełnie inne znaczenie, **razwiernut** – znaczy zmusić człowieka lub kogokolwiek lub cokolwiek innego poruszać się w kierunku zwrotnym, wrócić, pójść z

powrotem. Inaczej mówiąc, sens tego słowa był podmieniony na przeciwny. I nie tylko tego rosyjskiego słowa.

Weźmiemy słowo **razboj (rozbój)** i pochodne od niego **razbojnik (rozbójnik)**. Współczesny sens tego słowa zna każdy, ale nie zawsze on taki był. Były czasy, kiedy słowa „razboj” i „rabojnik” były honorowe i niosły pozytywny sens dla każdego Rusa. I jakby to dziko nie brzmiało dla współczesnego Rosjanina, to było właśnie tak! Słowo **RAZBOJ, BÓJ** za **RA**, znaczyło ludzi, którzy **BILI SIĘ (WALCZYLI) ZA RA!** Innymi słowy wyraz *razboj* (rozbój) oznaczał walkę po stronie Sił Światła przeciwko Siłom Ciemności! I odpowiednio *razbojniki* (*rozbójnicy*) to byli ci wszyscy, kto walczył, bił się po stronie Sił Światła. I to się odnosiło nie tyle do walki jakimś rodzajem broni we współczesnym rozumieniu tego słowa, to się odnosiło do Świątłych Hierarchów – ludzi, którzy wyszli na **POZIOM TWORZENIA**, którzy mogli operować przestrzenią i czasem! Współczesne znaczenie nadano tym słowom w czasie trwania Ostatniej Nocy Swaroga, kiedy narodowi rosyjskiemu zostało narzucone chrześcijaństwo i po rewolucji 1917 roku. Biorąc pod uwagę wszystko wyżej wspomniane, zaczynasz inaczej odnosić się do prawdziwych rosyjskich słów i ... przed tobą się otwiera zupełnie nowy świat, język rosyjski staje się żywym i zrozumiałym dla każdego genetycznego Rusa.

Zatem słowo „rozwój” (*razwitiye*) w swoim prawdziwym znaczeniu o wiele bardziej pasuje do opisu człowieka pod kątem jego duchowego posuwania się do przodu. Słowo **EWOLUCJA** przyszło do języka rosyjskiego z angielskiego. **EVOLUTION** – ewolucja w rosyjskiej transkrypcji/zapisie fonetycznym znaczy poruszanie się od bardziej prostych form organizmów żywych do bardziej skomplikowanych i swoim znaczeniem opisuje biologiczne procesy, które dzieją się w naturze (poziomy rozwój). Słowo **ewolucja** określa procesy biologiczne, które bazują na naturalnym międzygatunkowej i wewnątrzgatunkowej selekcji. Dlatego słowo **ewolucja** nie pasuje do opisania zjawisk, związanych z oświeceniem świadomości człowieka (pionowy ruch istoty rozumnej).

Ale niestety to obcojęzyczne słowo praktycznie całkowicie wyparło rosyjskie słowo **rozwój (razwitiye)**, które bardzo dokładnie oddaje sens oświecenia świadomości człowieka. Dlatego we współczesnym wariacie języka rosyjskiego, chcąc-nie chcąc musimy korzystać z ogólnie przyjętych pojęć, na przykład, pojęcia ewolucyjnego rozwoju, gdzie obcojęzyczne słowo **ewolucja** jest używane w miejsce rosyjskiego słowa **rozwój (razwitiye)**, a samo słowo „rozwój” stawia się po słowie „ewolucja”. Zatem pojęcie „rozwój ewolucyjny” jest absurdalne, ponieważ łączy w sobie dwa słowa, które w istocie swojej znaczą to samo.

Do tego obcojęzyczne słowo jest niezrozumiałe dla Rusa na poziomie pamięci genetycznej, a jest stawiane jako główne, mające pierwszorzędne znaczenie, a zrozumiałe na poziomie genetycznym słowo pełni rolę drugorzędną, wspomagającą. Takimi chwytami wrogowie narodu Rusów próbują przekształtować żywy i zrozumiały dla Rosjanina język w zestaw martwych w swojej istocie pojęć, które nie rezonują z Rusem na poziomie genetycznym. I to wszystko nie pozwala Rosjaninowi otworzyć się w pełni, wykorzystując w tym celu, jako jedno z narzędzi, swój ojczysty język. Żywy język rosyjski – to jest „magiczna różdżka”, którą zostawili nam nasi przodkowie jako dziedzictwo, żeby w określonym czasie żywy język naszych Wielkich Przodków pomógł obudzić się po tysiącletnim odurzającym śnie nam, Rusom – ich potomkom! Żywy język rosyjski jest tym kluczem, który pomoże większości genetycznych Rusów obudzić swoją pamięć genetyczną! Wojna przeciwko narodowi rosyjskiemu jest prowadzona na wszystkich poziomach, w tym i za pomocą języka, na którym mówimy. Niszcząc żywy język rosyjski, rezonujący z Rusem na poziomie genetycznym, Siły Ciemności starają się i poprzez to stłumić i zniewolić naród rosyjski. To jest jeszcze jedną bronią przeciwko Rusom, z której korzystają Siły Ciemności. Po to, by zrozumieć, że to jest właśnie tak, wystarczy zwrócić uwagę na narodowości wszystkich, którzy po rewolucji 1917 roku uczyli Rosjan, jak poprawnie mówić i pisać po rosyjsku! Niestety większość genetycznych Rusów tego nie rozumie i nie wie, więc musimy korzystać z ogólnie przyjętych zwrotów. Dlatego musimy korzystać z wyrażenia „**ewolucyjny rozwój**”, by odzwierciedlić pojęcie oświecenia świadomości i podkreślić różnicę pomiędzy tym pojęciem i pojęciem biologicznego rozwoju, którym we współczesnym języku rosyjskim zostało zastąpione to pierwsze. Przypomnijcie sobie ogólnie przyjęte pojęcie **fizyczny rozwój**, które w swojej istocie także jest absurdalne, ponieważ stan ciała fizycznego człowieka, stan jego mięśni i jego wytrzymałość nie ma nic wspólnego z oświeceniem jego świadomości! Przy okazji, rosyjskie słowo rozum (*razum*) ma podobne pochodzenie. Razum – **RazUM**, oświecony **UM**ysł (ros. UM). Zatem nasi przodkowie odróżniali pojęcia „umnyj czelowiek” (inteligentny człowiek) i „razumnyj czelowiek” (człowiek, posiadający oświecony umysł), „um” (inteligencja) i **RAzUM**. Inteligentnym mógł być każdy człowiek, który umiał sprawnie i szybko myśleć, podejmować decyzje i analizować. Lecz „razumnym” (posiadającym oświecony umysł) był nazywany człowiek, który osiągnął oświecenie umysłu! A więc „um” (inteligencja) i oświecony umysł – to są dwa różne pojęcia, odnoszące się do ludzi na różnych poziomach rozwoju!

Zatem, jak już określiliśmy znaczenie niektórych rosyjskich i obcojęzycznych słów i ich prawdziwy sens i z tym, jak został zniekształcony tenże sens,

powrócimy do analizy etapów rozwoju organizmu społecznego poprzez rozumienie mechanizmu rozwoju pojedynczego człowieka, jako elementu, który tworzy organizm społeczny... **STRUMIEŃ ROZWOJU EWOLUCYJNEGO** pojedynczego człowieka określa się jego **POTENCJAŁEM GENETYCZNYM, POZIOMEM ROZWOJU** jego **ISTOTY (DUSZY)**, tym, jak bardzo **WIELOPLĄSZCZYNOWO** jest **ROZWINIĘTY** jego **MÓZG**, jego **SIŁĄ WOLI** i **PRACOWITOŚCIĄ**. Ogromne znaczenie przy tym ma **ZDOLNOŚĆ ANALITYCZNEGO MYŚLENIA** i **BRAK SKOSTNIAŁEGO MYŚLENIA**. Jeśli człowiek w swoim rozwoju ewolucyjnym nie ma problemu z wyżej wymienionymi cechami, jego ruch po drodze ewolucji nie będzie miał końca, także nic nie będzie ograniczało możliwości tego, co taki człowiek jest w stanie osiągnąć i urzeczywistnić. Zatem, teoretycznie, człowiek na drodze swojego rozwoju ewolucyjnego może stać się, mówiąc metaforycznie, **RÓWNYM BOGU**, czyli **OSIĄGNĄĆ POZIOM MOŻLIWOŚCI**, przypisywanych **BOGOM**, którzy tak naprawdę są **WYSOKOROZWINIĘTYMI EWOLUCYJNIE ISTOTAMI**, i mogą być zarówno istotami humanoidalnymi jak i przedstawicielami innych form rozumnego życia. Aby upewnić się, że to tak jest, wystarczy zwrócić się znów do Wed Słowiano-Aryjskich:

.....
W tamtych odległych czasach
Kiedy wielu przodków naszych przodków
Ze wszystkimi Bogami Niebiańskimi bratało się
I na nowych Ziemiach w Swardze osiedlało się...⁸¹

Zatem jeśli mówimy o rozwoju pojedynczego człowieka, to praktycznie wszystko zależy od samego człowieka i w niewielkim stopniu od ilości i jakości wchłanianej przez tego człowieka informacji. W ciągu ostatniej Nocy Swaroga mało komu udało się osiągnąć stanu oświecenia wiedzą z wielu powodów. Jeden z nich to **NIEDOGODNA** dla takiego rozwoju **SUPERPOZYCJA** przenikających Midgard-Ziemie **STRUMIENI MATERII PIERWOTNYCH**. Superpozycja tych potoków maksymalnie sprzyjała **NIEPROPORCJONALNEMU ROZWOJOWI NIEPEŁNEGO TRZECIEGO CIAŁA CZŁOWIEKA**, co odpowiada ewolucyjnemu stadium **ZWIERZĘCIA ROZUMNEGO**. Ten brak równowagi materii pierwotnych przenikających Midgard-Ziemie pojawił się dawno, ale swoje maksimum osiągnął w czasie ostatniej Nocy Swaroga. Ten czas w Słowiano-Aryjskich źródłach nazywają też Czasem Ciemności. Właśnie podczas tych

⁸¹ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Pierwsza, s. 13.

najbardziej niebezpiecznych okresów czasu pojawiali się narodom i rodom Światli Bogowie:

.....
Z różnych Gmachów Kręgu Swaroga
Na Midgard przybywali Światli Bogowie
I każdy przekazywał nauki narodom...
By żyć sprawiedliwie w Czasach Ciemności
Kiedy to ramię znów powróci do Światła
I Bogowie ze Swargi powrócą do potomków...⁸²

Kiedy to **RAMIĘ ZNÓW POWRÓCI** do Światła – w tym wypadku ramieniem przodkowie nazywają odnogę naszej spiralnej Galaktyki, gdzie się znajduje nasze Słońce. Nasza Galaktyka, jak każda inna, obraca się wokół swojej osi i porusza się w przestrzeni. I, jak to widać z przytoczonego wyżej fragmentu, cyklicznie to samo ramię naszej Galaktyki trafia w różne jakościowo połączenia materii pierwotnych, przepływających przez nasz Wszechświat. Po tym, jak ramię, będąc w ruchu, przeszło przez taki negatywny obszar przestrzeni, wchodzi w obszar przestrzeni, posiadający pozytywne dla ewolucji jakości. W takim samym ramieniu Galaktyki znajdują się miliardy gwiazd, a więc w bardzo niekorzystnym dla rozwoju położeniu, niestety, znalazła się nie tylko nasza Midgard-Ziemia, ale i miliardy innych planet-Ziem, razem z zamieszkującymi ich cywilizacjami.

1.16. Przyczyny szczególnego zainteresowania Sił Ciemności Midgard-Ziemią. Źródło Życia.

Po analizie wszystkiego, co zostało powiedziane wyżej, może pojawić się logiczne pytanie: dlaczego Siły Ciemności kosmosu przejawiają takie duże zainteresowanie Midgard-Ziemią, poświęcały i poświęcają tak wiele, by przejąć kontrolę nad naszą Midgard-Ziemią? Czy nie byłoby łatwiej im po prostu zniszczyć i Midgard-Ziemię i cywilizację naszej planety? Przecież niszczyli inne planety naszej Galaktyki i innych Galaktyk też?! Przecież Perun opisuje tragedie bombardowań jądrowych innych planet-Ziem, zamieszkałych przez wysokorozwinięte cywilizacje w czasie ostatniej wielkiej Gwiazdnej Wojny pomiędzy Siłami Światła i Ciemności, która trwała około czterdziestu tysięcy ziemskich lat temu. Postarajmy się zrozumieć, z jakiego powodu nasza Midgard-Ziemia zajmuje osobliwe miejsce wśród innych planet-Ziem i wywoływała i

⁸² Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Pierwsza, s. 17.

wywołuje takie ogromne zainteresowanie ze strony Sił Ciemności. I znów odpowiedź można znaleźć w Słowiano-Aryjskich Wedach:

.....
Zmierzona droga połączyła Ingard i Midgard,
Światy Złotych Słońc w jednym ramieniu.
By przejść tą drogę trzeba odwiedzić
Wiele Ziem obok Jasnych Gwiazd.
Midgard wołał duszę korowodem snów
Albowiem zebrał on mądrość wielu Gwiazd,
Którą przechowują **CI CO OSIEDLILI SIĘ** w tym świecie.

W tym dalekim Świecie, bliskim granicy
Jest **ŹRÓDŁO ŻYCIA** na Świętej Ziemi
On **ŻYWI DUSZE** mieszkających na Midgardzie...
Ale dużo czasu upłynęło w Swardze
I zmieniło się życie na tej Midgard-Ziemi,
Gdzie niegdyś prowadziła Rasy cudownej droga ...⁸³

Midgard zebrał ... Mądrość wielu Gwiazd... - w tym wersie podkreśla się szczególny status naszej Midgard-Ziemi. W zasadzie, ten jeden wers mówi o tym, że naszą Midgard-Ziemie **ZASIEDLILI PRZYBYSZE** z wielu innych planet-Ziem naszej Galaktyki, a może i z kilku Galaktyk. **CI CO OSIEDLILI SIĘ w tym świecie...** - te słowa jeszcze bardziej podkreślają fakt, że Midgard-Ziemia została zasiedlona przybyszami z innych planet-Ziem. Zasiedlić można wyspę lub, jak w naszym przypadku, inną planetę – Midgard-Ziemie. Jednoczesne skolonizowanie tej samej planety przez wiele cywilizacji mówi o tym, że osiedleńcy razem zaczęli coś niezwykłego na naszej Midgard-Ziemi.

Właśnie dlatego, że na Midgard-Ziemi działo się coś nad wyraz ważnego Siły Światła ulokowały na naszej planecie **ŹRÓDŁO ŻYCIA**. Na innych planetach-Ziemiach, nawet z bardziej rozwiniętymi na tamten moment cywilizacjami **HIERARCHOWIE SIŁ ŚWIATŁA** nie umieszczali podobnych **ŹRÓDEŁ ŻYCIA**, a przecież nie tylko Midgard-Ziemia trafiła w odcinek Czasu Ciemności. Takie szczególne zainteresowanie Hierarchii Sił Światła Midgard-Ziemią mówi samo za siebie. Źródło Życia było umieszczone właśnie na Midgard-Ziemi, a nie na jakiegokolwiek innej planecie-Ziemi, by nie dopuścić zniewolenia właśnie Midgard-Ziemi przez Siły Ciemności.

⁸³ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Pierwsza, s. 15-16.

Właśnie dlatego Siły Światła umieściły na naszej planecie dodatkowe **ŹRÓDŁO ŻYCIA** – kryształ-generator do **ZRÓWNOWAŻENIA ZNIEKSZTAŁCENIA EWOLUCYJNEGO**:

.....

Rodom pomagała tworzyć Siła Boska

Kierowała ich życie by dobro czynili...

ODŻYWIAŁO RASĘ tajemne źródło,

co uchowało się w miejscach starodawnych.

W **GŁĘBINACH ZIEMSKICH** ono magazynowało siłę,

W różnych miejscach pojawiając się na powierzchni.

Ale Wieczne Źródło Boskiej Mocy

Nie w każdym kraju Świata Rasy płynęło.

Lecz tylko w miejscach, gdzie zgodnie z podaniem,

Bogowie w Midgard siły życia umieścili...⁸⁴

Skutkiem tego w Czasach Ciemności, głównie Nocą Swagora, działało Źródło Siły, umieszczone przez Światłych Hierarchów wewnątrz Midgard-Ziemi. Jest wskazany i czas, kiedy Źródło Siły zostało umieszczone wewnątrz planety. Stało się to, kiedy Midgard-Ziemia miała **TRZY KSIĘŻYCE**. Księżyc Lela był zniszczony, według podań, przez Tarcha Dażdboga razem ze wszystkimi Siłami Ciemności, które na nim się znajdowały 111 814 (na rok 2007) lat temu (109 807 r.p.n.e.). Tak więc umieszczenie Źródła Siły wewnątrz naszej planety stało się wcześniej, czyli najwcześniej 112 tysięcy lat temu, w przeddzień tego, jak Midgard-Ziemia znalazła się w obszarze działania Sił Ciemności. Z tego powodu, że produkowane przez ten generator strumienie nakładały się na naturalne planetarne strumienie, takim sposobem zmieniał się stosunek proporcjonalny strumieni, pojawiała się możliwość przeciwstawienia się wpływowi Sił Ciemności na ludzi. Ale naturalne strumienie planetarne materii pierwotnych są dystrybuowane nierównomiernie, dlatego w czasie Nocy Swaroga **DESTABILIZACJA** strumieni ewolucyjnych była **NIEJEDNAKOWA** w różnych obszarach powierzchni Midgard-Ziemi. I odpowiednio stopień równoważenia tej ewolucyjnej destabilizacji przez strumienie Źródła Siły też był nie taki sam. Były kraje, gdzie równoważenie było nieznaczne, i w tych krajach Siły Ciemności zaczynały brać górę, przekształcając ludzi w bioroboty. Były kraje, gdzie Źródło Siły nie tylko neutralizowało różnicę ewolucyjną, ale i stwarzało

⁸⁴Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Pierwsza, s. 33-34.

dobrze warunki do rozwoju ewolucyjnego. Tak Źródła Siły poprzez wyjścia na powierzchnię Midgard-Ziemi wpływały na całą żywą przyrodę:

Jak Życia Źródło obdarza siłą wszystko
Ludzi, bogów i różne rośliny.
Co ono otwiera w Istocie każdego,
Jakimi darami ono życie obdarza ...
W Bogach otwiera ono siły ukryte,
Ludzi obdarza zgodnie z ich myślą ...
Tajemnica pojawiania się ziół w okolicach Źródła
Do tej pory dla ludzi była nieznana...
Każda roślina rosnąca obok Źródła
Jakości zmieniała i wzrost początkowy.
Grzyby wyrastały na arszyn nad ziemią,
Lecz ciało kamienne było im dane.
Kowyl-Trawa⁸⁵ wyrastała do piadi⁸⁶
A jagody kaliny wyrastały jak drzewa...⁸⁷

Wychodzi, że w miejscach wyjścia Źródła Siły na powierzchni planety wszystkie rośliny zmieniały swoje jakości i rosły znacznie bardziej niż ich zwykłe rozmiary. To znaczy, że mocne lub mniej mocne wyjścia Źródła Siły można było określić orientując się na niezwykle rozmiary zwykłych roślin. Podobne anomalne obszary, gdzie rośliny rosną do o wiele większych rozmiarów, istnieją i teraz. W rejonie jeziora Bajkał (H'Aryjskie morze) znajdował się jeden z podobnych obszarów, zgodnie ze Słowiano-Aryjskimi Wedami. Daleki Wschód (Dalnij Wostok) ogólnie – unikatowe zjawisko przyrody – w Tajdze Ussuryjskiej, w Primorje, na Sachalinie – jest wiele takich miejsc, gdzie i po dziś dzień można znaleźć rośliny o niezwykle rozmiarach. W niektórych miejscach zwykła trawa łąkowa rośnie do takiej wysokości, że w niej może się skryć jeździec na koniu, liście łopianów osiągają rozmiary wielkich parasoli tak, że można pod nimi ukryć się od deszczu. Wzrost roślin określa się szybkością syntezy substancji organicznych w nich zachodzącej, a to zależy od intensywności strumieni materii pierwotnych i ich stosunkiem proporcjonalnym względem siebie nawzajem. Zatem anomalny wzrost roślin wprost wskazuje na miejsca wyjścia Siły. Oprócz

⁸⁵ Kowyl-Trawa – ostnica olbrzymia, daglezia.

⁸⁶ Piad – ros. miara długości

⁸⁷ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Druga, s. 27.

tego i Słowiano-Aryjskie źródła wprost wskazują na położenie wyjścia Siły, co najmniej jednego – Daleki Wschód (Dalnij Wostok):

.....
Wrogowie potajemnie wkroczyli w granice
Rujnując świątynię **U MORZA H'ARYJSKIEGO**.
Ich cel to **ODSZUKAĆ UKRYTE ŹRÓDŁO**,
By Rasiczowie siłę stracili na wieki...
Siedem kręgów pośpiesznie w drogę pomknęło
Bez ustanku goniąc na koniach złotogrzywych.

Po sześciu dniach **U MORZA H'ARYJSKIEGO**
Zobaczyli pożar w świątyni starodawnej.
Na krody⁸⁸ złożyli wszystkie ciała zabitych,
I ogień święty zapalili, jak nakazuje obrządek.
Ucztę pogrzebową odprawivszy za obrońców Świata,
Na poszukiwanie wrogów pomknęły dwie drużyny.

Jednemu przewodził Irisław Wielomądry,
I trzydziwieć rycerzy-witiaz⁸⁹ z nim było.
Skierował się ich oddział **W ZIEMIE WSCHODNIE,**
POŁOŻONE ZA MORZEM, NA WSCHODZIE JARYŁY.
Tam Rasiczowie ślady wrogów znaleźli,
Prowadzące do starodawnego **ŹRÓDŁA ŻYCIA.**

Ale wróg nie zauważył tych ścieżek tajemnych,
Po których Kapłani do Źródła chodzili.
Ich Leszy prowadził w koło po lasach
Starając zaprowadzić do Wodnika na bagna.
Drogami nieuczęszczanymi **U WIERZCHOŁKU BIAŁOKAMIENIA**
Szedł Darisław na czele drugiego oddziału.

Ich celem było odciąć wszystkie drogi ucieczki
Tym, którzy zakłócili spokój Świata Rasy.
TRZECIEJ NOCY po Uczcie upamiętniającej
Obozowisko wrogów odnalazł Irisław.

⁸⁸ Kroda -rytualny ogień pogrzebowy.

⁸⁹ Witiaz (витязь – ros.) – wojownik sławiański, posiadający nadprzyrodzone zdolności i potrafiący nimi kierować, by skutecznie walczyć.

Noc ukryła wityazi płachtą
Pomagając im zbliżyć się do obozowiska.

Jaśni Sokołowie prowadzeni przez ducha bożego
Uderzyli naraz na wszystkich obcych wrogów.
Wielu wrogów z pola bitwy uciekło,
Mając nadzieję ukryć się przed Prawem Zemsty.
Ale w ciemnych lasach **U WIERZCHOŁKU BIAŁOKAMIENIA**
Oczekiwał na wrogów oddział Darisława...⁹⁰

Na północ od Morza H'Aryjskiego (jezioro Bajkał) 7516 lat temu (na 2007 rok) w Świątyni Gwiazdnej został stworzony pokój (zawarto traktat pokojowy) pomiędzy Wielkim Smokiem (Starożytne Chiny) i Wielką Rasą. Dla Słowiano-Arijów te miejsca były miejscami sakralnymi na długo przed tym. Wysłane wityazi za sześć dni dotarły do zrujnowanej i spalonej świątyni. Siedem kręgów - 112 wityazi – goniło wroga. Ktoś może być zdziwiony tak małą liczbą wysłanych wojowników-wityazi. Ale nie wyciągajcie pochopnych wniosków o znikomości ataku na wrogów. Kasta wityazi **WŁADAŁA SIŁĄ**. Wityaziem stawał się nie po prostu profesjonalny wojownik, a tylko ten z wariagów, który posiadał **ZDOLNOŚCI PARANORMALNE**, innymi słowy mógł **CZERPAĆ SIŁĘ** i **KIEROWAĆ NIĄ** poprzez siebie. Podczas walki oni stawali się praktycznie **NIEZŁOMNYMI** i **NIESTRUDZONYMI**. Starodawną Wiedzę Tajemną kierowania Siłą w ogóle, a w bitwie w szczególności, nasi przodkowie nazywali Żywą. Żywa była nie tylko systemem technik walki z użyciem Siły, ale i filozoficzno-moralnym systemem wiedzy o Wszechświecie.

Uczyć się Żywy mógł nie każdy profesjonalny wojownik, lecz tylko ten, który posiadał wysoką moralność i przestrzegał Kodeksu Honoru nie tylko w słowach a i w czynach. Władanie Siłą było potężną bronią, ją oddawano w ręce tylko najbardziej zasłużonym. Wityazie umieli posługiwać się **ŻYWĄ** perfekcyjnie i kilku wityazi mogło walczyć z kilkoma armiami, liczącymi tysiące wojowników. Dlatego 112 wityazi to nie było mało, to było **DUŻO**. Oprócz tego w taki najazd z celem grabieży na obcym terytorium nie mogła wyruszyć zbyt duża armia. Liczna armia musiałaby mieć duże obozowisko a więc nie mogłoby być mowy o ataku na Świątynię znienacka.

Dwadzieścia siedem wityazi ruszyło z Irisławem tropiąc wrogów „...w *ziemie wschodnie, położone za morzem, na wschodzie Jaryły*”. I za trzy dni

⁹⁰ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Trzecia, s. 34-35.

dogonili oni wroga w dolinie pomiędzy jeziorem Bajkał i Jabloniewym Pasmem Górskim (Jabloniew Chrebet). Pozostali witiازی na czele z Darisławem przeszli wzdłuż pasma górskiego tylko im znanymi ścieżkami i odcięli drogę ucieczki wrogowi. Rasicze znali wszystkie możliwe przejścia przez góry i oni wiedzieli, gdzie pobiegną wrogowie po ataku witiازی Iriśława. Ocalali wrogowie zostali przechwyceni i unicestwieni. Ciekawe jest to, że po zniszczeniu Świątyni najeźdźcy wyruszyli na poszukiwanie wyjścia Źródła, nie mogli go odnaleźć i wkrótce zostali dogonieni przez witiازی Iriśława.

Zatem w Trzeciej Wieści jest wskazane mniej-więcej miejsce wyjścia tego Źródła (najprawdopodobniej bardzo mocnego) na powierzchnię – w dolinie położonej na południowy wschód od jeziora Bajkał i na północ od stoków Jabloniewa Pasma Górskiego (il. 16.). Możliwie, że podobnych wyjść było dużo, ale moc Źródła Życia w każdym z nich przejawiała się inaczej. Może w czasach opisanych w Trzeciej Wieści było jedno wyjście Źródła Siły na powierzchni Midgard-Ziemi. To nie jest najważniejsze, ważne jest to, że w Słowiano-Aryjskich Wedach zachowała się unikatowa informacja, rzucająca światło na wiele tajemnic Midgard-Ziemi...

1.17. Słowiano-Aryjskie Wedy o przyczynach Drugiej Planetarnej Katastrofy na Midgard-Ziemi.

Powróćmy do Słowiano-Aryjskich Wed, a dokładniej, do Księgi Czwartej „Źródło Życia”, Wieść Pierwsza:

.....

Zmierzona droga połączyła Ingard i Midgard,
Światy Złotych Słońc w jednym ramieniu.
By przejść tę drogę trzeba odwiedzić
Wiele Ziem obok Jasnych Gwiazd.
Midgard wołał duszę korowodem snów
Albowiem **ZEBRAŁ ON MĄDROŚĆ WIELU GWIAZD,**
Którą przechowują **CI CO OSIEDLILI SIĘ** w tym świecie.

W tym dalekim **ŚWIECIE**, bliskim granicy
Jest źródło życia na Świętej Ziemi
Ono żywi dusze mieszkających na Midgardzie...
Ale dużo czasu upłynęło w Swardze
I zmieniło się życie na tej Midgard-Ziemi,

Gdzie kiedyś przeszła **RASY CUDOWNEJ DROGA...**⁹¹

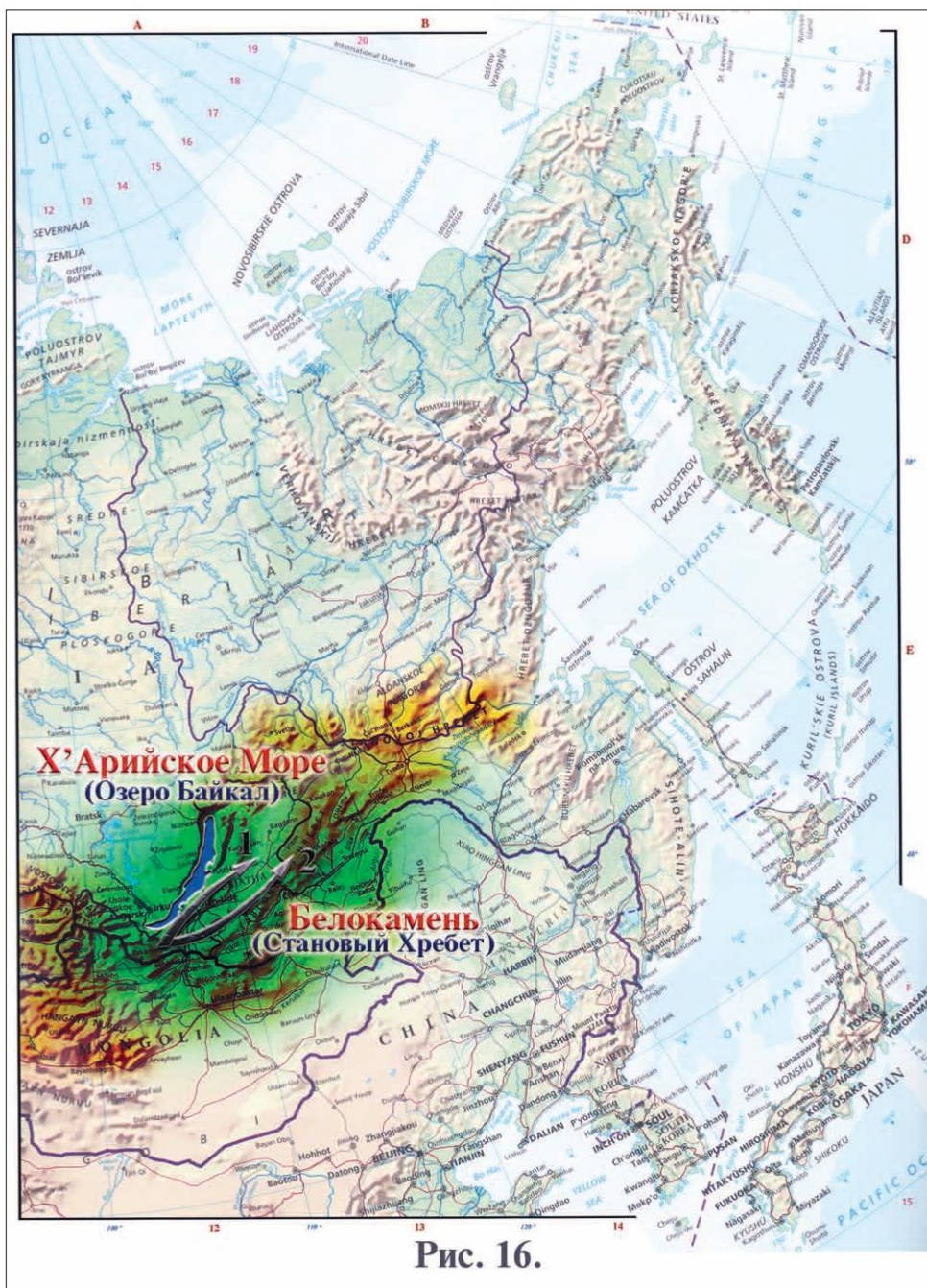


Рис. 16.

⁹¹ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Pierwsza, s. 15, 16.

Ingard-Ziemia jest uważana za praojczyznę wielu Rodów Słowiano-Aryjskich. Ta planeta-Ziemia znajduje się w układzie Dażdbóg-Słońca i ma okres obrotu wokół tej gwiazdy 576 dob. **DAŻDBÓG-SŁOŃCE** – Złote Słońce znajduje się w **GMACHU RASY** na Kręgu Swarozym i odpowiada **GWIEŹDZIE BETA** w **GWIAZDOZBIORZE LWA** (il. 17). Midgard-Ziemia zebrła mądrość wielu gwiazd, która się zachowała w pamięci **TYCH CO OSIEDLILI SIĘ** tam – to jest wprost podana wskazówka na to, że Midgard-Ziemia została skolonizowana przez przybyszów z wielu planet-Ziem, którzy przenieśli się z wielu planet jednej gromady gwiazd. **ŚWIATAMI** nasi przodkowie nazywali i Galaktyki i Układy Gwiazdne. Układ Gwiazdny był rozumiany przez nich jako sojusz cywilizacji, do którego mogły należeć cywilizacje zarówno z tej samej Galaktyki, jak i z kilku Galaktyk. Oprócz tego światami były nazywane i pojedyncze zamieszkałe planety, jak, na przykład, nazywa się **ŚWIATEM** i Midgard-Ziemia. Jedna planeta nazywa się tak samo jak i Galaktyka. Może to jest skutek nieścisłości tłumaczenia, tak samo, jak w przypadku ze znanym dziełem Lwa Tolstoja „Wojna i pokój” („Wojna i mir” – ros.). W czasach przed rewolucją jego tytuł brzmiał „Wojna i społeczeństwo” (chodzi w ros. wariacie o słowa „мир” i „мир”, pierwsze znaczy „pokój” a drugie „społeczeństwo”), który ma zupełnie inny sens. Podobne stało się możliwe po tym, jak z rosyjskiego alfabetu wyrzucili kilka „niepotrzebnych” liter, w tym literę „**i**”, która była odpowiednikiem krótkiego dźwięku „**i**”, w tym czasie gdy litera „**и**” odpowiadała długiemu „**i**”. W wyniku czego dwa różnych słowa „Мир” i „Мир”, znaczących odpowiednio „umowa o zaprzestaniu działań wojennych lub o nieatakowaniu siebie nawzajem” i „społeczeństwo, wspólnota”, zaczęły być pisane tak samo, co zniekształcało sens tego, co chcemy przekazać. Co więcej, możliwe jest, że Midgard-Ziemia była nazywana **ŚWIATEM** ponieważ ją zasiedlili ludzie z wielu planet, należących do jednego dużego sojuszu cywilizacji lub z tego powodu, że na naszej Midgard-Ziemie odbywało się łączenie wszystkiego, co było najlepsze na wszystkich tych planetach, z których pochodzili przybysze.

Może właśnie dlatego wewnątrz Midgard-Ziemi przez Siły Światła zostało umieszczone Źródło Życia, może właśnie dlatego nasza planeta stała się upragnioną dla Sił Ciemności tak bardzo, że od ponad stu tysięcy lat nieprzerwanie toczy się walka o nią pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności. Wojna, która już doprowadziła do utraty dwóch ziemskich księżyców – Leli i Fatty, a ich resztki spadły na Ziemię i wywołały dwie katastrofy planetarne i

każda z nich cofała ziemską cywilizację w rozwoju. Szczególnie dramatyczne następstwa przyniosła **DRUGA PLANETARNA KATASTROFA**, którą wywołały nieudane próby **SZARYCH KAPŁANÓW** Atlantydy (Antlani) – próby kierowania Siłami Żywiołów Midgard-Ziemi w celu osiągnięcia panowania nad światem (szarych kapłanów trzeba rozumieć jako kapłanów, którzy trafili pod wpływ Sił Ciemności, ale jeszcze nie do końca przeszli na ich stronę i kapłanów, którzy zajęli neutralną pozycję w wojnie pomiędzy Siłami Światła i Ciemności). W swojej większości byli to kapłani, którzy nie osiągnęli najwyższych szczebli hierarchii i którzy nie mając wystarczająco talentu lub nie chcąc czekać, aż osiągną oświecenie wiedzą, - stawali się marionetkami w rękach emisariuszy Sił Ciemności. Właśnie ta kategoria młodych kapłanów, mających więcej ambicji, niż możliwości dla wzrostu, odeszli razem z wygnańcami plemion Antów z praojczyzny i stworzyli na dużej wyspie w oceanie Atlantyckim Imperium Antlań (ziemia Antów):

4.(69). Ale wielki dobrobyt

ZĄCMI GŁOWY PRZEWÓDCÓW I KAPŁANÓW.

Wielkie **LENISTWO I PRAGNIENIE CUDZEGO**

Opanuje ich umysł.

I zaczną oni kłamać Bogom i ludziom,

I zaczną żyć według własnych praw,

Łamiąc Przymierza Mądrych Praprzodków

I Prawa Boga-Twórcy Jedyne.

I będę **WYKORZYSTYWAĆ**

SIŁĘ ŻYWIOŁÓW Midgard-Ziemi

By **OSIĄGNAĆ SVOJE CELE**

I wywołają te ich działania gniew

Nija – Wielkiego Boga Mórz...

4.(70). I zniszczy Nij i Żywioły ziemię tą,

I zanurzy się ona w głębinach Wielkich Wód,

JAK ZANURZYŁA SIĘ w Dawnych czasach

W głębinach wód północnych Święta Daaria...

Bogowie Rasy uratują ludzi sprawiedliwych

I Siła Niebiańska przeniesie ich na wschód

W ziemię ludzi koloru Mroku...

A Bezbrodych ludzi

Co mają skórę koloru płomienia Świętego Ognia



Przeniesie Wielka Siła w bezkresne ziemie
Które są położone na zachodzie Jaryły-Słońca...⁹²

1.18. Wielkie zlodowacenie i jego następstwa dla Midgard-Ziemi.

Z fragmentu zacytowanego wyżej można zrozumieć, że, aby zatrzymać zniszczenie Midgard-Ziemi, Nij – Opiekun Rodowy Słowiańskiego Rodu Antów, przez to, że oni nieumiejętnie korzystali z Sił Żywiołów – był zmuszony ich zatrzymać, niszcząc razem z nimi także Antlań. Podczas tego został zniszczony Księżyc Fatta, który był wykorzystywany przez wyższą kastę kapłanów Antlani (Atlantydy) do niebezpiecznych eksperymentów. I chociaż ta interwencja uratowała od całkowitego zniszczenia planetę i cywilizację, nie mniej jednak katastrofy uniknąć się nie udało. Zapłatą za nieumiejętne manipulacje Siłami Natury było spadnięcie odłamków zniszczonego księżyca Fatty na Midgard-Ziemie, co spowodowało zatonięcie Antlani i innych wysp w głębinach morskich. Ignorancja doprowadziła do zmiany nachylenia osi Midgard-Ziemi w stosunku do swojej orbity, przesunięcia się płyt tektonicznych, co wywołało potężne trzęsienia ziemi, erupcje wulkanów, ogromne tsunami, proces tworzenia pasm górskich i nagłą zmianę klimatu w kierunku ochłodzenia. W wyniku tych „dziecięcych zabaw” z Żywiołami Natury rozpoczęła się ostatnia epoka lodowcowa 13016 lat temu (na 2007 rok). W Słowiano-Aryjskiej Chronologii to wydarzenie stało się nowym punktem odliczania i od tamtego roku zaczęto liczyć lata od Wielkiego Zlodowacenia, co jest wspomniane w Księdze Welesa.

Zmiana nachylenia osi doprowadziła nie tylko do ochłodzenia, ale też do zmiany położenia biegunów. Zanim wydarzyło się to co, opisane wyżej, biegun północny znajdował się na terytorium Europy Zachodniej (**II. 18**). Kąt nachylenia osi zmienił się na mniej więcej 23 stopnie, w wyniku czego Biegun Północny przesunął się na obszar, gdzie się znajduje do dziś (**II. 19**). Gwałtownie zmieniło się położenie nie tylko biegunów planety, ale i umiejscowienie stref klimatycznych. Zarazem, jeśliby Daaria nie zatonała wcześniej, Biegun Północny całkowicie by ją nakrył, tak samo, jak to się stało z Antarktydą, która przed katastrofą była pokryta lasami tropikalnymi i w jednej chwili znalazła się w obszarze Południowego Bieguna zimna. Przesunięcie płyt tektonicznych wywołało aktywność wulkaniczną, co trwało dosyć długo. Wyrzucany przez

⁹² Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 5, s. 38-39.

wulkany w atmosferę popiół, małe drobinki pyłu, trafiając w górne warstwy atmosfery, tworzyły dodatkowy ekran. Ten ekran odbijał część promieni słonecznych, w skutek tego obniżyła się średnia temperatura powierzchni planety. Obniżenie planetarnej temperatury doprowadziło do początku epoki lodowcowej. Wszystko to nastąpiło tak szybko, że lód na starych biegunach nie zdążył jeszcze stopnieć, a już wokół nowych biegunów utworzyły się nowe lodowce polarne o wiele większych rozmiarów, niż te „stare”. W następstwie tego wszystkiego nowe bieguny Midgard-Ziemi „ubrały się” w potężne „czapki” lodowców polarnych (II. 20).

Nagłe ochłodzenie i zmiana klimatu sprawiły, że ci, co ocalili w katastrofie, spotkali się z nie mniej poważnym problemem – problemem przeżycia. Oprócz tego wszystkiego zanim zginęli liderzy Antlani, użyli oni przeciw swojej starej Ojczyźnie broni jądrowej:

2.(82). Mówił Bóg Wielomądry takie oto słowa:

Wiedźcie, ludzie, że ciężkie czasy...

Przyniesie strumień Rzeki Czasu

Na Świętą ziemię Rasy Wielkiej...

I zostaną na tej ziemi

Tylko Kapłani-Strażnicy Wiedzy Pradawnej

I Mądrości Potajemnej...

Albowiem użyją ludzie

Siłę żywiołów Midgard-Ziemi

I zniszczą Mały Księżyc

I Świat swój przepiękny...

I odwróci się wtedy Krąg Swaroży

I przerażą się wtedy ludzkie dusze...

3.(83). Wielka Noc okryje wtedy Midgard-Ziemię

... i Ogień Niebiański zniszczy wiele krajów ziemi...

Tam, gdzie kwitły przepiękne ogrody,

Będą rozciągać się Wielkie Pustynie...

Zamiast życiodajnego lądu będą szumieć morza,

A tam gdzie pluskały się fale morskie

Pojawią się wysokie góry pokryte wiecznymi śniegami...

4.(84). Ludzie zaczną chować się od deszczy zatrutych,

Śmierć niosących, w jaskiniach,

I żywić się zaczną mięsem zwierząt,
Albowiem owoce drzew będą pełne trucizny
I wiele ludzi umrze po spróbowaniu ich...
Zatrute strumienie wody przyniosą
Wiele śmierci Dzieciom Rasy Wielkiej i potomkom Rodu Niebiańskiego
I cierpienie ludziom przyniesie pragnienie...⁹³

Zatem po katastrofie ci, co ocaleli zostali cofnięci na poziom rozwoju bliski prymitywnemu. Większość miast i budowli została zniszczona w wyniku katastrofy. I jeśli po pierwszej katastrofie większość technologii zachowała się i cywilizacja Świata Rasy dość szybko odbudowała wiele z tego, co zostało utracone wraz z zatonięciem Daarii, tym razem tak się nie stało. Przypomnijmy, że po Pierwszej Katastrofie cywilizacja Świata Rasy przesiedliła się na terytorium Zachodniej Syberii, gdzie się odbudowała. Na potwierdzenie tego niech po raz kolejny posłuży kamienna mapa Zachodniej Syberii, gdzie są oznaczone tysiące kilometrów gigantycznych tam, kanałów i pasów startowych. Przypomnę, że ta trójwymiarowa mapa została wykonana za pomocą nieznannej technologii i za pomocą danych, które można otrzymać **TYLKO** patrząc na powierzchnię Ziemi z kosmosu, co samo w sobie mówi o wysokim (w porównaniu z istniejącym obecnie) poziomie rozwoju cywilizacji.

Cała północ Eurazji była pokryta lodowcami. Lodowce podczas swojego poruszania się w stronę południa w czasie Wielkiego Zlodowacenia (epoki lodowcowej), zmiotły z powierzchni ziemi potężne budowle naszych przodków. Natarcie lodowców zmusiło naszych przodków pójść na południe i południowy wschód, zabierając ze sobą tylko to, co niezbędne. Ale na południu znajdowały się najwyższe na Midgard-Ziemi pasma górskie i fale przesiedleńców musiały podążać na południowy wschód i południowy zachód.

⁹³ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 6, s. 44-45.

**Приблизительное положение
Северного Полюса до падения
осколков Малой Луны Фатты
13016 лет назад (на 2007 год)**



Рис. 18.

**Положение Северного Полюса
на время окончания последней
Ночи Сварога на лето 7504 от
С.М.З.Х (1995 год)**



Рис. 19.

**Положение Северного Полюса
после падения осколков Малой
Луны Фатты 13016 лет назад
(на 2007 год) во время Великого
Похолодания**



Рис. 20.

Zatem przesiedleńcy podzielili się na dwie grupy. Ale część ludzi została jednak na południu zachodniej Syberii – tam, gdzie nie dotarł lodowiec (il. 21). Asgard Iryjski (teraz miasto Omsk, Rosja) uniknął losu bycia zniszczonym przez

nacierający lodowiec i dalej pełnił funkcję centrum Słowiano-Aryjskiego Imperium. Większa część Europy w czasie Wielkiego Ochłodzenia była ukryta pod lodową pokrywą. Europejski lodowiec poruszał się od zachodu na wschód ponieważ na południu Europy ogromne pasma górskie Alp i Karpat nie dały możliwości lodowcowi przemieścić się dalej na południe. Warto wspomnieć o tym, że europejski lodowiec został „oddziedziczony” po starym Biegunie Północnym z tego powodu, że zmiana nachylenia osi ziemskiej stała się nagle i „stary” lodowiec nie tylko nie zdążył stopnieć, ale i zaczął szybko się zwiększać w czasie Wielkiego Zlodowacenia. I rozprzestrzeniając się we wschodnim kierunku praktycznie całkowicie zakrył równinę, która potem została nazwana Rosyjską (Wschodnio-Europejską) równiną (il. 22). Tam, gdzie przeszedł lodowiec, wierzchnia płodna warstwa gleby (czarnoziem) została zniszczona – była to warstwa bogata w substancje organiczne i tworzyła się wiele tysięcy lat. Stosunkowo niewysokie góry strefy średniorosyjskiej spowolniły, a potem zatrzymały natarcie europejskiego lodowca.

Trzeba także wziąć pod uwagę, że lodowce nie tylko nacierały, ale i wycofywały się. W ciągu prawie dwóch tysięcy lat epoki lodowcowej było kilka ociepleń klimatu jak i ochłodzeń, co prawda, nie tak dramatycznych, jak to się stało 13016 lat temu (na 2007 rok). Te ocieplenia i ochłodzenia były związane z co jakiś czas przebudzającą się aktywnością wulkaniczną planety. Po każdej serii mocnych erupcji wulkanicznych na planecie następowało ochłodzenie, jako następstwo wyrzucenia w powietrze pyłu wulkanicznego i popiołu. W tym czasie lodowce zaczęli rosnąć i posuwać się do przodu. W miarę osadzenia się pyłu wulkanicznego i popiołu atmosfera się oczyszczała, co prowadziło do zwiększonego nagrzewania powierzchni Ziemi przez słoneczne promienie. Następowało tymczasowe ocieplenie i lodowce zaczynały wycofywać się. Tak się zdarzyło kilkakrotnie i w wyniku takiego „prasowania” niewysokich gór średniorosyjskiego pasa przez lodowiec, góry przekształciły się w średniorosyjski Płaskowyż – to wszystko, co pozostało z niewysokich gór. Nie uniknęły tego samego losu i góry Rypejskie (Uralskie), zwłaszcza północne stoki tego górskiego pasma.





Aby otrzymać szczegółowe wyobrażenie o granicach i rozmiarach lodowców na terytorium Eurazji w czasach Epoki Lodowcowej wystarczy zbadać

mapę gleb Eurazji. Patrząc na rozmieszczenie różnych typów gleb na mapie można dosyć dokładnie zrekonstruować granicę lodowca na południu i nawet zaobserwować obraz stopniowego wycofywania się lodowca do Bieguna Północnego. Granica lodowca daje się określić bardzo dokładnie i z łatwością, wystarczy popatrzeć na granice czarnoziemów. Czarnoziemy to gleby bardzo bogate w substancje organiczne. Na początku, do czasu kiedy na powierzchni lądów nie pojawiły się rośliny, wszystkie gleby były jałowe. Najbliższe do tego pierwotnego stanu są gleby wulkaniczne i bielicowe. One zawierają substancje organiczne w minimalnym stopniu. Odwiedziwszy aktywne lub dopiero co zgaste wulkany można zobaczyć obraz Midgard-Ziemi sprzed około trzech milionów lat, czyli praktycznie jałowej ziemi. W miarę jak rośliny zasiedlały lądy, zrzucały swoje liście, owoce, ginęły same, - to wszystko zaczynało się rozpadać, rozkładać się na substancje organiczne – organiczne cząsteczki. Dziewicze gleby nie zawierają w sobie substancji organicznych, one pojawiają się w glebach z czasem, kiedy martwe rośliny i zwierzęce szczątki, które stanowią podstawę humusu, podążając mikropęknięciami trafiają do gleby. Z czasem zawartość substancji organicznych w glebie rośnie i w niej pojawiają się mikroorganizmy. Te mikroorganizmy zaczynają przyswajać substancje organiczne i nasycają swoimi odpadami glebę, tworząc płodną warstwę na powierzchni – humus.

Właśnie grubość warstwy humusu i zawartość substancji organicznych w glebie stanowi o tym, jak żyzna jest gleba. Korzystając z tych dwóch wskaźników z łatwością można określić czas istnienia na powierzchni aktywnego życia biologicznego. Na przykład tambowskie (od nazwy miasta Tambow) czarnoziemy sięgają głębokości 6 metrów, co mówi o długości czasu ich tworzenia i o tym, że co najmniej przez ostatnie sto tysięcy lat nic nie zakłócało kształtowania warstwy żyznej, a więc lodowiec tam nie sięgał. Lodowiec podczas przesuwania się jest niczym buldożer, który ścina wierzchnią warstwę, żyzną warstwę ziemi i w międzyczasie on, lodowiec, częściowo topnieje. Strumyki, rodzące się z tąpnięcia lodowca, niosą żyzną warstwę do rzek, które w swojej kolejności niosą go do mórz i oceanów. Po wycofaniu się lodowca pozostaje goła ziemia, bez życia, i duża ilość jezior i jeszcze przez długi czas ziemia pozostają przemarznięta na kilka metrów w głąb. W miarę wycofywania się lodowca na północ, co dzieje się za sprawą ocieplenia klimatu, ziemia zaczyna powoli się ocieplać, i wraz z tym przywrócony zostaje ruch wód gruntowych. Bez tego nie jest możliwy obfity rozwój flory. Pojęcie o ziemi, która niedawno uwolniła się od lodowca, można otrzymać na przykładzie arktycznych gleb i gleb tundry. Umieszczenie blisko Bieguna Północnego i jako następstwo, krótkie lato, nie pozwala tym glebom ocieplić się i dlatego one dają

wyobrażenie o tym, jak wyglądała ziemia mniej-więcej tysiąc lat po odejściu lodowca. Marna roślinność, głównie porosty i rośliny z wiązkowym systemem korzeniowym. Korzenie wiązkowe rosną wszcz, ponieważ na głębokości 20-30 cm ziemia **NIE OGRZEWA SIĘ** i tam zaczyna się wieczna zmarzlina. Na wysokich północnych szerokościach geograficznych wieczna zmarzlina pozostaje i po dziś dzień z jednego prostego powodu: ziemia w krótkim sezonie wiosenno-letnim nie zdąży się ogrzać wystarczająco głęboko i znów zaczyna się zimna część roku. Na Dalekiej Północy zimna część roku trwa około ośmiu miesięcy, w tym czasie trwa też tzw. długa noc polarna, kiedy temperatura powietrza czasami sięga – 60°C. I jako następstwo tego, ziemia tuż po odwilży zamara znów, i tak dzieje się co roku. Kiedy lato jest gorętsze, ziemia ogrzewa się na kilka centymetrów bardziej w głąb i tyle. Zatem jest unikatowa szansa nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie zaobserwować, jak wyglądała ziemia po wycofaniu się lodowca mniej-więcej dziesięć tysięcy lat temu, kiedy się skończyła ostatnia epoka lodowcowa i lodowce zaczęły wycofywać się na północ.

Warto także pamiętać, że lodowce wycofywały się bardzo powoli. W cieplejsze lata lodowiec mógł się wycofać na kilkadziesiąt centymetrów dalej, a w chłodniejsze – zaledwie na kilka centymetrów. W bardzo zimne lata lodowiec znów nacierał, odzyskując utracone pozycje. Niemniej jednak lodowiec powoli się wycofywał pod wpływem promieni słonecznych. Na miejscu stopionego lodowca po trochu kształtowała się tundra, ale minęło wiele setek lat zanim ziemia ogrzała się na całej głębokości. I kiedy to się zadziało, na miejscu wiecznej zmarzliny pojawiły się bagna, mokradła, gdzie stopniowo zaczęły się pojawiać rośliny i zwierzęta bagienne. W tychże bagnach pojawiały się strumyki, które łączyły się w rzeki i niosły nadmiarową wodę do mórz i oceanów. Bagna wysychały, liczne małe jeziora zarastały i stawały się bagnami. Na tych ziemiach wyrastały lasy iglaste, do lasów przychodziły zwierzęta, a za zwierzętami szedł człowiek. Minęło kilka tysięcy lat zanim na miejscu gleb polodowcowych pojawiły się najpierw gleby bielcowe lasów iglastych, potem, w miarę ocieplania się ziemi, pojawiły się lasy mieszane i ukształtowały się gleby sodowo-bielcowe. Wraz z podwyższeniem temperatury rocznej o jeden-dwa stopnie na zmianę z lasami mieszanym pojawiały się lasy liściaste i kształtowały się gleby brunatne. Następne ocieplenie klimatu spowodowało wyparcie lasów mieszanych przez lasy liściaste, co dało początek kształtowaniu się szarych gleb leśnych.

Dalsze ocieplenie i zmniejszenie wilgotności spowodowało pojawienie się lasostepów i początek kształtowania się czarnoziemów lasostepów. Stopniowo lasostepy były zastępowane stepami i **DOPIERO** wtedy znów pojawiły się

pełnoprawne czarnoziemy, w których warstwa humusu osiągała optymalną grubość. Innymi słowy natura potrzebowała około jedenastu tysięcy lat, aby odbudować sodowo-bielicowe gleby na obszarach polodowcowych. Można tu postawić pytanie: jak to wszystko się ma do historii?! Gleby i lodowiec? To tylko na pierwszy rzut oka nie ma związku. Tak naprawdę sprawy się mają dokładnie odwrotnie. Stan gleb wprost nam mówi o tym, kiedy te lub inne obszary **ZACZYNAŁY BYĆ OSWAJANE PRZEZ ŚWIAT ROŚLIN I ZWIERZĄT** i kiedy pojawiły się warunki, by podążając za zwierzętami **PRZYSZEDŁ** tam **CZŁOWIEK**.

1.19. Początek mieszania się białek rasy z czarną, żółtą i czerwoną. Słowiano-Aryjskie Wedy o tym, skąd te rasy pochodzą.

Jak wynika z przeprowadzonej wyżej analizy, masowe **OSWOJENIE EUROPEJSKICH OBSZARÓW PRZEZ BIAŁĄ RASĘ** stało się możliwym nie wcześniej niż pięć-sześć tysięcy lat temu, przed tym Europa na północ od gór Alpejskich była dziewiczo czysta od obecności człowieka. Po stronie południowej została zasiedlona przez plemiona **CZARNEJ RASY**. Tu pojawia się pytanie: skąd i w jaki sposób na Midgard-Ziemi pojawiła się **CZARNA RASA**, tak samo jak i **ŻÓŁTA** i **CZERWONA**, jeśli początkowo planeta była skolonizowana tylko przez **RASĘ BIAŁĄ**, jak to wynika z Wed Słowiano-Aryjskich?! Zwróćmy się do nich i zobaczmy, co w nich się o tym mówi:

Dla **CZTERECH ŚWIATÓW** ojczystym stał się Midgard
I podzielił się **ŚWIAT** na wiele narodów,
Gdzie każdy zachowywał tylko pamięć o Bogach.
Dostojność poruszania się naszego **ŚWIATA**
Po **SWARDZE** niebiańskiej była od początku,
Lecz jego droga często **GRANICĘ** przekracza...⁹⁴

Dla **CZTERECH ŚWIATÓW** ojczystym stał się Midgard – **ŚWIATAMI** nasi przodkowie nazywali **GALAKTYKI** lub sojusze cywilizacji, do których mogły wchodzić cywilizacje z różnych Galaktyk. Zatem Midgard-Ziemia stała się domem dla **CZTERECH ŚWIATÓW** – kolonistów z **CZTERECH RÓŻNYCH GALAKTYK LUB SOJUSZÓW CYWILIZACJI**:

1. ŚWIAT RASY WIELKIEJ (Biała Rasa).

⁹⁴ Wedy Słowiano-Aryjskie, Księga Czwarta, Źródło Życia, Wieść Pierwsza, s. 16.

2. ŚWIAT WIELKIEGO SMOKA (Żółta Rasa).
3. ŚWIAT OGNISTEGO WĘŻA (Czerwona Rasa).
4. ŚWIAT MROCNZYCH PUSTKOWI (Czarna Rasa).

Jednocześnie w Wedach Słowiano-Aryjskich zaznacza się, że na Midgard-Ziemie przybyło szczególnie dużo przedstawicieli z Gmachów (Gwiazdozbiorów) Mrocznych Pustkowi. Podczas gdy o innych rasach mówi się, jako o przybyszach z różnych **ŚWIATÓW**, nie z pojedynczych **GMACHÓW** (Gwiazdozbiorów). Zatem dokładnie widać oddzielenie pojęć Gmachu i Świata. Ale najciekawsze jest to, że można z dużym stopniem dokładności powiedzieć, kiedy na naszą planetę przybyły **ŻÓŁTA**, **CZERWONA** i **CZARNA RASA**. I nowi przesiedleńcy byli rozlokowywani na Midgard-Ziemie w **STREFACH KLIMATYCZNYCH POSIADAJĄCYCH MAKSYMALNIE BLISKIE WARUNKI DO WARUNKÓW PANUJĄCYCH NA PLANETACH, Z KTÓRYCH ONI PRZYBYLI**.

Dlatego **CZARNA RASA** została rozlokowana na **AFRYKAŃSKIM KONTYNENCIE, PÓŁWYSPIE INDYJSKIM** i w **POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ AZJI**. Przesiedleńcy **ŻÓŁTEJ RASY** zostali ulokowani na **TERYTORIUM** współczesnych **CHIN**, na południe od „Wielkiego Chińskiego Muru”. A przesiedleńcy **CZERWONEJ RASY** – **NA WYSPY ZACHODNIEGO MORZA-OCEANU** (Ocean Atlantycki) i, częściowo na **PÓŁNOCNO-AMERYKAŃSKIM KONTYNENCIE**. Do tego obszary zajmowane POCZĄTKOWO przesiedleńcami **ŻÓŁTEJ** i **CZERWONEJ RASY** były stosunkowo **NIEWIELKIE**, podczas gdy terytoria przeznaczone dla przesiedleńców **CZARNEJ RASY** były **OGROMNE**. I tego znajdujemy wytłumaczenie w Wedach Słowiano-Aryjskich. Ludzie ze skórą **KOLORU MROKU** (czarna rasa) przybyli z **WIELU GMACHÓW** (Gwiazdozbiorów) **MROCNZYCH PUSTKOWI**. Zatem oni byli przesiedleńcami lub uchodźcami **WIELU CYWILIZACJI** z wielu Gwiazdozbiorów. Właśnie dlatego w Wedach Słowiano-Aryjskich mówi się, że się podzielił **ŚWIAT** na **WIELKĄ LICZBĘ NARODÓW**. Wielka liczba narodów niesie za sobą pojawienie się **RÓŻNYCH KULTUR, JĘZYKÓW I TRADYCJI**, co da się wytłumaczyć, jeśli wziąć pod uwagę, że przesiedleńcy przybyli z **RÓŻNYCH PLANET, RÓŻNYCH GWIAZDOZBIORÓW** i, naturalnie, mieli **RÓŻNE JĘZYKI, KULTURĘ I TRADYCJE**.

Jak już zostało wspomniane, antropolodzy i paleontolodzy znaleźli w wielu miejscach szczątki współczesnego człowieka datowane na 35-40 tysięcy lat. Te szczątki pojawiły się praktycznie **JEDNOCZEŚNIE** na wszystkich czterech kontynentach i należały do przedstawicieli **WSZYSTKICH CZTERECH RAS**, a nie jednej. Jednoczesna kolonizacja przez **ŻÓŁTĄ, CZERWONĄ** i **CZARNĄ RASĘ** przydzielonych im obszarów na Midgard-Ziemie jest mało wiarygodna, jeśli wziąć

pod uwagę, że oni przybyli z różnych Gwiazdozbiorów, a może i z różnych Galaktyk (Światów). Trzeba uwzględnić i ten fakt, że Midgard-Ziemia była już skolonizowana. Jednoczesne przesiedlenie tych trzech ras na Midgard-Ziemę mówi o skoordynowanej akcji i poważnym powodzie do tego, by ludzie porzucili swoje ojczyste planety. Oprócz tego podobne przesiedlenie jest **NIEMOŻLIWE** bez uzgodnienia tego z pierwszymi osiedleńcami i sojuszem cywilizacji, który za tym stoi.

Zasada umiejscowienia na Midgard-Ziemi przybyłych ras według najbardziej optymalnych warunków, zbliżonych do tych, które panowały na ich ojczystych planetach, mówi o istnieniu jakiejś zewnętrznej w stosunku do przesiedleńców siły. I tą siłą zewnętrzną może być tylko **SOJUSZ CYWILIZACJI BIAŁEJ RASY**. Lecz jaki był powód jednoczesnego przeniesienia tych ras na Midgard-Ziemie?! Przesiedlenie na nowe miejsca i planety zazwyczaj odbywa się w sytuacji przeludnienia ojczystych miejsc (planet) lub pogorszenia się warunków życia lub w sytuacji naturalnych katastrof. Jednoczesne występowanie na wielu planetach-Ziemiach w różnych Gwiazdozbiorach i może nawet w różnych Galaktykach tak krytycznych warunków wymagających przesiedlenia na inną planetę, i jeszcze na tą samą, wielu cywilizacji, po prostu **NIE JEST MOŻLIWE**. Ale jeśli założyć, że przesiedlenie było konieczne, jak, na przykład w przypadku ewakuacji z planet-Ziem, które znalazły się pod atakiem ze strony Sił Ciemności – wtedy wszystko staje na swoje miejsce.

Do tego w Słowiano-Aryjskich Wedach podaje się dużo przykładów unicestwienia planet przez Siły Ciemności, kiedy kwitnące planety obracały się w martwe pustynie lub zostawały przejęte przez Siły Ciemności a ich ludność zostawała zamieniona w niewolników. Te przykłady dają możliwość założyć, że około czterdziestu tysięcy lat temu toczyła się wielka Galaktyczna a może i Metagalaktyczna wojna pomiędzy cywilizacjami Światła i cywilizacjami Ciemności. I sam fakt przeniesienia na jedną planetę uchodźców z wielu planet Galaktyki mówi o tym, że Siły Ciemności w tej wojnie jeśli i nie zwyciężyły, to co najmniej odniosły duże sukcesy, przejmując lub unicestwiając wiele planet, zamieszkałych przez cywilizacje różnych ras, które występowały po stronie Sił Światła. Ale tu pojawia się kilka pytań:

1. Dlaczego wszystkich uchodźców tak różnych cywilizacji przeniesiono na jedną planetę?
2. Dlaczego Cywilizacje Światła białej rasy wybrały do tego celu Midgard-Ziemę?
3. Dlaczego już istniejąca cywilizacja-kolonia Białej Rasy nie tylko nie była przeciw, ale pomagała uchodźcom podczas przesiedlenia się i potem?

Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania. Założenie, że nie było innych planet, nadających się do przesiedlenia, jest niedorzeczne. Uchodźców powinny przenieść na swoje planety-Ziemie cywilizacje Sił Światła. Nie było przeludnienia na planetach-Ziemiach, należących do cywilizacji **BIAŁEJ RASY**. I to widać nawet z tego, że na Midgard-Ziemi kolonia Białych Cywilizacji zajmowała bardzo małą część nadających się do życia obszarów. Wiemy także, że ta kolonia zawierała w sobie przedstawicieli **WIELU CYWILIZACJI BIAŁEJ RASY**. Stosunkowo mała populacja kolonii na Midgard-Ziemi mówi o tym, że **NIE BYŁO** przeludnienia na planetach cywilizacji **BIAŁEJ RASY**. Wszelka niezgodność znika, jeśli popatrzyć na to, co się działo, z trochę innej perspektywy.

Kolonie-cywilizację na Midgard-Ziemi tworzyli przedstawiciele wielu cywilizacji Białej Rasy: „...Midgadr duszę wołał korowodem snów, albowiem **ZEBRAŁ ON MĄDROŚĆ WIELU GWIAZD**, którą przechowują **CI CO OSIEDLILI SIĘ w tym świecie...**”

Wychodzi na to, że w skolonizowaniu Midgard-Ziemi brało udział wiele cywilizacji **BIAŁEJ RASY**. Z jakiego powodu? Dlaczego do kolonii na Midgard-Ziemi przesiedlały się stosunkowo **NIEWIELKIE GRUPY** ludzi z **KĄŻDEJ CYWILIZACJI BIAŁEJ RASY**, i stawały się uczestnikami kolonizacji? Po co to było potrzebne?! Te i wiele innych pytań znika natychmiast jeśli założyć, że na Midgard-Ziemi **CYWILIZACJE BIAŁEJ RASY** przeprowadzały **EKSPERYMENT** stworzenia **NOWEGO CZŁOWIEKA** łączącego w sobie genetyczne właściwości i jakości wszystkich cywilizacji, biorących w tym udział. I oczekiwano nie zwykłego łączenia już znanych właściwości i jakości, tylko pojawienia się **NOWYCH WŁAŚCIWOŚCI I JAKOŚCI**, dających możliwość ich posiadaczom działać na **NOWYCH POZIOMACH RZECZYWISTOŚCI**, które **NIGDY** wcześniej **NIE BYŁY DOSTĘPNE** nosicielom świadomego Umysłu. Konieczność nabycia takich nowych właściwości i jakości była podyktowana kilkoma przyczynami:

1. Koniecznością przeciwstawienia się narastającej aktywności Sił Ciemności (cywilizacji pasożytniczych) poprzez zasadniczo nowe metody i środki walki, których one nie potrafiłyby skopiować.
2. Koniecznością przeciwstawienia się zjawiskom naturalnym zarówno na planetarnym jak i na Galaktycznym, i na Wszechświatowym poziomie.

Cywilizacje pasożytnicze nie są w stanie samodzielnie osiągnąć wysokiego poziomu rozwoju ewolucyjnego, tak technologicznego, jak i indywidualnego. Indywidualny rozwój ewolucyjny rozumiem jako nabywanie nowych właściwości i jakości operowania rzeczywistością w procesie rozwoju ewolucyjnego **POJEDYŃCZEJ ISTOTY ROZUMNEJ**, nie koniecznie humanoidalnej. Sprawa w

tym, że jakiegokolwiek **ŚRODKI TECHNICZNE** można z łatwością **SKOPIOWAĆ**, by to zrobić, pasożytniczym cywilizacjom **WYSTARCZY** tylko **ZDOBYĆ** wzory tych technologii nie przebierając w środkach. Potem trzeba zaledwie zorganizować produkcję tej technologii, by otrzymać tyle, ile jest im potrzebne, co nie było dla nich żadnym problemem. Dla tych celów oni bezdusznie wykorzystywali zasoby przejętych przez nich planet, jak i ludność, obracając tych ostatnich w niewolników. O tym wielokrotnie wspomina się w Wedach Słowiano-Aryjskich. Pasożytniczy sposób istnienia wymagał co raz nowych zasobów. Po wyczerpaniu planety-Ziemi cywilizacje pasożytnicze niszczyły niepotrzebną im więcej planetę wraz resztkami przedstawicieli życia rozumnego tej planety-Ziemi:

6.(134). Fasz-niszczyciel odparował rzeki i morze,
I niebo napętniło się czarnymi chmurami,
Przez smród nieprzejrzysty promienie słoneczne nie przechodziły
...i Życie już nie wróci do tego Świata nigdy...

.....
.....
.....

Stało się to z **wieloma Ziemiami**,
Które odwiedzili wrogowie ze Świata Ciemności...
Ich przyciągały bogactwa i zasoby,
Co te piękne Ziemie posiadały...
Pochlebstwem zdobywszy zaufanie mieszkańców,
Nastawiali oni ludzi przeciwko sobie samym...
Tak oto w Światach tych wojny się zrodziły...

7.(135). Po tym, jak skończyły się wojny,
Resztki ocalałych napromieniowano cyranem⁹⁵...
I ludzie stracili Świadomość i Wolę,
I z rozkazu Obcych najeźdźców
Bogactwa i zasoby wydobywali...
A kiedy na tych Ziemiach nie pozostawało już bogactw,
I zasoby były wyczerpane do zera
Wtedy wszystkich ludzi zniszczyli wrogowie
I wywieźli wszystko, co na Ziemiach wydobyli...
A na **Ziemię**, z których **Cudzoziemców wygnano**

⁹⁵ Cyran – pierwiastek.

Tam **wysyłali oni Fasza-niszczyciela...**⁹⁶

Ciemne pasożytnicze cywilizacje **NIE SĄ ZDOLNE DO TWORZENIA**, właśnie dlatego, „**ZŻARŁSZY**” jedną planetę-Ziemię wraz z jej cywilizacją, natychmiast szukają następnej, by zrobić to samo. I oczywiście one wybierały do ataku planety-Ziemie z wysokorozwiniętymi cywilizacjami, często posługując się kłamstwem i pochlebstwem. Przejawszy takim sposobem kolejną wysokorozwiniętą cywilizację, one wzbogacały się jej nowymi technologiami i zaczynały kolejną gwiazdną wojnę. W wyniku jednej z ostatnich gwiazdnych wojen, najprawdopodobniej, na skalę Międzygalaktyczną, na Midgard-Ziemi pojawili się nowi „przesiedleńcy” blisko 35-40 tysięcy lat temu – **ŻÓŁTA, CZERWONA i CZARNA RASA**.

1.20. Przyczyny szczególnego zainteresowania Sił Ciemności Midgard-Ziemią.

Tak więc cywilizacje Światła postawiły przed sobą pytanie o stworzeniu cywilizacji, która by posiadała coś takiego, czego **NIE DAŁO BY SIĘ** ukraść lub było to co najmniej bardzo ciężko wykonać, coś takiego, co się nabywa w wyniku **INDYWIDUALNEGO ROZWOJU NOSICIELA UMYSŁU** i dlatego nie może być po prostu skopiowane. I właśnie dlatego na Midgard-Ziemię przybyli przedstawiciele **WIELU CYWILIZACJI BIAŁEJ RASY**, niosący w swoich **GENACH RÓŻNE WŁAŚCIWOŚCI I JAKOŚCI**, które miały w przyszłości się **POŁĄCZYĆ i STWORZYĆ NOWE WŁAŚCIWOŚCI i JAKOŚCI OPEROWANIA RZECZYWISTOŚCIĄ**. Co to będą za właściwości i jakości, można wtedy było tylko zakładać, ale nikt nie mógł dać dokładnej odpowiedzi, jakich wyników można oczekiwać od tego eksperymentu. Dlatego rozpoczynając taki eksperyment na Midgard-Ziemi, **HIERARCHOWIE CYWILIZACJI ŚWIATŁA** wystąpili w nim w roli obserwatorów. Niektórzy z nich pojawiali się **CYKLICZNIE**, jak, na przykład, Perun, który przekazał Księgę Mądrości Peruna, lub jak Tarch (Dażdbóg) – co zniszczył Lełę wraz z sekretnymi bazami Sił Ciemności (cywilizacji pasożytniczych), które „wywęszyły”, że na Midgard-Ziemi przeprowadza się eksperyment. Inni **CAŁY CZAS** znajdowali się wśród potomków przybyszy i występowali w roli nauczycieli, obrońców i inżynierów genetycznych, kierując procesami, które zachodziły w Rodach i wspólnotach – nazywali się oni **UROWIE**. Urowie w swojej istocie byli **WYCHOWAWCAMI NOWEJ RASY CZŁOWIEKA KOSMOSU**, ale

⁹⁶ Wedy Słowiano-Aryjskie, Santje Wedy Peruna, Krąg Pierwszy, Santja 9, s. 68-69.

zanim on się pojawił, musiało minąć tysiące pokoleń stopniowego gromadzenia u pojedynczego człowieka wielu właściwości i jakości, które wcześniej **NIGDY NIE BYŁY ŁĄCZONE W CAŁOŚĆ**.

Ktoś mógłby zadać pytanie, po co byli potrzebni wychowawcy, niańki czy „pasterze” (nazwa nie gra roli)?! Dlaczego nie pozostawić procesu samemu sobie i zobaczyć, co z tego wyjdzie? W zasadzie ingerencja URów była minimalna i oni głównie ukierunkowywali rozwój właściwie, nie pozwalając na odchylenie w bok lub ruch ewolucyjny do tyłu. Główna uwaga była skierowana na wychowanie i kształtowanie **ZASAD MORALNYCH i ETYCZNYCH**, bez czego rozwój pojedynczego człowieka jest **NIEMOŻLIWY**. Sprawa w tym, że **POTENCJAŁ GENETYCZNY NIE PRZEKAZUJE** człowiekowi duchowości, nie kształtuje moralnych i etycznych zasad. One są gromadzone przez Istotę (Duszę) człowieka od wcielenia do wcielenia. I nawet wysokorozwinięta Istota (Dusza) kiedy wciela się ponownie, musi przejść wszystkie stadia rozwoju ewolucyjnego od stadium zwierzęcia do stadium właściwego człowieka rozumnego. Właśnie dlatego w czasie tej dziecięcej ślepoty ewolucyjnej są potrzebne „niańki, które pomagają „dzieciom” przejść przez ciemny ewolucyjny czas rozwoju. A jeśli wziąć pod uwagę to, że aby osiągnąć oświecenie świadomości, często potrzeba wielużyć, a i nie każdy człowiek, niestety może osiągnąć **CAŁKOWITE OŚWIECENIE SWOJEJ ŚWIADOMOŚCI**, konieczność takiej opieki staje się oczywista, zwłaszcza jeśli uwzględnić możliwe **następstwa** ślepego lub niewłaściwego kierowania takimi możliwościami. Dlatego taka **OPIEKA** ze strony **URÓW** nie była przesadzona. Na pamiątkę o tamtych czasach w języku rosyjskim (i polskim – tłum.) zachowało się słowo **KULTURA** (kultura). Kiedy z tego lub innego powodu „głupie dzieci” otrzymywały pełną „swobodę” od swoich „nianiek”, prowadziło to do opłakanych skutków takiej „swobody” autoekspresji:

3.(69). Ale wielki dobrobyt
ZAĆMI GŁOWY PRZEWÓDCÓW I KAPŁANÓW.

Wielkie **LENISTWO I PRAGNIENIE CUDZEGO**

Opanuje ich umysł.

I zaczną oni **KŁAMAĆ** Bogom i ludziom,

I zaczną żyć **WEDŁUG WŁASNYCH PRAW**,

Łamiąc Przymierza Mądrych Praprzodków

I Prawa Boga-Twórcy Jedyne.

I będę **WYKORZYSTYWAĆ**

SIŁĘ ŻYWIOŁÓW Midgard-Ziemi

By **OSIĄGNAĆ SWOJE CELE**
I wywołają te działania ich gniew
Nija – Wielkiego Boga Mórz...

Jak wynika z powyższego fragmentu Wed Sławiano-Aryjskich, uwolniwszy się spod opieki URów część Antów przeniosła się przez Ocean-morze Zachodnie (Ocean Atlantycki), stworzyła tam swoje Imperium i podporządkowała swojej władzy ludzi ze skórą w kolorze płomieni Świętego Ognia (**CZERWONA RASA**). O tym bardziej szczegółowo opowiem niżej, a teraz zwróćmy uwagę na coś innego. Jak wynika z przytoczonego fragmentu, pierwsi osadnicy „Dzikiego Zachodu”, po jakimś czasie, w ten czy inny sposób, uwolnili się spod wpływu i opieki URów i zaczęli żyć „swobodnie”, czego jednym z wyrazów było stworzenie swoich własnych praw, które łamały przymierze praprzodków. To poskutkowało **WYKORZYSTANIEM SIŁ ŻYWIOŁÓW** dla swoich egoistycznych celów. Jak to zawsze bywa, jeśli „dzieci” igrają z „ogniem”, to często to się kończy pożarem w domu, tylko że w tym wypadku „dzieci” igrały z siłami żywiołów Midgard-Ziemi i doprowadziły do planetarnej katastrofy. Gdyby nie interwencja „Bogów”, cywilizacja zginęłaby całkowicie, jak i, nie wykluczone, planeta. Podobne „igraszki z ogniem” stały się możliwe z jednego powodu: w wyniku mieszania się genów **OD CZASU DO CZASU RODZĄ SIĘ LUDZIE Z NOWYMI WŁAŚCIWOŚCIAMI I JAKOŚCIAMI**, co pozwala im wpływać na rzeczywistość na innym poziomie jakościowym. W wyniku tego posiadacze podobnych zdolności zaczęli według własnego uznania wtrącać się w naturalne procesy i zjawiska, nie mając pojęcia o tych siłach, z którymi igrają. Dostępność nowych właściwości i jakości, nowych możliwości bez odpowiedniego poziomu rozwoju duchowego człowieka jako osobowości, praktycznie zawsze jest **NIEBEZPIECZNE**. I to jest niebezpieczne przede wszystkim dla całej cywilizacji, a nie dla posiadaczy jakościowo nowych właściwości wpływania na rzeczywistość.

Właśnie dlatego po uratowaniu tego, co jeszcze dało się uratować, Wyżsi Obserwatorzy postanowili zabezpieczyć przyszłość od podobnych działań ze strony „dzieci”. Wewnątrz planety został umieszczony specjalny generator, **BLOKUJĄCY** przejawienie u ludzi **ZDOLNOŚCI** i **MOŻLIWOŚCI WPŁYWANIA NA RZECZYWISTOŚĆ** na **PLANETARNYM** i **WYŻSZYCH POZIOMACH** do pory aż **POSIADACZ** podobnych możliwości **NIE OSIĄGNIJE** takiego **POZIOMU ROZWOJU EWOLUCYJNEGO**, na którym ten człowiek będzie w stanie w pełni rozumieć następstwa swoich działań i **BYĆ ŚWIADOMYM ODPOWIEDZIALNOŚCI** za nie. Człowiek zaczyna swój rozwój od razu po urodzeniu **OD STADIUM ZWIERZĘCIA**, przechodząc kolejno przez **STADIUM ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO** i

CZŁOWIEKA WŁAŚCIWEGO. Podczas przechodzenia od stadium zwierzęcia do stadium zwierzęcia rozumnego i od stadium rozumnego zwierzęcia do stadium człowieka właściwego, odbywa się zwykła **REAKTYWACJA EWOLUCYJNA** już istniejących ciał Istoty (Duszy), z którymi ona (Istota/Dusza) wchodzi w komórkę jajową w momencie poczęcia. Będąc na **MINIMALNYM POZIOMIE** rozwoju ewolucyjnego Istota człowieka ma **DWA CIAŁA – DRUGIE i TRZECIE CIAŁA MATERIALNE** (ciało eteryczne i ciało astralne). Kiedy następuje reaktywacja **DRUGIEGO** ciała materialnego, człowiek przechodzi od **STADIUM ZWIERZĘCIA** do **STADIUM ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO**. Kiedy następuje reaktywacja **TRZECIEGO** ciała materialnego, człowiek przechodzi od **STADIUM ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO** do **STADIUM CZŁOWIEKA WŁAŚCIWEGO**.

Na tym stadium rozwoju ewolucyjnego każdy człowiek jest w stanie wpływać na rzeczywistość **TYLKO NA POZIOMIE** swojego **WŁASNEGO CIAŁA FIZYCZNEGO**. Dopiero po ewolucyjnym nagromadzeniu **CZWARTEGO CIAŁA MATERIALNEGO** Istoty, człowiek otrzymuje **MOŻLIWOŚCI aby AKTYWNIE WCHODZIĆ W INTERAKCJE** z **OTACZAJĄCĄ RZECZYWISTOŚCIĄ**, na początku, oczywiście, w bardzo ograniczonym wymiarze. I dopiero po kolejnym ewolucyjnym nagromadzeniu **PIĄTEGO, SZÓSTEGO i SIÓDMEGO CIAŁA ISTOTY CZŁOWIEK WCHODZI** na **PLANETARNY POZIOM WPŁYWANIA NA RZECZYWISTOŚĆ**. Wtedy też kończy się **PLANETARNY CYKL** ewolucji tego człowieka i zaczyna się **KOSMICZNY**, który, w swojej kolejności, ma wiele etapów ewolucyjnych.

Ukończenie planetarnego cyklu ewolucji człowieka pozwala wyjść z ewolucyjnej niewoli planety, pokonawszy wszystkie sześć jakościowych barier ewolucyjnych. Coś takiego **NIE JEST MOŻLIWE**, jeśli człowiek **NIE OSIĄGNĄŁ OŚWIECENIA WIEDZĄ** i **NIE ROZUMIE ODPOWIEDZIALNOŚCI** za swoje działania. Na innych planetach-Ziemiach ten proces rozwoju ewolucyjnego osobowości odbywa się stopniowo i stopniowo wraz z rozwojem zmieniają się chromosomy człowieka i jego geny. Na Midgard-Ziemi sytuacja bardzo się różni ze względu na to, że na tą planetę ludzie przybyli z innych planet-Ziem, gdzie wiele etapów rozwoju już zostało mniej lub bardziej osiągniętych. I dlatego od samego początku kolonizowania Midgard-Ziemi wiele Istot, które brały udział w obiegu życia, miało po kilka materialnych ciał, które trzeba było reaktywować.

Takie Istoty wchodziły w genetykę, mającą nowe właściwości i jakości, które dawały możliwość wpływania na rzeczywistość na jakościowo nowych poziomach. W wyniku eksperymentu często pojawiały się połączenia genów, zawierające **TAKIE MOŻLIWOŚCI WPŁYWANIA NA RZECZYWISTOŚĆ**, których nigdy wcześniej **NIE DAŁO SIĘ OSIĄGNĄĆ** na wyższych ewolucyjnych poziomach

rozwoju. Często człowiek, który otrzymał takie **DZIEDZICTWO GENETYCZNE**, miał **NIE PRZEBUDZONĄ ISTOTĘ**. Nie dotarłszy do stadium oświecenia wiedzą, kiedy człowiek nie tylko przenika swoją świadomością istotę rzeczy, a i uświadamia sobie odpowiedzialność za każde swoje działanie, - sprawia, że posiadanie na poziomie genetyki możliwości wpływania na rzeczywistość na planetarnym i wyższych poziomach staje się po prostu niebezpiecznym. Taki człowiek jest podobny do dziecka igrającego nie z ogniem, tylko z **BOMBĄ TERMOJĄDROWĄ**, ze wszystkim, co z tego wynika. Właśnie tacy „**ŚPIĄCY**” z **OGROMNYMI MOŻLIWOŚCIAMI WPŁYWANIA NA RZECZYWISTOŚĆ**, ale **BIEDNI DUCHOWO** lub mający **ZNIEKSTAŁCENIE** w **ROZWOJU DUCHOWYM** zaczęli wykorzystywać Siły Żywiołów Midgard-Ziemi by osiągnąć własne cele, co doprowadziło do katastrofy planetarnej 13016 lat temu (na 2007 rok), nawet po interwencji Wyższych Hierarchów (Bogów). Gdyby nie ingerencja Hierarchy (Boga) Nija, Midgard-Ziemia, najprawdopodobniej, stałaby się kolejną gromadą asteroidów. Ale i tego, co się stało, wystarczyło, by cofnąć cywilizację Midgard-Ziemi z Galaktycznego poziomu rozwoju na poziom prymitywnych społeczności pierwotnych z niewielkimi wysepkami duchowości wśród ogólnej dzikości. Chyba to zbyt wygórowana cena za chore ambicje duchowych i moralnych kalek, które chciały zrobić z Midgard-Ziemi zabawkę dla siebie. Właśnie po tych wydarzeniach Hierarchowie Sił Światła podjęli decyzję o umieszczeniu wewnątrz Midgard-Ziemi generatora, blokującego przejawianie się możliwości wpływania na rzeczywistość na planetarnym i wyższych poziomach, by nie dopuścić powtórzenia tego, co się wydarzyło w czasach zatonięcia Antlani (Atlantydy). By się uwolnić od wpływu działania tego blokującego generatora, człowiek powinien ewolucyjnie zgromadzić **SZEŚĆ CIAŁ MATERIALNYCH ISTOTY**. To jest możliwe tylko jeśli człowiek rozwija się prawidłowo i harmonijnie. Właśnie o tym mówiło **SIEDMIU BIAŁYCH NAUCZYCIELI** (Riszi), którzy po tym, jak Ariowie podbili Drawidię (Starożytnie Indie), przekazali **DRAWIDOM** i **NAGOM** (przodkom współczesnych Hindusów) alfabet (czyli podstawowe informacje) Wed Słowiano-Aryjskich.

Minęło kilka tysięcy lat i w tym czasie potomkowie tamtych Drawidów i Nagów kilka razy przepisywali przekazany im alfabet Wed Słowiano-Aryjskich i nie wiadomo dlaczego zaczęli nazywać go Wedami Hinduskimi. Zatem zafałszowując prawdę ci, którzy byli u władzy, zniekształcili ją. Aby stworzyć tę falsyfikację, oni zamienili Słowiano-Aryjskie imiona i nazwy na swoje i dodali do tego wszystkiego wymyślane historie. I wtedy ... pojawiły się Hinduskie Wedy, w których nawet nie wspomina się o tych, którzy je przekazali Drawidom i Nagom. Jednak falsyfikatory nie rozumieli, że przekazana im wiedza była najbardziej

podstawową wiedzą, dla początkujących w rozwoju duchowym. Oprócz tego teksty Wed Słowiano-Aryjskich były zapisywane **PISMEM RUNICZNYM**, posiadającym wielopoziomowy system zapisu informacji, i w pełni mógł ją odczytać tylko wysokorozwinięty człowiek. By to potrafić, **NIE WYSTARCZY** tylko umiejętności pisania run. Zatem falsyfikując Wedy Słowiano-Aryjskie Hindusi posiadali tylko wiedzę bazową, którą zazwyczaj przekazuje się dzieciom szkoły podstawowej.

I to jest tylko podstawowa szkoła rozwoju duchowego, początek by przejść od **STADIUM ZWIERZĘCIA INTELIGENTNEGO** do **STADIUM WŁAŚCIWEGO CZŁOWIEKA ROZUMNEGO** z wytłumaczeniem ewolucyjnych etapów rozwoju do **POZIOMU CZŁOWIEKA KOSMOSU**. W Hinduskich Wedach informacja o ewolucji człowieka do pierwszego stadium człowieka kosmosu przez niezrozumienie treści stała się informacją o osiągnięciu stanu nirwany, samadhi – najwyższego punktu ewolucji człowieka. Zgromadzenie w trakcie ewolucji **SZEŚCIU CIAŁ ISTOTY** w zniekształconym hinduistycznym rozumieniu stało się końcowym punktem rozwoju człowieka. W tym czasie, gdy **ZGROMADZENIE SZEŚCIU CIAŁ ISTOTY** oznacza **UKOŃCZENIE PLANETARNEGO CYKLU** rozwoju ewolucyjnego i **UWOLNIENIE SIĘ** od blokującego działania generatora, umieszczonego na planecie, by blokować możliwości operowania rzeczywistością na planetarnym i wyższych poziomach, u ludzi, którzy nie posiadają koniecznego do tego poziomu rozwoju ewolucyjnego. Właściwie ten generator dostarcza tak zwaną „**OCHRONĘ PRZED GŁUPCAMI**” obecnie dość często występującą w różnego rodzaju urządzeniach. I to uwolnienie się od „ochrony przed głupcami” w chwili osiągnięcia minimum koniecznego do tego poziomu ewolucyjnego przez starodawnych Hindusów **ZOSTAŁO NIEWŁAŚCIWIE** zinterpretowane, w wyniku czego pojawiło się **FAŁSZYWE POJĘCIE O NIRWANIE** lub **STANIE SAMADHI**. To jest główny błąd w „Wielkiej Nauce Hindusów” i niestety nie ostatni. Ciekawe jest i to, że **SANSKRYT**, którym tak chwalą się Hindusi, w Indiach, jako język współczesny i jako język starożytni, był martwym językiem. Nie istniał w starożytności, jak i nie istnieje teraz żaden naród lub narodowość która by rozmawiała w tym języku w Indiach. Ale w tym języku **MÓWILI I MÓWIĄ ... w ROSJI!**

SANSKRYT, a nazywając go prawidłowo **STAROROSYJSKI JĘZYK**, pojawił się w Drawidii (Starożytnych Indiach) po **DRUGIEJ WYPRAWIE ARYJSKIEJ**, która się odbyła w Roku 3503 od U.P.Ś.G. lub w 2006 r. do n.e. Część Słowiano-Arijów, którzy mówili w języku starorosyjskim jeszcze przez tysiąc lat od odejścia głównych sił, zachowała czystość swojej Rasy, ale ze względu na swoją małą liczbę oni musieli się mieszać z lokalną populacją i stopniowo wymieszali się z

nimi, lecz ich ślad da się zobaczyć w wyższych kastach współczesnych Indii. W wyższej kasty Brachmanów widać cechy Białej Rasy: bardzo jasna, prawie biała skóra, europejskie rysy twarzy, wysoki wzrost. Im niżej schodzisz po schodkach hierarchii kastowej Indii, tym mniej zauważalne są ślady genetyczne Białej Rasy u narodowości, zamieszkujących ten kraj. U **ŚUDRÓW** – najniższej kasty w Indiach - śladów genetycznych Białej Rasy **NIE MA W OGÓLE**. Im niżej hierarchicznie znajduje się człowiek, tym bardziej wyraźne są cechy negroidalnej rasy, do której należeli **DRAWIDOWIE** i **NAGOWIE** - **BEZPOŚREDNI PRZODKOWIE** współczesnych Hindusów.

Zatem **MARTWY JĘZYK HINDUSÓW** okazał się być **ŻYWYM JĘZYKIEM ROSJAN**. Ale najciekawsze jest to, że w trakcie 4013 lat (na 2007 rok) izolacji język starorosyjski (znany jako sanskryt) zachował niewiarygodną bliskość do współczesnego języka rosyjskiego. **SIEDEMDZIESIĄT PROCENT SANSKRYTU** i **WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA ROSYJSKIEGO** jest niesamowicie bliskie sobie w wymowie i treści. Szczególnie bliski do sanskrytu w wymowie jest północny dialekt rosyjskiego. Wiele zwrotów we współczesnym dialekcie rosyjskiego brzmi tak samo jak i w starorosyjskim (sanskrycie). „Zamrożony” na cztery tysiące lat w Drawidii język okazał się **STAROROSYJSKIM**! Ciekawe, czyż nie? Okazuje się, że Ariowie, którzy przyszli z **HANEM UMANEM** do Drawidii w Roku 3503 od U.P.Ś.G., mówili w języku rosyjskim, a to znaczy, że w Starożytnym Imperium Słowiano-Aryjskim wszyscy mówili w języku rosyjskim. Do tych i innych faktów z przeszłości Starożytnych Indii (Drawidii) wrócimy później, a na razie zajmijmy się tematem pojawienia się ras na Midgard-Ziemi...

1.21. Przyczyny kompatybilności ras na Midgard-Ziemi.

Wszystko powyższe sprawia, że próby wytłumaczenia pojawienia się ziemskiej ludzkości jako wyniku rozwoju ewolucyjnego ziemskiego życia, i tym bardziej pomysł wywodzenia wszystkich ras ziemskich z **RASY NEGROIDALNEJ (CZARNEJ)** podczas przesiedlenia się tejże rasy z Afryki, - te próby stają się iluzoryczne. Jedno jest nie do podważenia – wszystkie te rasy biologicznie są bardzo bliskie sobie i kompatybilne, można to wytłumaczyć na kilka sposobów:

1. Organizmy przedstawicieli tych wszystkich ras mają **BIAŁKOWĄ PODSTAWĘ** i **WODĘ**, co daje możliwość założyć istnienia dużej liczby planet we Wszechświecie, które mają białkowe życie na bazie wody. To znaczy, że woda jest dość rozpowszechniona we Wszechświecie i że pojawienie się życia rozumnego zaczyna się w mniej-więcej tożsamych

warunkach rozwoju systemów ekologicznych na „białkowych” planetach. Do tego podobne nisze ekologiczne narzucają gatunkowi, który ich zajmuje, praktycznie tożsame wymagania, co prowadzi do niesamowitej biologicznej bliskości pomiędzy różnymi rasami, które się pojawiły na różnych planetach, w różnych Galaktykach.

2. Zanim nastąpiło przesiedlenie się na Midgard-Ziemię „nowi” mieszkańcy – **ŻÓŁTA**, **CZERWONA** i **CZARNA RASA** – przeszły przez określony proces **KOREKTY GENETYCZNEJ** by być biologicznie kompatybilnymi pomiędzy sobą, jak i z **BIAŁĄ RASĄ**.
3. Wszystkie Rasy były bardzo bliskie sobie biologicznie i przeszły nieznaczną korektę genetyczną.

Z wyżej wymienionych źródeł wynika, że większość cywilizacji Białej Rasy, które kolonizowały Midgard-Ziemię, przynajmniej kilka setek lat temu, znajdowały się w naszej Galaktyce. Oprócz tego po przesiedleniu przedstawiciele innych ras na Midgard-Ziemię około czterdziestu tysięcy lat temu, na początku nie było żadnego mieszania się ras. I tak było przez wiele tysięcy lat, do pory gdy **CZĘŚĆ ANTÓW**, którzy nie zgadzali się z istniejącym porządkiem ustalonym przez **KOLONIĘ BIAŁEJ RASY** na Midgard-Ziemi, nie stworzyło na Zachodnim Oceanie-morzu Imperium Antów – Antlań (Atlantyde), zamieniając mieszkających tam ludzi **CZERWONEJ RASY**, praktycznie w niewolników. Te wydarzenia miały miejsce około dwudziestu – dwudziestu pięciu tysięcy lat temu, tak o tym się wspomina w Księdze Welesa. Mówi się w niej o Wielkim Przesiedleniu się rodów Świata Rasy. Przyczyną przeniesienia się na inne miejsce była kolejna zmiana klimatu na Ziemiach Świata Rasy (terytorium współczesnej Syberii). Długie mroźne zimy zmusili część ludności do zostawienia Ojczyzny w poszukiwaniu nowych ziem do życia. Właśnie wtedy, ponad dwadzieścia tysięcy lat temu, nasi przodkowie po raz pierwszy przyszli na europejskie obszary, przechodząc przez góry Ripejskie (Uralskie). W Wedach Słowiano-Aryjskich mówi się o tym tak:

3.(67). Zmieni oblicze swoje Święta ziemia Rasy Wielkiej.
Wielkie ochłodzenie przyniesie wiatr
Da’Aryjski na ziemię tą i Marzanna będzie pokrywać
Ją na jedną trzecią Roku swoim Płaszczem Białym.
Nie będzie pożywienia dla ludzi i zwierząt
W czasie tym zacnie się Wielkie Przesiedlenie za góry Ripejskie,
Które chronią na granicach zachodnich Świętą Rassenię...

4.(68). I dojdą oni do Wielkich Wód
Oceanu-morza Zachodniego
I przeniesie ich Siła Niebiańska
Na ziemię Bezbrodych ludzi
Ze skórą w kolorze płomieni Świętego Ognia.
Wielki Wódz wybuduje na ziemi tej,
Świątynię Trójjęba Boga Mórz.
I będzie Nij – Bóg Mórz
Wysyłać im niezliczone dary swoje i
Zacnie bronić ziemie ich od Żywiołów Zła...

Zatem po raz pierwszy Biała Rasa zetknęła się z inną rasą podczas przesiedlenia się z ziemi Świata Rasy (Syberii) i **PIERWSZY KONTAKT** był nawiązany z przedstawicielami **CZERWONEJ RASY**. Z europejskiego wybrzeża oceanu Atlantyckiego (Oceanu-morza Zachodniego) część przesiedleńców przebędzie ocean na Wajtmanach i Wajtmarach (Siła Niebiańska) i dotrze do Północno-Amerykańskiego kontynentu, osiedli się tam na dużej wyspie w pobliżu. Tam oni podbijają: „...bezbrodych ludzi ze *skórą w kolorze płomieni Świętego Ognia...*”. Ciekawe, że amerykańscy Indianie, którzy się uchowali do czasów teraźniejszych (czerwonoskórzy, ze skórą w kolorze płomieni Świętego Ognia - **CZERWONA RASA**) wciąż nie mają bród, tak samo, jak i ich przodkowie, dwadzieścia tysięcy lat temu. Ciekawe jest także i to, że w przypadku przesiedlenia się części Antów na Atlanty (Ocean-morze Zachodnie), oni zostali przeniesieni przez połacie wody – przez **SIŁĄ NIEBIAŃSKĄ** – **WAJTMANY** i **WAJTMARY**. A to znaczy, że dla ludzi podobne przemieszczenie się było normalnym zjawiskiem. Wiele tysięcy ludzi zostało przeniesionych przez ocean w bardzo szybkim tempie na urządzeniach latających, i o tym nie mówi się jako o czymś, co przechodzi pojęcie ludzkie.

Nie bardzo to pasuje do wyobrażenia ludzi prymitywnych, którzy dopiero co powyłazili ze swoich kurnych chat. Stosunkowo niedawno, na początku dwudziestego wieku ludzie bali się pierwszych samochodów, samolotów, a trochę wcześniej – lokomotyw itp. A tu „dzikusy”, „barbarzyńcy” spokojnie, bez przerażenia w oczach przelatują przez ocean na statkach kosmicznych i nawet nie zwracają na to nadmiernej uwagi, mniej-więcej tak samo, jak w czasach teraźniejszych dla wielu z nas przelot samolotem jest czymś zwyczajnym, o czym nikt już (za wyjątkiem małych dzieci, które lecą po raz pierwszy) **NIE** mówi jak **O CUDZIE**. Chyba że współczesny człowiek z jakiegoś powodu znalazł się na pokładzie **LATAJĄCEGO SPODKA** – **WAJTMANY** lub **WAJTMARY** i podróżowałby

na nim a potem chciał opowiedzieć o swojej podróży, spotkałby się ze stwierdzeniem, że ma bujną wyobraźnię – w najlepszym wypadku, w najgorszym – trafił by do psychiatryka.

Prawie nikt, w tym państwo i świat nauki, nie uwierzą (lub udadzą, że nie wierzą) w prawdziwość takiej opowieści. Dla większości mieszkańców planety Ziemia obecnie istnienie statków kosmicznych i innych cywilizacji jest co najmniej *science fiction*. Podczas gdy dla naszych dalekich i nie aż tak dalekich przodków **NIE TYLKO** istnienie innych cywilizacji i statków kosmicznych – **WAJTMAN** i **WAJTMAR** – było normalnym, oczywistym zjawiskiem, ale także i podróże na tych statkach na inne planety, o czym opowiada się w „Podaniu o Jasnym Sokole”, i przeniesienie dużej liczby ludzi przez ocean za pomocą tychże **WAJTMAN** i **WAJTMAR**. Fakt przeniesienia dużej liczby ludzi przez Zachodni Ocean-morze jest wspomniany zaledwie w kilku wersach: „...i przeniesie ich **SIŁA NIEBIAŃSKA** na ziemię Bezbrodych ludzi...”. I to znaczy, że zjawisko przeniesienia mnóstwa ludzi przez ocean na Wajtmanach i Wajtmarach nie było czymś niezwykłym, było czymś zwyczajnym. Jednocześnie dużo uwagi zwraca się na autochtonów z nowych ziem. Szczególnie podkreśla się fakt, że oni (autochtoni) nie mają bród i że skórę mają w kolorze płomieni Świętego Ognia. Brak bród u mieszkańców tych ziem i czerwony kolor skóry jest w centrum uwagi, co mówi, że było to czymś niezwykłym, do czego ludzie Białej Rasy nie byli przyzwyczajeni. To jest interesujące: brak brody i czerwony kolor skóry – **CUD**, a przelot na statkach kosmicznych, **WAJTMANACH** i **WAJTMARACH**, przez ocean – **COŚ ZWYKŁEGO**.

Zatem, pierwsze spotkanie ludzi **BIAŁEJ RASY** z innymi odbyło się podczas osiedlenia się Antów na północnoamerykańskim kontynencie i pobliskich wyspach. Najprawdopodobniej to się wydarzyło dwadzieścia – dwadzieścia pięć tysięcy lat temu, nie wcześniej, ponieważ skolonizowanie Midgard-Ziemi przedstawicielami **ŻÓŁTEJ**, **CZERWONEJ** i **CZARNEJ RASY** odbyło się jednocześnie dla wszystkich trzech ras około 35-40 tysięcy lat temu. Przez wiele tysięcy lat interesy nowych przesiedleńców **ŻÓŁTEJ**, **CZERWONEJ** i **CZARNEJ RASY** i interesy pierwszych kolonistów - **BIAŁEJ RASY** – w żaden sposób nie krzyżowały się. Bardzo jest możliwe, że właśnie **BIAŁA RASA PRZENIOSŁA POZOSTAŁE RASY** na Midgard-Ziemię z ich ojczystych planet-Ziem, ratując od całkowitego unicestwienia przez Siły Ciemności. I najprawdopodobniej przesiedlenie przeprowadzali nie koloniści Białej Rasy, a sojusz Cywilizacji Światła **BIAŁEJ RASY**, możliwe, że sojusznikami w walce przeciw Siłom Ciemności były te cywilizacje **ŻÓŁTEJ**, **CZERWONEJ** i **CZARNEJ RASY**. Wojna Galaktyczna **SOJUSZU CYWILIACJI ŚWIATŁA BIAŁEJ**, **ŻÓŁTEJ**, **CZERWONEJ** i

CZARNEJ RASY przeciw **CYWILIZACJI CIEMNOŚCI SZAREJ RASY** zakończyła się przejściem lub zniszczeniem przez Siły Ciemności wielu planet-Ziem, które były zamieszkane przez **ŻÓŁTĄ, CZERWONĄ i CZARNĄ RASĘ**. Właśnie dlatego przeniesienie na Midgard-Ziemę uchodźców z różnych planet-Ziem, ludzi żółtej, czerwonej i czarnej rasy, którzy ucierpieli od Sił Ciemności, - odbyło się **JEDNOCZEŚNIE**, około czterdziestu tysięcy lat temu. I, jak to już zostało wspomniane, wszyscy nowi przesiedleńcy byli ulokowani według cech rasowych w strefach klimatycznych maksymalnie bliskich do warunków na ich ojczystych planetach-Ziemiach, które oni musieli opuścić. Najprawdopodobniej zapadła decyzja, aby wykorzystać Midgard-Ziemę dla przeprowadzenia eksperymentu nie tylko wśród cywilizacji białej rasy, ale i stworzyć warunki dla przeprowadzenia eksperymentu i z przedstawicielami **ŻÓŁTEJ, CZERWONEJ i CZARNEJ RASY**. Właśnie tym można wytłumaczyć umiejscowienie różnych ras na różnych terytoriach Midgard-Ziemi i to, że na planetę zostali przeniesieni uchodźcy z wielu planet-Ziem każdej z ras. Takie „zbieranie” „w kupę” a raczej w trzy oddzielne „kupy” niewielkich grup ludzi z wielu cywilizacji każdej z ras nie da się wytłumaczyć przypadkiem. Tak samo nie da się wytłumaczyć, że przypadkowe jest umiejscowienie różnych ras na dużych odległościach od siebie nawzajem, by oddzielały ich oceany, najwyższe pasma górskie i wielkie pustynie. Komuś i z jakiegoś powodu było potrzebne, by te rasy przez wiele tysięcy lat nie wiedziały o swoim istnieniu i by ich ścieżki nie spotkały się jak najdłużej.

Tylko obserwatorzy z Sojuszu Cywilizacji Białej Rasy, którzy śledzili trwający wieloraki eksperyment, mogli z łatwością przekraczać te naturalne przeszkody i od czasu do czasu pojawiali się na swoich Wajtmanach wśród przedstawicieli tej lub innej rasy. Świadczenia pojawienia się „Bogów” na „Niebiańskich Rydwanach” – Wajtmanach, **ZACHOWAŁY SIĘ W MITACH** wielu narodów tak **ŻÓŁTEJ**, jak i **CZERWONEJ** oraz **CZARNEJ RASY**. Ale najciekawsze jest to, że „Bogowie”, którzy ukazywali się ludziom **ŻÓŁTEJ, CZERWONEJ i CZARNEJ RASY** i **PRZYNOSZĄCY** im **WIEDZĘ i UMIEJĘTNOŚCI** po katastrofie planetarnej, która się wydarzyła 13016 lat temu (na 2007 rok), - byli **BIAŁYMI LUDŹMI**. Do tego ciekawego szczegółu wrócimy później, a teraz chciałbym wspomnieć, że niektóre plemiona, żyjące przez dłuższy czas prawie w całkowitej izolacji, zachowały ustne legendy o swoich gwiazdnych korzeniach z tak dokładną wiedzą o gwiazdach, że współczesna nauka dopiero niedawno otrzymała dostęp do tej wiedzy. Plemię Dogonów, które i do dziś żyje na poziomie ery kamienia na trudnodostępnym płaskowyżu Bandiagara w Mali, w ustnym folklorze zachowało przez wiele tysięcy lat wiadomości o swojej praojczyźnie. Oni wiedzą o spiralnej strukturze Galaktyki Drogi Mlecznej i

posiadają także szczegółową wiedzę o budowie układu gwiazdnego Syriusza. Dogoni wiedzą o białym karle – gwieździe-satelicie Syriusza, okresie jego obiegu po orbicie (50 lat) i okresie obracania się wokół własnej osi. Oprócz tego oni wiedzą i o trzeciej gwieździe, która obraca się wokół Syriusza i o jej planetach...

Jednocześnie Dogoni nie mają dokładnej wiedzy o układzie słonecznym i o innych układach gwiazdnych. Oni wyróżniają gwiazdy, planety, satelity gwiazd i co najciekawsze, bardzo dokładnie opisują niewidzialnego dla oka **PO TOLO** (Syriusz B), którego uważają za „**CENTRUM GWIEZDNEGO ŚWIATA**” – „ za **NAJWAŻNIEJSZĄ GWIAZDĘ**”. Interesująca jest reakcja „cywilizowanego świata” na tę informację. Zwolennicy paleokontaktu twierdzą, że to jawne dowody na to, że Ziemię odwiedzili przybysze z innej planety, którzy, niby, opowiedzieli Dogonom „gwiazdną informację”, podczas gdy sceptycy krzyczą o tym, że: „*...sprawa jest nie w wysokiej wiedzy kosmicznej przybyszy-filantropów, lecz we własnych obserwacjach astronomicznych Dogonów...*”.

Ani jedni, ani drudzy nie zwrócili nawet uwagi na to, że Dogoni posiadają dokładne informacje **TYLKO O UKŁADZIE SYRIUSZA**, a o wszystkim innym mają dość ogólne pojęcie. Oprócz tego oni uważają, że Po Tolo (Syriusz B) jest centrum gwiazdnego świata, innymi słowy – **CENTRUM WSZECHŚWIATA**, jak jeszcze do bardzo niedawna większość zamieszkujących naszą Midgard-Ziemie ludzi uważało ją za centrum Wszechświata. Praktycznie wszystkie religie światowe i większość nauk filozoficznych jeszcze nie tak dawno twierdziło praktycznie to samo, co prawda, z niewielką różnicą. I tą **JEDNĄ** różnicą niedawnych wyobrażeń większości Ziemian od wyobrażeń Dogonów było **UWAŻANIE ZIEMI...** za **CENTRUM WSZECHŚWIATA**. To wszystko razem wzięte: dokładne dane o układzie Syriusza, zupełna niewiedza o reszcie Wszechświata, uważanie Po Tolo (Syriusz B) za centrum Wszechświata, mówi o tym, że Dogoni są **POTOMKAMI PRZESIEDLEŃCÓW** z tego układu gwiazdnego – **UKŁADU SYRIUSZA**, jak nazywają ją teraz mieszkańcy Midgard-Ziemi. Ale ani sceptycy, ani nawet zwolennicy paleokontaktu na dopuścili do siebie myśli, że wybiórcza wiedza Dogonów może być pozostałościami światopoglądu, który mieli przodkowie współczesnych Dogonów przed tym jak musieli przenieść się na Midgard-Ziemie.

Podobny poziom wyobrażeń mówi, że **CYWILIZACJA Z UKŁADU SYRIUSZA** w czasie ewakuacji znajdowała się na **NISKIM POZIOMIE SWOJEGO ROZWOJU**. Tylko na początkowym stadium rozwoju cywilizacji jej przedstawiciele uważają swój układ gwiazdny za centrum Wszechświata. Najprawdopodobniej cywilizacja układu Syriusza przed przeniesieniem się na Midgard-Ziemie znajdowała się na poziomie, bliskim poziomowi rozwoju ziemskiej cywilizacji z X-

XV wieku. Z tego wynika, że nie brała żadnego udziału w gwiazdnych wojnach pomiędzy Siłami Światła i Siłami Ciemności. Najprawdopodobniej układ gwiazdny Syriusza „zainteresował” Siły Ciemności i jak to widać z opisu ich metod, przytoczonych w Wedach Słowiano-Aryjskich, mieszkańcy tego układu na takim stadium rozwoju ich nie interesowali ze wszystkimi następstwami. I w wyniku tego, jakaś część mieszkańców tego układu gwiazdnego znalazła się... na Midgard-Ziemi i ich dalecy potomkowie – Dogoni – zachowali w swoich mitach pamięć o swojej dalekiej gwiazdnej Ojczyźnie (odległość od Midgard-Ziemi do układu Syriusza – 8.6 lat świetlnych).

Może pojawić się pytanie: dlaczego u Słowiano-Ariów i u Dogonów zachowały się informacje o gwiazdnej praojczyźnie? Myślę, że podobną wiedzę posiadały praktycznie wszystkie narody na początku, ale światowe religie zrobiły wszystko, co w ich mocy, by zniszczyć ślady podobnej pamięci. Przy czym fizycznie byli niszczeni tak ludzie, jak i każdy dowód w legendach i mitach ludów ziemi. Wiele legend i mitów zostało zniekształconych, aby pasować do nowych religii. Za każde przejawienie odmiennego myślenia ludzie byli paleni żywcem, tak samo palone były książki, zwoje itd. Takich „czyszczeń” było mnóstwo, zwłaszcza podczas ostatniej Nocy Swaroga, kiedy Siły Ciemności, które przeniknęły na Midgard-Ziemie i aktywnie działały, by przejąć kontrolę nad Midgard-Ziemie.

1.22. Noc Swaroga – ostatnia możliwość dla Sił Ciemności do przyjęcia kontroli nad Midgard-Ziemie.

Ostatnia noc Swaroga była **OSTATNIĄ MOŻLIWOŚCIĄ** dla Sił Ciemności, by całkowicie przejąć kontrolę nad Midgard-Ziemie. I im to... prawie się udało. Szczególnie dużo Siły Ciemności osiągnęły w XX wieku, kiedy 25 Października 1917 roku w Imperium Rosyjskim odbyła się **WIELKA HEBRAJSKA REWOLUCJA**, którą „**PRZEZ DZIWNY PRZYPADEK**” zwą **WIELKĄ ROSYJSKĄ REWOLUCJĄ**. „Wielka Rosyjska Rewolucja” stała się, „nie wiedzieć czemu”, przede wszystkim **LUDOBÓJSTWEM** narodu rosyjskiego, narodu który zachował Słowiano-Aryjskie tradycje i **WIELKĄ PRZESZŁOŚĆ**. Do tego prawdziwą Wielką Przeszłość, a nie stworzoną z niczego, lub jeszcze gorzej – przerobioną tak, by pasowała do własnych interesów. To co się wydarzyło w Rosji w 1917 roku nie było przypadkiem ani zbiegiem okoliczności. I sprawa **NIE W RZĄDĄCYCH**, którzy **NIE MOGLI**, i **NIE W NARODZIE**, który **NIE CHCIAŁ**, a w szczegółowo przygotowanym planie przejęcia władzy w Rosji nawet nie przez bolszewików, którzy byli tam tylko aktorami recytującymi wyuczone kwestie jak do przedstawienia. Dla Sił

Ciemności było bardzo ważne przejąć Rosję, i wiek dwudziesty – ostatni wiek Nocy Swaroga – był ich **OSTATNIĄ SZANSĄ**. I nawet przejąwszy Rosję, nawet zalewając ją krwią ludzi, głównie słowiańską krwią, tym **PASOŻYTM SOCJALNYM** nie udało się osiągnąć ich głównego celu – całkowitego zniewolenia Midgard-Ziemi:

12.(92). Ale nie pozwoli Bóg-Stwórca
Jedyny i Rod Niebiański, by zginęła Rasa...
Odrodzenie Rasy Wielkiej i
Przebudzenie Ducha-opiekuna
Synów Rodu Niebiańskiego przyniesie **BIAŁY PIES**,
Wysłany przez Bogów na ziemię Świętą Rasy Wielkiej...
Oczyści się Święta ziemia od tysiącletniego niewolniczego
Jarzma wrogów z Obcych Ziem, którzy składają w ofierze
Krew i ciało dzieci swoich, i kłamstwem, i pokrętnym pochlebstwem
Zatruwają Dusze dzieci Rodu Niebiańskiego...

I przyniesie Biały Pies – jest napisane w Wedach Słowiano-Aryjskich – **WYZWOLENIE** od tysiącletniego jarzma wrogów z Obcych Ziem. Według tradycji Słowiano-Aryjskich **ROK BIAŁEGO PSA** to rok 7501 od U.P.Ś.G. czyli 1992 rok n.e. Ale przecież Związek Radziecki – ten twór **PASOŻYTÓW SOCJALNYCH** – przestał istnieć właśnie w **ROKU BIAŁEGO PSA**! To nie może być zbiegiem okoliczności! Przez ostatni tysiąc lat, podczas Nocy Swaroga Rassenia⁹⁷ przeżyła kilka etapów zniewolenia przez tę samą Ciemną Siłę. Ta Siła Ciemności przyjmowała różne oblicza i kształty, dostosowując się do sytuacji, ale była to ta sama Siła, która miała tych samych przewodników swojej woli.

Tylko, na ile ci sami przewodnicy woli Sił Ciemności rozumieli i czy rozumieją teraz swoją rolę i swoje miejsce w tej grze? Czy naprawdę ci odurzeni ideą własnej wyjątkowości przewodnicy tej cudzej woli, nie rozumieją prostej prawdy, że są tylko „jednorazówką” w brudnych rękach tych samych **KOSMICZNYCH SOCJALNYCH PASOŻYTÓW**? I, że ci kosmiczni socjalni pasożyci, niezależnie od wyników „wydajności” ich „jednorazówki” pozbędą się w pierwszej kolejności właśnie jej, tak samo jak najemny zabójca pozbywa się swojej broni niezależnie od tego, czy mu się udał „napad” czy nie?

I chociaż „najemny zabójca” zadał poważne „zranienia” Rassenii za pomocą swojej „jednorazówki”, te zranienia **NIE** okazały się **ŚMIERTELNE**. I

⁹⁷ Rassenia – Rosja.

choć ostatnia „rana” na ciele Rassenii – zadana w 1917 roku była dość poważna, kryzys minął i w 1992 roku, dokładnie w rok Białego Psa, Rassenia i Ziemia Świata Rasy wyzwoliła się z pazurów tego kosmicznego drapieżcy. I właśnie w tym 1992 roku Rosja uwolniła się od komunistycznej zarazy, z której korzystali pośrednicy Sił Ciemności podczas przejęcia władzy w Imperium Słowiańskim. Oczywiście to jest dopiero początek nowego Dnia Swaroga, zmierzch przed świtem, ale nowy Dzień już się zaczął i nic już nie będzie w stanie zatrzymać toczących się procesów uwolnienia Midgard-Ziemi od długiego zniewolenia przez Siły Ciemności. Przebudzenie ludzi od takiego nocnego snu może być ciężkie i rozciągnięte w czasie. I by ten czas przejściowy był lżejszy, przed początkiem **DNIA SWAROGA** konieczne jest przywrócić prawdę o dziejach Midgard-Ziemi, by obudzić genetyczną pamięć narodową i dlatego informacje z Wed Słowiano-Aryjskich i innych starożytnych źródeł mają ważne znaczenie.

Dzięki Kapłanom-Strażnikom te bezcenne dokumenty stały się dostępne dla ludzi. Niektóre źródła liczą ponad sto tysięcy lat, niektóre – czterdzieści lub dwadzieścia. I by te księgi mogły dotrzeć do naszych dni, ich **STRONY WYKONYWANO** ze **ZŁOTYCH TABLICZEK**, i tylko dzięki tej roztropności teraz istnieją rzeczywiste dowody Wielkiej Przeszłości Narodu Rusów. To nie są przepisane i wielokrotnie zniekształcone współczesne „przedmioty starożytności”, a oryginały, których nikt nie będzie mógł podważyć.

Ależ oni, pasożyci socjalni, bardzo by chcieli okrzyknąć te źródła falsyfikacją! Wystarczy popatrzeć na skandal wywołany pojawieniem się „Księgi Welesa”, którą „zasłużeni historycy” i „eksperci” ogłaszają falsyfikacją itd. Nie wspominając o tym, że zachowało się zdjęcie z 1943 roku jednej z tabliczek, wykonane przez Mirolubowa w Belgii, w czasie studiowania księgi w bibliotece pułkownika A. Izenbieka.

Wszystko, co jest związane z „Księgą Welesa” jest odbierane ze sceptycyzmem nie tylko poza granicami Rosji, ale i w niej. Przyczyna zaprzeczania oczywistości jest prosta – na drewnianych tabliczkach są opisane wydarzenia dwudziestu tysięcy lat przeszłości Słowian i ostatnie notatki zostały zrobione przez Kapłanów w dziesiątym wieku, zanim się zaczęła ostatnia Noc Swaroga. Nie zgadza się to z wyobrażeniami dzikości i prymitywności Słowian, którym „oświecony zachód” przyniósł „światło wiedzy”.

Do tego współczesne wyobrażenia o przeszłości są oparte na książkach, drukowanych w piętnastym wieku, książkach, które, rzekomo, są „dokładnymi kopiami” starożytnych manuskryptów. Nie wiadomo dlaczego żaden oryginał **„NIE przetrwał”** zachowały się tylko przezornie „zrobione” kopie. I dziwnym trafem wszystkie co do jednej kopie uniknęły pożarów, które trawiły starożytnie

biblioteki. Uniknęły tych pożarów, które strawiły **WSZYSTKIE ORYGINAŁY**. Takie „nieznaczące” szczegóły nie wywołują sceptycyzmu na temat historycznej wiarygodności tych „źródeł”. Takie jest oto ciekawe stanowisko „specjalistów”! Wróćmy więc do przywrócenia prawdy...